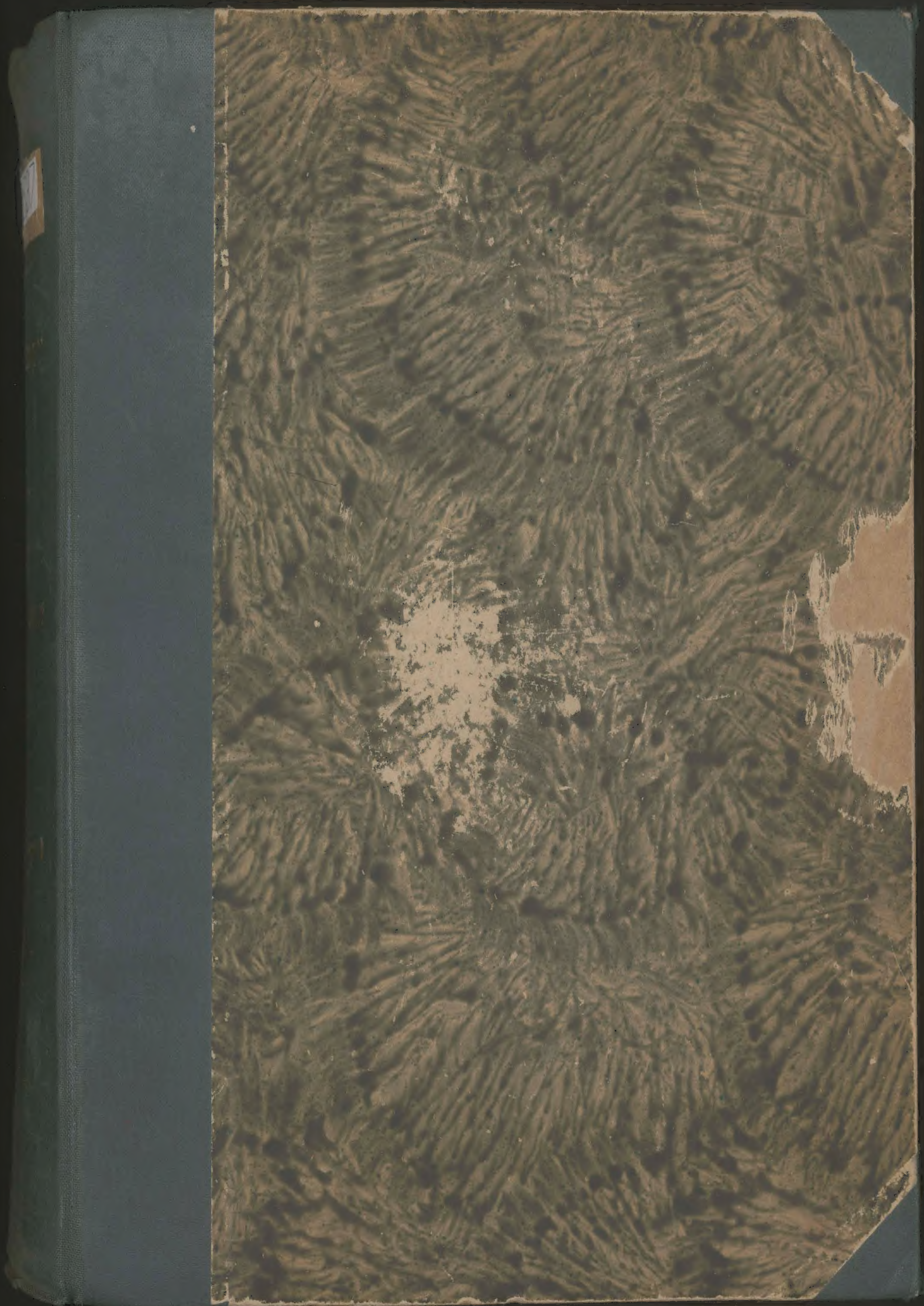
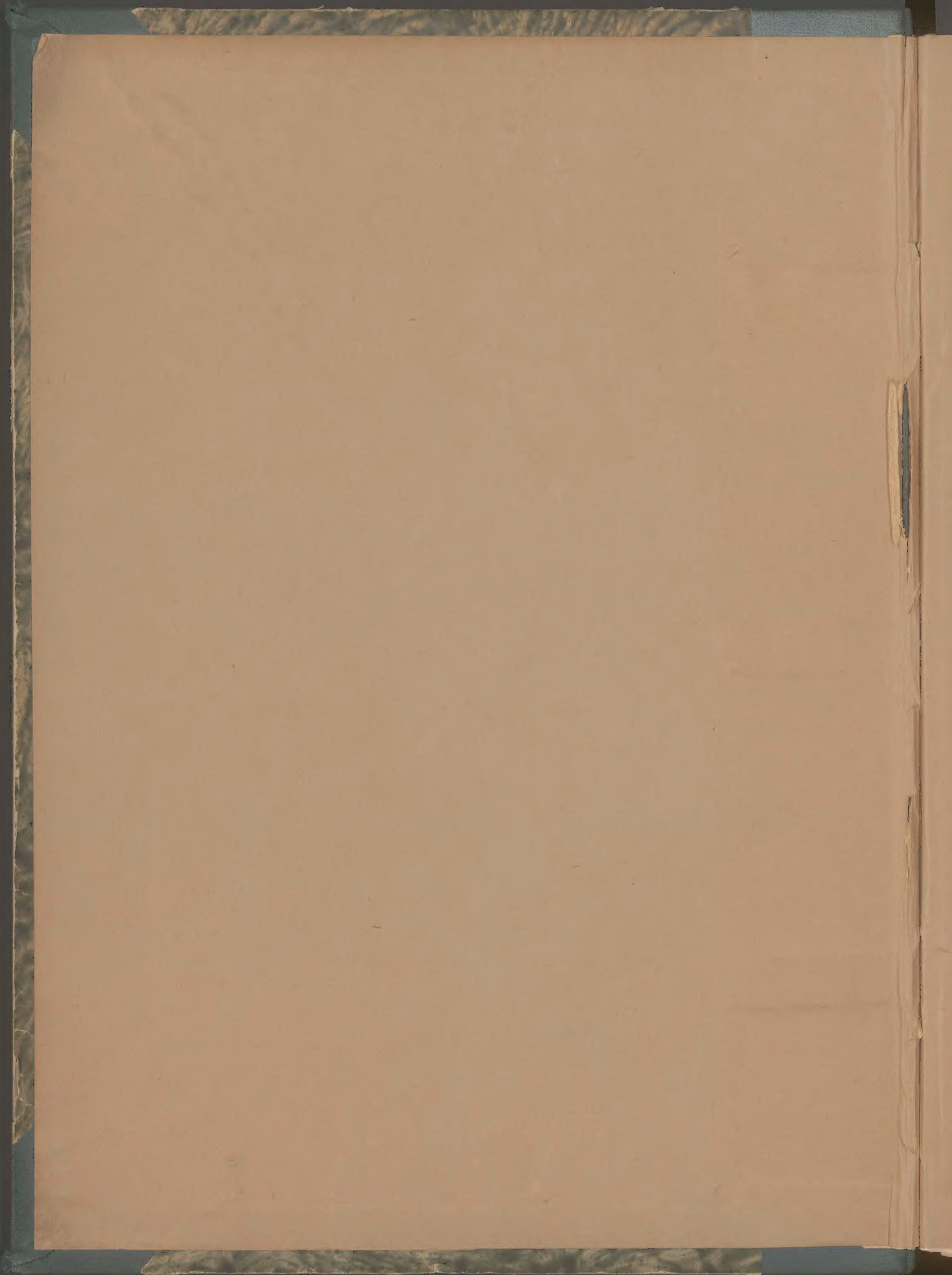




14.

Listy

1863-1887

9 [a-yc]

77

Tom siedmdziesiąty siódmy. T[a-yc]

Spis listów w tomie 77 zawartych

Karta	Ilość - Rok
1. Tabarowski Ignacy	1 - 1882
3. Taczanowski Antoni	1 - 1871
5. Targowska Zofja	1 - 1879
6. Talko Józef	2 - 1881
8. Talwoszewicz Zejtwid Władysław	11 3 - 1879, 82, 83, 85, 86.
21. Taniszewski Edward	2 - 1881, 82
23. Tański Józef	1 - 1882
25. Tański Władysław	1 - 1870
26. Tarczyński Hipolit Bogumił	1 - 1878
28. Tarnowski Tadeusz	1 - 1866
30. Tarnowski Gustaw	4 - 1864, 71, 79
35. Tarnowski J.	1 - 1886(?)
36. Tarnowski Remigjusz	1 - 1879
37. Tarnowski Stanisław	3 - 1867, 82, 84
42. Tarnowski Tadeusz	3 - 1865, 77
46. Tarnowski Władysław	104 - 1865, 66, 68(?), 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 82
241. Tatomira L.	1 - 1883
242. Tarbierski Michał	2 - 1872(?), 77
246. Tchórznicka Anna	1 - 1881
254. Teliné Amelja	1 - 1870
256. Teleżyński B.	3 - 1887, 89
260. Tepa Franciszek	1 - 1869
261. Terpiłowska Kamila	1 - 1882
265. Tessaweryk Antoni	1 - 1869
266. Tetřew-Tesche Gottfried	2 - 1879
270. Teterewnikow Mikołaj	1 - 1881
272. Thaler E.	1 - 1871
195 Thiel — 274. Thannes Ludwik	3 - 1879, 86
278. Thomas Frédéric	1 - 1879
280. Tilly de	1 - 1876
281. Titz Piotr	1 - 1864
282. Thode Robert	3 - 1880, 81
285. Tokarzewicz Józef (Hodi J.T.)	11 - 1869, 70, 73, 79, 80, 81, 82.
300. Tomaszewska Franciszka	1 - 1879.
302. Tomaszewski Hilary	1 - 1879

Karta Ilość - Rok

303. Tomaszewski Rafał ...... 1 - 1879
305. Tomkiewicz Stanisław ...... 5 - 1881, 82, 86.
315. Tomkowicz Stanisław ..... 1 - 1884
317. Toplicka Marja ...... 2 - 1872 (?), 77.
320. Toepffer R. .... 1 - 1880
30.. Toeplitz Flora .... 1 - 1872
322. Toeplitz H. .... 1 - 1869
323. Toeplitz Stanisław .... 1 - 1875
324. Torończyk Adolf ...... 1 - 1879
326. Trautsolt Edward ..... 1 - 1879
328. Trelewska .... 1 - 1878
330. Trelewski Władysław ...... 2 - 1870, 83
333. Trepka Mścisław Edgar ..... 7 - 1877, 79, 65, 66, 69.
343. Treter ~~Treter~~ Józefa ...... 1 - 1878
1871 (1) k. 136-7 344. Treter Mieczysław ...... 28 - 1868 (?). 69. 70. 71. 72. 80.
399. Tretiak Józef .... 1 - 1883
401. Trębowelska Aleksandra .... 1 - 1879
403. Tripplin Aniela .... 2 - 1886
407. Truskawiecki R. ..... 1 - 1870
408. Tryloki A. .... 7 - 1879, 80, 83.
420. Trzebiński Adolf ...... 10 - 1872, 81, 78, 80, 82, 84, 86
439. Trzebiński Stanisław ..... 1 - 1882
440. Trzcieniecki M. .... 1 - 1871
441. Trzeciński Franciszek ... 18. - 1863, 66, 67, 68, 69, 70.
482. Tsoor Mecséry de Carl ..... 1 - 1866 (?)
483. Tubałło Mieczysław .... 1 - 1870
484. Tychewicz .... 1 - 1879.
486. Tuczyński F. X. .... 1 - 1879
488. Tumpach Józef .... 3 - 1883, 85.
495. Turczyński Juljusz .... 2 - 1883, 82.
498. Turgieniew Iwan ...... 2 - 1879
500. Turkawski Marceli .... 1 - 1881
501. Turno A. .... 1 - 1876
502. Turno Gothard .... 2 - 1883
505. Turno Hipolit .... 1 - 1867
506. Turowski Stanisław ...... 1 - 1886
508. Turski Jan Kanty .... 2 - 1869, 70
510. Tustanowska Cecylja ... 3 - 1881, 83.
514. Tustanowski Władysław .... 3 - 1865, 66, 69.
520. Tuszyńska .... 1 - 1881
522. Twardowski .... 1 - 1871
523. Twardowski Bolesław .... 2 - 1875, 85
525. Tyc Seweryn .... 1 - 1870.



II

Berlin d. 14. 1. 91.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przepraszam mocno, że tak uprosz
...łam się do Niego o przesłanie
mi Tygodnia drezdeńskiego,
jedynego organu zdrowo i jasno
zapatrującego się na stosunki
nasze. —
Umyślnie nie udałem się

z zapisaniem Tygodnia na-
przód, gdyż wiem, iż
w ten sposób szybciej i regu-
larniej go otrzymać będę. -
Proszę szanownego Pana
Redaktora przez zaliczkę
pocztową ściągnąć należytość
za rok cały.
Mieszkam chwilowo w Berlinie
pod Lipami numer 68.
i pod tym adresem będę

oczekiwał na teraz czaso-
pisma wychodzącego z pod pióra
szanownego Pana. –

Z najgłębszem uszanowaniem
Antoni Krusanowski
Krusanowa

[illegible] Jaśnie Wielmożny

Panie Dobrodzieju!

[illegible]

[illegible] [illegible]szaniem ale jako moja matka chrzestna

myśląc o mej przyszłości wspomniała mi że [illegible]

[illegible] się udać listownie do Czigodnego [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] moge [illegible]

[illegible] biedny [illegible]

[illegible] takąs pomoca [illegible]

[illegible] dla mnie. [illegible]

ałabym wszystkie trudności! [illegible] tylko

uczyłam się w Krakowie w muzeum odniosłam

wielką korzyść choć po tak krótkim czasie

obecnie w domu sama pracuję, i robię z natury,

[illegible] że wielkie jest podobieństwo do osób

które [illegible] [illegible] jednak niczem

[illegible] odnosiłabym [illegible]

[illegible]

[illegible] córka moja wspomina-

[illegible]

[illegible], że odpisać [illegible] przyobiecując

[illegible] dla mnie łaskę i pamięć w stosownej chwi-

li, — iskierka tej nadziei jakąś nieopisaną radością

napełniła serce moje, tak młoda nie nieznająca

ca istota! jeżeli śmiem się [illegible] jego

Łasce nie bierz tego [illegible] Panie Dobrodzieju

[illegible] odważę, to nie wiem sama

co może! to tylko wiem, że talent sztuka i chęć

do pracy, znajdują pomiędzy wszystkiemi uznanie w

[illegible] szlachetnej duszy [illegible] Pana Dobro-

dzieja, i jeżeli to będzie podobne, podasz mi sposo-

[illegible] kształcenia za co do śmierci

[illegible] za mego Dobroczyńcę którego

[illegible] osobiście, [illegible] i czczę z duszy

[illegible].

[illegible]

[illegible] p. [illegible]

d. 14
11
1811.

8/XI 87. Warszawa.



Wielce Szanowny i
Czcigodny Jubilacie!

Przepraszam, że ośmielony pow-
szechnie znaną Jego uczynno-
ścią, odważam się zająć chwilę
drogiego dlań czasu.

Załączam przy niniejszym foto-
grafię, zdjętą przez p. Piechow-
skiego z kartonu znajdującego się
w moim posiadaniu. Karton szkico-
wany doskonale, dł. 57, szer. 23 centym.

Papier szary, pod spodem białej tkaniny, z wyraźnym podpisem „Raphaello di Urbino † 1515." Naciągnięty na płótnie i umocowany na grubym papierze, na którym wypisano: „Dit is de Origenelle teekening waar van prius XL by Crosat pag. 16." Przedstawia Chrystusa wręczającego klucze Piotrowi. Znawcy tutejsi, naczelnik Gerson, skłonni są uznać ten karton za oryginalny Rafaelowski. Gerson mówił mi że to jest prawdopo-

dobnie jednego z 7 gobelinów, znajdujących się w British Museum. Czyle to jest prawdziwie umiemy powiedzieć! Teyer radził mi zapytać Grunerta prof. drezdeńskiego, – ma on być w tym znawcą Rafaelowskich listów? Rzecz prosta że tylko przy porównaniu mego kartonu z innemi też odnoszące pracami Mistrza z Urbino można orzec stanowczo, czy posiadam oryginał, czy też przepisaną z oryginału, Rafaelowi kopię.

Karton ten dostał mi się od Krewnej
Dunajewskiej z Ukrainy, która przed ...
laty do zbiorów swego otrzymała go od
ks. Karola Jabłonowskiego. W zbiorze tym
był oryginał Leonarda da Vinci, przeszedł
przez ręce ks. G. Uchrowskiego, oraz ...
... i in. oryginały obrazów.
Słowo Wasze i pośrednictwo w
rozwiązaniu tej zagadki będzie dla
mnie nieocenionym skarbem. Przek...
nany jestem że mi nie odmówicie wsk...
zówek do kogo jeszcze mam się zwróc...
w tej kwestyi. Jeszcze raz przepraszam
za absorbowanie czasu mem interessem
i korzystając z okazyi, łączę Szanownemu
Panu wyrazy głębokiej czci i wysokiego
poważania z jakiemi mam honor pozostać
Najniższy Sługa Dr Józef Talko.

1/XII 81. Warszawa



Wielce Szanowny i
Czcigodny Panie!

Serdecznie dziękuję za udzieloną mi wiadomość o rysunku Rafaela. Takiego samego przekonania jest i prof. Łuszczkiewicz. Oto co mi pisze:

„Rysunek [illegible] mistrza XVI w. na papierze żółto szarym

robiony piórem cieniowany
szara sepią z wzyciem
białego na światło, wyso-
kości 22,8 cent. szerok. 37 cent. –
posiada – zdaniem mojem – wszelkie
cechy oryginału i autentyczności
jego zaprzeczona być nie może –
bo z pewne postacie tak wy-
bitnie noszące cechę Rafaelow-
skie, jak św. Piotr klęczący, dwaj naj-
bliżsi mu Apostołowie zwaś jak
zytanek ręka i nóg, expressya głów, i t. p.

że nie zgrzeszy się przypisując rysunek Rafaelowi Sanzio. Nie mam pod ręką publikacji Crowe-'a, ale bodaj że sobie przypominam iż rysunek ten jest tam sztychowany."

Słowa te wypowiedział Łuszczkiewicz, obejrzawszy nie fotografię, lecz oryginał znajdujący się w moim posiadaniu.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania,

Najniższy sługa

dr Jerzy Sanne

Mistrzu i Panie

Z powodu zbliżającej się tak uroczystej chwili dla całego literackiego świata, a szczególnie dla naszej Polski, gdzie dzień Twego Jubileuszu, Mistrzu i Panu, obchodzony będzie z czcią religijną w każdym jej zakątku i nietylko w pałacach i domach szlacheckich, lecz i pod strzechą słomianną, w chałach ubogich ludu wiejskiego, którego tak gorliwym zawsze byłeś obrońca.

Dzień ten pamiętny w którym odbierać będziesz [illegible] najukochańszy nasz Patryarcho, od swych przyjaciół i bliższych, hołdy i życzenia, będzie dla naszego kraju prawdziwą uroczysto-

. Lecz niestety, nie wszyscy będą mogli z powodu rozmaitych przyczyn, udać się na miejsce oznaczone tej narodowej biesiady, pospieszą zatem przez pismo, wyrazić Ci swe uczucia.

A więc i ja także ośmielam się przesłać me powinszowanie i najszczersze życzenia. O dzięki Ci Mistrzu drogi, za Twą półwiekową tytańską pracę, którą podjąłeś dla naszej oświaty i naszego odrodzenia. Aby dostatecznie wyrazić me uczucia, nie jest zdolne me pióro. Bo któż wstanie

uwydatnić i wyliczyć Twe dobrodziejstwa, które dla nas w prze-
ciągu tylu lat wyświadczałeś? Kto zdolny jest ocenić Twe zło-
te ziarna rzucane na przygotowaną przez Ciebie ojczystą rolę?
Kto nakoniec, zdoła odgadnąć i przewidzieć, kiedy i czy prędko
przyjdzie czas tego złotego żniwa? To tylko z pewnością można
wyrzec i w co święcie wierzę, tak jak w słowa Chrystusa, któ-
rego Ty Panie, byłeś prawdziwym naśladowcą i niezmordo-
wanym pracownikiem w Jego winnicy, że posiew Twój, wy-
da kiedyś, a może i rychło, co daj Boże, stokrotny owoc.

[illegible] żyj długie i pomyślne lata dla
naszego dobra i szczęścia! Byłeś naszym Apostołem, 3.
nie ustawaj więc w swej apostolskiej pracy, nad nami.
Byłeś naszym Lekarzem, [illegible]
nasze trądy, zarazy, ślepotę i wszystkie inne słabości i cho-
roby, które nam śmierć polityczną zadały, Kończ dro-
gi Lekarzu udzielać Twych rad tak skutecznych nam
chorym i nieszczęśliwym. My zaś przyrzekamy być
Ci posłusznymi, iść za Twemi radami, słuchać Twe-
go ojcowskiego głosu i z wdzięcznością przyjmować
najprzykrzejsze, ale bez wątpienia skuteczne Twe le-
karstwa, które niezawodnie wyleczą nas zupełnie
i wyprowadzą z grobu śmierci, gdzie od stu lat już
przemieszkujemy. Dzień zaś naszego zmartwych-
wstania będzie dla nas dniem radośnym, a dla Ciebie,

Mistrzu i Panie, będzie ostatecznym zaszczytem i chwałą.

Przyjmij Najłaskawszy Mistrzu i Panie nie hołdy wdzięczności, czci i uwielbienia, które składam u stóp Twoich całując z synowską miłością Twe ręce, które dla nas tyle trudów poniosły.

Najniższy sługa i rodak
Władysław Zejtwid - Tutwoszewicz

3. Września 1879
Flo[illegible]
[illegible] Albergo
[illegible] Rossa. № 21

P. Ponieważ osoba moja tak maluczka i nieznacząca nie mogła się wraźić w [illegible] pamięć; ośmielam się więc przypomnieć Łaskawemu Panu że jestem Polak-Litwin emigrant, który przed 14 laty miał szczęście po raz pierwszy, być rekomendowanym listownie przez p. Baronową Harting, w Dreźnie, później zaś to jest roku ze [illegible] p. R[illegible] bioślu Łaskawego Pana. a także być kilka razy u Pana osobiście, a ostatnio razo na pożegnaniu, załatwić dla mały komis, - kupienia Laudanum i któremu nakoniec, Łaskawy Pan Dobrodziej przyrzekł przysłać przez p. Rodziewicza pewną książkę ze Swoich utworów w upominek. Książka ta zrobiłaby dla nas wielką przyjemność, a nawet niezawodnie przyniosłaby nam nieraz pociech[illegible] w naszem życiu tułaczem. Przytem ośmielam się załączyć tutaj wiersz na [illegible] granta, mieszkającego zemną, w celu oddania hołdu i czci należnej z jego strony i mam nadzieję że Łaskawy Pan Dobrodziej nie wzgardzi tą ubogą pracą, gdyż na Litwie czem chata bogata tem rada..

[illegible] jasnic dokladn [illegible]

[illegible]

Więc, ośmielony dobrocią Łaskawego Pana okazaną dla mnie, pierws [illegible]

[illegible] domu Ksi[illegible]

[illegible]

zawsze na tego rozkaz-

Niedawno miałem list od p. Antoniego Zaleskiego z Florencyi, który w obecnej chwili jest chory na kamień

Oczekując rychłej odpowiedzi mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym [illegible]

Władysław Zotwid-Mrzwoszewicz

..Stycznia 1882.

P.S. Przesyłam moje uszanowanie p. hr. Konopackiemu.

[illegible]

Łaskawy Panie

[illegible] otrzymałem [illegible] rozmaitych okoliczności, to jest niepokoju i [illegible] stannych chorób, dotychczas nie mogłem podziękować Łaskawemu Panu za Jego pamięć o mnie i [illegible] o wstawienie się za mną do hr. W. Platera abym mógł otrzymać jakiekolwiek miejsce w Muzeum Raperswyl.

Obecnie [illegible] listu [illegible] Łaskawego Pana, o okazanie mi Swej pomocy [illegible] zany.

Od kilku miesięcy [illegible] z powodu choroby [illegible] jestem [illegible] na siłach [illegible] nie [illegible] z mej [illegible]

[illegible] samą myśl [illegible] może sprawić [illegible] dla mnie

to jest utratę wzroku trwałą i potem wobec operacji. Gdybym miał środki to natychmiast udałbym się do Paryża do Kliniki naszego sławnego Okulisty p. Gałęzowskiego lecz niestety obecnie nie mam nic na [illegible] moje a co gorsza że nie mam żadnej nadziei czy kiedy miał i kiedy!

[illegible] jedynie tylko miałbym dokąd mógłbym się udać pp. [illegible] i [illegible] lecz jak wiemy, także tem bardziej [illegible] się wcale jak wiadomo [illegible] ich dobrych i szlachetnych [illegible] i chcieli by w niemożności pośpieszyć z pomocą. A więc nie mnie nie pozostaje jak tylko poddać się wyrokom Opatrzności, mówiąc: Niech się dzieje Twoja Święta Wola. — —

Nakoniec, ośmielam się przypomnieć Łaskawemu Panu tego przyrzeczenie [illegible]

[illegible] [illegible] ukochaliście

5.

książki z Pana utworów, coby było dla mnie wielkim zaszczytem i drogocennym darem.

Jeśli Łaskawy Pan raczy mnie zaszczycić swą odpowiedzią, to adres mój jest taki: France l'hôpital de St. Roch, Salle Chirurgie N° 47 albo Poste restante Nice.

Mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem, wysokiem poważaniem i uwielbieniem Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i [illegible]
sługa
Władysław Zejtwid-Talwoszewicz

5 Lipca 1882.
Nice

PS. Zaledwo mogłem napisać to pismo ponieważ trochę tylko widzę jednem okiem.
P. hrab. Konopackiemu moje uszanowanie i ukłony przesyłam.

[illegible]

Chociaż od kilku tygodni leżę w łóżku z powodu choroby, Kl[illegible] [illegible] obowiązek złożyć u stóp Twych Łaskawy [illegible] [illegible] i prawdziwego szacunku, nie mniejszego [illegible] [illegible] w dobrem zdrowiu długie lata na nasz [illegible]

[illegible]

[illegible] przyjąć to pismo w dwoje[illegible] [illegible] [illegible]ieniu; secondo, jako polski [illegible]

S[illegible], ośmielam się raz jeszcze przypomnieć o przyrzeczenie Łaskawego Pana, dane mi we Florencji, to jest o przysłanie mi jakiejkolwiek książki z Jego utworów, z nadpisem własnoręcznym Pana, która dla mnie będzie drogą pamiątką.

[illegible] i zasyłam z najgłębszym szacunkiem, wysokiem poważaniem i całuję Jego ręce, które dla nas tyle się trudzą, Łaskawego Pana i Dobrodzieja

[illegible] i najniższy
sługa i ucznik
Władysław Zyjlwid – Tatroszewi[illegible]

14 [illegible]
[illegible]
(Alpes Maritimes)
Poste restante
Nice

PS. Piszę to pismo w łóżku leżąc, a więc mam kwalifikację do wyrozumienia, na przypadek jeśli była by potrzeba.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

Z wielką radością dowiedzieliśmy się, że Łaskawy Pan wyrwał się ze szponów naszych wrogów i przybył na zimowy sezon do San Remo, więc spieszę przesłać Łaskawemu Panu jedną z prac naszych, napisaną wierszami pod tytułem: „Stos Spokoju" i mam nadzieję że Wielmożny Pan nie pogardzi tym ubogim darem, lecz przyjmie go jako dowód naszego hołdu, głębokiego szacunku i poważania i szczerej wdzięczności za Jego niezmordowane prace dla naszego Kraju.

Wiem o tem także, że Łaskawy Pan przybył tam jeden bez towarzystwa, i chociaż nie zabraknie dla Niego przyjaciół i osób dobrze myślących, którzy pospieszą zabawić Pana w czasie spoczynku po Jego pracach, jednak ośmielam się zrobić Łaskawemu Panu propozycję, to jest przyjąć mnie do swego domu, na jakikolwiek obowiązek, czy to do przepisywania Jego manuskryptów, czy to na inną jaką posadę choćby nawet najniższą; i mogę upewnić że z wykonania powierzonych mnie czynności będzie Pan zadowolony.

Jeśli propozycja moja zostanie przyjęta przez Pana poczytam siebie za szczęśliwego, - bo w obecnej chwili

[illegible] żadnego stałego zatrudnienia, a nawet w tym [illegible] jest trudno, bardzo trudno o chwilową pracę, a [illegible] okropna bieda i wielka panuje u wszystkich pracowników.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem i wysokiem poważaniem Wielmożnego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i wdzięczny
sługa
Władysław Zejtwid-Talwoszewicz

[illegible] 188[illegible]
[illegible]
[illegible]

P.S. Chociaż jestem znany osobiście Łaskawemu Panu, lecz na wypadek przypominam że jestem tym, który [illegible] p. [illegible] [illegible] Pana w [illegible] podczas bytności p. Konopackiego i Redaktora Czecha z Pragi wówczas kiedy teatr Praski tylko co spalił, to jest w 1881 w końcu Sierpnia

Wielmożny Panie
i Dobrodzieju,

Pismo którem Łaskawy Pan raczył mnie zaszczycić otrzymałem wczoraj. to jest 8.6.m. Wiadomość że Pan nie zupełnie jeszcze uwolniony, bardzo mnie zmartwiła, jak również że nadzieja moja została zawiedziona to jest że nemogę już liczyć choćby na czasową ulgę w mem życiu tułaczem. Bieda, że wszystkich stron bieda straszna, ponieważ niema zarobku i trudno o takowy, więc życie jest ciężkie i często trzeba przepędzać dnie całe bez kawałka chleba, to jest zupełnie nic niejedząc

Co do adresu mego, to chociaż mieszkam w Nicei na rue Palermo pod N 7 p. 4. jednak z powodu że niema w tym domu [illegible] więc przez te trzy lata i pół pobytu wania mego w Nicei odbieram zawsze listy czy to proste czy rekomendowane z Post. restante który jest najpewniejszą drogą i nigdy dotychczas nie było żadnego zawodu, ani też pomyłki; upraszam więc Łaskawego Pana pisać na Poste restante, i także dodać pierwsze moje nazwisko do drugiego, to jest: L. Zejtwi – J

Polecam się Jego Łaskawym [illegible] [illegible]

honor pozostać na zawsze z najgłębszym sza-
-cunkiem, wysokiem poważaniem i dozgonną
wdzięcznością, Wielmożnego Pana i Dobrodzieja

Najniższy
sługa
Władysław Zejtwid - Talwoszewicz

9. Grudnia 1885
Nice
Poste restante.

Łaskawy Panie
i Dobrodzieju,

Na pismo Pana pod datą 11. b. miesiąca spieszę odpowiedzieć, że w Nicei jest wielu księży katolickich, którzy mogą wysłuchać spowiedzi w języku francuskim, włoskim, niemieckim i w innych językach, lecz nie w polskim.

Zeszłego roku był przejazdem ksiądz Chodorowski Litwin i od tej daty nie mamy księdza polskiego.

Co się tyczy sekretu, to proszę być o to spokojnym.

Na opłacenie poczty za ostatnie dwa listy musiałem pożyczyć ponieważ u nas wielkie bieda, bo mało jest ruchu więc trzeba cierpieć głód a nawet obecnie i chłód dokucza.

Rad byłbym bardzo, ażeby mnie okoliczności pozwoliły osobiście Pana widzieć i serdecznie uścisnąć, a tym czasem proszę przyjąć zapewnienie mojego głębokiego szacunku i poważania, Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i wdzięczny
sługa
Władysław Zejtwid-Talwoszewicz

13 Grudnia 1885
Nice (France)
Poste restante

P.S. Skoro sezon na serjo rozpocznie, nie omieszkam Panu donieść o wszystkich polakach przebywających w Nicei.

Mam nadzieję że Bóg Pana podźwignie z choroby, na pociechę Jego przyjaciół i Kraju naszego.

Łaskawy Panie
i Dobrodzieju.

Śpieszę podziękować Łaskawemu Panu, za przysłane mi 20 fr, i proszę wierzyć Łaskawy Panie, że wdzięczność za okazane mnie współczucie pozostanie na zawsze w sercu mojem.

Być może że to wyrażenie wdzięczność stało się bardzo zużytem, i sam jestem tego przekonania, że wiele wyrażeń powinniśmy wykreślić ze słownika codziennego, a głównie: słowo honoru, przyjaźń i wdzięczność, któremi ludzie na każdym kroku szafują, nie mając nawet pojęcia o znaczeniu takowych – i jestem pewny że gdybyś mógł Serdeczny Panie, wyczytać z mego serca, przekonałbyś się że nie [illegible] prawdziwe uczucia kierowały ręką moją

Z powodu zbliżających się Świąt, miło jest mnie i bratu memu przesłać Panu nasze powinszowania, życząc z całego serca zdrowia i pomyślności

Mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem i wysokiem poważaniem Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i wdzięczny
sługa.
Władysław Lejtwid-Talwoszewicz

grudnia 1885
Nice
te restante.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Łaskawy Panie

i Dobrodzieju.

Od paru lat podupadłem na zdrowiu tak, że ledwo chodzę, więc udałem się do Rządu francuskiego, prosząc aby mię zaliczył na listę kandydatów, do domu Weteranów Polskich w Paryżu, i po przedstawieniu dokumentów emigranckich udało mi się otrzymać zatwierdzenie; a przez wpływy osób mi przyjaznych zostałem już przyjęty do Zakładu; lecz nie mam środków na podróż i załatwienie moich niezbędnych interesów i potrzeb.

Znając zaś czułe i dobre serce Łaskawego Pana i Jego wielkie współczucie dla swych współrodaków, poważam się zatem prosić Szanownego Pana jeśli to będzie możebnem, o wystaranie się dla mnie u swych znajomych mała składkę na podróż i moje potrzeby, za co dozgonnie będę wdzięczny Łaskawemu Panu.

Załączam przytem list Przełożonej Siostry [illegible]ikutowskiej który świadczy o fakcie i upraszam [illegible] łaskawego.

Udaję się z pełną ufnością do Łaskawego Pana i z tem przekonaniem, że raczy mię uwzględnić jak również nie odmówi swego starania w tak ważnym dla mnie interesie.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem, wysokiem poważaniem i dozgonną wdzięcznością Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy sługa

Władysław Zejłowicz – Talwoszewicz

Kwietnia 1886
Nice
Poste restante

Ps. Bardzo żałuję że z powodu mojej choroby nie mogłem Łaskawego Pana powitać w czasie Jego pobytu w Nicei.

74.

Najłaskawszy Panie
i Dobrodzieju.

Dziękuję serdecznie Łaskawemu Panu za te kilka wyrazów, którymi raczył mię zaszczycić, jak również za Jego współczucie dla mnie i za przysłane 20 fr. Proszę wierzyć Najłaskawszy Panie, że wdzięczność moja za tyle Jego łask i tyle dobroci, pozostanie dozgonną, i że pomyślność Pana lub niepowodzenie nie będą nigdy obcemi dla mego serca.

Z powodu Świąt Wielkiejnocy, które są wielkiej doniosłości dla wszystkich chrześcijan, a szczególnie dla nas polaków, śpieszę przesłać Łaskawemu Panu, razem z bratem moim, nasze powinszowanie i najszczersze życzenie wszelkiej pomyślności, a szczególnie, aby Chrystus umocnił nas w wierze o naszem przyszłem zmartwychwstaniu i o zmartwychwstaniu naszej biednej Ojczyzny.

Mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem, wysokiem poważaniem i prawdziwą wdzięcznością Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i wdzięczny
sługa

. Kwietnia 1886
Nice
Poste restante

Władysław Żejtwid - Talwoszewicz

P.S. W tej chwili jestem cierpiący że ledwo mogłem napisać to pismo.

Żytomierz. 1887
21 Grudnia.

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Mając zamiar zaznajamiania Rosyjskiej publiczności z utworami znakomitych Polskich autorów, chciałbym zamieścić w miesięczniku „Mir" wychodzącym w Żytomierzu, przełożoną już przeze mnie powieść Szanownego Pana „Barani Kożuszek", drukowaną w roku 1881 w „Tygodniku Illustrowanym".
Przeto ośmielam się upraszać Szanownego Pana Dobrodzieja o jak najłaskawsze zawiadomienie mię, czy Wielmożny Pan nie ma nic przeciw wydrukowaniu w tym miesięczniku wyżej wzmiankowanej powieści.

[illegible]

mają śmiałość i ukrułozanie Jego mojej korespondencyi, i zsyłając wyrazy największego szacunku i poważania zostaję

Najniższym sługą
Edward Janiszewski.

Adres mój: Żytomierz. Aleksandrowska ulica dom własny. Edward Janiszewski.—

Charków 1882 r. 18 Marca.

Szanowny Panie
Dobrodzieju.

Spełniając Jego życzenie, mam honor zawiadomić Szanownego Pana Dobrodzieja, że drukowanie tłómaczenia powieści „Barani Kożuszek" rozpoczęto i że w Marcowej książce okażą się pierwsze dwa arkusze. — O ile możliwie starałem się wypełnić żądanie Wpana. Redakcya „Niwy" wyśle Szanownemu panu egzemplarz tej powieści. —

Oprócz tego racz Wpan przyjąć odemnie najserdeczniejsze podziękowanie za pozwolenie przetłómaczenia powieści, albowiem Dałeś Szanowny Panie możność poprawienia moich finansów i dopomogłeś rodakowi w ukończeniu studyów na Uniwersytecie. Bóg zapłać! —

Mam honor pozostać

Z najgłębszem uszanowaniem

i Najniższy sługa

Edward Janiszewski. –

Przytaczam na wszelki wypadek mój adres:

Харьковъ. Студенту-филологу IV курса. Эдуарду Янишевскому. Въ Университетъ.

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

sądząc z wyciągów uwzględnionych

na mnie dziennik[illegible]

cuzkich, [illegible]

Ziemek, dał zdanie o [illegible]

[illegible]

[illegible] pr[illegible]

[illegible]

[illegible]

T[illegible] prawa, Bezpłatnie

[illegible] tylko szczere

[illegible]

[illegible]

[illegible] rozkazowała

[illegible] rozkazany

na tułactwo, rzeźbi uniósł
w bolesnym swym sercu,
iskrę miłości Ojczyzny,
[illegible] ziemskim
[illegible]
pamiątki i te najdroższe nie=
[illegible] Tej któżei, dla
[illegible] matki, przez
[illegible]
[illegible]

Racz [illegible]
petentci i poważania
Ziomka wygnańca
Wien
[illegible]
In [illegible] 25.
8 Kwietnia 1882.

[illegible]owny Panie Redaktorze.

[illegible]
[illegible]
stępu [illegible]:

[illegible]
pińskiego. [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i dostać
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
ne dzieła otrzymać.

[illegible]
sem i moim pokorniej wyrażonym po-

zostaję z szacunkiem

Ladislas [illegible]ański

[illegible]

13 [illegible] 1870.
[illegible] 6.



Warszawa
Sokołowska N. 6.
9 Kwietnia
1878 r.

Szanowny Jubilacie
Czcigodny Ziomku!

Kiedy kraj cały, czcząc wielkość zasług Twoich Szanowny Panie, spieszy jednozgodnie z wynurzeniem swej dlań wdzięczności i uznania — pozwól Szanowny Jubilacie być i ja, skromny i wcale nie rozgłośnego imienia pracownik pióra, ofiarować Ci co mam najdroższego: utwór myśli i serca mego.

Oddzielną pocztą, przesyłam Szanownemu Panu świeżo z pod prasy drukarskiej wyszłe dziecko moje, przeznaczone dla ludu wiejskiego i miejskiego, p. t. „Jakie są Obowiązki Obywatela". Jak miałem tak i teraz nie spodziewam się ze strony prasy naszej wielkiego poparcia tego dziecka, bo to dziecko dla ludu!... ale to mnie nie zrazi: nie idzie mi bowiem o osobistą reklamę, ale o rzeczywisty dla maluczkich pożytek. Jeśli Szanowny Pan tyle łaskaw będzie przeczytać w całości wspomnioną mą książkę, uszczęśliwiony nad wyraz tym uczynionym dla mnie honorem zostanę.

Składając choć w tak małej ofierze, jaką przedstawia me dziecko hołd Ziomkowi Jubilatowi, mam zaszczyt pisać się prawdziwym Jego wielbicielem i najniższym sługą

Hipolit Bogumił Tarczyński

INDICATIONS DE SERVICE

Télégramme

Dépôt le 7/3 à

est un numéro d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres designent la date et l'heure de dépô

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art.

19 Marca 864 Lwów.

384
29

...ny i Taslicowy Panie
Dobrodzieju!

...jeszcze najmocniej przepra-
szam że Go znowu mem pismem
trudzę, ale żeś Pan Taslicowi ra-
czył mnie wskazać, żeby w in-
teresie sprzedaży Obrazów moich
udać się do P^na Władysława
Mickiewicza, więc teraz zaczy
dowadam się one w tych cza-
sach wyprawić, śmiem upra-
szać kochanego Pana o adres
P^na Władysława w Paryżu
bo bez tego niewiadomo gdzieby
się z niemi obrócić; a także
prosiłbym najusilniej jako
ocenniejszego współobywa-
tela i Sąsiada, a dziś w wspól-
nictwie niedoli naszej, o zam=

komendowanie m…
Tuszkiewiczi stówka…
dystinomi i Mickiewiczo…
prozbą, odemnie o umie…
tych Obrazów, zaięcie się …
cia onych, i iakie sobie …
i zaliczenie oznaczy, niech …
odpisać, a tymczasem tuszki…
wego Pana śmielu prosił i …
adresu, iak naypospieszniey …
przystanie, bo niem wyjdzie
transport i dojdzie to kilka
tygodni potrwa, to iest czas
do porozumienia się. Racz
ieszcze za natręctwo moie na…
mocniey przepraszam, racz…
Pani doniesć o zdrowiu swoim
staraniu o powrót nieszczęsny d…
renne. Zostanie z prawdziwem
poważeniem i przyjaźnią
Stanisław Barnows.

ij Ssarin Mirosziroa:
etterlichel Nro 16½..

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie!

Pozwolisz naprzód Szanowny Panie, że Mu zajmę chwilkę Jego drogiego czasu na odczytanie mojego pisma, a potem jestem przekonany że krótko zostawiony prawie w rozterce tułactwa mojego doświadczona dobroć Jego usprawiedliwi zwłaszcza, gdy w pierwszych chwilach mojej tułaczki znajdując się wraz z synem moim w Dreźnie, tyle doznałem jej dowodów, że po dziś dzień jej skutki są na mnie widoczne; Ta widzę się w konieczności przypomnienia pamięci Szanownego Pana, iż jestem jednym z tych, za którym wyprawiając i mnie i syna mojego do Paryża raczyłeś udzielić tak zaszczytną opinię, iż jej zawdzięczam miejsce jakie w miesiąc po przybyciu do Paryża znalazłem, i jakie po dziś dzień jako Kassjer u Agent d'Affaires zajmuję. - Pensja moja miesięczna wynosi 125. franków, lecz oprócz tej nie mam z nikąd żadnego poparcia: - Do tego z żoną i liczną rodziną, przy tak wzrastającej codziennie drożyźnie, i opodatkowaniu wszystkiego w skutek ostatniej wojny, niepodobna mi dłużej exystować. - Syn mój starszy osobiście znany Szanownemu Panu, od lat przeszło trzech doktoryzowany, praktykuje we Francyi jako lekarz, obecnie ożeniony (w Polsce Kongresowej) zamieszkuje w Joigny departamencie Yonne. - U niego wszelka obawa moja ustała, zawsze jednak jest on w swym zawodzie początkującym. Na poparcie z jego strony i liczyć ani nie podobna; i godność moja nie pozwala, dopóki tylko trochę sił mi starczy. Najmłodsza z moich córek jest na

dokończenia pensyi Sacré Coeur w Poznaniu. Zadanie ciążące na mnie względem niej i reszty pozostałych dzieci (a jest ich wszystkich 6.) coraz staje się trudniejszem do rozwiązania; – i w miarę przybywania ich potrzeb, fundusze w odwrotnym postępują stosunku. Stan zaś moralny emigracyi dzisiejszej w takim znajduje się rozstroju, że dłużej przebywać nam na Obczyźnie i nie można, i niepodobna. Znaleźć się między swoimi; zaczerpnąć rodzinnego powietrza byłoby koniecznem dla nabrania nowych sił do znoszenia tej coraz cięższej pielgrzymki. Otóż w tej myśli poważam się odnieść do Szanownego Pana z prośbą, czyli nie mógłbym znaleźć dla siebie pomieszczenia odpowiedniego w Galicyi. – W kraju jako Urzędnik Sądowy z egzaminem kwalifikacyjnym zajmowałem stanowisko Pisarza Sądu Policyi Poprawczej w [illegible] Kaliskim; a zatem ze wszelkiemi czynnościami jestem obeznajmiony, a tu w Paryżu poznałem i buchalteryę. – W skutek dobrego imienia jakie po sobie pozostawiłem w kraju, nastąpiło i ożenienie mojego syna. – O zdolności moich nie mi wspominam ale ogólnie zdaje się, że mi takowe przyznawano. – Gdyby więc łaskawe pośrednictwo Szanownego Pana ze stosownem uposażeniem raczyło mi otworzyć bramy Galicyi, wówczas mógłbym jeszcze powiedzieć, iż na schyłku życia mojego, Ojczyzna moja święta, i niepokalana reprezentowana dziś przez Niego na obczyźnie – otarła łzy tułaczowi tyla ~~ciężkiemi~~ przejściami przygniecionej rodzinie! –

Z najgłębszym szacunkiem

Rue Campagne première No. 8 bis
Paryż
dnia 22. Września 1871.

Szymański

[illegible] 30 Października 1879.

[illegible]

Nie mogę pominąć tej sposobności, jaka mi się nastręcza [illegible] powodu oddania [illegible] za kilkoletnie zasługi [illegible] na polu literackiem [illegible] i nie czuć się w obowiązku zgodzie pragnieniu mego serca [illegible] wyrazach nie pospieszył podzię-kować [illegible] Panie za [illegible] [illegible] [illegible] faktów tego [illegible] [illegible] a o którym pewnym pra-wie jestem, że i Ty wielce Szanowny Panie najmniejszego nie zachowałeś [illegible]

[illegible] dycznej [illegible] Drezna, skąd do Pa[illegible] zamierzałem w celu do-kończenia [illegible] rozpoczętych studjów mych medycznych. Ponie-waż jednak nie wyjechałem z kraju [illegible] bogactwami, kwestia wtedy wyjazdu mego do Pa[illegible] dla mnie nader trudną do zrealizowania, gdy wreszcie [illegible] [illegible] Wielce Szanowny Panie zwracanie do sta-[illegible]

się stawiłem, a Ty Czcigodny Książę [illegible]
[illegible] tej okoliczności z hojną i szlachetną pospieszyłeś [illegible],
która [illegible] mi choć zdala od Ojczystej ziemi wyjść
na człowieka i dojść do zamierzonego celu. — [illegible]
liczności tej nie zapomniałem, i dziś [illegible]
składam Ci hołd osobistej [illegible], z [illegible],
[illegible] jako w Twoim [illegible]
tem, jako słaby dowód mego dla Ciebie uwielbienia i
wdzięczności. — [illegible] zaś Wielce Szanowny Panie
[illegible] przekonanie, iż polskie ziarno rzucone na
[illegible] wydać może, to może Ci dać to zapewnie-
nie, iż [illegible] dwoje dzieci tu we Francyi zrodzonych,
[illegible] jeszcze dla nich z dobrodziejstw Twoich [illegible]
[illegible] uczuciem narodowym.
[illegible] języka polskiego dobrze
się uczą, [illegible] teraz [illegible] zaś kochać Ciebie
[illegible] o tem Wielce Szanowny
Panie bądź przekonanym. —
[illegible] Czcigodny Książę [illegible]
zenie wyrażam mego uwielbienia i wdzięczności, z jaką
pozostaję na zawsze Wielce Szanownego Pana

najniższym sługą

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie!

Otrzymałem list z dnia 17. stycznia b.r., którym Jaśnie Wielmożny Pan raczyłeś mnie zaszczycić, polecając mi zajęcie się losem i sprawami Macierzy.

Winienem przedewszystkiem usprawiedliwić zwłokę w odpowiedzi, na wytłumaczenie zaś moje przytoczyć muszę okoliczność, że list rzeczony doszedł mnie na czas krótki przed zamknięciem sesyi sejmowéj, a w ostatnich dniach trwania Sejmu o chwilę wolną bardzo jest trudno.

Najmiléj mi będzie uczynić zadość zaszczytnemu dla mnie wezwaniu Jaśnie Wielmożnego Pana i w miarę możności opiekować się poleconą mi instytucyą tak długo, dopóki pozostanę Marszałkiem krajowym.

Opiekę tę z mojéj strony rozumiem jako odnoszącą się przeważnie do strony materyalnéj, bo strona literacka, zostająca pod kierunkiem Profesora Małeckiego, znajduje się w dobrych rękach.

Może Jaśnie Wielmożny Pan być przekonanym, że dopóki to odemnie zależy, będzie mieć Macierz ze strony

Wydziału krajowego, te same dogodności lokalu, pomocy rachunkowej i t. p., jakie mój poprzednik Dr Zyblikiewicz w czasie swego urzędowania jej zapewnił.

Sądzę, że głównie o to tu idzie, - niemniej jednak i w posiedzeniach Rady Nadzorczej zawsze najchętniej z całą gotowością udział brać będę.

Raz jeszcze dziękując za list, ponawiam zapewnienie, że będę miał sobie za miły obowiązek w miarę możności uczynić zadość życzeniu JWielmożnego Pana i łącząc w końcu wyrazy najgłębszego szacunku i poważania, z jakiem mam zaszczyt zostawać

JWielmożnego Pana

uniżonym sługą
J. Tarnowski

Najdostojniejszy Jubilacie!

„Niech wszystkie warstwy społeczności bez względu na narodowość, dla uczczenia pracy całego życia i zasług Twoich

Najdostojniejszy Jubilacie

składają Ci bukiet ofiarny. Pozwól że choć ostatni, najmniejszy z najmniejszych dołączyć do niego pozwalam się ten listek nadwiędły kilkoletnim tułactwem, ale nie umarły — a który ogrzany ciepłem Twej miłości — miłości która ziemię z niebem łączy, — odżyje — i blasku bukietu nie przyćmi.

Tak o Najgodniejszy czci Mężu, siałeś ziarna Bożej miłości na tej Świętej naszej Ziemi, bujnie ono wzeszło i cały świat ten znany okryło. — To więc co Tobie danem było od Boga, jako dobry pracownik ewangeliczny po nieskończoność pomnożywszy, złożyłeś na ołtarz ludzkości.

Gwiazda Twoja przewodnią błyszczy zatem pochodowi ludzkości do celów przez Opatrzność wytkniętych, z których jednym jest niezaprzeczenie i ten, o który każdodziennie prosimy „przyjdź Królestwo Twoje" — a kiedy to nastąpi, gwiazda Twoja rozpromienieje słońcem, które ogrzewać będzie całą ludzkość; a na jej Ołtarzu rozlegnie się głos jeden:

Cześć i wdzięczność najdostojniejszemu naszemu Jubilatowi.

Paryż dnia 14. Października 1879
rue Campagne 1re N° 8 bis

z najgłębszem uszanowaniem
Remigiusz Tarnawski



Szanowny Panie!

Pragnę przesłać Panu kilka słów po-
zdrowienia, podziękowania [illegible]
wszystko co wygląda na pochwały,
pokierowane odemnie do Pana, byłoby
nie na swojem miejscu; ośmielę się
więc na skromnem oświadczeniu, że
żadnej się [illegible] z poznania się
tej pomocy. Ale, że tak trafnie, dotykając
kilku tych [illegible] i niekoniecznych
[illegible] naszem społeczeństwie, co
dotyka ich pierwszeństwa. [illegible]

w piśmie, z którem jestem tak ściśle

związany, to już powód do krzywdzącego

uznania osobistej prawie chluby. — i zarazem

zem do lepszego losu uznania, nadziei,

że pismo w tem społ. przez łaskawego

Pana poparte, podniesie się samo w sobie,

i w opinii ludzkiej, o której wyjdzie,

nad to pozyskam przedsięwzięciu jakiem

nadziei być go pragnął.

Pozwól: Szanowny Panie, ażebym

podziękował serdecznie, gorąco za dany

nam pomoc i za tak zaszczytne życzliwy

na ... [illegible]

[illegible] - a zarazem wyrazy przyję-

kołat. najgłębszego uszanowania

z którem mam honor zostawać

Wzgl. Pana z Boh.
najniższym sługą

Ks. Tarnowski.

Wiedeń 25/9 86.

KOMITET BALU NA POMNIK ADAMA MICKIEWICZA.

Wielmożny Panie!

Dla szybszego urzeczywistnienia myśli postawienia pomnika Adamowi Mickiewiczowi, przez tutejszą młodzież akademicką powziętej i gorliwie krzewionej, zawiązał się komitet celem urządzenia w bieżącym karnawale dnia 17 Stycznia 1883 publicznego balu, którego czysty dochód ma powiększyć fundusz na ten cel zebrany.

Komitet ten na posiedzeniu odbytem d. 16. m. postanowił prosić Wielmożnego Pana na jednego z gospodarzy pomienionego balu, o czem Wielmożnego Pana zawiadamiając, mam zaszczyt prosić Go o przyjęcie na siebie tego obowiązku i o poparcie celów komitetu w kołach znajomych.

Przewodniczący w komitecie:

Kraków w Grudniu 1882 r.

[illegible]

Do

Wielmożnego Pana
J. I. Kraszewskiego

~~AKADEMIJA~~
~~UMIEJĘTNOŚCI~~
w Krakowie. 8 Lutego 1884.

Szanowny Panie!

W imieniu Komisyi historycznej i Komisyi literackiej Akademii Umiejętności mam sobie za obowiązek naprzód podziękować za [illegible] dla naszego Zamiaru, a następnie donieść, że Zjazd im. Kochanowskiego stanowczo już ostatecznie odbędzie się w dniach 28.29.30 Maja: (szczegóły w drukowanych, równocześnie rozesłanych odezwach).

Liczymy że nie [illegible]

Termin jest z wielu względów niedogodny, ale nie możemy odłożyć go na później, gdyż w Czerwcu odbywają się egzamina dojrzałości (kolejno we wszystkich c.k. gimnazjach) przez co Zjazd musiałby się odbyć bez wszelkiego udziału nauczycieli gimnazjalnych: a po Czerwcu następują wakacje, podczas których trudno byłoby zwabić do Krakowa ludzi, rozjechanych w mnogie oddalone strony po całorocznych zajęciach.

Daj Boże żeby zdrowie i siły Tatk

niemiłosiernie niedołężnemi zdaniami dotknięte, pozwolili Panu zjechać w tym czasie, a nam ciążyło się tą ozdobą i zaszczytem, jakiem byłby dla Zjazdu uczestnictwo Państwa. Z tem życzeniem i prośbą, za Pańskiem pośrednictwem z tą nadzieją, polecam sprawy Zjazdu łaskawej życzliwości Pańskiej, i proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania, z jakiem mam zaszczyt pisać się Szanownego Pana

najniższym sługą

St. Tarnowski

przewodniczący Kom: Hist: i Kom. L. Z.

Szanowny i łaskawy Panie

Dobrodzieju!

Najmocniej przepraszam, iż dotąd nie odpowiedziałem na list [illegible] pisany do Pana Władysława Zawadzkiego ale to z powodu że jedni[e] [illegible] w interesach [illegible] teraz dla nas [illegible]. Dla tego prosiłem syna Władysława by mnie w napisaniu do Pana Dobrodzieja wyręczył. [illegible] tem [illegible] i odebrawszy odpowiedź natychmiast, z Panem Maurycym Dzieduszyckim skomunikowałem [illegible] i ma jak [illegible] w tym interesie nadzieję. [illegible] z Panem Baumgartenem, gubernatorem mówił, tylko powiada że trzeba mu trochę czasu zostawić, co odpowie nie omieszkam zaraz donieść. [illegible] Pańskiej prośby [illegible] Go moim pismem trudzić.

Będąc w dość krytycznem położeniu, bo wracać na Wołyń nie mogę a z majątku nie mam dochodu umyśliłem czy nie można by było coś z [illegible] które mam tu we Lwowie sprowadzone [illegible] z obrazkami. [illegible] tych załączam a [illegible] łaskawego Pana [illegible] by nie raczył jako dla dawnego sąsiada [illegible] w zagranicznych pismach niemieckich, jako w Dreźnie i Monachium coś o nich wspomnieć i opis umieścić także w francuskich i angielskich pismach. [illegible] może by się zgłosił [illegible] nabywca a [illegible] z największą wdzięcznością [illegible]. Raz jeszcze przepraszam za [illegible] śmiałość i [illegible] o tę uprzejmość, jeśli być może.

Proszę o łaskawą odpowiedź i doniesienie [illegible] i wszystkiem co Go dotyczy, bo to nie może jak najmocniej nas interesować.

Zostaję z [illegible] poważaniem i przyjaźnią, sługa Tarnowski

Lwów dnia 10 [illegible] 45

Adres mój: Lwów – ulica [illegible] – dom Potockich No 16¼

[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] żywię najgłębsze [illegible]

[illegible]

[illegible] Sługa Tadeusz Tarnow[illegible]

[illegible]

Katalog z opisaniem Galerii Obrazów

Horochowskich.

Guida. [illegible], popiersie, w postaci [illegible] złożonemi rękoma w niebieskim woalu. Obraz ten nader znany w Historii malarstwa, był nawet wspomniany, [illegible] Malwasia Felsina Pittrice w opisie życia Guida. [illegible] jakim [illegible] te [illegible], był długie lata ozdobą Galerii Carnarón w Wenecii [illegible] kupiony przez [illegible] Hr. Tarnowskiego w Wenecii 805 r. za

Dominikina. Chrystus nakazujący Sgo Piotrowi stąpać śmiało po wodzie. Obrazek niewielki, malowany na wschodnim alabastrze, rzadkiej [illegible] w wykonaniu i perspektywie, [illegible] w Neapolu przez Hr. Tarnowskiego 40#.

Honhorst vel Gerardo della Notte. [illegible] Sgo Piotra [illegible] przy świecy [illegible] trzy figury [illegible] na płótnie 80#

Kopiia starożytna z Rafaela. Madonna de la Seggiola jedna z najlepszych Kopii owczesnych, zapewne jednego z uczniów tego wielkiego Mistrza, kupiona w Florencii za 50#.

Rubens vel Porbus. Sąd Salomona malowany na drzewie, zapłacony w Holandii 20#

Rubens. Schneiders. Polowanie na Tygrysy i Lwa. Wielki Obraz malowany na płótnie, i postacie są pędzla Rubensa, a zwie

ręką Schneidersa — jedne i drugie znakomitego wykończenia — kupione w Holandii za 100#.

Paul Brill. [illegible] znakomitego wykończenia [illegible], kupione w Holandii za 40#.

Carlo Cignani. Bachanalie, dzieci, [illegible] Obraz na płótnie [illegible] rysunku kupiony w Neapolu 50#.

Daniel Crespi. Portret mężczyzny [illegible] kupiony w Mediolanie 25#.

Palma Giovine. [illegible] Obraz na płótnie kupiony w Wenecyi 15#. —

[illegible]. Obraz [illegible] kupiony w Holandii 15#. —

Szkoła Flamandzka. [illegible] Chrystusa, mały Obraz 15# [illegible] w Holandii 10# [illegible].

[illegible]. Indyki i kury, [illegible] Obraz na płótnie, kupiony w Rzymie 30#.

Lanfranco. Ofiara Izaaka [illegible] Obraz na płótnie, kupiony w Rzymie 70#. [illegible] i rezygnacyja Izaaka są w nim nadzwyczajnie wydatne. —

La Hire. [illegible]

Szkoła Francuska. [illegible]

[illegible] 40# [illegible] małe [illegible] po

kozy, wyobrażające pasące się i odpoczywające. Było po 12#.

Caravaggio. [illegible] duży Obraz na płótnie z [illegible] w Neapolu 80#

Bassano. [illegible] Łazarz, Obraz malowany na płótnie, kupiony w Wenecii 20#.

Luca Giordano Ucieczka do Egyptu, duży Obraz na płótnie nadzwyczajnej śmiałości pędzla i rzadkiego wdzięku, kupiony w Neapolu 40#.

Vollert. Małe paysage [illegible] nader dokładnie wykończony, kupiony w Paryżu 6#.

Tintoretto. [illegible] Marya Panna [illegible] trzy części figury - czerwono [illegible] Osoba naturalnej [illegible] wielkości kupiona w Wenecii 50#

Spagnoletto. Człowiek wyglądający na żebraka w białej koszuli - [illegible] naturalnej wielkości 50#

Jules César. [illegible] Marya Panna, zabawiająca ptaszkiem

Procaccini. Dziecię, duży Obraz, [illegible] Kolorystą [illegible] zapłacony w Neapolu 100#

Sebastiano Bombelli. Chrystus [illegible] Obraz nader wykończony [illegible] kupiony we Wiedniu 80#

Corrado. Ś^ty Hieronim w całej Osobie przy nim Lew i czytający trupia głowa — mały Obrazek na drzewie — zapłacony 15 #.

Ditto. Mały Krajobraz przedstawia podróż Świętej z Jsabe szem zapłacony 10 #.

Franciszek Mola. Chrystus z Samarytanką kupiony w Rzym 15 #.

Bourguignon. Dwa bitwy tego Artysty odmalowane wielkim tym się talentem, kupione w Paryżu, 25 #.

Caravage. Zaparcie się Ś^go Piotra, — wielkie nieznane Obraz, znakomitego rysunku, kolorytu, ekspresji, kupiony w Neapolu 50 #.

(Rijeka 21 Maja 865.)

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
mojím [illegible]
žádnou [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] chvalitou, [illegible]
[illegible] chválí nemožnosti. zdá se mi
[illegible]
[illegible] –

[illegible]
[illegible]
[illegible]
a pomoz a zdraví moje [illegible] a [illegible]
tuhého v ustavičném [illegible] to [illegible]
[illegible]
[illegible]
na [illegible]!

Najmilszy Panie!

Jeśli można się, że tak powiem, jak ja
[illegible] tak [illegible], [illegible],
a [illegible] (a!!!!!!!) mnie po-
-dobnie!! po [illegible] ona [illegible]
[illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] jako dziś — ale [illegible]
że się [illegible] — — a na [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible], i to na [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
(27) [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] gore
[illegible] gorzeli jak [illegible] [illegible]

ziomków, który nas czasie umieją,
jak kora, żiopa – cały gotowy –
excuser – ale się [illegible] obrusenia,
niesiem ślad tych potem nauczył
obraza [illegible] sobie [illegible]
czyli więcej [illegible] od 2, że
[illegible] pierwszego [illegible] się
naszego — Ja już potem na
wiadomości z moje [illegible]
[illegible] się – [illegible]
[illegible], nie [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
Bolesław, Romantów, już dziś
[illegible] [illegible] [illegible] by ich [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible]. —

[illegible]

[illegible] moja obejmie monasteru ruiny
w [illegible], Maniawy(?), gród Prutu z Dela-
tynie, [illegible] w [illegible], [illegible]
tynia, więc Kosów z [illegible] Czere-
mosu(?), Żabie, Burkut, Czarną Horę
[illegible] Pop Iwan i [illegible], [illegible]
[illegible] tedy [illegible] musi [illegible],
podróż [illegible], [illegible],
Trebowli(?), Buczacza(?), [illegible],
[illegible], z Oleskiem i Złoczo-
wem(?). To wszystko w Lipcu. Zdam Wam
relacyę jeśli pozwolicie. Wnet
do Drezna [illegible].
Niech Kaduk bierze [illegible] i mnie,
tak jestem wszystkim [illegible] upokorzo-
ny, że już nic nie [illegible] — a ! ten Kraj,
Jezu ! ale gdzie to do mnie
podobne ! Do widzenia Drogi
Panie — [illegible]
Włodz. Tarnowski

od Teofila z matką której
list [illegible] w [illegible] do Twojej
[illegible] Pani. [illegible] nie mam.
[illegible] się [illegible] znając. Nie-
[illegible] większej przyjemności [illegible]
go z Tatkami —
II Tam przyjechał O. [illegible], który
[illegible] Bartoszu, bez [illegible], z
[illegible] tylko. Obiecuje mieć [illegible]
[illegible] [illegible], jakie będzie mu,
ma — Pan Jezus wynagrodzi po
[illegible] się — Amen!!!

[illegible]

Pánu [illegible] julro [illegible] pam[illegible] [illegible]

[illegible] ze [illegible] věcí [illegible] měli

[illegible] — [illegible] me,

[illegible] Vaším [illegible]

[illegible]

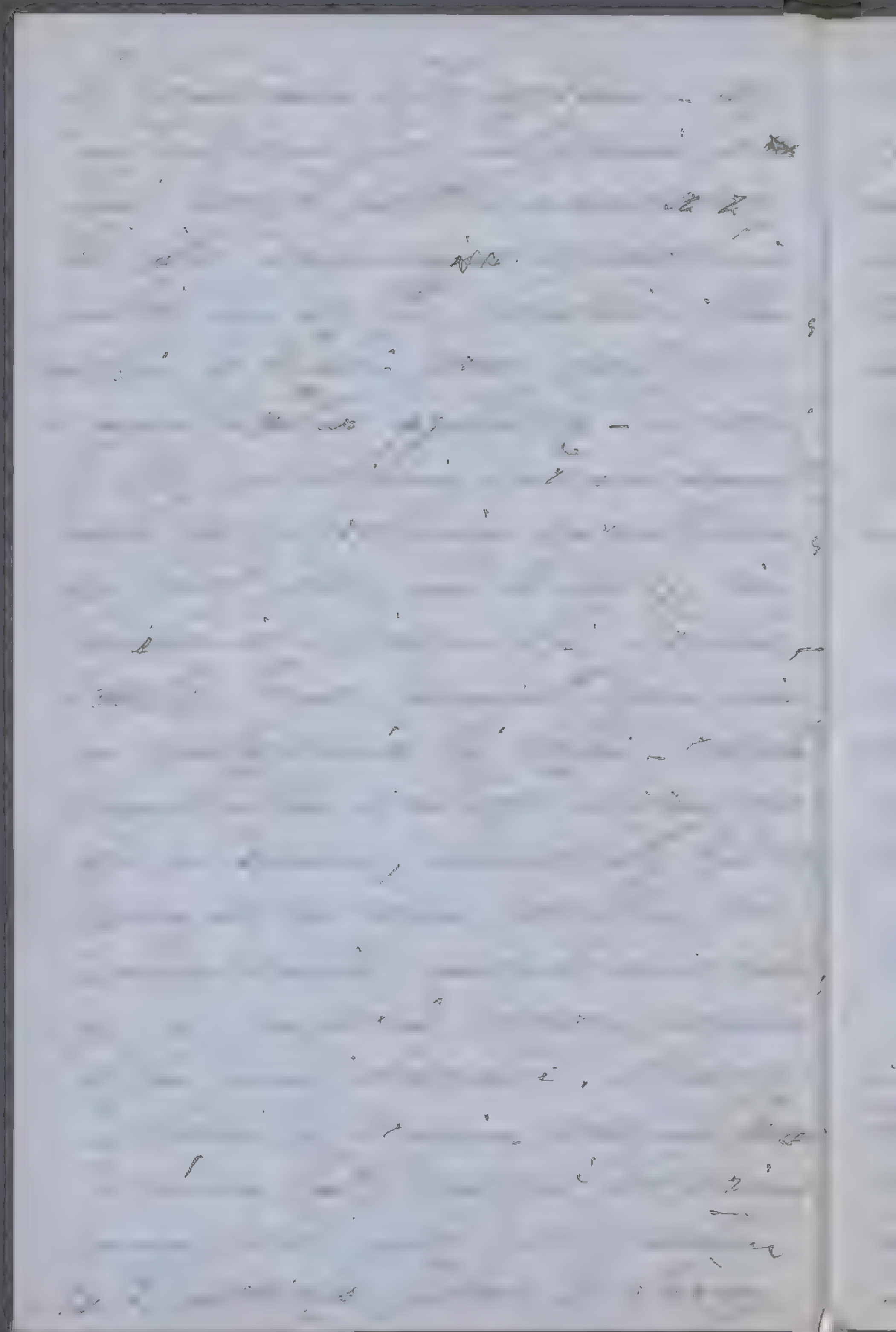
[illegible]

[illegible]

Dávejte pro [illegible]

[illegible] Kemu se [illegible]

[illegible]



Drogi Panie!

Dzięki a dzięki za list Pana, który jednakże martwi mnie. Wszystkim sta- nem niezdrowia – jakby to mogło być [illegible] Wy mogli być starzy? wszystko mierzę, ale nie to. [illegible] to [illegible], [illegible] byli napisali, czytam do [illegible] miesiąc [illegible] [illegible] przyjechał – teraz [illegible] [illegible] się do [illegible] [illegible].

Dzięki za [illegible], i [illegible] o [illegible], [illegible] to [illegible] dodać – jeśli to do Dzien- nika [illegible] o [illegible] [illegible] na [illegible] napisać, to [illegible] nie [illegible] [illegible] tego Dziennika, [illegible] mi [illegible] [illegible] do Wróblewie, równie jeśli macie [illegible] [illegible] [illegible] mi W[illegible] nową

Zeitschrift bo jej nie mam. [illegible] nie niemieckie Dzien[illegible], [illegible] ile [illegible] nowe Zeitschrift za mnie, [illegible] wspomnie

idea napisała: Dieser H: T: [illegible] entwirft in seinen Compositionen eine Sündhafte Taktlosigkeit, druga zaś [illegible]: że Kalkbr. [illegible] umie [illegible] do muzyki [illegible] pisi, [illegible] nie na to [illegible] — i t. d. nieszczęście jak mnie to bawi, stało się to z powodu że [illegible] chce wykonać [illegible], a ni [illegible] [illegible] — [illegible] nie jeszcze się tam [illegible] nie [illegible], gdzie był sukces, tam [illegible] i [illegible], niech sobie [illegible]. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible], z tej chwili [illegible].
„60 [illegible] [illegible] [illegible] "
[illegible] którego ni mój [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z tej [illegible] [illegible]. [illegible] co to [illegible] [illegible] [illegible]? — [illegible]
[illegible] 3 dni temu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
ognisko, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tam do [illegible]

gospodarstwa. Chciałem im tego, ale nie do
tego mogę nie [illegible], bo [illegible] chciałem się
przekonać jak im [illegible] [illegible] [illegible] Gene
wie o [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible],
M. Botanis, [illegible] i [illegible] [illegible]. Tho
mas, [illegible] [illegible] [illegible], a 3 [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], bo jeszcze zgranie
z [illegible]. [illegible] [illegible] przypisać [illegible]
! ale [illegible] [illegible] [illegible]. Trochę
zrozumienia! — Do [illegible] [illegible].
Został [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i głupiej
[illegible] nie czytał — a [illegible] nie dla
tego, [illegible] i [illegible]. — [illegible] tam je
[illegible] [illegible] [illegible]; 21 [illegible] obie
całem [illegible] dni. Ale nie wiem kiedy.
[illegible] [illegible] [illegible] Dzisiaj [illegible]
że mnie nie [illegible] ani jak się cokolwiek
odbędzie, t.j. [illegible] mi jeno [illegible] z Te
[illegible] [illegible] i Tyle, a się [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] całe, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] e
[illegible] [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] — [illegible]

moje — [illegible] [illegible] gdzie [illegible], [illegible]
się do opisania tego — [illegible] [illegible]
[illegible] — ale [illegible] dla siebie.
[illegible] [illegible] [illegible] raz w życiu [illegible]
i [illegible] dni kilka ale ważnie do tego
[illegible] — dać [illegible] do [illegible],
[illegible] list opowiadał mi [illegible] [illegible]
[illegible] ten ustęp z [illegible] [illegible]!!
[illegible] mnie [illegible] na [illegible] przyjaciele
[illegible] do [illegible], a w tym czasie tak
[illegible] [illegible] by sami nie [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako
[illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] który dziś pisał do mnie
z Florencji (bardzo [illegible]) [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] mnie, [illegible]
[illegible] [illegible], nie [illegible] także.
A jeśli nie [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] my sami, a jeśli [illegible] to i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]
dziś jeszcze o tym drugim liście — ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] godzin, [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mnie i [illegible] się [illegible]. [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] —

12 exemplarzy.)

[illegible]

[illegible] 1869 [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

nieswoim X. Wiąże, niezgodnie i niewiadomie, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] przy niebyciu w dworze. [illegible] mnie to [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] qui
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] 1804

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Talaroz [illegible]

[illegible]

[illegible] książkę przed
[illegible]! [illegible] te czwartkę je
[illegible] już ostatnia!
[illegible] niego, krom i opry moje
[illegible] wymocnij [illegible] mi [illegible]
[illegible] 15. marca [illegible] dostał – wielk.
mi na tem zależy [illegible]
[illegible] – W jakiej formie
[illegible] napiszu, mi
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

I [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Neapol 31. III. 869.

Drogi, kochany Panie!

Alleluja! z tąd dopiero mogę wam te słowo w uroczystości przysłać. W drodze dostałem nieznośnej gastrycznej gorączki – całą podróż przechorowałem, i siłą żelaznej woli stanąłem w Rzymie. Z wielkiego tygodnia nic mi nie uszło – ale całość nie spełniła moich oczekiwań – pierwsze wrażenie Rzymu było smutne – może stan mego zdrowia wpływał na to. W Rzymie ani jednego hotelu, w jednym szpitalu osali- jadalnią, a gdym gorzej zasłabł, powiedziano że tu niema miejsca

dla których, i trzeba było im łaski

niesienia. Po dwóch latach wiele stracony

tutaj — jedna chwila w Neapolu

nagrodziła mi wszystko. Jego

dzieci i wzrok są niezwykłe.

Zaiste! jeszcze mam gorączkę, wrócę

gdy mi przejdzie i z Pawełka do

was pisze — przesyłam Wam drogi

mój, wszystko najczulsze i naj-

serdeczniejsze — oddając się Wa-

szemu sercu.

serdeczny Wasz

W. Tarnowski

Książki, t. j. przedmiot nie przysyłajcie

mi pocztą, bo więcej cenię to pa-

łanie — dopiero gdy ja sam o

nie napiszę — nie do Florencji

jeśli tam będę za parę tygodni,

lub przez jaką przyjacielską osobę

a trzeba, żeby tu jechała. Twojej prośby nie spełnię! – ale proszę Cię, pisz mi o sobie i o wszystkiem – i czy gdzie wspominano o moich książkach[10]...?

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] !

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
by zawsze w oczach świata —
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ! — — [illegible]
[illegible]
a więc [illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

ich mądry moich — nauczyciele, a
tuż za Bogiem — z [illegible] [illegible],
tego — już mam w duszy ha,
mieć — mojej całości zestrojone!
[illegible] razem z rodziną moją,
i [illegible] ja mam tu [illegible],
mame —, [illegible] u [illegible] [illegible],
przeto [illegible] mojej [illegible] i nie
mam ni kogo. [illegible] u mnie wero,
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] Franciszka [illegible]
z Zbaliszem! U [illegible] jest,
ze [illegible]. Wszystko dowodem
[illegible] [illegible] to, i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] o sobie i [illegible] [illegible] o
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

[illegible]

przy[illegible]nego i [illegible]

Panu, całkiem [illegible]

[illegible]

St. Tarnowski)

~11 Maja 8[illegible]

[illegible] albergo d'Allemagna. [illegible]

i o [illegible] nad miarę [illegible]

już gotowa, i [illegible]

[illegible] jak [illegible]

na I [illegible]

[illegible] i [illegible] Tarnowski

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]?

[illegible]
[illegible] 30 [illegible] 1879.

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] na takie walki
[illegible]

[illegible] pani [illegible]

[illegible]

[illegible] jaką [illegible] Wysłuchać [illegible]

[illegible]

[illegible] – i [illegible]

[illegible], ale [illegible]

[illegible] ——— [illegible]

[illegible] sam świadomy że

[illegible] – teraz można

[illegible] zaczął dmuchać, ale ta nie

[illegible] – przestaliśmy [illegible]

[illegible] weźcie je do Piołunów [illegible]

[illegible] że zapomnę, i [illegible]

[illegible] Dzięki za [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wiersz; same [illegible]

[illegible] się [illegible] nie opłaca, [illegible]

[illegible] Grecji [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

i tancerz w Rzymie [illegible]

[illegible] tego, poecie na lato do [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wszystkie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

którzy [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wszystkie mi przesłali razem [illegible] Na [illegible]

[illegible]

[illegible] że Was kochamy i pozdr[illegible]

[illegible] prostocie [illegible]

[illegible]

75/c

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 15 [illegible]

[illegible] *tu* [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

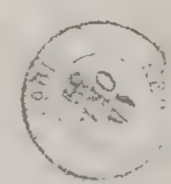
[illegible]








ΠΑΤΡΑΙ
















[illegible] mi zdziwionej otoczonej
jeśli tem [illegible]
[illegible] Pan [illegible]
[illegible]
i przesłać mi moim [illegible] (
dei Fiori 29) [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

1870

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Dalloz [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

870

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] în [illegible], ale [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] ta księga z życia

tak mnie od ciego innego

opanowała – a dziś współczesna

[illegible] z wewnątrz i tego

[illegible] ideału wymarzona

[illegible], ale nie o tem

mowa. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] nie ? — [illegible] o [illegible] najlepsza,
[illegible] — [illegible] się tam [illegible]
[illegible] [illegible] nie ? [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible], [illegible]
i tak [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] — i [illegible] (po [illegible]
[illegible]) może tylko być odczuwaniem
[illegible]
[illegible]
w tem momencie co tem robić
[illegible]
jak [illegible]
[illegible] jako nauczyciela. Ukochało
[illegible]
ciągle latać do [illegible], prawi

[illegible], [illegible], [illegible] zawsze
— [illegible] których [illegible] [illegible]
[illegible] na nie [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
jak [illegible] [illegible] i nie [illegible]
[illegible] się [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] że wszystko [illegible]
[illegible] [illegible] się na nie i [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] — [illegible]
[illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] nie? [illegible] że
[illegible] [illegible] [illegible] ulice
[illegible], — tylko [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

się, że mi dawno nie [illegible]
[illegible], i dziś nie mamy o niczém
jak rozumiesz [illegible] daleko, jak najda-
lej [illegible] i [illegible] [illegible]
o mnie — [illegible] był [illegible] w [illegible]
[illegible], że mnie tym był nie
[illegible] życia. — [illegible] jakże
na drodze [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] — tej [illegible]
[illegible] — to jest Tobie i [illegible] —
[illegible] do [illegible] mi [illegible] —
— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible],
[illegible] i [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] Tobie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] (którą [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

z przodu, [illegible], tem instrumentom [illegible]

od dawna taktu mojej opery, która

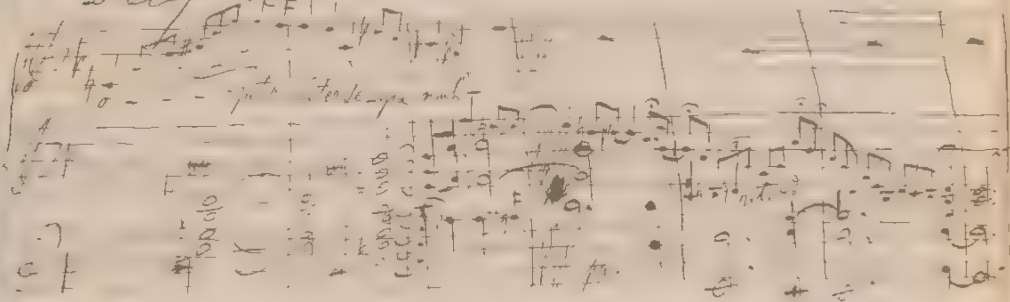
w Paryżu [illegible] — bo [illegible]

mnie oto w ustępie gdzie ojciec

[illegible] od [illegible] nad córką

w [illegible] [illegible] mniej

więcej [illegible] tak:



[illegible], sam jak widzi, że [illegible]

go [illegible] i [illegible]

instrumentów — z pod tego i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

Chciałem ale nie śmiem dziś [illegible] listu
o mnie pisanym, [illegible]
dla mnie [illegible] Pani. [illegible]
[illegible] myśli, ale [illegible] nie śmiem [illegible]
[illegible] przed nim, przy [illegible]
[illegible] jednak w tej mierze ani
słowa, bo [illegible].
[illegible], czy w [illegible]
Pana, czy w [illegible], [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] na list [illegible]
[illegible] — nie [illegible]
[illegible] tem [illegible], a [illegible]
[illegible]
[illegible] Pana [illegible]
[illegible], [illegible] od [illegible] —
[illegible] sługa W. [illegible]

[illegible].

Księga.

J. Królów. Część.

Księga Woli Dobrosławy

z Wróblewic.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] II [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Дорогая [illegible]

[illegible]

[illegible] Тошнаков[illegible]

[illegible]

[illegible]

знакомым Анны, и [illegible]

[illegible]

[illegible] —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] chwilach
i najszczęśliwszych [illegible] pisać
do Ciebie gdy mówić niemożna
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 28 [illegible] 870

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] aby mnie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] bo [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] zegarka. [illegible]

[illegible]

[illegible] i litery drukowane już nie

[illegible]

[illegible] też

[illegible]

[illegible] [illegible] Maja 1910

[illegible] !

[illegible]

[illegible] Umarzenie [illegible]

[illegible] [illegible] Wieczorów orkiestral[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] od [illegible]

[illegible]

[illegible] całego

[illegible] soirées [illegible]

[illegible] Philharmonie, [illegible]

tam zostały ale mojéme
o nie —
[illegible] który
rozumiesz i słuchałeś że się
[illegible] mama miała tam
pokazać mojému siedzibę,
zacnie Dom mój ustronny,
[illegible] z wspomnieniami pełne,
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

edres.

Vznešeně

ctitel vaší poezie
Drobilger.

[illegible]

[illegible]

[illegible] „res severa est verum gaudium," — a nie res vera [illegible]

[illegible] Nas [illegible]

[illegible] miasta [illegible]

[illegible] I, III i IV [illegible]
[illegible] 5 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 10 egzem-
plarzy, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] razy, [illegible]
[illegible] Nowy numer refugium, [illegible]
na świadectwo [illegible]
[illegible]

[illegible], bo jedynie to co z książek [illegible]
dzie, w owe książki z Bożej mocy.
[illegible]
[illegible]
[illegible] także wyczytałem że ktoś
[illegible] jedynej [illegible] świata. Ten [illegible]
przez [illegible], [illegible] może także [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] także umiera tak prędko,
jak [illegible] i [illegible] się na
[illegible], gdzie lepsza proza. Każ-
[illegible] [illegible] [illegible] także
[illegible] kto w każdej [illegible]
książek [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Bibliotec[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]







Wiedeń 27.XII.87.
Stuben Bastei 14.

Drogi nasz i Kochany!

[illegible] tysiączne [illegible] Twój
[illegible] mi [illegible]
[illegible] program — [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] mnie [illegible]
[illegible] obłaskawion[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] umieneral [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] via the [illegible]

[illegible]?

[illegible]

[illegible]
[illegible] 12 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 12 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] !
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible], tyle opuściły [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] !
[illegible]
[illegible] !
[illegible]
[illegible] nas !
[illegible] — H. [illegible]
[illegible]

... ... zwłaszcza ... ..., ... na ... ...
... ... przedstawić jak ...
... Zawsze ... ...
... ...
... ... drogi Panie ...
... ... i smutniejszy ...
... ... się tem ... ...

[illegible]

[illegible]

[illegible] korzystanie. [illegible]

[illegible]

[illegible] mowić że [illegible]

[illegible] mam co [illegible]

[illegible]

Drogi Panie!

Dzięki za list dający wieść o Was, bo byłem już niespokojny, nie wiedząc że tak długo przedłużenie z naszą [illegible] królową i [illegible] jestem i [illegible] [illegible], i jeśli mieli parę chwil swobodnych. – Ja od wczoraj tu jestem, dopiero teraz [illegible] mnie zmienienie takie co to ani [illegible] ani [illegible] przecież jadę od, powrót na 3 dni do Baden, a potem umykam do Królewca (poczta Drohobycz) korespondując z [illegible] z domu [illegible] będzie [illegible] magnat [illegible] – opracować ją [illegible] trzeba, bo wiele miałem tylko na papierze w pełnym morza na okręcie

Spodziewam się że będziecie kontenci;
Dzięki serdeczne za współczucie mojej,
żalu mi okazywane, oświeciło mnie
ono na mój środek, dziś już prawie
wyjść mi nie szkodzi, bo dałem dozo-
gi ciemu jesiennemu i październikowi bardzo,
wyjątkiem części mam za sobą. to mi
pisanie o krakowskich figurach, mi
nowe dla mnie, ja w Krakowie od
dawna tylko przemknąłem się kiedyś.
przyjechawszy, i tak bądź co bądź
wyjeżdżać z myślą z przyjętej rzeczy,
zowie po cięższym trzeba o której marzę.
Od kilku już miesięcy drogi Ka,
nie pomagaja mi dzielnie pomocą
moralnej i fizycznej istotnie - ale cóżem
ja znam się na co przydać mogę?..
powiedzie, z Tuska, że jeśli wierzem
to na dać o mnie mojej prosić nie
mogę, trzeba iść w których jak, zdrojem
bez granic, czuł że jest choć jeden
w których co go te zinteresowanie

kocha — i żyłby gotów za was zginąć —
gdyby nieszczęście chciało iżbym was
utracił Droga Pani, dajże mi się, że
tym tego nie znoszę — gdy pierwszy raz
ujrzałem mnie do kraju, gdy się pierwszy
o mej wspominać pamięci, i własne [illegible],
ich kochanym — tego nikt dla mnie nie zastą-
pił —, przeto się mi dziwnie [illegible]
zdarzeniem, choć i to trudno mi zgładzić,
oto: nieszczęście chciałby się mi więcej
dla mnie niezrobić kochałbym was i
szanował zawsze jednako — Czyżby się
mi zdało droga Pani, i szczęśliwe dni
wrócą, bo każdy z nich odbierany na zło,
zaniku zasług wszystkich —
Każde tym od tych tery was. tyle pla-
nów do [illegible] [illegible], tak mi
[illegible] myśli [illegible] w głowie i tyle [illegible]
w sercu że mi je [illegible] — na
teraz [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] wam [illegible] i [illegible]
wam przyjazny W. Tarnowski

Dzienniki Włoskie, Risorgimento, Tempo,
Stampa, Perseveranza, [illegible], i gazeta
Mediolańska, oddały wszystkie
sprawiedliwość aż nadto naszemu tem
memu kompozytorowi. Co się zaś tycze
było dla mnie, gdym pierwszy raz ją,
ją usłyszał dobrze wykonaną — ! w tej
półgodzinie praktycznie nauczyłam się więcej
niż w szeregach godzin nauki teorii,
[illegible] — Przedmiot uwielbiany to [illegible],
dzieła Dramatu (Tradiniego) treść jej
przeprowadzona życie [illegible] i [illegible] cały podnia
w narodzie zrzeszonym dzielnym a [illegible]
[illegible] Batorego — grom uderza — to [illegible] króla
[illegible] [illegible] [illegible] się z narodu — dochodzi
[illegible] tematem marsza [illegible] [illegible] z
dom gdzie [illegible] [illegible] przy [illegible] swego ojca,
od [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] — i [illegible] — [illegible] — [illegible] temat
i [illegible] [illegible] [illegible] z moll w dur [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a
[illegible] się do [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

9

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

114

Wiedeń. 21. I. 871. Stuben Bastei 14 (nie König v. Un.)

Drogi Panie!

jest Wam [illegible] mnie o — zam. Wiśnie, [illegible] więc stokrotnie za niego — o herb, prędzej który by się do waszego, ich starań się będzie najlepiej — o dobrze [illegible] nie Tatra — jest tu dzieła [illegible] Śliwowa, Sokołowski, [illegible] Orłem, koszki — to jest wszystko co znam — mógłby się ostatni [illegible] — teraz miała starań się będą, [illegible] [illegible]

niewolę — w każdym razie dowiesz
co zrobić i czy co z tego będzie —
Mówiłem o tem często z Dą-
browskim z którym się raz
przypadkiem jednym razem w
turmie w Ungarn. Dowiedz się-
li u mnie na przestrzeni na-
szych dawnych z naszych tych
ktem, i także czy Dublin,
którego powodzie się spytały
stosownie do życzenia Twoje-
go wysłać do Feuilletonu
tygodnia korespondencji z Ber-
dnia o życiu jego najkrótsze
wykładem wojnie, w którym chcę

wyjść chwilę od całego Beethovena,
do wszystkości lub Wagnera.
Jeśli wam się nie zda to nic, jak
bez cennej myśli odesłać,
a jeśli przypomnienie to tylko
przez by cała, niewdzięczna i bez
drukowych myśli zejść mogła.
[illegible] Fantazyj jeszcze
nie skończona — ale wszystkiemu, po
[illegible] o 30 kartkach, [illegible]
[illegible]. Dziesiątnik mojej publiki
przyślę wam chętnie, kiedy do
nie dojdzie zanim, ale musi, po
tem i drugim kursie przysłać,
jeden tylko położyłbym wa-
runek, by [illegible] tam zejść ~~[illegible]~~
mógł. Tymczasem tam [illegible]
[illegible] z Beethovena [illegible]

wyjęte z — Listonich — naturalnie
jeśli Wam to dogodne — mam
go tu i mógłbym przesłać zaraz
ale tego nie czynię bez waszego
zezwolenia. [illegible] kar-
tek jest tego [illegible] numero-
wane, a czynię je bardzo szybko,
najszczerzej z tego co było literacko
go pisał. Czytaliście tego pamięt-
niki? Żółte [illegible] — jak czyni ku
[illegible] — jedna [illegible] od której
chyba oczy Boga nie ślepną, bo on
tylko może widzieć naród [illegible]
i [illegible] te żmije przeciw [illegible].
[illegible] co dobre czy pisane chce
[illegible]. Ściskam Was drogi Pa-
nie [illegible] życie się dla Pol.-
[illegible]! — Korespondencje za
[illegible] na dni kilka
[illegible]

W. Tarnowski.

Drogi [illegible] Pani!

[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] osobę której mi [illegible]
[illegible] [illegible] Pani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible], jeśli chcecie [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible],

już dziś niemam tej dobrej
wsi, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Ucałowanie
[illegible]

J. I. Kraszewski

Drezno I. 2. 71. Struve Strasse 17

[illegible] [illegible], [illegible]
nam nie być odpowiedzi, jeśli
~~tak~~ jest, jeszcze jedną mogę
[illegible] ale [illegible] w środku
dostarczyć mogę — tylko [illegible]
wstrzymaj do 19 lutego. Czy [illegible]

ki malutkimi jest w drodze
z Zwóżkami do Giedzwin
Ojciec przyjadą do Drezna, nad-
to i ciemna księga, w której były
są tam nieoceniony, kiedy niecić
rozłożowaci nad tym ohem
planem, ale ... kiedy się
wypisany, wszystkie mi je
odesłać, a pierw ...
mi umieścić z Berlina mój
mały ustęp, kiedy się ze Zaś-
tównie. zgubił go tam ...
mi – sam pewnie ...
Ściskam wasz Fryderyk –

Venezia 2.II.91. Pension Suisse.

Drogi Panie!

Niespokojny o was przeczytałem parę liter najczulszego pozdrowienia, oraz dowiaduję że jutro z tym Panu Wam prawdziwie przykrości, piszę że sam wiele wiele moralnej ulgi sprawi ta księga czasu. Stała się konieczna ale nie nieznacząca omyłka, słowa *o niebieskich migdałach* dotyczą nie pierwszej ale drugiej korekty. z której się dopiero *nie* dowiedział

i tam wrócę, że widzieć jak
[illegible] tu twoim.
Dzięki stokrotne za wspomnienie
o Żaczku, będzie ono w sercu
ale jest w niem czas jak litość
nad moim losem, mogę ulegać twa-
rdemu przeznaczeniu, ale
będzie wszystko już niemogę
bo kocham prawdę a znam zwy-
-czajnie. Wesoło każde sło-
wo dane jest mi relikwią
i jeszcze raz dzięki za
nie. Ja tu święta, i wam
życzenia ślę spokojnych i
wesołych świąt, gdybym
mógł przesłać je i za

mi, chciałem się nad narzucić,
alem się nasamowarzał w koncer-
towe sprawy, a że z orkiestrą, że
chodzi o zgranie niej uwertury
więc mnóstwo trudności co mnie
już nudzi i nie wiem czy do czego
przyjdzie. Tymczasem grałem
w dwóch wielkich zgromadzeniach
w Pałacu Pisani i w Konsulacie
Austryackim z powodzeniem które
znacznie moje chęci, jeśli nie bę-
dzie koncertu to może w dwóch
pismach raczej wspomnieć w tej
godzinie tej komplementów po prostu
że ten sam co się dał słyszeć w Wie-
dniu przed w Wenecyi w salonie
Pr. Pisani i w salonie Consulatu
Austryjackiego w obec zgromadzenia
licznego, i że podobno ma___

grać w Florencji -,, —

do tego moje przyjście, a tem do
tejże wycieczka, i powrót do
domu. A. Cieszkowskiego już tu
nie zastałem. Ściskam —
najserdeczniej Pani ręce, po
synowsku przywiązany

C. K. Norwid

Drogi Panie!

Wierny Pana dawnej pamięci, przypominam Mu się, i wiem o Pana pytam – dziś, ktoś na umieszczenie mej korespondencji; czy – nie jestem pewny jeżeli Pan się na[illegible] data – jutro Panu posyłam drugi list z Wiednia, niezbędne [illegible] [illegible] pierwszego, ale poprzedzić [illegible] czy chciałby Pan dalej pisywać – pisałem umyślnie gdzie co i jak widziałem, słyszałem i rozumiałem – Czy odebraliście Berlioza Cellinego w tych kilku kartkach [illegible] tego przekładu, które obiecaliście umieścić w tygodniu. Pamiętnik [illegible] przecie mi przysłano czy Panu go zaraz posłać?

śliczny exemplarz w starym pergaminie, charakterystyczny jako mało pamiątków. Proszę tylko jeśli wyjdzie w felietonie waszym by miał tytuł: Archiwum Zwrotkiewskie Tom II. wydał W. T. Wspomnienia damy Polskiej z XVIII wieku.

Czy zgoda na to? Tutaj zanosi się na mój drugi Koncert, mam grać Webera Koncert z całą orkiestrą, Chopina i Liszta utwory solo, i orkiestra ma uwerturę mojej kompozycyi (do przyszłego dramatu Karlińszy – in spe!) wykonać. Ale nie mówię o tem, jeśli coś będzie i jeśli nie padnę to sam doniosę. Czeskowskiego jeszcze nie widziałem od mego przyjazdu, ale okażę. Będę tu ze 3 tygodnie, potem w Szczyrku

i napowrót do domu. Pieśni moje
i mazurki wziął do druku Boe-
sendorfer — wielki tryumf w zimnym
Wiedniu. Czy odchaliście mego Iza-
aka? i co o nim sądzicie, bo
tamto 8 już pisany, czy więcej może.
Mesaniellow fantazyi (Żeglarza) zużą.
Tam wykładać — a teraz żegnam Was
i ściskam najserdeczniej drogie
Panie — racznie mnie trochę
kochać i pamiętać o mnie licząc
o wszystkich z małe czas pa-
miętać — te słowa tylko pamięci
serca dotyczą, nie rzeczy ich
tu jako reklamę. Wam całem sercem
życzliwy sługa
W. Tarnowski

Czytam ten list 18 letniego wieśnia-
ka i mojej siostrzyczki zięjstkiej, który
odważył się do Was pisać — tylko
dla niego to zachowajcie... Dla mnie
to jest wielka pociecha, to

jeśli się z innych kierunków zła-
mię, to w tym choć sądzę że nie
żyłem nieużytecznie —

Wenecja 14. III. 871.

Pension Suisse

Nr 13

Drogi Zenie!

Wybaczcie jednej jeszcze dystrak-
cyi — w rękopisanie drugiej kores-
pondencyi z Wiednia nam prze-
słanej (przechadzki po Europie)
w miejscu na samym końcu, gdzie
są słowa: „pozdrów Paula" i t. d.
śmiejąc się mniej więcej, słowami „że
tylko wszechstronnie wykształconym ar-
tysta może zajść do jego celu" i t. p.
w tem miejscu raczcie dodać jeszcze
następne wypuszczone słowa: „inaczej
może pozostać na zawsze fabrykantem
obrazów z niebieskich migdałów!" —
tyle mojej prośby, list ostatni mu,

dziełko odebrać, przeto Tobie
podziękowanie najserdeczniejsze
przesyłam, a was drogi Pa-
nie więcej pozdrówszych czekam
Szczery sługa

J. Tarnowski

Wenecya. 20. II. 71.
(Pension Suisse)

Wiedeń 26. III. 71.

Drogi kochany Panie!

Widzę z listu żeś chory, a przecie(?)
tam w Wenecyi wszędzie od
gondoli która odpłynąć musiała,
aż z zarażonych grodów. — Po
Wiedniu na dni kilka [illegible] dzięki
wam dostojnie(?) i pozdrawiam(?)
[illegible] mnie [illegible]
potrzeba do [illegible] się nas
przy tej [illegible] [illegible], to [illegible]
[illegible] która dziś już [illegible]
nie tylko Panu, nam, ale wszem.

nas jeszcze – z całego bratnich nas,
cierpień narodu – o narodem na
ziemi świata cierpiących! Że
[illegible] sam nato przestaję,
nie słuszną [illegible] twojego
nie, że mi co bliższego
święte, jeszcze, wiem że tylko
w rozłące oddania się myśleć,
mu żałości i obiecywanie [illegible]
drogi i ukochanego nam świętego
jednak, modliwam przecież Boże
mój! ale że współczucie przepo-
wiedzenie i wsparcie, to wiem
także, że mogę tam go *całym*
płonącym sercem słowo pi-
szczę mi,, przy tej boleści mnie

się,, — umiem, i właściwie dla-
tego samotnego talentu, a przecież
zaś rozumieć i współczuć owa,
mi nie jesteście wystarczająco wygodni,
bo o tyle niższy i uboższy, o tyle
niższego do Waszych zdolności [illegible],
musi się mogę — Wy, drodzy
[illegible], i to wszyscy, przeboleć
musicie do czasu, musicie być
więksi nad wszelkie cierpienie,
bo tyle pisklat ślepych jeszcze
wyciąga dzioby z gniazd, a jeśli
nie karmi ich dłoń wasza
miłosierna, to głodem pomordo-
wałyby z braku, co mi o tej
chwili na myśl wszystko: serce
człowieka we pewnych przypadkach

dalszych, w sferach gdzie chłód
żyje, stało się spokojnie jak ten
śnieg na Alpach wieczysty wie-
kuisty — nic jest nie tragicznie — ale
z tego spokojnego śniegu zaczną się
wiekuiste zdroje którymi żyje
także i doliny — bez niego zieleni
nie było — — — każdemu udział
na rozumie sobie właściwy do tej
rzeczy dochodzi — a wielu najwyżej —
Gdybym miał chwilę chwili wolnej
życzyłbym u was by tobie w świetnie
wrócić się na pierś ballą — ale trzeba
na mnie dużo ludzi w Wenecji,
muszę tam wracać, z ~~[illegible]~~ się to
tego mego (pension Suisse) oddzielę i pa-
miętniki które dziś przeszły — tymcza-
sem kończymy i całuję ręce wam
które mnie nie czułem Błogosławić! R.
pan W. Tarnowski



GONDOLA VENEZIANA.

Drogi Panie!

[illegible]

[illegible]

[illegible] mogę [illegible] z głębi serca [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] moją — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
'a tam oficjalnym pismem tym wyjąt-
kiem — [illegible] a mnie przecież dzień
niżej niż Panu przesyłam, wyj-
ąwszy artykuł z Risorgimento,
a [illegible] z Gazeta di
Venezia przesyłam później —
Zdrowie [illegible] odczytać [illegible]
[illegible] — jeśli da Tygodnik Ce-
laty o niej z [illegible], [illegible]
jeśli jej Tydzień przypomnie —
na [illegible] 1555 [illegible]
Deme — [illegible] nie [illegible] i
nie [illegible] [illegible]? [illegible]
odebrali, wszystkich i [illegible]

mu radzi?? — Wielkie dla mnie
trafem to poznanie Teofila!..
w Florencji — przyjął mnie jak brat
stary i wszak kuchar[z] — w gościnie
[illegible] znaliśmy się i widywali więcej jak
inni ludzie w ciągu i przy-
[illegible] bardzo stole — kochan tego
człowieka [illegible]
ciem! Czy więcej powiem? — wspom-
nienie mnie — [illegible], zaś
[illegible] nam, więcej [illegible] —
ale ani słowa się [illegible],
czy mi za wszystko i kiedy więcej
potem i na tem się nie dał
opisywać. Szczęśliwie mogli
wyjechać, bo w tym koncercie
[illegible] [illegible].

[illegible] (o [illegible]

[illegible]) [illegible], přijmi

[illegible], ale [illegible]

[illegible], [illegible]

[illegible]

[illegible], [illegible]

[illegible]

dnešní, [illegible] ve Vídni

(zum Englischen Hof) [illegible] na

[illegible] dní do domu [illegible]

ne [illegible] do domu

[illegible]

Vám

[illegible]

[illegible]

[illegible] im 3. Sept. [illegible]

z [illegible] Wriblewice
[illegible] (Drohobycz).

[illegible] Panie!

[illegible]am tak jeden treści.
[illegible] w [illegible] potrzebie, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] na [illegible] przeszyt[illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] wo [illegible]
[illegible] pierwszą, piętną, [illegible]
[illegible] te [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible], a [illegible]
sie tak nizszemej [illegible]

tu i [illegible] w [illegible],
[illegible] ale [illegible]. Ale,
[illegible] Tygodnia !!! mnie pro-
szę — Czasy Tygodniowego
[illegible] to [illegible] to [illegible]?
[illegible] Polski z całej
[illegible] jak mamy jeszcze nie
[illegible] tej w [illegible]
części kraju —, jedyny będący
ciągłym rachunkiem sumienia
narodowego, [illegible] każdego
pulsu jego serca — — a! wierz-
cie tego [illegible] to szczere nie osta-
[illegible] — [illegible]
[illegible] nawet działo, to

w niebytności listów do Was: nie
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] szczera tymczasowo
[illegible] [illegible] [illegible] tylko ostatek,
[illegible] [illegible] — ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] — to się [illegible] — [illegible]
[illegible] — niegodni! —

U mnie nic nowego — [illegible] od
[illegible]. [illegible] do drugiego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i
[illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na czysto
i [illegible] [illegible] [illegible] — ale coż
[illegible] [illegible]

Cantata [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] na to — — [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] to
o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
corde — [illegible] mi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
to o nie [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] to bardzo o
[illegible] — [illegible] mi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
na to [illegible] [illegible] — — —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Drogi Panie!

[illegible] przestaniem [illegible] listu
[illegible] by się nie [illegible] na
drugiem, w każdym razie tylko cały
[illegible] lub więcej nie, jeśli
[illegible] nie [illegible], to [illegible]
[illegible] ostatni [illegible]
na mój [illegible] i tak [illegible], na
korespondencyj [illegible] mi według [illegible]
na [illegible] jej [illegible].
Dawnemu Tygodnikowi ze [illegible]
[illegible] porównanie, [illegible] tak
[illegible], [illegible]
[illegible] gotównie [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] jego [illegible],
ale nie mniej [illegible]
[illegible] — [illegible],
[illegible] tygodniu; [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], a [illegible]

po [illegible], a
[illegible] – ([illegible])
[illegible] tej [illegible]
[illegible] jej [illegible],
nerwowa! co więcej nie wam można!
i to nie [illegible], ale z [illegible]
[illegible]
[illegible]
do Was i na [illegible],
[illegible] i co [illegible]
[illegible] godzien
[illegible] - sercem

Tarnowski

[illegible] 4 Czerwca 871.

[illegible]
[illegible]
[illegible] i otucha, z [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] utworzi
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] the [illegible].

[illegible] XXI.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] лесами, шепчетъ

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wróblewice 25 Października 871.

Drogi Kochany Panie!

[illegible]

[illegible], tak v [illegible]
[illegible] zámku. [illegible]
[illegible] o starých [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]

[illegible] — [illegible] mi bardzo

[illegible] nadzwyczajnie [illegible]

[illegible]

[illegible], [illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible] — bardzo mnie [illegible]

[illegible] miałem też jeszcze nie

[illegible], nad tym

[illegible]

[illegible] niebardzo [illegible], [illegible] tak

[illegible] — jednak, [illegible]

[illegible], [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], który nawet więcej

[illegible] niego najwięcej

[illegible]. [illegible]

ze sobą [illegible]. [illegible]

co mi się [illegible]

[illegible], [illegible]

czy się nada, pozostałka to z ... na ... czasów Tatarskich 1287
została się spośród dziewczyn ...
zawodniczka, ... nawzajem
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ... Podziwie.
... [illegible] ... dziewczyn ...
... [illegible] ... pokolenie

[illegible] denem, a [illegible]
[illegible] bez [illegible]
[illegible]? [illegible]
[illegible]
[illegible] to, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] manuv.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
ale [illegible]
od [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tak [illegible]
[illegible] — [illegible]

[illegible]

Żegnana [illegible]

dającą [illegible]

a cobolwiek mnie [illegible]

[illegible]

[illegible]

77

Drogi Panie!

Będziem szczęśliwi jeśli wam moja —
porozumienia dogodna, może się ona zda
[illegible] jeszcze z [illegible] dobrą. a przeto
może i z [illegible], a życzliwej. — Pamiętniki
[illegible] które mi przysłał Pan
niesumienne, ale ten zawsze mię
mógł, i tak [illegible] tylko mogę [illegible]
znać, [illegible] zobowiązę. Jest wszakże
P. Michałowski rekomendowany mi
przez naszego Domańskiego, który
przyjechał do [illegible] z Polski
i może by miał naszych pism od
P. [illegible]. Kazałem mu
przyniesić by wprost do Pana,

pisał. Cenzura temi drwinami gry-
zła, a do niezmiernie fantazyj-
nej rzeczy nie dojdzie — zwłaszcza pisa-
łem, nie długo, z czasów Szyllera,
którego przyznanie jest jej [illegible],
rem (historyczna prawda) I mnie dziwy-
nastawiłby (wonczas myślałem, na-
które się zdarzą — czasem to będzie
miłe, a czasem niegrzeczne ~~ata~~ [illegible]
nost, i t. d.) Dopiero by takiego
wychodzimy do Danii i Szwecji.
Czy prawda że jesteście trzej Panie
dzisiaj na życie? Be [illegible] — wszystko
to o tem mówię, cieszę się tem, ale
nie wiem co na to odpowiadam, czy tak
czy nie? — Całuję Ręce i [illegible],
zostanę wier i serdecznie przy-
chylny i prawdziwie [illegible]
S. Tarnowski

11.4

Wielmożnemu poecie Dobrosławy

[illegible]

Drogi Panie!

Dzięki za Pana przyjazne słowa, które [illegible] mi z Wa-
[illegible]
[illegible]
[illegible], tem mniej [illegible],
[illegible]
nastałem [illegible]
[illegible], a przed snem
[illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] obietnica! [illegible]
jednak [illegible] – i przez [illegible],
sił się odezwać –

[illegible] ta [illegible] ku-
[illegible], ale i [illegible] nie mało.
[illegible] tam w chatce waszej
i ogródku [illegible] pisać
[illegible] wołowi, czy [illegible]
[illegible] przy [illegible] rosła?
czy na fortepianie [illegible]
[illegible], i czy [illegible] wypad
[illegible] nic [illegible]?
[illegible]
[illegible]
[illegible]
nas coś na ogony – [illegible] na
[illegible] się [illegible] całe Grod-

że mojej [illegible] [illegible]
o której marzę — tak jako
w pierwszych wszystkim się w
niej [illegible] od 3 dni jak
mieszkam w swojej loży —
niewiem czy co z tego będzie.
[illegible] przechodzimy także [illegible]
[illegible]owatem — Spodziewam
się z czystemi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Palermo,
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
da, [illegible] Morso di Fama
Stella, o którym jest w moim
liście [illegible] w Tygodniu.

by jeszcze mnie najgorszemniej
i [illegible] przez [illegible]
[illegible] w [illegible] – [illegible]
mnie [illegible] i z [illegible]
mnie – [illegible] nie [illegible]
że [illegible]
[illegible], i robi [illegible]
honor [illegible]
i entuzjasta młodzieniec. [illegible]
[illegible] teraz [illegible]
[illegible] – jest
[illegible] życia. We Lwowie jako
[illegible] lat [illegible]
[illegible]
[illegible] Szymonie [illegible]
[illegible] Szekspira!!! [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] Dami i Hr. [illegible]
[illegible] Wasz.
J. Tarnowski

Drogi Panie!

Podziękowanie najserdeczniejsze
przesyłam jeszcze na wyjezdnem
z Wiednia, i ważną prośbę,
oto by w numerze 8. Tygodnia
w początku mej korespondencyi
zamiast błędnie wydrukowa-
nego słowa sprosności w odzy-
Także przyszłego numeru popra-
wić sporności – kędzie się (zamiast
życie wiedeńskie tak pełne spro-
sności, czytaj sporności ważne

to dla mnie, bo wielu którym dziennik ten zaleciłem czyta po Polsku, i gotowi niestrudnie zrażić mi to wszystko. a widzi-by nawet ważą. -

Drugą jeszcze korespondencyą z Wiednia, krótką jeśli mój Ks. chciał przeczytać wiem, również list Benvenuta z Berlioza i Pamiętnik pa-babki słowo dostanę, bo go dziś niemoga bezmnie domulać w bibliotece - ale będziecie go mieli - [illegible] fantazyj

zaczątem – twórcy z Wene-
cyi – wielką energię [illegible]
i ochotę do pracy – natłok
myśli nowych i prze-
czystych – i natłok wrażeń
miłości i mi ten wam
co nas wszystkich łamie
cię piersią wielką – rwącą –
niezmierną – ja piszę jak
zaraz zgrzytam wyjść do tego
drugiego miasta w dzień upa-
lonym – a z ... – bo mi
tu dobrze być

Całuję stopy Panią
zawsze wierny
W. Tarnowski

Drogi Panie!

Używam pory do przesłania
mi [illegible] exemplarzy [illegible]
[illegible] – by mieć przez Pana
staranie Wam z tym [illegible]
mi [illegible] starego
polskiego [illegible] – na te,
że nie znam więcej nic,
pisanem, [illegible] przed
[illegible]
jeśli będzie o czem to zaw
dowiodę [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] tobie, [illegible] [illegible] świecie
[illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible],
ale [illegible]
[illegible]. [illegible]
[illegible]
[illegible]
tęskna, [illegible],
tam!!!) [illegible] wielka [illegible]
[illegible].
Dwóch Polaków przybyło, w wielu
nierach co do gustu i towarzyskich
potrzebili i wzajemnie sprzed [illegible]
niemców co już spełnili swoje —
[illegible] — Hamlet
umarł, a Dumi-ran ma o czém
tęskniąc myśląc jak o umarłych.
Jest jeszcze i Żelińska [illegible]

o których się [illegible], chcę p[illegible]
na [illegible] ani nawet indyj-Budda
[illegible] tamten [illegible] [illegible]
forma świnty, gamy i t. d. —

Drogi Panie!

Przesyłam – rzeczywiście rękopismo – i do [illegible]

Tarnowa wierszy [illegible] [illegible] [illegible],

[illegible], który [illegible] przyjąć [illegible]

Twardowskie [illegible] [illegible] – drugi kopię

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nieszczęśliwy i miotany [illegible] [illegible] [illegible]!

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Cię uczuciem wdzięczności i przyjaźni
naród mój – w [illegible] –
myśli i ideałów –!
Zostawiam Wam jeden jeszcze egzemplarz
Kluczów mojem wśród książek które
wiem – nadeszły świeżo [illegible]
do przesłania –
Do widzenia jutro [illegible]
i żegnam z radością ale i żalem
[illegible]
a iść dalej drogą samotną.
i niepewną....

serdeczny Wasz
sługa
A. Ta[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Tycjana,
[illegible] [illegible] w Italji [illegible] [illegible]
[illegible] z exemplarzami, między-
antykami i td. —
[illegible] [illegible] [illegible] jeden
[illegible] dramatu - kantyckich, [illegible]
[illegible] [illegible] dzisiaj [illegible] w
[illegible] niezliczonych nie dostał,
[illegible] w [illegible] wielki sentencje.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Poestendorfer[illegible]

[illegible]

[illegible] Bendendorfer[illegible]

[illegible]

[illegible] Turin [illegible] fa [illegible]

[illegible] Romagna. [illegible]

[illegible]
[illegible] Vi[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ([illegible]) [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
12. [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] le

[illegible]

[illegible] en [illegible]

77

Drogi Panie!

Dziś jakoś mnie [illegible] wspomnienie [illegible] o koncercie moim, i rozmarzyło po [illegible] — na dnie serca [illegible] — zobaczenie [illegible] bo to jedyna nagroda za 5 lat pracy, i więcej, niż tem co nie wszystko.

Dziś [illegible] się [illegible] [illegible] — także mój [illegible], a [illegible] najlepszy [illegible] [illegible] nich [illegible] — to [illegible], co? [illegible] byli [illegible] Panie! —

Mam jakieś rzeczy do [illegible] [illegible], [illegible] dla [illegible] [illegible] nie mogę, ale chciałbym umieszczać by je całkiem od czasu do czasu w [illegible] naszym, na [illegible] nie [illegible], tylko [illegible]

[illegible] w kami, i pili [illegible] wsze-
listami mówiąc znajdzie. I tak
naj[illegible] umieści [illegible] ten [illegible]
zrobili z wieczorów orkiestry [illegible]
róża co mnie wyjść w [illegible],
potem w [illegible] z Ossyana poe-
mat Kartoni [illegible], [illegible]
[illegible] z [illegible]ego [illegible]
wesołej fantazyi „[illegible]"
Foglar, mego przyjaciela z kraju,
nu, [illegible]dzierskiego. [illegible] nie
[illegible] pełna i [illegible] pr[illegible]
[illegible] jasz naszych [illegible]ków z Wa-
szyngtona Irwinga. Później pili-
śmy to [illegible], to może i dal[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
Pani [illegible] tak
[illegible] [illegible] [illegible]

dziewczynka. A mnie musiałbym wziąć,
coraz znakomitsza sztuka, która coraz cięższa,
i przygotowuje się do koncertu w
Paryżu (w lutym) i wyjeżdża du-
żo i pewnie na nadzwyczajność nie bez
ładnej wiary. Z Dolecków wraz z
Dunin-Borkowskich, co dzień jadamy ra-
zem w Hotelu u Ungara, i o wszystkim
mówiemy wesoło. Oboje do mnie
się przykleili na margines, przyjeżdżał-
by z Panią Kuczkowską i Dziesią
Kowalską. Jeżeli mam ambicję, to
zapewne wspomnieć o koncercie
Pani Paszi Cornet, w którym
po raz pierwszy wystąpiła Pani
Marya Grott-ow (Jasiewiczówna)
siostra Artura. Śpiewała arię
z Donizettego z Panem Castelli
i arię Fidesa z Proroka. Głos
jej wyrobił się i wzmocnił tak że
w wielkiej sali może jej wróżyć
przyszłość, która utkwić musi, biorąc
z ogromnym efektem. Publiczność
zwołana oklaskami wezwała kilka
razy koncertantkę

Teraz żegnam Was moja Pani, [illegible] ściskam wszystkie ręce, [illegible] — Wasz przyjaciel.

[illegible signature]

Do 2 lutego tu bawię. Koszem udam się do Genui. Koncert mój tu i we Florencji nie pewny. [illegible] nie jestem zdrów, jeśli [illegible] będzie to [illegible] doniosę. Potem mam dostać się do Sycylii której nie znam, i w Syrakuzie i Girgenti dopełnić tego czego nie zbadałem [illegible] w mojej greckiej podróży. [illegible] kamień [illegible] tam dziennie [illegible] [illegible] dwa lub trzy, a potem powrócić [illegible] oddam się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ten publiczny, [illegible] nie [illegible] Najprzód pisać i [illegible], potem [illegible] które [illegible] wszystko [illegible] —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wieden 10. I. 87. Weidburggasse 5.

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Taylor, the
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] the [illegible]

25 [illegible] [illegible]872.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Eloffié [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Paris [illegible]

[illegible]

cieux !!! ... esetera — ah! ça oui

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w [illegible] bardzo

[illegible]

[illegible]

[illegible] Wiesiołowskim, [illegible]

[illegible] to [illegible]

Mikuli usiłował [illegible]

[illegible] Lovsie, co mu się nie

udał, ale [illegible] to samo nie mo

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] zmieniać, [illegible]

[illegible] Nowmika udani
[illegible] Klutera, bo Pa
[illegible] wstawosiłem na [illegible]
[illegible] [illegible] Pa[illegible]
[illegible], na [illegible] mi odpisać,
ani [illegible]; ani exemplarz Plon[illegible]
[illegible] znamie, [illegible] że
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tak [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] tem [illegible]
mętnika [illegible] się [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], ale [illegible] nie
o tem wiemosiłem. Co myślicie o
[illegible]? [illegible] [illegible]?
[illegible] [illegible] z kolomyjskim [illegible]
i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] Pana, i
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible], i osobie dzieście
[illegible] [illegible] dla [illegible] na,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

1016 21

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] Panie!

[illegible] [illegible] [illegible] ostatniego numeru,

w Tygodniku, [illegible] [illegible] [illegible],

[illegible] i pilno [illegible] [illegible],

i [illegible] osobistości za [illegible] nie

w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

że w [illegible] Tygodniu

[illegible] [illegible] to [illegible] [illegible]:

ile ja [illegible] to [illegible]. Teraz

zaangażowałem się [illegible] w [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Takú mi zrobil, a [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] a so [illegible]

To [illegible] *[illegible]* [illegible]

[illegible] z Toplara [illegible]

[illegible]

[illegible] ? naturalmente [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

coś nakicał o mnie [illegible]

czego nie znam. Niemniemie doby [illegible]

[illegible] czemu nie [illegible]

[illegible]

[illegible] dziś do [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 28. 6. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Drogi Panie!

Dziękuję za list wczoraj[illegible] dnia, [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] je [illegible] [illegible] [illegible]. Jeżeli zajdę zaraz to mnie pewno w domu [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obserwowany. [illegible] je, [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] mi bardzo że Carlsbad

[illegible] Tutaj [illegible], za

[illegible]

[illegible]

[illegible] drogi

[illegible]

[illegible]

[illegible] —

[illegible] i Duszą

[illegible]

[illegible]

[illegible] mai bine [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

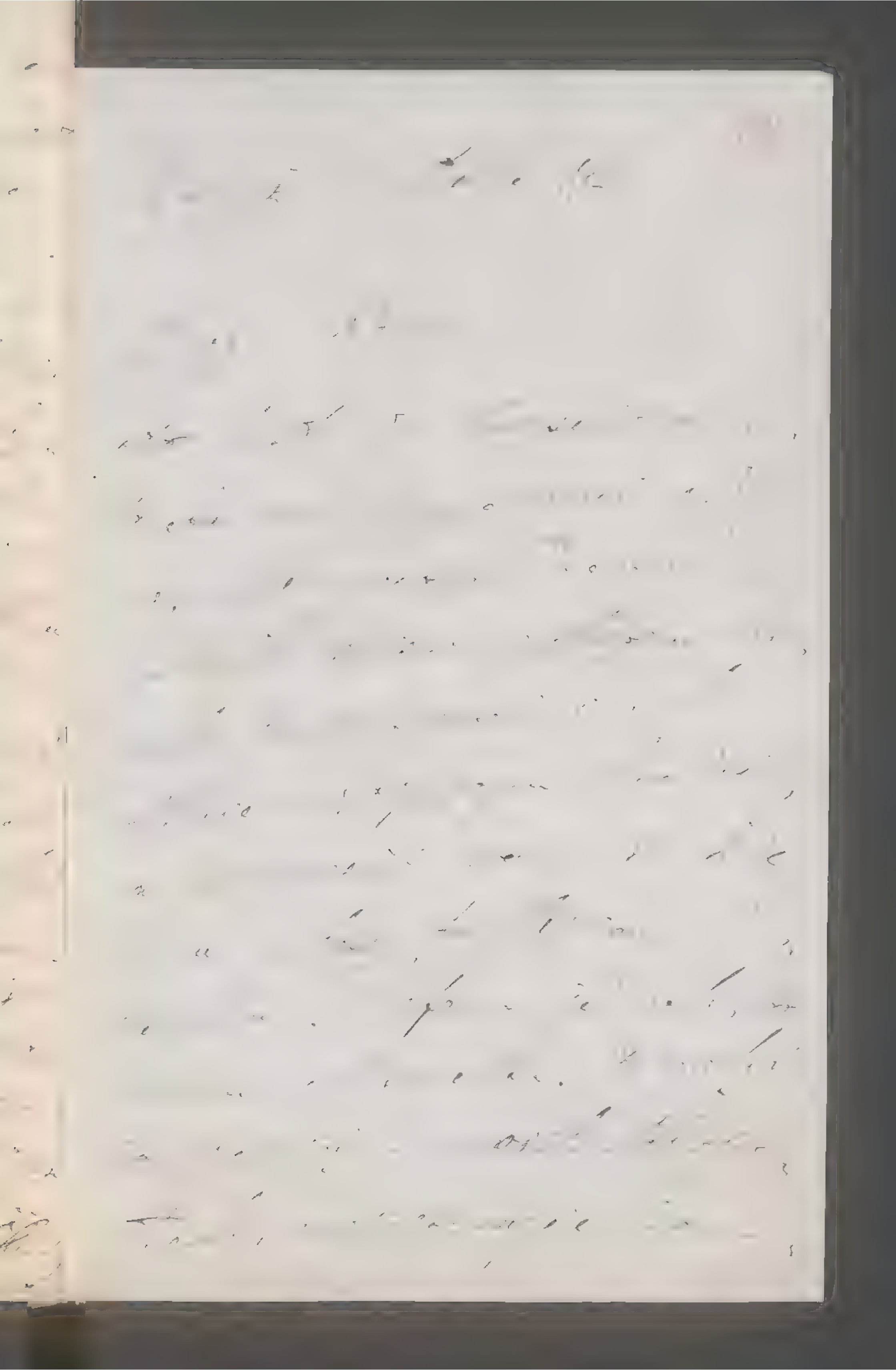
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]



[illegible]

Wróblewice. 7 Czerwca 873. przez Chyrów
poczta Dobrowlany)

Drogi Panie!

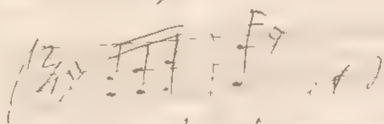
Byłem znowu długo nie w domu,
i chrzciłem w Przemyślu, a
nawet ojcem chrzestnym zostałem,
znalazłem list Wasz, który za-
stałem w domu śród mnóstwa
innych, i wszystkich na interes-
sowanie się mimo korzystanie —
Gdy z którego początek wam prze-
słałem, odłożyłem, bo mnie to bę-
dzie musiała zająć na stronie stro-

Rozjazdach literackich stało się honorem i dla nie
w rzeczy, pisz mi koniecznie że dla nie-
go urzędzie, i dla przeciwnika nie-
być w Krzesz. Blasmann powitał z Drezna ja-
ko umawianie zacho mity. Karze so.

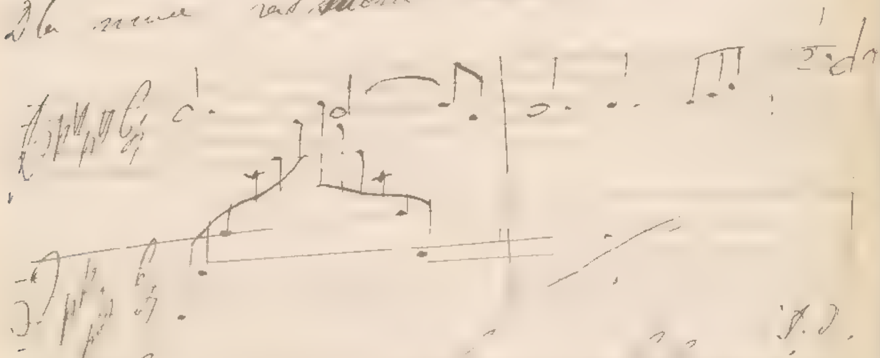
tępianem o 30 kartkach, którą jej
przepisałem i skopiuję mam do
siedmiu przyjaciół. Co napisałem nie
takie małe arcydziełko – tej z
natury – Chciałbym w końcu tego
pisać być z wystawy Londyńskiej
z Bornu na zjeździe Ziemianów
chciał, gdzie od 17 – 20, mają się
tu odbywać których teraz do
zraz – Tamt więc których mnie
rozpisano. [illegible] drugi raz
ruszy przedsię. Byłbym nawet
dotknie się podobno do święcia
na dziatki w jakiś sobie potrzeba
pisaniu ale zapomnę prze.

Czytałem art. w c[illegible] Przeglądzie. Dzięki i za to! Bernardyna tekstu do muzyki nie, którym [illegible] [illegible] tego być tego rano.

stanowi mi uzupełnienie; a do te-
go siostra moja jedzie dla niej te
raz do Kijowa, napisała koniec
czne by z nimi jechać - Czyżby się
dla świata nie robi, zostaję z nimi
jest chętka zobaczyć Kijów, a mnie
i co więcej, obu nieznam czy się to
jedno z drugiem nie połączy moje.
Zapewne o tem andantino grazioso
brzmiało, jak się ?:



Dla mnie zaś zmiana nad to:



Byłbym najszczęśliwszy gdyby mnie
nierozumiał się mnie i spokojnie.

komponować, ale nie zaszie czem
był cały tej złeciało. Mam bardzo mi-
te listy z Nock Teofila i Gu-
bernatisów z Florencji. ostatni był
ziwin duchem oprzeleniczym z Florencji
bardzo uchadzka: dzika natura.
Bezprzewod Lam tattre otwierający te
realizację ślasu, siejs na nim gr
bez dosyć rzepaku, by mieć z nim
ceim Waści odwet z Wadziuin
i o Baryszu. Dzisiaj dowcipny mn
z ius którym mnie odwiedził, [illegible]
powiedział się haben einen rapsodi-
schen Raps! — udało mu się? By
zbijszy już mnie opuścił, tazil kokie
swiedzie chodził, do ułóbłw, do [illegible]
strobity, obory, na za umysłem [illegible]
nim dosiedział a całkowicie. Pisał ju
do mnie z Kijowa, pojechał do [illegible]
i Warszawy, Moskwy i Petersburg
Bądź [illegible] mu [illegible] Tadeuszy [illegible]
umiot. Wam oczywa wed swemi
Wam W. Tarnow[illegible].

[illegible] Andrzejowie [illegible] Dubrawnie —

[illegible] list

[illegible] 1873.

[illegible] z żalem. Przychodzi mi ta ra-
za drugi. Panie Spytali o
[illegible]ład, bo mi [illegible] nawet wszystko,
[illegible] który tylko zrzucić. [illegible]
niemogli, rozbierali i nie ważyli.
Czy Ojciec tak niedobrze ze
zdrowiem? Czy obrządzenie przed
[illegible] rodzaju [illegible]
Panie [illegible] z których mało
[illegible] od tego. A szkoda, bo moje
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] niedrugo [illegible]

[illegible] do [illegible] smut-
ku Was we wszystkich listach
[illegible], wierzyłem by Was nie-
było i myślałem że się nad po-
wodem do [illegible]. Ma-
[illegible] mnie męczyłem to było [illegible]-
[illegible] a wspomnienia: nieodczu-
łem, ale nie czułem straszliwo-
Was nie było... to i wesoła
[illegible] w której cichej i pięk-
nej nocy, która świeciła za mia-
stem nazywanie? Wzrusza-
[illegible] się. Mówiłem smutną
i [illegible] rozstaniu nad [illegible]
[illegible] [illegible] mówiła [illegible];

ty, z których Papiestwo odrzu-
ci nas zupełnie, a samo w błoto
tonie, jak widzisz. U mnie nic no-
wego, nabo [illegible] umiesz-
czonym przez zmarłych. Do
Domu jechać nie mogę, bo to
dla mnie ciężko, ale nie mo-
że. W Dniestrze będę na sy-
mowe i części [illegible] w Wiedniu,
czy tam więcej nieme [illegible] cze-
nie. [illegible] w [illegible] [illegible] nie-
mogę [illegible] [illegible]. [illegible] za-
[illegible] w moim Kraju
[illegible] w Drohobyczy, sta-
rałam, t. j. w Drohobyczy, sta
[illegible] w 31 roku, w parę
[illegible] [illegible] ludzi. [illegible]

[113] Wszakże mam prawo wydania drugiej edycyi Kochanowskiego [illegible] z [illegible] albumu [illegible]

dni ścisłym w mej ciasnoty
pod [illegible], i nie [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] do [illegible]
bie. [illegible] jakby [illegible] [illegible]
postać w [illegible], po-
[illegible] [illegible] i niezgłębionym
o [illegible] [illegible]. [illegible] mi
zdrowie i [illegible] [illegible].

Wasz. [illegible]
[illegible] Tarnowski

Cóż w Drezdenku [illegible], nie
[illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tak pobieżnie [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible] nie
widział. [illegible] mi napisał nam
[illegible] [illegible] do [illegible] i [illegible]
od [illegible]! K. Stan. Tarn. [illegible] się
K. [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] Tarnowskiego! a!

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Historik Troja w tej [illegible]

[illegible]

Już Troja fuit! Były wielkie lata
Gdy wzrosłych na kolumnach
Priama [illegible] [illegible]
Potem jako znak [illegible] —
Co w Polsce [illegible] [illegible]
Wiedział w tej chwili [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

pewnie ostatnia
Dobrowlanynie [illegible].

Wroblewice 2 Lipca 874

[illegible]

[illegible]

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

mego [illegible] — [illegible]

[illegible] do Was

[illegible] — [illegible] pisać —

nie [illegible] —

[illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible] ach [illegible] ach [illegible],

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Drezna, [illegible]

kwiaty, nowe i czarne których
widzie, i czterema akkordami
[illegible] znowu się ten nowy ton
i kończy się z akkordami forte
piano. Leżąc na ziemi w kościele
czekając się [illegible] wieczorny po
drodze i uderzając w obrazach
dźwięków dzwonu wieczornego.
Ale nie chcę więcej mówić
więcej podziękować za to
coś do gniazda = który po [illegible]
Marie na kolanach [illegible]!
o Mozarte! o sztuko, o muzyko!
[illegible] Was [illegible], po
[illegible], trzeba nas wielkiej
po anielsku — tylko jej,
dzieje by tak [illegible] się

po austryacku —

Widzę z listu Twego że Was[illegible] nie doszła ani partytura mej uwertury, ani Święta we Wsi, ani Interlaga w służbie, ani etiudy VII Chopina na wiolonczelę z Porannym, ani kwartet smyczkowy, ani pieśni — wydali to wszystko tej zimy w Wiedniu Kratochwill i Gutmann, mianowicie pierwszy [illegible] [illegible] Zwolaka, i pisze że dotąd tego nie zdobyto. Wie tu [illegible] opera [illegible] na którą [illegible] w 5 aktach [illegible] [illegible] obstalowaną. [illegible] nie z [illegible] uwertura [illegible] wszystko — ten [illegible] [illegible] Lubomirski [illegible] mi [illegible] pisał — voilà comme on est traité — [illegible] wydam ją we Lwowie. —

Ks. Bogusławowi dziękuję za
Zimowa pora Pan [illegible]
Panie przesłanego — mnie więcej
niż lato gdzieś w [illegible] ciepły [illegible]
[illegible] — a zimie [illegible] mało
zdrowia [illegible], mianowicie [illegible]
że o której [illegible] marzę od dawna.
Wybaczcie ten długi list
[illegible] — [illegible]
mi — żegnam was bo układam
na nowo bibliotekę, mnóstwo się
[illegible] mnóstwo odgrzebałem. Historya
[illegible] królów [illegible]
[illegible], itd —
Ściskam Pani rączki
[illegible] wiernie
J. I. Kraszewski.

[illegible] Panie!

Od [illegible] nic o [illegible] — jeśli [illegible] Panie [illegible], których, że [illegible] [illegible] dla nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] pamiątki [illegible] z XVIII [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Dobroci i pokoju Wam [illegible]

[illegible] [illegible] Kraszewski

[illegible] [illegible] [illegible] 16. [illegible] 1841

27 kwietnia 1874
1 Rue du Conseil general.
Genève.

Kochany i Szanowny bracie!

Na list Wasz ostatni zaledwie dziś zebrałem się odpowiedzieć, tak byłem zakatarzony i jeszcze jestem. Zimę i Jesień przebyłem dosyć dobrze i może byłbym zdrowszy, gdyby nie okazye rozmaite [illegible]nia więcej jak potrzeba. Wiosna [illegible] w Genewie bardzo ładna ale zmiany nagłe wiatrów napędziły nieznośny katar, a do tego muszę być zdrów, gdyż jestem [illegible] d'Esterów
K[illegible]

cze[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible] i [illegible]
nie się lepiej, bo ziemia do niego
przyjechała. Reszta znajomych
po dawnemu żyją i starzeją się
tak jak i my. Ja osobiście
jeszcze niewięcej myślę porzucać
w Genewie a później gdzieś
na wsi i rzucam do Genewy
niepowrócę — zatrudnienia stu-
[illegible] wcale nie dostanie a
życie niepodobna w Genewie — za
taniej pieniądze ogromna
następnie w pałacach ...

Teraz co do interesu: [illegible] drugiego kosz-tuje fl 6. i [illegible] za Trudem fl 6. - Jeżeli ich nie sprze-dasz to zostaw dla siebie bez dalszej przesyłki. Komedie owe y Szopka jedyny exemplarz kom-pletny kosztuje 150 fl. brak w nim tylko z prawdziwemi [illegible] w Brze. które znajdują się w Twoim exemplarzu. Dziękuję Wam mocno za kłopoty i dobrą pamięć - życzę z całego serca, dobrego zdrowia i ściskam Was serdecznie

J. [illegible]

[illegible] 26go Września 1874.-

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pan Hrabia Józef Mielżyński z
Iwna znalazł w spadku po ś.p.
[illegible] szwagrowej Mielżyńskiej
rewers Pański na - jeżeli się nie
mylę - 2000 Tal., na którym też
jakiś zapłaty nie zanotowano.
Ponieważ celem obrachowania
stempla spadkowego [illegible]
pozostałości podać musimy, zatem
prosimy z polecenia Pana Hrabiego
uprzejmie Pana Dobrodzieja jak naj-
uprzejmiej o łaskawe zawiado-

[illegible]

[illegible] mnie odwrotną pocztą,
[illegible] wysokości dług Pański
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

with literární [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] creteum [illegible]

[illegible]

Hanu, [illegible]

[illegible] rozžene, [illegible]

[illegible] odezvě [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] przestanie tego [illegible]
[illegible] le
[illegible] — to jest [illegible]
[illegible] — [illegible] Goethem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Żegnajcie mi drogi Panie, musi
[illegible] że [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
i proś o przestanie mi jednego [illegible]
III [illegible] IV [illegible] studenta
[illegible] zwiedzenie

Pośród z punktu widzenia tej kwestii,
[illegible] wzniesienie przecenili! Teraz
liejne sumienie [illegible] się wypłacić, a
miałem zawsze przed tym pogardę.
Jeśli się znajdzie szpara w koła,
mad. [illegible] godna to raczej mnie,
sam pozyskać [illegible] własnej; jeśli
nie, to nie. Czy [illegible] rola,
na Taskarzy [illegible] Panie [illegible]
było przez Studenta [illegible] Boha-
haterowi. Tu nadeń księgarz
niema na to [illegible].

75

[illegible] malom [illegible]

[illegible] vártik [illegible]

[illegible]

x/ [illegible]

Wiedeń grand hotel [illegible]



Drogi Panie!

Dziękuję [illegible] za [illegible] [illegible]
który [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
i życzeniami na rok nowy.
[illegible] [illegible] pomyślność wszelkie
pociechy [illegible] [illegible] możliwe.
Wybaczcie, że tak późno [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

ze wszystkiem coś mamy do-
tu wszystko w [illegible],
więc drugi raz trzeba było pro-
sić, zatem uproszę Pana [illegible]
[illegible]. — Niewiem jak Wam
się to wyda, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z jakiem przejęciem i
[illegible] jeszcze w pamięci, a do
koń[illegible] Waszej dzielności? —
[illegible] [illegible] tu [illegible], [illegible]
wolny wiecznie grzechy i [illegible]
[illegible] [illegible] w drodze. [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible],
[illegible] od roku wszystkie, [illegible]
[illegible] się do niej spragniony —
[illegible] [illegible] [illegible], wszystkie [illegible]

tit Mellinesbergen i Florentershöw,
i [illegible]), wszystko rozwodnione o lepsze,
i [illegible] dwóch do [illegible]
i rozpusty muzykalnej w słuchaniu do
[illegible] szlachetny muzie
[illegible] [illegible] lepiłek
[illegible] dziś [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] Rosendorf
[illegible] ale te
[illegible] [illegible] tu [illegible] 2 mie
[illegible], co [illegible] ubliże
[illegible] upały
[illegible] tu [illegible]
[illegible] [illegible] ?— [illegible]
[illegible] po tem [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] ?
czy [illegible] [illegible], który [illegible]
gorszy [illegible] na niedorzeczności a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] machina [illegible]
[illegible] [illegible] ta [illegible].
[illegible] [illegible] a [illegible] z [illegible]
manie [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] tam, że nie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] żeby się o nim świat [illegible] najwięcej [illegible]

[illegible]

[illegible] jednak [illegible] robi, [illegible]

[illegible] dzieci w [illegible] lat [illegible]

[illegible]

[illegible] na dobre – w [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] – nie [illegible] ogólnie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] rol [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] … [illegible], [illegible] do [illegible]
[illegible]. [illegible]
[illegible] Rapperswyl – [illegible]
(?)
[illegible] … [illegible])
[illegible] … [illegible]
[illegible] … [illegible]. [illegible] … [illegible]

[illegible]

P.S. [illegible] na [illegible] rachety do [illegible] … [illegible] po niemiecku [illegible] pisma [illegible] nakładu [illegible]. [illegible] … [illegible] … [illegible] – adio. [illegible]!

(Środa 16. I. 75. [illegible] 110)

[illegible] … [illegible]

75

Szanowny i Drogi Panie!

Dzięki serdeczne za pamięć i
słowa miłe w dzienniku
pomieszczone o uwerturze.
Pozwoli Pan że się zaraz-
zajmę zrobieniem wyciągu for-
tepianowego, a który przepisa-
niem jego pierwotnego wydania,
i przesłać go jak najprędzej

części mojej, jednemu z naj-
artystyczniejszych duchów
jakie się tu kiedykolwiek
zjawiły..... Tego raz co tam
zamierza o Dramacie zyscać,
oczekiwam najchętniej, bo trzeba
im tam wszystkiego jeszcze ile
mi się zdaje jednym z pisarzy
który to pokazał [illegible]
ale i jednym z rodaków

i główną wadą twarzy Jego dzie-

ni się dziwuję to, że rozkładu

napisaną po Polsku?

Ściskam Twoją rękę serdecznie uścisk

dłoni i wyrażam [illegible]

uznania

Twój Władysław [illegible]

Rzeszów 26. X. 85.

[illegible] – [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] – [illegible]

w swoim [illegible] tych Kazania

[illegible] [illegible] tym [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible] pierwszy [illegible] —

[illegible] — [illegible] nie

[illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] — [illegible] nie

[illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible])



[illegible] 21. VI. 75.

Drogi [illegible]

Dziś dopiero [illegible] mnie
list Wasz [illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible]. Dziękuję za obiedwie
[illegible] wróblewskich i [illegible]
w [illegible] – [illegible]
Maja jeszcze [illegible]
się nie do Lwowa, tylko do [illegible].
[illegible]
[illegible]
[illegible] od
[illegible] dworca do mego [illegible]
30 minut drogi – [illegible]

[illegible] zrazu do domu...
Cóż [illegible], [illegible]
dalszej woli, a ta [illegible]
woli o której wspomnienie ... [illegible]
[illegible] przez [illegible] la
mia gioventù ho ucciso!..." a te
[illegible] jak [illegible]!
Dziś wszystkie [illegible] na balu [illegible]
[illegible]
i cała moja [illegible], to [illegible]
[illegible] — — —
„Tante Terese" [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

od [illegible] „o [illegible] [illegible] [illegible]"..

i [illegible] [illegible] relacja – [illegible]

z [illegible] [illegible] [illegible] Effendi

[illegible] – [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] godzina

[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible],

[illegible] [illegible]: la mia [illegible] [illegible]

[illegible] . . . – [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] od [illegible]. [illegible] dla tego

[illegible] [illegible] [illegible] co [illegible] o 12

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] . . . [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]

[illegible] i miłości dla mnie o 12
latach — ja dla was to samo [illegible]
nij, bo jestem zbity i zraniony —
bo ucciso… ucciso ——
[illegible] bo [illegible]
[illegible] Dantea?.. dobrego
[illegible] — przez nerszcie wszyst
kiego co [illegible] zawsze
serca — zawsze [illegible]
[illegible] mniej wiernie niesie się
[illegible] … valete!

[illegible]

[illegible]

[illegible] nie pokazujcie bo listo [illegible]

[illegible] Hamlet — i [illegible] [illegible] — ja [illegible] nie adresuję [illegible]

Wiedeń (Capua) 24. XII. 75.
(środa)

Drogi Panie

Czemu mógłem widzieć że wasz faworyt
psia noga, [illegible] [illegible] [illegible] na
jego [illegible] Magdaleny, która wcale [illegible]?
[illegible] [illegible] mi nowego, jednej myśli
wolnej nie wypowiedział — a może niebo
tem mi prawie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] byli [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
i [illegible] — [illegible] [illegible] do [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]: czy była [illegible]
[illegible] i [illegible] tak [illegible]? etc — Dosiń [illegible]
[illegible] [illegible] Manfreda na scenie z muzyką
orkiestrą — do głębi mnie wstrząsnął —
Szumana — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] genialne.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Drogi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]! Ustęp, o Spirit [illegible] mnie!

ma taka mnogich i całości się umarli
[illegible] z grobów! Das Leben ist doch
[illegible] !?? [illegible]
[illegible] które mnie nagabują
[illegible]. Co za [illegible]! che che che
[illegible] się śpijcie — ten Bolesław [illegible]
by jeszcze raz zaduszki — ale [illegible]
[illegible] zadusił [illegible]! Co
[illegible] na piersi [illegible] taka [illegible]
że jaki Bolesław! [illegible] się [illegible]
[illegible], ale by to [illegible] na [illegible]
[illegible] zmordowane?! —
doby — może [illegible] Dziś [illegible] —
amen — — —
[illegible] o tem i o [illegible]
[illegible] że jestem tu samotny,
czuję. [illegible]
[illegible]
[illegible] (ta Galicya!) i pomiędzy
[illegible] do krateru na
[illegible] — Drzewa [illegible]
[illegible] mnie srebrnym [illegible]
[illegible] obłoków, jak [illegible]
[illegible] wielka rzeka w blasku
[illegible] — [illegible]
i zaraz potem do tego [illegible]

[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] niegod[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jest [illegible] [illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] pomimo godzinie, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] —— [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
tam jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible]. Nie [illegible] czy jest
[illegible]? jeśli nie [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] nie [illegible].
~~[illegible]~~ jest [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible].

I [illegible] [illegible] ([illegible] [illegible] [illegible])
II [illegible] [illegible] ([illegible] [illegible])
III [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible], o [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
było by na drugo. Jest to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] do roku od 1869, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible]

[illegible] swiat [illegible]. Poprawcie Tam [illegible]
[illegible] twój [illegible]. [illegible] te
tak [illegible] pisane [illegible]
niewiem czy [illegible] tak [illegible] w świat [illegible]
[illegible]? [illegible] lepsze [illegible]
[illegible] je na ostatnią wolą
[illegible] i wydalić [illegible]
[illegible], wtedy wszystkie mi nie
[illegible] mogli [illegible]. [illegible]
[illegible] — — [illegible]
[illegible]
[illegible] to nie [illegible]
[illegible]? — — [illegible] jest [illegible]
[illegible] jest w [illegible]
[illegible] wygrał [illegible]
[illegible] 12 [illegible] Novembre [illegible] tak [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] wyglądał. [illegible] jak ta [illegible]
[illegible] lubisz? [illegible]
[illegible]
[illegible] Ruperta. 20 [illegible]
[illegible]? — czy tak? — niewiem —
Je crois qu'il est piqué że go [illegible]
[illegible] nie [illegible]? może [illegible] to
[illegible] — nikt [illegible] was już [illegible]
Jak [illegible]
[illegible] zawsze — wierny wam [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Drogi Kochany

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

przyjaciel Dr: Gera [illegible], [illegible]

cześć [illegible] z Ojcem i [illegible]

z Drezna [illegible]. [illegible]

nał J. J. Kraszewskiego [illegible]

[illegible] nam list dałem. [illegible]

[illegible] przyjaźń równie, serdeczny i [illegible]

jak mnie samego, [illegible]

[illegible], niezawisły i [illegible], całe życia

[illegible] od Dejazy, orientalista na
[illegible], [illegible] współpracownik [illegible]
[illegible] i [illegible] z tych Węgrów
([illegible]) [illegible]
[illegible] — [illegible] dla mnie z Wie
[illegible]
[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible] niejeden [illegible] pocz na
[illegible] i [illegible] jedno
[illegible] za [illegible] —
[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

W tej chwili oddano mi list z Warsz
wiele na jeden — adres Bauma
Bäumann am tiefen Graben 14.
[illegible] do was — list ten mu
[illegible] a więcej wiedz go [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
Pan jest Kuhn Twardowskiego
[illegible], [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i jest [illegible] —
[illegible] [illegible] To samo Baumanowi
[illegible] [illegible] nie i Dittlorowski
[illegible] się [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] się [illegible]

ni ułudzie Polska w ogóle niema
czasu — Pamiętam [illegible] enfant
s'il en fut jamais, mais [illegible]
[illegible] teologa [illegible]
matyka — [illegible] się we mnie
[illegible] że jest, a że jest [illegible]
[illegible] z [illegible] przed [illegible]
[illegible]
co z [illegible], od
„[illegible]
[illegible] fatalizm — [illegible] się.
[illegible]
dawniej i przed [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przed [illegible] excep[illegible]

Drogi Panie!

Pozwolę sobie [illegible]

[illegible] Kuhn

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

mego przyjaciela którym się [illegible],

i znakomitego wiolonczelisty

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 20. I. [illegible]

[illegible]

[illegible]

Wiedeń 5 stycznia 876.

Drogi Panie!

Nie mogę dziś podziękować za
list wasz – i czekam [illegible] prawdziwie
[illegible] listów moich nie przechowuje-
cie [illegible] bym nawet przyszłości [illegible]
[illegible] tym nakładem zdrowia?
[illegible] bym przedał [illegible] i [illegible],
[illegible] jak [illegible],
[illegible] bym do Egiptu nie pojechał –
z nią raczej [illegible] pozwólcie [illegible]
[illegible] dostąpił bym [illegible] na
[illegible] wszystkich [illegible]...
Dla czego nie chciał bym jechać? nie
[illegible]
[illegible]

z [illegible] i w [illegible] i w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] rękę, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] narodu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] raz nie ma [illegible]
a co ma [illegible] spotkać [illegible]
[illegible] – niebezpieczeństwa [illegible]
w tej [illegible] na której [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do czarnej [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i pusty [illegible]
[illegible] – [illegible] to [illegible] [illegible]
i nakoniec [illegible] Ambros. [illegible]
czytałem jego autografis [illegible]
[illegible] [illegible]: czytałem [illegible]
do niego – [illegible] mąż. [illegible]
do [illegible] nie [illegible] – i [illegible]
[illegible] [illegible] dali [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] mu to [illegible]

listka i sposób [illegible]. Zastałem
[illegible] w Tygodniu, i [illegible] 2 [illegible]
[illegible] — i znowu 3 godziny.
pełna ognia o [illegible] i [illegible] który
tu nas [illegible]. Czytał moje [illegible]
[illegible] z kraiku — [illegible] mi [illegible]
i przyjmował w sposób który mnie [illegible]
[illegible] w tych 3 godzinach [illegible]
[illegible] od niego [illegible] Co mi
[illegible] 2 lat dał 12 [illegible] 14 go
[illegible], a potem [illegible]
[illegible] — — [illegible] mnie Bóg nie [illegible]
[illegible] — — — [illegible] do [illegible]
[illegible] Życie [illegible]
[illegible] — jakże [illegible] nie [illegible]
jak 20 [illegible]
[illegible] drogiego [illegible]
[illegible] ukochanego [illegible]
na [illegible] — a potem
dalej — [illegible] Twój [illegible] czas
[illegible] — Dobrego roku! [illegible]
na [illegible] ....

Przywiązany [illegible] Tarnowski.

[illegible] jem o Teatr. to [illegible]
Tułaczy się niech się o tego co nie
[illegible] — — [illegible]
[illegible]
[illegible] jeśli nie [illegible]
bądź się o Lipskim bardzo. [illegible] się
odkrywamy ponieść . . .
[illegible] wiele i mego dziś [illegible]
[illegible] Lubynowsim 2 lata [illegible]
[illegible]
i nie [illegible] 2 lata [illegible]
[illegible] mi więcej [illegible] . . . — [illegible]
[illegible] element
do o [illegible]. [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] nie [illegible]
i mało [illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] Konstantym [illegible] —
addio! addio! addio! —
[illegible] ! . .

[illegible] bądź nie [illegible] Lipskim [illegible] mu [illegible]

76

Drogi Panie!

Pozwolicie że się można przypomnieć pamięci i sercu zastanie — pisze mi Teofil żeście mendlosi, ba nawet chorzy byli — gdzie zaś się źle byli — i że [illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible] a jak [illegible].

[illegible] w [illegible] tym smutku

[illegible] [illegible] [illegible]!

zamyślony że [illegible]

jesteś, a jako [illegible] dodać

[illegible] zamyślenie [illegible] osta-

tni [illegible] [illegible] literatury

i że z wami [illegible] [illegible]

wszystko wielkie Księg-

[illegible] skromności wa-

ej, a mówię jak mi się zda-

[illegible] — [illegible] — [illegible],

jest za [illegible] —

jeśli [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible],

[illegible] [illegible] zapis. i [illegible]-

[illegible] w Egiptu w Azji

i [illegible] nad tą podróżą –
[illegible] 8 [illegible],
28 dni [illegible] – [illegible] się,
[illegible] ale mnie [illegible]
[illegible] ciągle [illegible].
[illegible] zrobiłam [illegible]
rzeczy. Wybieram się jednak
[illegible] do [illegible]
[illegible], ale nie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].
[illegible]
[illegible], a [illegible]
[illegible]
[illegible] –
[illegible] –

[illegible] při nic

tak mi [illegible] Josefe [illegible]

nemá vyjít [illegible]

dodobat? — [illegible]

psát, bo [illegible]

[illegible]

[illegible] Stasey [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] zatovan

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 22.9.76 – [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Drogi Pawle.

Z [illegible], [illegible]

[illegible] to nie [illegible], prosząc [illegible]

z [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] poprawki,

[illegible] [illegible] błędy,

[illegible]. [illegible] mi od [illegible]

z [illegible] (to wiem) [illegible] [illegible]

[illegible], jest [illegible]

[illegible] [illegible].

[illegible]

[illegible]

to, [illegible] nam [illegible]
[illegible] przysłować, dla nas [illegible]
[illegible] się, (i zdrowie) na [illegible] poz-
iadniejszego, a ci wydrukowali mi
[illegible] przypisach w liście do
[illegible] do [illegible] moich dla nas,
wykonanie tomu – jednakże tego [illegible] to, dla
to rad jestem [illegible]
stało – to mi przypominam –
[illegible] mego [illegible]
[illegible] kościół [illegible]
[illegible] planu przysłano, a na
[illegible] może, do zboru, każdy
innego [illegible], w sobie [illegible]
[illegible] kościele! dla innego

[illegible] tylko pozwoli. Niezmiernie
jednak o tem wszystkiem, ja już
temu narobiłem we Lwowie i ko-
sztę da poprosić, w rzeczy i tak znam.
U mnie nic wiele nowego — zimujemy na
wsi, z wielką przyjemnością bo to no-
wość dla mnie — czytam obecnie i za-
czytam się III tom Colebi [illegible]
t. j. [illegible], [illegible]!
pater patriae ją napisał [illegible]
nu!!! — ani słowa więcej

Wasz całem sercem

pełen uszanowania

Stan. Tarnowski.

Wróblewice 25.I.77.

Drogi Panie!

Zaczynam od najczulszego podzięko-
wania za [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] przysłanie Pani [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] się nie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible], do Spezii, [illegible] [illegible]

[illegible] i jakiś ciągły [illegible] –
[illegible] z rodzinami. [illegible]. Uw-
[illegible] być da mnie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] trzecie rodzinnej [illegible] nie
[illegible] [illegible] i [illegible] że
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do
tego, [illegible] [illegible], [illegible] spisać jak [illegible]
trzeci [illegible] jest) [illegible]. [illegible]
[illegible] tylko jakiś [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] jest! — — i. t. d. — —
ciężą mi [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible]! [illegible] [illegible] jeden z nami po-
[illegible] – to nie [illegible] – wiem że nie za-
[illegible] tej dolegliwości, nareszcie wie-
m że to nie jest niebezpieczne jak to
[illegible] kamień, tylko dolegliwe – w da-
[illegible] [illegible] wszystkim rozmiarem że
te kamienie [illegible] i [illegible] się do
niemienia – [illegible] z [illegible] [illegible]
tem się że [illegible] w [illegible] – [illegible] że da-
się wodami usunąć, wreszcie [illegible] [illegible]

[illegible] 3 już [illegible] wcale nato nie [illegible]!

O mnie od [illegible] godzin nic nie wiem, co [illegible] linie [illegible] i [illegible] mi [illegible] się na swego [illegible] w [illegible] — bardzo tem [illegible], i [illegible] nieporozumienie [illegible]! [illegible] zawsze [illegible] Ale [illegible] mogę [illegible] i [illegible] na [illegible] — może on za [illegible] jak nasi Rusini, ale [illegible] na [illegible] jak [illegible] jego [illegible] — jam [illegible] jak [illegible], i wiem ile [illegible] w życiu — przestaniem [illegible], [illegible] to [illegible] i [illegible] — [illegible] życie, [illegible] tak jak [illegible], i [illegible] poetarum, więc [illegible]

[illegible] nic nowego, bardzo mi [illegible] i [illegible] — [illegible] pytać [illegible], [illegible] jakoś nie mogę [illegible] i [illegible] niebędą, Rusini też [illegible] i Dalmacji — to już nie dziwo [illegible]. [illegible] nie [illegible] Rusini [illegible] mi — niema [illegible] [illegible],

[illegible] zrażam o nich [illegible]
[illegible], ale [illegible] trudno [illegible]
[illegible], do tego [illegible] tak[illegible]
[illegible]: [illegible])

[illegible],
[illegible] –
[illegible]
Czy taki jest [illegible] –

[illegible]

[illegible] w [illegible] naj[illegible]
[illegible]
[illegible], nie [illegible] dla [illegible]
[illegible]

[illegible] my[illegible] [illegible] kolega
[illegible] w ciężkich chwilach [illegible]
[illegible], by [illegible] sobie [illegible]
[illegible]
[illegible] też [illegible]
[illegible]
[illegible], najpierw do Pragi. [illegible]
[illegible], ale nie zaraz, [illegible]
[illegible] w [illegible] nie [illegible]
[illegible], w [illegible], nie mogę [illegible]
[illegible] nic [illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible] dla mnie
[illegible] – [illegible],
[illegible] się [illegible], i [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] 13. 11. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] zwie i ostatem jeden [illegible]

[illegible]

[illegible], [illegible] i [illegible]. [illegible]

[illegible] nieszczęśliwym [illegible]

[illegible] w Turczynie [illegible], [illegible]
[illegible], i [illegible] dalszym w [illegible]
[illegible]
[illegible] od [illegible]
do Alexy, [illegible] najpierw [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jak [illegible] tam [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Pani
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Dama, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] pokoju [illegible]
[illegible] do [illegible]

jak dla mnie, krótka [illegible]
wzgórza, [illegible] i Vernegan i
[illegible] i Sitklawa. [illegible]
[illegible] podziwiał [illegible]
[illegible] [illegible], droga [illegible]
[illegible] pustkowie — może [illegible]
[illegible] w [illegible], [illegible]
[illegible], jeziora, [illegible]
[illegible] [illegible] kanał [illegible]
[illegible], to znów barwne [illegible]
Jezioro di Como, ale obszerne.
Spokojem [illegible] [illegible] barw.
[illegible] [illegible], i [illegible]
wysokie, strome, i najpiękniej—
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] spokojnie
[illegible] harmonii. O
[illegible] [illegible]
[illegible] miasto [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
ment czerwony jak [illegible]
[illegible] zachwycenia. [illegible]
[illegible] [illegible] dr [illegible]
[illegible], mający w sobie [illegible]
[illegible] Europie, [illegible] pomocny;

mostyble i pióreem [illegible] [illegible]

Trau, gdzie znosu morze [illegible]

[illegible] pod lego, jest tam [illegible]

[illegible] 1240, [illegible]

[illegible] [illegible], o [illegible] i [illegible]

[illegible] —

[illegible], [illegible] [illegible],

Spalatro i [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] która [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] jeszcze [illegible]

[illegible], z [illegible] otaczające [illegible]

[illegible] żeglując, [illegible]! [illegible]

[illegible] do [illegible], który

podobno jest [illegible] [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] miasteczkami

[illegible] [illegible] kościołami [illegible]

[illegible] [illegible] wody, z olbrzymiemi

[illegible] [illegible] miskami! [illegible]

[illegible] mała, z [illegible] Wenecka

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] śpiewają

[illegible] jak [illegible], [illegible]

[illegible] jak nasz [illegible]

[illegible] spuściznych, jednak tego
[illegible] ciekawych i znanych z [illegible]
[illegible] natarom! [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ale [illegible] na
[illegible] [illegible] gorzko. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nó
[illegible] [illegible], ludzie [illegible],
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Cattaro
[illegible] Franciszki [illegible] trudna
[illegible] się na wyścieżkę [illegible]
do [illegible] Italiej Czarnogóry,
[illegible] konno i [illegible], [illegible],
z Kneżowiec [illegible], od [illegible]
[illegible] Czarnej Gory. Co
[illegible] [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]

Ty dzikości nie ma w Szwajcarii, ale
takiej jakiej ja widziałem z Krzesanicy,
szarości skał [illegible] Tatrzańskich i
otchłaniach [illegible] morza i tego
świata — [illegible] trzeba się [illegible], że
dwie doliny ([illegible]) mają
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
od tego uroku, i [illegible] w górę
zupełnie w Tatrzańskiem, [illegible]
[illegible]; aż ujrzawszy o pozostałym
w sercu jeziorko [illegible] jak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dziewczyny, spuściwszy się [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] Tatrami
(i to jeszcze stawów) i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] pod słońcem i [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] jak cieni moje
[illegible]! [illegible] [illegible] jak ta
mieszkańca, gorszego zbioru miejsca,
w [illegible] nadziei (!!) budu [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]

[illegible]! [illegible] to [illegible]-
[illegible] i szumne które [illegible]
(z [illegible]!!) [illegible] to [illegible],
opowiadał mnie na ten widok, że [illegible]
[illegible]. [illegible]:
[illegible] do Cetinjego o jednej nodze
[illegible] mniej [illegible],
[illegible] wóz z pszenicą o jednym
[illegible] górami, z Cattaro do Ceti-
nie, [illegible] opowiadał
[illegible]
[illegible] i z [illegible] do [illegible]
[illegible] — i zaopatrzona [illegible], [illegible]
[illegible] wyśliznąwszy [illegible]
[illegible], i [illegible] dał
[illegible], [illegible] się rozpłakał-
[illegible] na mnie swój wóz [illegible],
i [illegible] tak, ale [illegible] wóz [illegible]
siły, w [illegible] minut [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible] i [illegible], wóz
ten oddał mu nowy [illegible].
Nazajutrz [illegible]

[illegible] Dzisiaj [illegible] nieszczę-
śliwie [illegible] o wiele nieszczęśliwszy od
[illegible], [illegible] mój [illegible]
[illegible] – [illegible]
na tym planecie... Czy [illegible]
do [illegible] się [illegible]
[illegible] jest (ode)zwałam i [illegible]
[illegible] ? a [illegible]
[illegible] i mój [illegible]
[illegible] – chcę jeszcze być na
Brokonie [illegible] Brunświk i t.d.
a [illegible] 15 [illegible]
[illegible] Paryż, a
[illegible] Jerozo-
[illegible]
[illegible] Trzeba [illegible]
[illegible] – [illegible] na [illegible]
[illegible] na mój [illegible]
[illegible]
[illegible] – ale [illegible]
[illegible]
dnie. [illegible]
[illegible]
Wasze dnuszy cały Wam
[illegible]

[illegible]

Drogi Emilu —

Byłem w [illegible], w [illegible]
sie z tej okolicy [illegible] przelkne [illegible]
wał tu nie wezwał całym głosem.
Będzie nie rozmyślając wiele do
wagonu, i wszędzie nie incognito
[illegible] intelygentowanszy do mnie.
[illegible] będę chciał wam przysłać!
i zobaczycie że Wam będzie do
brze. —
Wróciłem już od dni kilku, przeszedłszy
tej wiosny z Triestu przez
[illegible] do Chipstu(?), widziałem
[illegible] Korz, malutkie po Cattaro,
[illegible] same cuzyne. Mrzeniem wy
wszystkie moje [illegible] i [illegible]
pójdą dziś? zobaczycie że [illegible]

Jedzie się prosto z Krakowa do [illegible]
śla, stamtąd nie [illegible] do [illegible]
[illegible], 4 godziny) do Chyrowa i [illegible]
[illegible] które o ½ tej [illegible]

umyślnie nieprzeczytałem, ale zdało
mi się że nas to będzie interes-
sować. — Z domu pisi wyprosiłem
Bożko z i 2 pieśni Hamerlinga;
Ale za tem dziś Was nie przepisane
który Archimedes życie tej Textem
być znacie się (trzeba) rzeki, bo to
winie . mnożących . . . nie mieli
przyje . . . Ampej
sazza i karteczkę od Was wdzię-
czny Marji i szanownej rozkoszy
wszystkich. Z wyjątkiem życia, bez
wytali mój Krasińskiego z Czasu
ale nie częściowo, tylko zupełnie
jej po wydaniu. Nie wiem jak wam
się to wyda: — mnie się lepiej
wydało w rękopiśmie. —
Archimeda korektę drukowaną ostat-
nią z tych dni odesłano.

się i z [illegible] [illegible] wyjdzie
z Dublin w sierpniu jeśli co nie za-
dzie to firma. Forberga w sierp.,
ku [illegible] jak Żywnicki to nie
mnie odpisywał, i nie zmiernie [illegible]
na, ale energiczna i pozyny [illegible] się
troszkę o zmianie [illegible] tego to
wyjazd. Przekonałem się o tem.
Najlepsze to, że w zimie [illegible] [illegible]
ka. się starać o [illegible] [illegible],
ja wyjeżdżam do Indij — ale że
[illegible] tuż lipca — i to ma być
to będzie — jeśli to co ma te
to i tak nie wyjmie. —
A co? on może się cieszyć
przyjazdem [illegible]? ale teraz!
Spodziewam się że was ten
czas [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] na [illegible] — [illegible] [illegible]

dobrem na świecie, o której jedni-
litej tylko przestrzenie... nie
znając [illegible] więcej, ani grał, ani
szukał sam nic mojego niczego,
w ciemnym dniu swobodnie ta,
i może jak dziecko...
Co mam więcej powiedzieć? Jeśli
[illegible] do Pani Wanny,
jako Wasz wierny

[illegible]

Ostatnia Wanny poezja już napisana
tylko skończyć jeszcze nienapisane ale
już jest skomponowane, [illegible]
[illegible] od dni Wam ją przed wy-
syłaniem, bo jeśli się tam gdzie [illegible]
[illegible] ? — ale nie [illegible]
[illegible] to [illegible]
dzień — [illegible] myśli [illegible]
[illegible]
[illegible]: 7.6.77 / przez Dobrosławy nie do [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 15 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] – [illegible]
[illegible]
[illegible]! [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible]!
[illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible]? – [illegible]
[illegible]? [illegible]
[illegible], [illegible] – [illegible]?
[illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] – [illegible]

[illegible] (1.7.1). [illegible]

[illegible] tak [illegible]

[illegible], [illegible] ani [illegible], ani [illegible] w [illegible].

[illegible] — [illegible] Dmowski [illegible].

Tremiel wolny w [illegible] w [illegible] [illegible] do [illegible] legion [illegible] myślenia? [illegible]

[illegible] Pana [illegible] wierny

[illegible]

[illegible] 17.6.72.

7/8 2

Drogi mój Panie!

Najprzód – jestem w desperacyi, że się umiałem wczoraj pozostawa-
li które skutek miłej kuracyi
niweczą. Proszę i błagam do mnie
przyjechać, ja was tak kocham
że i wiatr nie zawieje [illegible]
się na was. Co do mego listu,
to żeś mnie konfundował wa-
szą dobrocią – jakiż ręką mnie po-
mówić o tem waszej przyjaźni? i czy
mogłem co więcej w liście pojmę
dziwnie Wam zrobić? radbym
jeśli można, mieć ten numer

stosów, równie imię coto po-
złożyć – kostiumem Kuriera.
Co do Moschelesa, o tyle byłem
jego uczniem, o ile on wogół
z wszystkiem konserwatoryum,
a więc byłem, i przed nim etka
mim wstępny odbyłem, on zapi-
sał w księdze dziełowej konser-
watoryum potem o mnie zda-
nie: Sein Spiel zeigt von gros-
ser musikalischer Leidenschaft
ist aber wie ein Urwald
einem Park entgegen – wcale
się tego sądu nie wstydzę.
I tak Kurier wie o Mo-
schelesie i, tto się tem in

teresuje? non so! nie Zeleń-
ski albo Herz którego pan
pocie zarzuciłem Bułasowi tak
kaniej zrobił – chociaż dziwi-
łoby mnie gdyby zato nie był mi
wrogiem – bo tak kilku innych
zrobiło. – Jeżeli można, to
pod opaską zechce przesłać
mi te gazety, z Tarrera Włoszy i
Chimera bo go nie czytałem. Prze-
syłam Wam pierwszy exemplarz
Aihmeda – zechce przyjąć
łaskawie – a przyjechać że to
tylko stopień! Ku czemuś
wyższemu. We Lwowie byłem
z 15 dni. Używa się. Mityng

nak rozrządzono skandalicznie
Zresztą co sam piszem? za
wiele mianuje się Łapieżami
i jeden drugiego ex.komu
nikuje — a patria? o! bić
dwa patria! dość o tem, mam
jeszcze kupską historię tem za
dość — żegnam Was najmilszy
i drogi mój — co się ze mną
dziać będzie, w każdym razie
od czasu do czasu się dowie
cie, bo dziś nie godzi mi się
wątpić że Was to obchodzi —
Wam na zawsze zobowiązany
i wierny J. K. [illegible]

[illegible] 7. 8. 77.

Zapomniałem donieść w wczorajszym liście
że byłem i w Wiśniowcu opuszczonym, ale
wspaniałym — myślałem o Helenie, Bohu-
nie itd.... Nabyłem parę tamtych po-
rtretów, wszystko chcę koniecznie za-
pewnie. Kiedy ktokolwiek by osobiście li-
stem mógł Drogiego Pana nie
kochać? I pozdrowienia.

S. Tarnowski

CORRESPONDENZ-KARTE



Monsieur I. J. Kraszewski



per Breslau

Dresde

Drogi Panie

Jak Ty mnie ostrzegał i
martwie [illegible] w [illegible]
do wszystkiego [illegible]. Myślimy
nadzieję że będzie lepiej, jak mi
do je przyjechał [illegible] [illegible]
ły i tu nas z sobą zabrać. Nie
zastępuj. Czy tym [illegible] jak
się Wam tam Ahmed repre-
zentował? ot, ogorzały Arab
jak ja sam, tylko mniejszy
[illegible] Vagabundus jak ja.
Jedź do Przemyśla na dzień je

Jan Dziubiński [illegible] Wo-
Toruńskiemu, bo prosił o to —
potem tu zostaną i pójdą na
kilka dni udać się z góry
dla [illegible] się ze zimnym
wykopie. Czy [illegible] Wojciecha
Dziedzuszyckiego powieści w
ręku? Piękne to i pełne za-
sługi nawet genialne często.
Miałbym wiele pisać o tem
ale nie mam na 3 grosze
myśli skupionego — nie wiem
jaki to będzie ——

Zaza [illegible] przy tej drodze
u [illegible] — cieszę się tym
podarkiem na samo [illegible]
nie ~~jest~~ więcej niż [illegible].
Jak mnie tam gotowe Boa rada
się, to samo dziś mnie to, przy
pomnie. Lass co dzień Kirberga-
ę nie gdzieś z [illegible]. A ja
biegoś [illegible] Ci Lipsiusie za
[illegible] mnie z pewnym respe
ktem(!) tak też [illegible], i tak Kor
berg na wszystkie moje [illegible]
życzy się zgadzić, [illegible]
[illegible]

dniu. Dzięki za notę i tuż
jesz. Proszę o odpis! – Czy ma
cie nowy lexicon muzyków Polskich
Schubertha – ale 10 edycja to te
raz wyszła w Lipsku? i o mnie
tam coś pisali. Książka jednak
być nie może interesować i mnie
oddaje więcej przysługi jako
podobne innych. Miałem kilka
powodzenie napisać – od
i wtóry wszystkich – Panu
dobrej teraz zimna!
Dłoń Waszą ściskam
a corde Wasz wierny

[illegible]

Wilno 12.8.57.

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Drogi mój, i Szanowny Panie!

Doczekawszy się mej Sonaty, i ośmieliwszy się posłać Wam ją wczoraj (ji opaska–), wybiegam w ślad za nią złożyć Wam życzenia i powinszowania z powodu Jubileuszu — chciałbym je jak gwiazdy świętości, lecz i razem pełnych szczęściem, rzucić je za Wami, nad Wami — i pod stopy zanieść, ale wszystko na marno! bo czyż nie dalibóg Wy

Stoji "Wasz", temu biednemu
Krajowi, karmicieli Waszego
życia! Kto to, nie już, oddawa
jemu życie, ale bodaj uczcić
pokłosie?! Co do mnie z
wstydem ośmielam Wam podzi-
mą sonatę, przepraszając za
nię i wszystkie moje braki!
ale uczyć się tem że pierw-
szy przychodzę z pękiem pol-
skich kwiatów i składam życze-
nia gorące temu, co mnie
uczone dobrocią i względami

niepo mędrzeni zaręczaj za

czył, z tą ewangeliczną prosto

tą szczerością, która tak prostą

w Was, że się czasem o jej

szczerości zapomina — a przy

pomniawszy ją tem mocniej ko

chać ! Nie gardźcież tym gro

szem wdowim, i intencyę, z głę

bi najgłębszych płynącą, weźcie

za ten drobny uczynek —

Rece wam spracowane cału

ję, ko Tymowskiej, z wo

ścielskiem jakiemś mocnym

miała w tej chwili, i żałem
żem nie przy was, polecam
się błogosławieństwu Wa-
szemu — przywiązany
J. Tarnowski.

Wróblewice 20.X.77.

Miło mi że choć razem z wami cho-
ruję — cieszyłem się dawniej na wzo-
rową szybkę w zupełności z tym [illegible]
dołożę ja mam — przecz mi trzeba wyje-
chać — przecz jak najprędzej i najdalej.

Czcigodny Panie!

Ośmielony życzliwą wzmianką w „Listach z Zakątka" o moich „Starych Alpejskich", składam jako wyraz najgłębszej czci i hołdu w ręce Twoje Przezacny Panie „Ślady Króla Jana III w kraju naszym" i „Zabawę", dla których proszę o równą pobłażliwość i równą taniej książce mojej gościnę. Jestem aż nadto przeświadczony, że przyjąć je raczysz z tą dobrocią i ojcowską życzliwością, które są cechą Twego wzniosłego umysłu.

Racz przyjąć w załączeniu powtórne wyrazy najgłębszego poważania od szczerego czciciela Twej pracy i zasługi

Ł. Salomira

We Lwowie d. 20 marca 1883.
Ul. Zimorowicza nr. 10.

73.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam bardzo, że jakkolwiek wcze[illegible]
[illegible] się napisać ten list [illegible]
[illegible] porozumiewam się z Wielmożnym Dobrodziejem
nie wiem czy to [illegible], bo co napi-
sania go [illegible] się nie radzi
inny cel wszystko chęć szerzenia
oświaty, budzenia i utrwalenia uczucia
religijno narodowego między ludem miło-
ści Ojczyzny i rozmiłowania się w [illegible]-
nach naszych przodków, które Wiel-
możny Pan Dobrodziej też [illegible]

wykazał w swych powieściach.
Ile razy wpadło mi w oczy przerażone imię [illegible] [illegible] [illegible] razy budziło się we mnie to przekonanie że praca moja nauczycielska ograniczona ścianami szkoły szkolnej nie wystarczy do spłacenia długu wobec Boga i ojczyzny – przeto postanowiłem według sił i zdolności pracować i poza szkołą. Bieda i niedostatki rodziców nie dozwoliły mi wykształ-

[illegible] uprzej, [illegible] na nauczyciela i do [illegible] [illegible] zawod jest mi [illegible] [illegible] pozostaje tylko [illegible] w nim praca [illegible] i dalsze kształcenie się. —

[illegible] jakimby sposobem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wstępie [illegible] [illegible] — Bóg mi [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] przy [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wielmożnemu Panu Dobrowie-[illegible] [illegible] przestać. Mam w Bogu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czy-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Nie mogąc [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

w dniu 25go czerwca b. r. [illegible]
[illegible] zaliczkę czasopisma na
ten rok zapłaconej w składzie Słowa
[illegible] [illegible] na pierwszy
kwartał zakupić kilka książek przeto
polskich [illegible] [illegible] upra-
szam Wielmożnego Pana Dobrodzieja o łaska-
we ofiarowanie mi [illegible] powieści
[illegible] wydania na kwartał otwarcia
czytelni [illegible] [illegible] i przysporzy-
ła mi prędko członków — w prośbie tej
mam [illegible] cel, bo w przyszłości starałbym
się [illegible] przedstawić, aby po-
wieści Wielmożnego Pana Dobrodzieja zakupo-
wano do komplektu. Jeżeli jestem nie-
[illegible] Wielmożny Panie zrobić [illegible]
[illegible] i pod strzechą, za co będę winien
dozgonną wdzięczność

z głębokim szacunkiem
i poważaniem najniższy
sługa
Jazbierski Michał
nauczyciel

z Ujścia Solnego z nad Raby
i Wisły [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
wiem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] prowe [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

le 31 janvier 1881.

Monsieur,

En vrai Polonais vous avez eu l'amabilité de me répondre si tôt à ma lettre ; je voudrais vous exprimer mes [illegible] remerciements [illegible] Monsieur, ainsi que le regret de n'avoir écrit en Allemand.

Je [illegible] langue

cette conviction avec un plus
de de cette idée, car malgré
que ces [illegible] me semblent vous
plètement cette question, qui
me tient tant à coeur, mal-
gré que j'ai [illegible] [illegible] [illegible]
l'avoir [illegible] [illegible] [illegible] cette
obstacle [illegible] peut être
en m'ôtant la moindre illu-
sion que j'aurais pu avoir,
malgré cet obstacle majeur
il est vrai, je ne perds point

tout à fait sauvage.
Mais ne voulant point être accu-
sée d'importunité je n'ose répé-
ter ma lettre avant d'en avoir
votre permission, Monsieur.
Je suis trop pressée ; le prix
de votre temps m'étonne
peut-être que je les recevrais
en les écrivant.
Veuillez pour aujourd'hui
Monsieur, recevoir les témoig-
nages de mon profond respect,
tion

[illegible] bezpečně je mi, Bronim[illegible]

Vaše [illegible] [illegible]

Anna Dvořáková.

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

1. 248 876a [illegible] 477

der Mensch denkt, Gott lenkt"
zeigt sich gewöhnlich richtig;
denn wie [illegible] in meiner Jugend
gedacht hätte, daß ich einst
[illegible] und [illegible] Gegenden [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] daß [illegible]
[illegible] hätte, [illegible]
[illegible]
und doch [illegible]
[illegible] daß ich mich jetzt [illegible]
in meinen [illegible]
[illegible] in [illegible]
[illegible] erfahren.

Geschäften entbehren ich einen Mit[illegible]
arbeiter zu ersetzen, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
über [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ich [illegible]
[illegible] [illegible], und [illegible]
daß dies [illegible] [illegible]
und [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].
[illegible] daß Sie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ich daß Sie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
und [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

bin. — Da [illegible] zu sprechen
[illegible] wenn
[illegible] mich zu unterhalten,
wollte ich Ihnen meine [illegible]
[illegible] Schädel
mittheilen, ob Sie [illegible] Er-
fahrung gehabt, daß ich die
[illegible] bin, der im
Jahre 48 in [illegible] Jahr,
für [illegible]
[illegible] mein Vater im Jahr 49 nach
[illegible] Feldzug, an dem
[illegible] mit [illegible]
unter Gen. Dembinski theilgenommen
[illegible] im J. 52 [illegible]
[illegible] Redaktion im [illegible]
[illegible]

kam d. dort nachdem 8 jährigen
Blinde. Ausschule ist mir meine
Sprache so wenig geläufig, daß
meine Bemühungen Aufenthalt
in Hall. Die erwähnten Beschäftigungen
und zerlabend zu kurz gewesen
Grund ich in dieser Zeit nur zu
gelten für eigenen Gemeinschaftlichen
Gang zufällig kommen wir dir
hier von Ihnen genau in Leipzig
Übersetzung in die Hände, dem
in politischer Sprache während der
letzten 4 monatlichen Aufenthalt
des in Hall verdanke ich nur Sonntag
zurückgekehrt.
Wohl im Beginn [illegible] meines
Herrschaften und Leute gestellt
mir gerade entgegenzudrehen, um

250 8750 B

Dies würde mir klar u. verständ-
nißvoll und hat früher schon
in mir geschlummert. Ich hab mir
[illegible] gewesen, ganz im stillen
[illegible], nebst [illegible] u. Überlegun-
gen [illegible] mit den Fähigkeiten
die ich Ihnen mittheilen [illegible],
zugleich aber mir [illegible], genug
[illegible] u. [illegible]
Geist zu bilden; und über
die mancherlei Bemerkungen, die in
mir aufgegangen zum Theil
aus Ihren Werke; werde ich
auch [illegible] Augenblick
[illegible] in meinem Herz.
Bitte sagen Sie mir ob [illegible]
[illegible] Bilder, wenn ich
[illegible] größeren Bild darstellen.

[illegible] haben, und großen
der für einen [illegible]
wenn [illegible]
[illegible]
[illegible] gefunden sollte.
[illegible] jetzt [illegible]
wenn ich die [illegible]
[illegible] worden, [illegible]
[illegible] Mittel [illegible]
[illegible]
[illegible] zu verweigern.
[illegible]
[illegible] Vorstellungen,
die [illegible]
[illegible]
[illegible] Dank schuldig;
[illegible] 3? Jahr [illegible]
[illegible] Gegengründe, [illegible]

[illegible] weiteren [illegible] wegen der
Schwierigkeit der Aufgabe
Überlegungen gescheut, weil ich auch
dachte dieser Schritt von meiner
bisherigen Familie
mißbilligt wird, überall
diese Freundschaften schwerlich
[illegible] nicht mehr zurück,
[illegible] alle meine Wünsche
mit Vollgenüge [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
besorgt habe. Derselbe kann
nachgeholt werden [illegible]
[illegible] [illegible], wenn es
einmal zur Überlegung meiner
[illegible] kommen [illegible]

und ich fürchte erhielt, daß er
gehört davon gehen, daß das
Projekt gefährlicher ist, als
Sie einem Jeder es sein könnte
und der langen dieses Schreiben
deshalb abzubrechen, ich meine
die wiederholten Wege, als ich
nun mir erfahrt schon unter
der in unserem Vaterlande
obwaltenden Verhältnissen
nicht nur bis jetzt meinen ...
nicht ... Umstände das ...
... für eine ... Ver-
hält, so könnte ...
auch ... nicht ...
Einen größeren ... meine
mir deshalb nothwendig ...

8760

3.) weil wir dort schon [illegible]
Lehrkräfte zu Arbeiten fänden,
denen wir Musik, französisch,
englisch, deutsch unterrichteten, so
würde ich in diesem [illegible]
[illegible] Kräfte [illegible]
men. Obwohl ich selbst noch
nie eine Stelle als Erzieherin
angenommen, so habe ich mich
doch mit ernstlich und Lehrer-
[illegible] befasst. Sollten Sie
nähere Auskünfte über mein
[illegible] wünschen, so bitte
ich Sie, sich nur an folgende
Adressaten zu wenden, die mich
[illegible] als auch meine
[illegible] in [illegible] gut

kommen. Zum Schluße erfülle
wiederholte Bitte um [illegible]
die Ermahnung: Umschläge
zurückzunehmen, wegen
Liebe Vaterunser und ihm
Stück geben. Mit dem Aus-
druck größter Verehrung ver-
zeichnet

Anna Skorzniekia

Schloss Trissitten, Poste Ehingen,
Würtemberg bei Ulm.

den 17ten Januar 1881.

... einer [illegible] Hofstaatsdame

[illegible] Freiherrinn

München

(Luitpoldstrasse N. 1

Madame Kübner directrice

de l'institut royale Max Joseph

Munich

Ludwigstrasse

Frau Gräfin Moltke

Dresden

Zinzendorfstrasse

N. 7

Dadurch bitte um meinen
Verfahren [illegible]
damit nicht an meinem Stande
gebracht; denn ich werde dafür
meinen [illegible] [illegible],
dann ich in dieser [illegible]
Sicherheit erlangt haben.

[illegible] 3. [illegible]

Vážený a [illegible] Pane!

[illegible]

[illegible] ne mo naděj [illegible]

[illegible] na oslavu [illegible]

[illegible]

[illegible] seminářistů [illegible]

[illegible]

REDAKCYA
„GWIAZDKI KRAKOWSKIEJ".
ul. Szewska № 207

Kraków dnia 17 kwietnia 1881.

Czcigodny i Szanowny Panie!

Ufny, że Szanowny Pan, pomimo nadwątlonego zdrowia, pomimo ogromu pracy, chętnie udzielasz swojego światłego poparcia każdej poważniejszej pracy podjętej dla dobra naszego społeczeństwa, ośmielam się zabrać drogi Mu czas niniejszém pismem.

Zamieszkując od szeregu lat stale w Krakowie mając więc dosyć czasu i sposobności, aby dokładnie zbadać miejscowy grunt, miejscowe stosunki, doszedłem do przekonania, że przeważna większość mieszkańców Krakowa ożywiona jest najlepszemi chęciami, brak tylko [illegible] [illegible] im odpowiednio zastosować się wtedy, kiedy partyja przeciwna posiadająca swój organ, znaczne środki materyjalne, chwilowe poparcie w rządzie, występująca [illegible] w charakterze [illegible] – [illegible]. Najważniejszym jednak objawem życia narodowego, jak to miało miejsce w czasie obchodu jubileuszowego Czcigodnego Pana a przed czterema miesiącami w czasie obchodu 50 letniej rocznicy powstania listopadowego, okazało się jak mało,

znaczącym jest wpływ tych ludzi, jak nic wspólnego nie mają oni z narodem – słowem stanęli kompletnie izolowani jakby obca niepotrzebna naleciałość w organizmie narodowym. –

Toteż powstawała coraz bardziej nagląca potrzeba, aby obok „Czasu" wychodziło inne pismo, któreby wyrażało opinię wręcz przeciwną „Czasowi". – U nas niestety – od mowy do czynu droga daleka. Widząc, że nikt niewprowadza w czyn kiełkującą myśl, – kilku z nas ludzi pomimo ożywieni najlepszemi chęciami, postanowiliśmy wydawać dwutygodniowe pisemko pod tytułem: „Gwiazdka Krakowska", aby, zrobiwszy raz początek, utorować drogę stopniowo do tygodniowego, co drugi dzień a wreszcie do codziennego wydawnictwa. Chociaż Wielmożny Pan zapewne otrzymujesz wychodzące numera tegoż pisemka, posełamy jednak na wszelki wypadek cały dotychczasowy komplet dla obeznania się z kierunkiem pisemka, przy którym wytrwamy i mamy już dziś uzasadnioną nadzieję, że pierwotnie nakreślony plan co do rozwoju naszego pisemka osiągniemy. – Dziś wyjednaliśmy tyle, że od 1go 6 m. zaczniemy wychodzić pod zmienionym tytułem jako „Gazeta Krakowska" co tydzień a od 1. lipca b. r. trzy razy w tydzień.

Pojmiesz więc, szczęgodny Panie, że, wziąwszy się do tak poważnego dzieła na ochotnika, pomoc ludzi wytrawnych, już zasłużonych w narodzie, staje się niezbędna, – a któż właściwiej jak nie szczęgodny Pan, może nam użyczyć tej pomocy? –

Udaję się przeto do Niego z prośbą, ażeby najprzód, jeśliby widział jakie usterki w naszym pisemku, takowe bez najmniejszej zwłoki wytknął, odpowiednich wskazówek udzielił, dalej, jeśliby to było możliwem, posyłał choć raz na miesiąc * jak najkrótszą korespondencyę nas zasilać. Wtenczas publiczność się przekona, że Czcigodny Pan nas popiera, to natenczas trudne nasze zadanie znacznie się ułatwi. — Pisma z księstwa Poznańskiego i z Prus zachodnich do tej pory nas nie popierają, a rachowaliśmy na nie. —

Przepraszając jak najuniżeniej Czcigodnego Pana Dobrodzieja za nadużycie Jego dobroci niniejszem mojem pismem — kreślę się z wyrazem jak najgłębszej czci i poważania dla Niego

uniżonym sługą

A. M. Sełczyński

REDAKCYA
~~„GWIAZDKI KRAKOWSKIEJ".~~
„Gazety Krakowskiej"

13. czerwca

Czcigodny i Szanowny Panie!

Niechcę zabierać Mu drogiego czasu moją korespondencyą, dziś dopiero kiedy wypada mi odezwać się do Szanownego Pana w interesie Gazety Krakowskiej korzystam ze sposobności, aby przesłać serdeczne Bóg zapłać za słowa zachęty, jakie mi nas raczyłeś okazać w liście [illegible] podziękowanie za łaskawą pamiątkę p. Mosaci.

Już najzupełniej podzielam zdanie Czcigodnego Pana, że tygodnik jako pismo polityczne nie może skutecznie stanąć do walki z „Czasem", i nie może wywierać wpływu na opinię. To też porozumiewawszy się z siłami naszemi, postanowiliśmy w niedalekiej przyszłości przemienić nasze pisma na dwa razy w tydzień lub co drugi dzień. Naturalnie, że liczymy przedewszystkiem na poparcie ludzi prawdziwie miłujących kraj, ludzi zasłużonych w narodzie, imię których wzbudzi większe i pewniejsze zaufanie do pisma.

Chwilowo jednak teraz zaznacza się pewien postęp w opinii na korzyść naszą; [illegible] ministeryum dotychczas nie mamy żadnego poparcia. Wiemy dobrze, że każde pismo chcąc być niezależnem, powinno przedewszystkiem opierać się na własnych siłach, to też zależy nam bardzo nie

le na pozyskaniu jaknajwiększej liczby prenumeratorów.
Dziś zaś możemy donieść, że w tym względzie najlepsze u-
stnicy oddziału, a dodatek powieściowy mamy nawet
już kilka tłumaczeń pod ręką. Najgorętszem jednak
życzeniem naszem jest, aby dział powieściowy wzbogacić
pracą, bodaj najkrótszą, Szanownego Pana Dobrodzieja,
co przyniosłoby dla przyszłości pisma a tem samem i dla
podjętej przez nas sprawy niezmierne korzyści.
Udajemy się więc w tym względzie pośredniczącą naszą
prośbą Szanownemu Panu, a przytem być przekonanym,
iż gdyby nie przewidujemy, że najmniejsza nawet praca może
przynieść pożytek, tobyśmy nigdy nie ośmielili się nadu-
żywać czasu tak pożytecznej dla kraju działalności.
Przepraszając jak najmocniej za utrudzenie niniej-
szem pismem, kreślę się z wyrazem najgłębszej czci
i mam zaszczyt pisać się Szanownego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą.

A. Wieleżyński

Kraków dnia 29 stycznia 1882

Czcigodny i Szanowny Panie!

Prawdziwą niespodziankę zrobiło nam pojawienie się listu Czcigodnego Pana w N°24 Reformy, listu, z którego możnaby wnioskować, że Gazeta krakowska odradzała kiedykolwiek przyjazd Pański do Lwowa w celu założenia „Macierzy".

Jeżeli kronikarz Gazety krakowskiej poruszył kwestyę oszczędności w przyjęciu mającem mieć miejsce we Lwowie, to odzywał się nie do Czcigodnego Pana lecz do Lwowian i właśnie wychodził z tej zasady że przekonania jego odpowiadają zapatrywaniom Czcigodnego Pana. – Jak Lwowianie postąpią, to w tem naturalnie Osoba Czcigodnego Pana nie może najmniejszego wpływu wywierać.

Zdaje się, że Gazeta krakowska przez cały czas istnienia swego dostatecznie zaznaczyła i zaznacza swój narodowy kierunek jak również niejednokrotnie objawiła należną Mu cześć i uznanie; dalsze więc tłomaczenie się w tym względzie niemiałoby podstawy.

Nieporuszalibyśmy bynajmniej tej kwestyi, gdyby nie smutne wynikłe ztąd następstwa, bowiem, jak Czcigodny Pan łatwo przekona się z odnośnego numeru Reformy, pismo to w najniegodziwszy sposób, posługując się Jego listem i nadużywając Jego Imienia chciało ukuć broń przeciwko nam.

Niewiemy jaki powód skłonił Czcigodnego Pana do umieszczenia listu swego w Reformie, gdyż my byliśmy i jesteśmy zawsze gotowi umieszczać wszelkie sprostowania i wskazówki od-

./.

nowe od Niego pochodzące, a to tem bardziej, że jak się okazało, jesteśmy bezpośrednio interesowani.

Przepraszając jak najmocniej Czcigodnego Pana, jeżeli Mu mimowolnie jaką przykrość wyrządziliśmy, łączymy wyrazy

jaknajgłębszej czci i poważania

A. H. Felczyński

[illegible]

[illegible]

[illegible] pozostawania

[illegible]

[illegible] Dobrzyńskiego

[illegible] Dobrzyńskiego [illegible]

[illegible] Jana Dobrzyńskiego

[illegible] Paryża [illegible] Jana Dobrzyńskiego [illegible] powitania [illegible] skromnej pracowni i pokazania niektórych typów [illegible] i powiemnie [illegible]

[illegible] prac moich [illegible] Jan Doły [illegible] zbiór [illegible] dawniejszego [illegible] sztuk pięknych [illegible]

[illegible] umówiłem się z Jana Doły [illegible] pełnie spakowane mogłbym wydać [illegible] moje prace posłane [illegible] z Paryża do Warszawy adresowane do Jana Dobrzyńskiego, które miały być na wystawie sztuk pięknych w Warszawie

(1 [illegible] olejny [illegible]
13 obraz olejny "Marka [illegible]" [illegible] posłane [illegible] obrazy do Warszawy [illegible] po moim powrocie do kraju –

Wypadki 1863 [illegible] Jana Doły wyjechać z Warszawy [illegible]

Redakcji gazety warszawskiej [illegible]

[illegible] – że obrazy są i będą nieodesłane

[illegible] zwrotem 50 – Rubli które na koszta

przesyłki tych obrazów z Tarzinu Redakcja

zapłaciła – mnie się zdaje że koszta

przesyłki tych obrazów [illegible]

powinno było pokryć [illegible]

obrazy były na wystawie w Warszawie

a wystawy nas [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Koszt [illegible]

[illegible]

[illegible] obrazy [illegible]

[illegible]

jednak [illegible] akwarele,

za poniesiony wydatek i wsparcie

niech Pan Dobrodziej będzie łaskaw mi też

poradzić co mam zrobić. do Kogo teraz mam

się udać do warszawy żeby te obrazy wydobyć

Tuszę sobie [illegible]

[illegible] Pana Dobrodzieja [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kronprinz.

Jaśnie Wielmożny Panie i

Dobrodzieju

Przygnębiona Wielką niedolą wobec Stronie, postanowiłam udać się do JW. Pana jako do znajomego choć w dzieciństwie. Pan w tej porze był młodym może i zapomniał przez tak długi czas, ale ja sądzę po sobie że w młodym wieku znajomi silnie się w pamięci zostają, więc i ja nie tracę tej nadziei, że Pan Dobrodziej przypomni mnie i moich Rodziców Franciszka Czahorowskiego Mego Ojca i moją Babkę która mieszkała ze mną małą familią w Chmielnym lat kilka pod jednym dachem z Panem Dobrodziejem i ojciec mój był w tej porze plenipotentem Straków Krasickich dobrze znajomy JW. Panu i teraz mam pamiątkę Ojca mego portretowaną ręką Pańską, czysty i prawdziwy portret dany Mu w familii te dwa portrety w mej ciężkiej niedoli już patrzyłam na nich

Zawami się nie wspominając te lata Dzie-
cinne, rzewliwsze nachnęły mnie myśla,
Uraniasię zmą pierwszą u JW Pana i w krót-
kich Słowach opisania ostatniej części mego życia;
oto powyżej w zmarłej zmą Babką de
Janiewicz w naszego małego Majątecz[k]u
blisko Dołskiego tam rosłam i wyrosłam
zamąż za Terpiłowskiego Skulinera pię-
sze lata Mego zamęścia przebyliśmy u Stra-
kiego Zygmunta, potem dobra jego zosta-
ły Skonfiskowane na Skarb a ten Sam
Zasłany, mój Mąż zajął miejsce u Księ-
cia Lubomirskiego w Iwankowie był
zarządzającym kilku Folwarkami tak
kilka, potem Umiera Książę, i wyspu-
szerają majątki w posesię, a my zosta-
jemy bez miejsca, już lat kilka i w przygnie-
tych Stosunkach nie można go dostać
dobrego trudno a szlachcica takie nikt
znać nie chce dlatego że był Zięć i zajmo-

miał tezie miejsce te myśli, i nie będzie
chciał zrzec się, i zaś on polityzuje ami tym
czasem kilka lat trwało iż nie mając żadnych
funduszów pisz Carex. Bóg nam zatiło
tyt żadna nie umierało zamnie więc tiny
starze myśl ramiłam wołowiarek co dziewa
ówie którze są przyjmnie i ludzi ogą, nie
szczęśliwe bo i sługi żadnej niema to mu
się same wszystko robić bo ja im pomagać
w niczem niemogę gdyż nie mam siły
raz przez słabość drugi raz iż umartwie
nia i od niewygód życia siły mnie opuściły,
kat pis przemieszkaliśmy w Wołczkowie w ki
jowskiej guberni u Powiecie Szaromyskim
trzymaliśmy tu Opiekę nam i ogród w posezi
a teraz kupił ten majątek Pan. Bobiański
Spekulerny bo targów i zaraz nam wybierać
się z domu więc my nie mając gdzie się
podzieć ani żadnych funduszów do dalszego
przewiezienia się najęliśmy prostą chatę
u gospodarza i zamieszkaliśmy, już przy kre

i jak solennie przyrzeczonym ze przez o-
jca to jest życie równa się śmierci; ale na
tem jeszcze nieszczęście trzeba jeszcze gorszej
nieli Mój Mąż zaciągnął dług u Żyda na
jego imię starania się obowiązku rubli
dziesiąt teraz nie mając żadnych środ-
ków nie oddał a ten podał to w wyszukania
i mają nas licytować ostatnie gnaty i je-
szcze krew która nas żywi ale prawo ni-
szczenia na to i sprawiedliwa, ja w okropnej ro-
zpaczy nie wiem co mam począć dzień i noc
przepłakuję, i wreszcie ta myśl ożywiła mnie
nieszczęśliwą strapioną żeby udać się do JW.
Pana o ratunek tak dobre czułe serce
jak takiego drogiego poety co tak pięknie
maluje uczucia ludzkie, może nie odmówi
wdowy mojej i spomniawszy na pamięć
tyle mego którem dawno spoczywa wy-
bie ... o pomoc mnie nieszczęśliwej
przysławszy pieniężną pomoc, i także za-
wnie błagam czy nie ma JW Pan Stosunków

i u jenerałem z Branickiemi tak jenie
mi mówiono i z panami mówiąc mógł zrobić
mnie w mowie człowiek on prawdziwy
i szczery i [illegible] w Krakowie mówili
i Narodby się stało w górnym [illegible]
li tak zacnego człowieka iak pan Sa
kowicza, mając przez list rekomendacyjny
tak iakim sposobem mógł to panu być
[illegible] nie [illegible] to który [illegible]
członkiem iak Mój Mąż to Jawierz.
wspomnienie że tak wielu Boga
[illegible] nas [illegible] znam tak nie
widzi się żadny sobie nie niemożem ja
iak takie a najwięcej cierpię to [illegible]
mi teraz serce boli i nad [illegible] niemało,
nie umiem wystawić swych cierpień
ani owej niedoli która mnie czeka bo jna
[illegible] serce twoje ujmuje ręka pióro a na
papier to nie mu [illegible] tego Boży niedol
i z [illegible] smutkiem zgodnie [illegible]

mogłam iak człowiek lepiej napisać, ale
jeżeli kiedy tylko szczęśliwa że mój list
dojdzie do JW Pana i będzie czytany przez
Niego to sam odczuje w swej wyobraźni
o mojej niedoli i jeżeli będzie mógł i chy-
czył to wesprzeć mnie co proszę i błagam
iak najprędzej, mogłabym uratować się od
tej strasznej ciężkiej boleści i okropnej
która tylko jedna wymogła na mnie
że odważyłam się szukać pomocy a z
JW Pana proszę o mnie napisać chce
słów kilka to będzie dla mnie wielkie szczę-
ście, matka moja jeszcze żyje biedna
cała sama jedna w Jeziewiczach tylko ie
oną chatkę ma to żywoie a więcej nie bo
majątek zasługi zabrali jeszcze mego
ojca to sama prawie ciężko na utrzy-
manie życia oto jeszcze wielka boleść
dla mnie a poradzić nie mogę na to nic
raz jeszcze błagam JW Pana dobro
D...

Spomoc a Boźemu Panowie nadgrodzić
czynić będę pomocy i modlić się bez końca
do Boga z natchnieniem współczuciem
serca Pańskiej zostaję na zawsze

Z wyszokim szacunkiem
i Uszanowaniem dla
Jaśnie Wielmożnego Pana i
Dobrodzieja

Sługa Kamilla Serpilowska

Grudnia 1[a]
18[illegible]
4 d[illegible]

[illegible] Jaśnie [illegible]
[illegible]

[illegible]

Gminy Księżatyńskiej wieś Wola

[illegible] 17 [illegible]

[illegible] Panie [illegible]!

[illegible] W. P. Dobrz. [illegible] na Redaktora pisma dla własnego nakładu, ośmielam się dowiedzieć, azaliby sobie W. P. Dobrz. nie życzył nabyć odemnie zbioru [illegible] po drukiem ułożonego, pod nazwą: Rzeź Galicyjska 1846. — Na wielostron[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] wyszedł ten zbiór w 1875, ale po [illegible] Lwowa i [illegible], [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible] 67 przy Ulicy Sław[illegible]
[illegible] w Krakowie [illegible]

Euer Hochwohlgeboren!!

Gestatten Sie einem gebil-
deten gefühlvollen Herrn anlässlich
des 50 jährigen Gedenktages Ihrer
erfolgreichen literarischen Thätigkeit
und in unzähligen seiner überzeugten
Herzen verewigten, herzlichste
Glückwünsche hiemit überbringen
zu dürfen, und hierbei denselben alle
ergebenst um seinen Schutz und
Gnade für mich schwachen Gewicht
zu bitten.
Ich habe zwar nicht die Ehre Ihr
Bekannter zu sein, bin ein
geborener Wiener, hatte jedoch
eine Landsmännin von Ihnen, die
an einen kk. österr. F.M.L.
Baron Gottfried Warnsdorf verheiratet ist.

[illegible] Poniatovsky zur [illegible]
oder für selbst, von einem f.
Woronitzky [illegible] werde.
Ich bin sogar einer [illegible]
[illegible] seiner Zeit k.k. [illegible]
bin, jedoch in Folge d. J. 1848
[illegible] ehemaligen [illegible]
[illegible] resp. Bürgermeister
und Syndikus von [illegible]
[illegible], die ich wegen [illegible]
[illegible] ließ, der [illegible]
der öffentl. [illegible]
verurtheilt und [illegible]
nach 20 jähriger Dienstleistung
[illegible] und [illegible] entlassen
worden, ohne daß es mir bis
dato gelungen wäre auf
Grund sogenannter [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Minister ohne [illegible]
rehabilitiert zu werden.

Aber auch die Commune und liberal
zu erstgenannten [illegible] zu einer
[illegible], Collegen, Commilitonen
und die ganze mit [illegible]
[illegible] Menge haben hätten
für mich nichts gethan — nichts zu
thun gewusst. — — —
So lebe ich gleich einem [illegible]
[illegible] nun schon 30
Jahre in Wien — und alle meine
Bemühungen [illegible] bis zum [illegible] geben,
ist [illegible]! [illegible]
[illegible] ein — und [illegible]
[illegible], obgleich geistig
und körperlich ungebrochenen Mann
von [illegible] absolut unmöglich etwas
zu verdienen.
[illegible] Minister
[illegible] sind — sind [illegible] und
[illegible] mein [illegible]
ich [illegible] zu [illegible]

erleidet
Unter so namenlosem Unglück
bin ich von Hause aus wegge-
wiesen worden! Mitgefühl möge
leiten, wobei jedoch heute zu
[illegible] wenig oder nichts hervorzu-
heben ist!
Wenn auch für mich wird die
Erlösungsstunde schlagen!
Bitten Sie auch mit einer Kl[illegible]
nigkeit oder sonst in irgend
einer Art beglücken wollen
sind dieselben bei mir dank-
baren Aufnahme finden! –
Ja überzeugt ergebenster [illegible]

ergebenster Diener
Wien 3. October 1874. Gottfr. [illegible]
[illegible]
Die [illegible] Mitgl. d. Vereins
zur Beförderung d. Gewerbefleißes
in Preußen.
(: Wien, V. [illegible]gasse 14 :)

[illegible] 1874

Euer Hochwohlgeboren !

[illegible] in Wien [illegible] Ihnen [illegible] Krakau [illegible] Ihnen [illegible] zu [illegible].

[illegible] J. 1848 [illegible]

[illegible]

[illegible] Staate [illegible]

[illegible] Majestät [illegible]

[illegible] zu sterben.

Ich bin in Folge eines [illegible] von [illegible]

[illegible]

[illegible]
vorzubringen, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] lobte mir eben so lieb wäre.

[illegible]

Ew. Hochwohlgeboren

ergebenster Diener
Gottfried [illegible]
[illegible]
[illegible] 14

[illegible]

Милостивый Государь Іосифъ Игнатьевичъ

Обращаюсь къ Вамъ не какъ русскій къ поляку а какъ человѣкъ къ человѣку съ тѣмъ, чтобы просить Вашего разрѣшенія на русскій переводъ и изданіе Вашихъ беллетристическихъ, и историко-литературныхъ сочиненій. — Я прочиталъ одно изъ самыхъ желчныхъ Вашихъ произведеній, направленныхъ противъ Россіи /[illegible]/; больно мнѣ было читать въ немъ такіе упреки русскому народу, которые доходятъ до отрицанія въ немъ всякаго человѣческаго чувства. — Послѣ такихъ мѣстъ я только нѣсколько дней спустя собрался вновь съ духомъ для продолженія этого чтенія, и въ концѣ концовъ пришелъ къ убѣжденію, что всѣ толки нашего [illegible]ства о пресловутомъ примиреніи ничто иное, какъ утопія, покрытая мракомъ и непримѣнимая къ ближайшему будущему. Независи-

мо

однакоже отъ такого сознанія, я увидѣлъ въ Васъ свободнаго и гуманнаго мыслителя, и это собственно побуждаетъ меня обратиться къ Вамъ съ просьбою позволить мнѣ сдѣлать доступными для русскаго народа т.е. благотворныя сѣмена мысли, которыми изобилуютъ Ваши литературные труды, въ томъ вниманіи что на несимпатической Вамъ почвѣ всходы посѣвовъ могутъ дать хорошій урожай и уничтожить вліяніе того пагубнаго недуга, который грозитъ принять видъ повальной эпидеміи. —

Прошу Васъ во имя тѣхъ исключеній, которыя встрѣчаются и въ Россіи странствующихъ въ прочихъ Вашихъ бездомниковъ Христовъ.

Я самъ одинъ изъ бездомниковъ, которого досугъ и безцвѣтное существованіе, посредствомъ Вашего согласія, получили бы новое жизненное содержаніе. —

Для сужденія Вашего и моей компетентности для предполагаемой работы я

могъ бы

доставить Вамъ пробный переводъ какаго нибудь отрывка по Вашему указанію.

Вы меня крайне обязали бы, если бы потрудились сообщить мнѣ Ваше мнѣніе, съ котораго изъ Вашихъ произведеній слѣдовало бы начать русское изданіе переводовъ, потому что я собственно совершенно еще недостаточно знакомъ съ Вашими трудами. —

Я живу постоянно въ г. Грацѣ по болѣзни, позволяющей мнѣ однако заниматься только подобнымъ трудомъ, который доставилъ бы для меня источникъ безконечнаго удовольствія. —

Прошу Васъ принять увѣреніе въ глубокомъ моемъ къ Вамъ уваженіи.

Статскій Совѣтникъ
Николай Тетеревниковъ

Жительство мое
въ Штейермаркѣ
г. Грацъ Rechbauerstraße
№ 39.
д. 12. Іюля 1881

I

AFF

MINISTERO
DEGLI
AFFARI ESTERI

Florence 20 juin 1871

Thaler

Monsieur,

Il me faut bien commencer par un sincère "pater peccavi." Mes occupations officielles m'ont mis dans l'impossibilité matérielle de songer à l'expédition de mes affaires particulières. Bien que j'aie prié M. de Kulczycki de m'excuser auprès de vous, je dois encore vous demander pardon du retard involontaire de ma réponse à l'aimable lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'écrire en date du 5 mai d. J'accepte avec plaisir un échange d'idées sur nos affaires nationales, et vous remercie beaucoup de l'envoi du "Czas" que je lisais avec sympathie et dont je regrette la suppression

Un rapprochement entre vos compatriotes et les miens est mon rêve depuis 25 ans. Je le prêchais en 1849 et 1850 à Agram dans la "Südslawische Zeitung" et de 1861 à 1863 dans mon journal "Ost und West" que je publiais à Vienne. Malheureusement mes idées là-dessus ne rencontrèrent dans la presse polonaise que de l'indifférence ou une hostilité si prononcée qu'elle s'égarait jusqu'à qualifier mon journal d'organe du gouvernement russe. Dégoûté de querelles infâmes je ne me suis depuis 1863 plus mêlé des débats de la presse slave. Seulement à la veille de la guerre de 1866 j'ai adressé à mes compatriotes un petit écrit (dont je me permets de vous envoyer ci-joint une copie) pour poser carrément la question autrichienne et pour proposer la création d'une Confé-

dération slave - roumaine - magyare et presque contre l'envahissement de l'Allemagne et de la Russie. Ce fut un coup dans l'eau à peine la brochure était-elle ~~était~~ publiée à Agram, Prague et Belgrade la bataille de Sadowa mit fin à la guerre et à toutes les combinaisons qui s'y attachaient. Je ne sais si jamais journal slave en ait parlé. Aujourd'hui j'ai autre chose à faire et j'ai volontiers renoncé à l'idée de rendre les gens heureux malgré eux. Je sais parfaitement que la Russie a fait beaucoup du mal à la Pologne et je m'explique aisément les haines que les Polonais portent à la Russie. Mais vos compatriotes veulent après tout imposer leurs haines aux autres peuples slaves qui n'ont jamais éprouvé du mal de la part de la Russie

et n'ont aucune raison du monde d'exécrer la Russie ni de la maudire et pour cela la presse polonaise, à peu d'exceptions près, dénonçait les autres Slaves comme partisans de la Russie et ennemis de la Pologne et fraternise en vérité avec tous les ennemis des peuples Slaves et en Turquie avec les Turcs mêmes. Vous comprenez que tout cela n'est pas fait à inspirer aux autres Slaves des sympathies pour la Pologne et pour sa cause, mais glissons là-dessus pour aujourd'hui.

Si vous désirez entrer en relations personnelles avec notre compatriote Mgr Strossmayer, vous n'aurez à lui dire que ce conseil que je me permets de vous donner. Si cependant vous désirez que je vous donne une lettre d'introduction je serai à vos ordres.

Agréez, Monsieur, en attendant l'assurance de ma haute considération et sympathie.

E. Kalac.

1395

Wielmożny Józef Ignacy Kraszewski

w Dreźnie

Warszawa [illegible] Grudnia 1879 r.

Szanowny Panie!

Otrzymałem wczoraj uprzejmym
listem z daty 12go Grudnia r.b.
[illegible] z Tableau Wspólnego
[illegible] pozwolenie i przesyłam Panu
przyrzeczenie [illegible] strzelca i jak
już wspomniałem będę bardzo
szczęśliwy jeżeli mi szczęśliwie
uda się utwór W Pana odtworzyć.
Przy tej sposobności pozwalam
sobie nadmienić że Pan Andriolli
wykonawszy już obraz przedsta-
wiający uroczystość jubileuszową
W Pana Dobrodzieja w Sukiennicach,
[illegible] obrazu około 4 łokci
wysokości 2ch, całość wygląda
nader [illegible], grupowanie

bardzo dobrze, jeżeli z nadzwyczajnie
wydrukowane, którego ten utwór po-
trzebuje, Unger w zakończeniu, nie było w
tych dniach dla ogółu [illegible].
Wypada mi jeszcze podziękować WPanu
Dobrodziejowi za przyznanie [illegible]
przy tak rozległej pracy, i dla tego
zawsze jestem gotów do usługi,
proszę WPana Dobrodzieja, aby [illegible]
szanować a będzie mi miło oddawać
usługi z prawdziwego [illegible]
wyrażać się należycie..
Z powodu nadchodzących świąt
składam WPanu Dobrodziejowi
serdeczne życzenia i pozostaję
z wysokim szacunkiem
poważaniem i czcią
Uniżony Sługa
Ludwik [illegible]

271

Wielmożny Józef Ig. Kraszewski
w San Remo.

[illegible] ze zbliżającym się dniem imienin Wgo Pana, spieszę i ja przesłać do San Remo moją wiązankę życzeń, aby Bóg oddalił wszelkie dolegliwości pod względem zdrowia i dozwolił Wmu Panu doczekać przyszłych imienin w daleko lepszych warunkach.

Pozostaję
z głębokim szacunkiem
i poważaniem sługą
Lud: Thomas.

Warszawa 18 marca 1886 r. [illegible]

Warszawa 10. XII 70.

Wielmożny Józef Kraszewski

w Dreznu

Wielmożny i Szanowny Panie.

W tutejszej sali licytacyjnej, kupiłem wypadkiem obrazek wielkości 25 [illegible], przedstawiający [illegible] swojej pracowni, obrazek ten mnie [illegible] według opinii znawców, ma być utworem W. Pana, dziś ośmielam się uprzejmie upraszać W. Pana, [illegible] na dowód przy[illegible] prosić o położenie swego monogramu, będzie i dla mnie najcenniejszą pamiątką. W razie przychylenia się W. Pana do mej prośby, postaram się przy sposobności wspomniany obrazek przesłać do Drezna. Korzystając [illegible], składam przy tej sposobności Wielmożnemu Panu należny hołd i pozostaję

z wysokim

Szacunkiem i Poważaniem

Andrz. Thonnes.

Comité Exécutif

PRÉSIDENTS HONORAIRES
MM. JOSE DA SILVA MENDÈS LÉAL
Ministre Plénipotentiaire de Portugal à Paris
FRÉDÉRIC THOMAS
BLANCHARD JERROLD

PRÉSIDENT DE LA SESSION 1880-1881
M. TORRÈS CAÏCEDO
Ministre plénipotentiaire de la République de San Salvador à Paris.
M. PIERRE ZACCONE

VICE PRÉSIDENT HONORAIRE
M. GEORGES HACHETTE

VICE-PRÉSIDENTS DE LA SESSION 1879-1880
MM.
ADOLPHE BELOT
CAMPBELL CLARKE
SANTA ANNA DE NERY

SECRÉTAIRE GÉNÉRAL
M. JULES LERMINA
(14, rue Lepic, Paris.)

SECRÉTAIRES
MM. ALPHONSE PAGES
BAETZMANN
S. DA FONSECA

TRÉSORIER
M. E. DENTU
Galerie d'Orléans (Palais Royal)

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

Foudée par décision des Congrès de Paris (1878) et de Londres (1879)

51, RUE VIVIENNE — PARIS

PRÉSIDENT D'HONNEUR : **M. VICTOR HUGO**

Paris, le [illegible] 18[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

vous a élu à l'unanimité Membre du Comité d'hon[neur] de l'Association Littéraire Internationale

L'Association est fière d'ajouter votre nom à ceux des hommes éminents qui ont bien voulu accorder leur [illegible] à l'œuvre qu'elle poursuit [illegible] de la Propriété Littéraire

Veuillez agréer, Monsieur et respecté confrère l'expression de nos sentiments de très haute considération

Les Présidents de l'Association Littéraire Internationale

[illegible] M. Torres Caicedo [illegible]

Frédéric Thomas

Monsieur Kraszewski

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

PRÉSIDENT D'HONNEUR : **M. VICTOR HUGO**

COMITÉ D'HONNEUR :

Allemagne

MM. Berthold Auerbach.
Edward Hallberger.
F.-J. Cotta.
Paul Heyse.

Amérique du Nord

MM. George Bancroft.
H.-W. Longfellow.
R.-W. Emerson.

Amérique Latine

MM. Rafael Saldivar.
Torrès Caïcedo.
Manuel Peralta.

Angleterre

S. A. R. le Prince de Galles.
MM. Alfred Tennyson.
J.-A. Froude.
Anthony Trollope.
R.-H. Horne.
B. Disraeli Lord Beaconsfield.
W. E. Gladstone.
Mac Cullagh Torrens
Leslie Stephen.
Blanchard Jerrold.
Edward Jenkins.

Autriche

MM. Johannes Nordmann.
Joseph Unger.
Louis Speidel.
Joseph Bayer.

Belgique

S. M. Léopold II, Roi.

Brésil

S. M. Pedro d'Alcantara, Empereur.
MM. Joachim Manuel de Macedo
le Vicomte de Rio Branco.
Baras de Penalva

Danemarck

M. Holz.

Espagne

MM. de Rancès, marquis de Casa Iglesias.
Emilio Castelar.

France

MM. Jules Grévy, président de la République.
Frédéric Thomas.
Auguste Maquet.
le Comte Ferdinand de Lesseps.
Edmond About.
Emmanuel Gonzalès.
Jules Simon.
le Baron Taylor.

Hongrie

MM. Maurice Jokay.
Jean Arany.

Italie

MM. Mauro Macchi.
Cesare Cantu.
Andrea Maffei.

Pologne

M. Kraszewski.

Portugal

S. M. Don Luis de Bragance, Roi.
M. da Silva Mendès Leal

Russie

MM. Fédor Dostojewsky.
le Comte Léon Tolstoï.
Ivan Tourgueneff.

COMITÉ EXÉCUTIF

SESSION 1879-1880

Allemagne.

Carl W. Batz (Wiesbade). — George Conrad (Paris). — Louis Kalisch (Paris). — Wilhelm Loewenthal (Berlin). — Robert Schweichel (Berlin).

Angleterre.

Henri Van Laun. — Campbell Clarke. — Leon Delbos. — Fraser Rae. — Tom Taylor. — Noyce Browne.

Amérique du Nord.

T. W. Higginson (Cambridge, Mass). — Bronson Howard (Londres et Paris). — Edward King (Paris).—William Appleton (Boston and Paris). – H. W. Huttington (Paris).— John J. Ryan (Paris).

Amérique Latine.

Lázaro M. Perez (Bogota). — V. E. Quesada (Buenos-Aires). — Cecilio Acosta (Caracos). — Victoriano Lastarria (Chili)

Autriche.

H. Wittman. — Regnier. — Weilen.

Belgique.

Emile de Laveleye. —Jules Carlier. — Eugène Dognee.

Brésil.

F. de Santa Anna Nery (Paris). — A. d'Escragnolle Taunay. — L. S. da Fonseca (Paris

Danemark.

Charles Joliet (Paris). — Richard Kaufmann. — Robert Watt (Copenhague).

Espagne.

José Güell y Renté (Paris). — Adolfo Calzado (Paris). — Alberto Araus (Paris).

France.

Adolphe Belot. — Jules Claretie. — Pierre Zaccone. — Mario Proth. — Louis Ulbach. — Jules Lermina..— Louis Ratisbonne. — Albert Liouville. — Robert Halt. — Alphonse Pagès. — Edouard Dentu. — Hector Malot. — Charles Monselet. — Louis Chassin. — H. de Lapommeraye.

Hollande.

G. C. van Duyl (Amsterdam). — G. E. V. L. van Zuylen (La Haye). — Edward Tobias (London).

Hongrie.

Max Nordau (Budapest). — Emm Glaser (Paris). — Julius Frei (Londres).

Italie.

Edoardo Sonzogno (Milan). — Giuseppe Garberoglio (Turin). — Carlo del Balzo (Naples). — Giovanni Eandi (Paris)

Japon.

Maeda Masana (Paris).

Norwége.

F. Baetzmann (Paris).

Pologne.

Venzeslas Szymanowski (Varsovie). — Ladislas Boguslawski (Varsovie). — Ladislas Mickiewicz (Paris)

Portugal.

Vicomte Duprat (Londres). — D'Aguiar. — Correa Leite (Paris).

Russie.

G. Vyrouboff (Paris). — Turner (Petersburg). — Kowalewski (Moscou).

San-Marin.

Alessandro Kraus fils (Florence).

Suède.

Staaf (Paris).

Suisse.

Talichet.

Paris. — Imprimerie Kugelmann, rue de la Grange-Batelière, 12

Monsieur

Monsieur J. [illegible] [illegible]ski à [illegible]

Vienne le 20 Avril 1864.

En répondant [illegible] votre lettre honorée j'ai l'honneur, Monsieur, de vous donner [illegible] que les instruments [illegible] [illegible] complète de la [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] fait [illegible] double [illegible] (nouveauté [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] comme vous desirez, du palissandre et de la figure No. [illegible] au prix fixe [illegible] en valeur Autrich. — 1200. —

Cet instrument est fini et prouvé et je peut vous l'expédier au même jour, quand vous aurez la bonté de m'envoyer l'ordre et en même temps [illegible] le [illegible] relatif [illegible] [illegible] [illegible] compte et je tiendrai le reste [illegible] [illegible] de l'instrument par votre nom.

Un instrument de même espèce mais richement orné [illegible] [illegible] comme le dessin No. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Différence [illegible] est par l'ornement d'extérieur.

Vous pourriez aussi avoir des instruments tout complets [illegible] payement [illegible]
seulement avec 6 jeux à frs 900
et " 5 " " " 800
mais ces trois espèces ne sont pas finies et si vous en désirez je vous prierai, Monsieur, de m'envoyer payement en compte et vous pourriez l'avoir dans 6 ~ 8 semaines. —

En attendent votre réponse honorée j'ai l'honneur Monsieur de vous saluer fort distingué

humble serviteur

[illegible]

ROBERT THODE & Co.
DRESDEN. 1er déc. 1880.

[illegible]

M. A. de Kruszewski

[illegible]

Nadstawa 30.

Monsieur [illegible]

Nous avons l'honneur de vous rendre compte spécifié de l'achat

10,000.— Rente papier d'Autriche à v/ débit, en: M. 12656. 80.

[illegible]

5000.— Billets russes en M. 10,370.

en conséquence de laquelle vous restez débiteur pour M. 2284. 60, que veuillez [illegible]

[illegible]

nos salutations très-empressées

Robert Thode & Co.

ROBERT THODE & Co.

Adresse für Depeschen:
THODE DRESDEN.

DRESDEN, DEN 20. Septbr. 1880.

[illegible]

Dresden A.

[illegible]

f. 10000. Österr. [illegible]

für [illegible]

[illegible] Abnahme [illegible]

[illegible]

[illegible]

ROBERT THODE & Co.

Adresse für Depeschen:
THODE DRESDEN.

DRESDEN, DEN 25 janvier 1881.

Monsieur le [illegible] J. I. Kraszewski

[illegible]resden, A.

[illegible]ordstrasse [illegible]

[illegible] Docteur,

[illegible]

[illegible] le reçu[illegible] de [illegible]

fl. 3000.– Oesterreichische Papier-Rente

à 62 + frais,

que nous tiendrons prêts pour livraison pendant [illegible] prochaines mois, quand il vous conviendra.

Veuillez en prendre note et croyez nous, Monsieur le [illegible] vos très devoués serviteurs.

ppa. Robert Thode & Co.
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Pana zapewnić [illegible] reklamować na pozwolenie [illegible]

[illegible]

[illegible] wzajemnica [illegible]
[illegible].

[illegible] Panie, zapewnienia głębokiego [illegible], które Ci składam od siebie i od [illegible] [illegible]

Józef Tokarzewicz.

[illegible]

[illegible]

N. 10

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] kilka [illegible] pamiątkę [illegible] odczuwam [illegible] swobodnego [illegible] Bożem [illegible]

[illegible] z darów [illegible]

[illegible]

J. T. Hodi

[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Paryż Passage Chereau [illegible]

25 [illegible]

[illegible] Panie,

[illegible] końcu zeszłego [illegible], [illegible] uczczenie w *Kłosach*, chciałem był wystąpić w dniu Twego jubileuszu, z szeregiem listów z [illegible] naukowo-społecznej. Zawczasu porobiłem wszelkie stosowne do celu starania, i niestety, list pierwszy się [illegible] w [illegible] Przedsionka. Oto co mi z tego powodu pisze red. Pług: „List Pański nie mógł się w czasopiśmie naszem ukazać. Mamy dziś takiego cenzora, który każdą rzecz wyższą, głębszą, a szczególniej społeczną, za podejrzaną uważa, i oświadczając że jej nie rozumie, na żadne wyjaśnienia zgodzić się nie chce. Tak [illegible], ku wszelkiemu naszemu zmartwieniu, [illegible] i [illegible]". ([illegible] Pługa [illegible] 23 [illegible]).

Swoi przykładzę, spóźniony Twój [illegible], [illegible] [illegible] życzenia przesyłam [illegible] w długie lata, a powtóre, [illegible] zezwolić na [illegible] [illegible] rzeczy [illegible], której przy [illegible] *nikowi Poznańskiemu* najlepszymi [illegible], w jakiej się w *Kłosach* miały ukazać.

Parę Twych słów do mnie wystarczającem będzie upoważnieniem

Z serdeczną czcią i poważaniem

J. T. Kodis

Paris, 1 Listopada 1879.

Czcigodny i Kochany nasz Panie,

[illegible] odezwania [illegible] [illegible] nadużywał [illegible] nie będę go brał nadaremno. Daję inny obrót listowi, pewny będąc że wszystko i poprzestaniesz na tem [illegible] tylko [illegible] czem [illegible]

Choćbyś, Czcigodny i Kochany nasz Panie zechciał na stałe wrócić czy też a chciał w rodzinne strony — nikt by co innego [illegible] nad to, co Ci [illegible] całej [illegible] powiadam w pełni [illegible]

[illegible] Cię, nasz Siwy Patryarcho, Opatrzność prowadzi! Niech Cię w zdrowiu i [illegible] na długie lata zachowa! Gdziekolwiek dla nas pracować będziesz, wszędzie i zawsze wdzięczne serce narodu z Tobą będzie... [illegible] jest, Ty z niem.

Osobiście też pragnę [illegible] nad pragnienie złożenia Ci [illegible] na progu własnej Twej [illegible]

Niech ta wraca się do lat mych dziecięcych. Zdaje mi się żem jeszcze pachołczęciem z twą książką pod mundurkiem — i [illegible] się [illegible] Ty [illegible]

Pokłoń się naszej [illegible] kochanej

Twój J. Tok. Kodi

Paryż, 17 Grudnia 1880. 242

Czcigodny Panie,

Dawno już do Was pisałem. Coś z wyjazdem do Kraju? Lękam się czas tam nie przepędzę. Donoszą mi z Wiednia, że pozwolenie dla mnie jest już na pogotowiu. Kto wie jednak, czy nie przyjdzie powiewanie...

Mam drobny komis do Was, czcigodny Panie.

Pani Marja Szeliga w przejeździe przez Paryż poleciła mi prosić Was o przesłanie pod moim adresem jej rękopisu „Zwon Poikorne". Zaczytałem, a prawie naraz — mocno mię uderzył i zdumiał ~~mię~~ ten talent, pierwszorzędny z pewnością mocy i czystości. Oznaczam kilka dramatycznych utworów tego z dawnych, kilka z nowych i Zwon jest niezbędny dla mnie. Studjum o autorze .. tak młodo u nas...

[illegible]

Upraszam o wyprawienie rękopism mego powieści, pod opaską rekomendowaną.

Czekając na miłe słówko od Szanownego Pana, proszę przyjąć z. uczucia wysokiego szacunku i poważania, z jakiemi zostaję zawsze Wam oddany sługa

J. T. Hodi

12, Passage Choiseul (Madame Blanche).

Paryż (12. Passage Chéreau, Maison Blanche)
d. 27 Lipca 1881.

Jeden z ostatnich waszych listów do mnie, Czcigodny Panie, kończył się zapytaniem: „Dla czego nic waszego nie widzę teraz w pismach warszawskich?"

Za tę grzeczność skażę Was na odczytanie kilku kartek mojej spowiedzi. Streszczę się tak, by jak najmniej była dla Was nudną.

Przed wojną 1870-71 jedynem mojem utrzymaniem było 35 fr. miesięcznego żołdu od rządu francuskiego. Rzucony w wir emigracyjnego życia, bez doświadczenia, bez nauki, pod strasznem wrażeniem katastrofy 1863, oczarowany błyskotliwemi teoryami Herzena, Mierosławskiego i Chojeckiego, błąkałem się śród dogorywających resztek wielkich naszych nadziei i złudzeń z czasów pełnych do wiary w odrodzenie Polski za pomocą czegoś mającego pozór socjalizmu narodowego. Wariacja ta czyniła byt materjalny, zredukowany do nędzy, znośnym, przyjemnym i pewnym. Zakochałem się nawet od końca 1870, ożeniłem się, filozoficznie przyjąłem podaną w ciemną pościel, i bez uwagi na ludzi, ciało i bez chęci do życia, dostałem się za kratę do więzienia. Wysiedziałem ośm miesięcy na pontonie w Cherbourgu, wróciłem do Paryża

/.

bez żony, bez żadnych środków utrzymania, obra-
dziony z grosza, który mi na drogę do Galicji
przysłali Jaworski, Gubryn[illegible], który zresztą, nieuda-
dowany.

Zdaje się, że już wówczas miała początki
obłąkania.

Pracowałem parę miesięcy przy tejże gazecie
jako redaktor, potem przy [illegible] itd. Za-
rabiałem znacznie, używałem, za radą i rekomendacją
[illegible], do Kłosów. Byłoby to może jasno się ciąg-
nęło, gdyby w końcu r. 1872 nie spotkał mnie ko-
biety nieszczęśliwej, nagłej, prawie opuszczonej. Ż
Zwariowała się, jako z rozpaczy, rozpuściła
się na mnie: otwarta familijna potęga, uwiedzenie
syna, utrata wszystkiego, samo obłąkanie, wyjście z
niego, wyjazd matki dziecka do kraju, do Petersburga
i samotne życie z synem, który oto zaczął
rok 7my.

Na swoje utrzymanie i na utrzymanie dziecka
pracowałem lat kilka w domu handlowym Ciborow-
skiego; ciągnęło się codzień za sprawunkami po mieście,
że już wieczorami nie było ni sił ni chęci do książki
lub pióra. Rzuciwszy Ciborowskiego, wziąłem się
do literatury. Napisałem kilkanaście artykułów do
Niwy, które się ukazały, przerobiłem Lewesa o
illustracyjne cokolwiek do Biblioteki najcelniejszych
utworów, przyczem przed rokiem, że z najwię[k]szą

cięcia pomyśli... Ze złości i rozpaczy — zadłużony, goły, przygnębiony, okpiony i okradziony przez Szelinga i jej kochanka Żyda Aszera, wziąłem się w marcu b. r. do... powieści.

Wyośmiał mnie Szanowny Pan. Po co to od razu. Łoziński z Gazety Lwowskiej uznał „Pana Sępiego-Pawła" za arcydzieło „faktów" (Cóż le ... biez — tyle faktów u Ciborowskiej naprawdę!), ale zamówić nie mógł z powodów officjalnych. Kupił natomiast Leo z Gazety Polskiej do odcinka a Gebethner na książkę. Oto i fortuna, bo z góry zapłacili tyle, iż właśnie mogę jeść i żyć przez dwa tygodnie, opłaciwszy gwałtownie długi zaciągnięte podczas pisania „Pawła" w Marcu i Kwietniu.

W tej chwili siedzę absolutnie bez centima, i czekam. Na co? — na pieniądze które przyrzekli z Ateneum przysłać natychmiast, w przyjęciu pracy do druku. Pracę Chmielowski przyjął w początkach miesiąca, ale coż kiedy Osterko, kasjer, jakby umyślnie zaraz wyjechał do wód...

I tak oto, drogi Panie, ciągle. Zamiast pracować nad drugiem które się jedno skończyło, biegam codzień żeby pożyczyć tam trzy, tam pięć franków, gdyż dziecko jeść musi, a przy dziecku we Francji pod Paryżem wyżywić się chce człowiek

i

głupiego ojca.

Chciałem wrócić do kraju. Syn koniecznie tego potrzebuje, bo inaczej powiedziano o literaturze polskiej niewiedzący dziecko stać się może kiedyś typem, modelem dla powiastki przeklętego Zoli!

W tym celu pisałem do Tarnowskiego po-dwakroć. Odpowiedział i wczoraj odebrałem, że z Galicyi byłbym najniechybniej wypędzonym.

Podałem się do amnestyi, którą niedawno apostołował ks. Łosięgi z Dziennika warszawskiego, a którą w Petersburgu poparli ludzie znani, mnie osobiście nie znający. W Grodnie, w Bielsku wszystko należycie. Cóż, kiedy podobno rzecz cała utknęła tu w Prefekturze nad pytaniem: należałem czy nienależałem do Komuny?

Do tego wszystkiego dodaj Czcigodny Panie ten wzgląd, że urodzono we mnie najpodlejsze wszelkiego rodzaju dążeń, żem nic zgoła nie wart jako człowiek-wolny – i że sam w to głęboko wierzę, i będziesz miał odpowiedź dla czego nic nie widać w dziennikarstwie warszawskiem o mnie lub mojego.

Teraz dla czego to piszę?

Dnia 1/13 Sierpnia muszę wyjechać do kraju na cały. Pierwszy raz w życiu, żadnego

sprawić nie mogę. Zadźcie więc Drogi Panie Łaskawy napisz do Gadona lub Rustejki, hotel Lambert rue St. Louis en l'Ile, Paris, żeby raczyli kupić dla mnie w tym dniu bilet jeden cały i drugi połowiczny (dla syna) aż do Warszawy. Jeśli nie mają na to teraz pieniędzy, to niech się skrzykną, gdy zaręczę za swoim.

Jedno z dwojga: albo mnie gdzie umieszczą z Warszawy albo Londynu. W pierwszym wypadku zostawię syna na ziemi polskiej pod opieką ludzi zacnych jak we Francji, a sam z rodziną [illegible] jako w r. 1871 pojadę gdzie każą. Gdybym jednak spokojny w Warszawie został, rozumiem, iż zarobię tyle, iż przez lat jakie pięć odkupię na Emigracji zasługami w dobrej sztuki we imię. Innego nie sposób.

Którykolwiek byłby czyn, wszystko się rozbije o niemoc szybkiego pracowania głową i piórem — za granicą. Powieść kosztowała mnie wprawdzie tylko 6 tygodni, ale przeszłam w gorączce, w kalligraficznym przepisaniu arkuszy stron czterystu. Lecz ostatnim najistotniejszym artykułem kosztuje mnie: 10 fr. książki i pięć

do sześciu dni pracy – licząc dnie, jak były, bo sprzedając usługi za mniej, wynosi to razem od 40 do 45 fr. za artykuł, przynoszący w końcu 35 do 30 fr. A gdy człowiek niezdrów, gdy niezapłacą regularnie lub wcale, upadek na duchu, bezcenne proszenie o pożyczki aż do [illegible], strata czasu, wymyślanie redakcyom i ostatecznie znowu zaprzęganie się do jakiejś roboty... ~~[illegible]~~ owanie wozów na kolei jak w Angoulême.

Radbym był bardzo, wracając, widzieć Cię, Czcigodny Panie, gdzie zastuguję z powrotem na parę kwadransów rozmowy. Może do tego czasu Gazeta Polska zacznie już po Chojeckim drukować moją „Ślepą Pannę" – rzecz ze świata, który Pan znasz, choć niewiem czy kochasz, z życia dworu i plebanii wiejskiej – trawa przypominanie młodości u [illegible] stylowej to [illegible] W. Kraj., to pierwszych utworów [illegible] („Dwa światy")/ – epoka 1827–1829 wszystka jedyna dla pogodzenia i [illegible] [illegible] [illegible] za sentymentalizm.

Powiedziałbyście mi swoje zdanie. Bo

raz za kordonem — point de réunion!

Jeśli ani Ruszczyca ani Gadowa nie-
znacie, to może znacie Chodkiewicza. Czło-
wiek to pogodny, bardzo zacny, a admirator
Wasz zapalony, jakby mu było lat 20.! By-
wałem na jego odczytach o Waszych po-
wieściach historycznych. Tyle uczucia jest tu
w pracy młodszych pokoleń niezmiernie.

Kończąc, ściskam serdecznie dłoń
Waszą

J. Tokarzewicz-Hodi

Jeśli znacie administracyę Ateneum czy
wielebnemu Taskowi zaraz napisać, aby mi
pieniądze za Aryów (Literatura vedyjska)
wysłali bezzwłocznie, bo dawno skonam
z głodu, zanim p. Oskierko od wód
wróci.

P. S. Jeszcze jedna prośba. Pisząc do Gazety Warszawskiej lub do Kuriera Warszawskiego bądźcie łaskawi polecić mi redaktorów. Przed wyjazdem z Paryża wysłałem im — niewiem który pierwsze — nową powieść, którą oto piszę na głodno. O jedno więc tylko proszę. o uważne a sumienne odczytanie, gdyż nie mając wątpliwości że w Warszawie stoję goły jak święty turecki.

Tendencyi poważnej nowej kwalifikuje się do obu tych pism. Jest to historja mojego kawał mego życia z Paryża : rzecz z życia Joanny Potockiej, która wyszła za Fleurego — wyjątek jeden wielki przemieniony do Francji i przechowany przez męża. Rozumie się, wszystko zakryte pseudonimami, z akcją przeniesioną na wypadki lipcowe 1830 r. w Paryżu — z walką stronnictw przeciw klerykalizmowi — obrazy walk ulicznych z r. 1871 — bez anachronizmów — forma autobiograficzna.

Lesko, 8 [illegible] [illegible]2.

Czcigodny Panie

Jestem od dni [illegible] w [illegible].

Wybrałem się na [illegible], ale z [illegible], na [illegible] Sienkiewicza, musiałem zawrócić do Galicji. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] do Francji. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] kosztem tego doświadczenia, [illegible] [illegible] dla mnie, zbierałem wydawnictwa [illegible] [illegible] ubogich ale [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Załączony przy [illegible] list do [illegible] [illegible] i [illegible], z którego Czcigodny Pan przekona się o [illegible] i [illegible] wspomnianego zamiaru.

Liczę na dobroć [illegible], że poprze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] i [illegible].

[illegible] [illegible] do końca [illegible] : [illegible] Tokarzewicz-Hadi i Lesko. [illegible] [illegible].

Łączę wyrazy głębokiej czci i [illegible] życzliwości

T. Hadi.

Kraków (ulica Pijarska, 21, u p. L. Passygi)

d. 29 Sierpnia 1882.

Czcigodny Panie,

Dzienniki publiczne uwiadomiły że będzie z WPan we Lwowie na otwarciu „Macierzy". Przejazdem zatrzymasz się więc prawdopodobnie jeden dzień lub kilka w Krakowie.

Otóż, niegdyś pierwotnie zamiar złożyć WPanu hołd mój osobiście w Dreźnie. Na moje nieszczęście, rzeczy ułożyły się inaczej.

Pokornie tedy upraszam o zawiadomienie, w jakim mniej więcej czasie znajdzie się WPan w Krakowie. Chodzi mi jedynie o oddanie czci [illegible] i wyrażenie Mu serdecznych uczuć przywiązania, z jakiemi niezmiennie zawsze i pozostaję

WPana szczery wielbiciel

J. Tokarzewicz-Hodi.

Kraków, 21 Paźdz. 1882.

Wielmożny Panie,

Upraszam najpokorniej o zatrzymanie, jeśliby były, listów dla mnie, do mojego przyjazdu przez Drezno, który za parę dni nastąpi.

Gdyby Szanowny J. I. Kraszewski był nieobecnym, upraszam o to samo osoby zastępujące Go w domu.

Z najgłębszym szacunkiem

Tokarzewicz-Hodi.



Vom Ausland
über
B-P 5 (Oswiecim Breslau).
Eingeschrieben

POSTALE UN

...-KARTE (CARTE





ADMINISTRATION D'AUTRI

An Wielmożny J. I. Kraszewski

Nordstrasse, 31 w Dreźnie

RECOM

in Dresden.

187

Jaśnie Wielmożny Panie!

Życzenia szczere przesyłam powinszować tryumfu i życzyć Wielmożnemu Panu, by [illegible] Jubileuszu te jest szczęśliwego; a [illegible] gorąco proszę. Ja [illegible]. Jestem osierocona przez wysłanie mego męża na Sybir w r. 1864 na lat piętnaście. Mąż mój [illegible] pozostawił mi córkę, która ma teraz lat szesnaście. Gdy skończyła cztery klassy w gimnazjum, niemając zdrowia do cięższej pracy, chciałam [illegible] ją czegokolwiek nauczyć, by [illegible] umiała zarabiać na utrzymanie. Za ostatni grosz prawie kupiłam fortepian, ponieważ mówiono mi że

na co mi słuch i wzrok. Pożar gdy się Irkutsk spalił, a mąż mój mieszkając w nim stracił wszystko, byłam zmuszoną sprzedać fortepian, ponieważ zostałam bez jedynej pomocy, jaką miałam od męża. Dziś ośmielam się udać do Wielmożnego Pana jako do Polaka z prośbą o ofiarowanie choć cośkolwiek na fortepian, który będzie jedynem utrzymaniem mojej biednej córki. Mamy nadzieję że Wielmożny Pan nie odmówi naszej błagalnej prośbie.

Pozostaję z najniższym szacunkiem
Franciszka Tomaszewska z córką Maryą.

Warszawa d. 11 Października
1879 r.

Adres. Warszawa
Ulica Smolna No 7 miesz: No 9.

Częstochowa
Dnia 10 Czerwca ro 1879
Donoszę iasnie wielmoznemu
panu o swoiem połozeniu
wroku 62 kiedym od panstwa
wstąpieł do wojska i przebyłem
lat 6 a potem za pytanie odebrałem
chcesz słuzyc albo isc do domu iszcze
od pierszego za pytania ide do
domu i przybyłem do częstochowy
i zamięszkuię iusz wczęstochowie lat 11
wpoczątkach prybycia moiego iesze
mozna było zarobic kiełbia rubly ale
teraz proszę iasnie wielmoznego
pana krai polski przyszeł do
wielkiei nędzy wszystkie słuzby
warsztie kucharze lokaie i konamy
pisarze stancyryi i wszystko się
skodzi do miastów za robotników
gdzie do zysow za 2 złote dzienne
3 10 ... i gdzie 2 lub 3 dzieci
wszystkie hadłe maiątki wzydostkie
rąk pozostaią proszę pana

proszę iasnie wielmoznego
pana dalei to sam niewiem
iak postąpić zeswoiem losem
kuknstwo niciędzić pracować
proste roboty zasłabe siły
a więc umyśliłem prosze
iasnie wielmoznego pana
o uspokoiny zwiedzić
mieisca święte a przytem
udaięsię zpokorną prozbą
do iasnie wielmoznego pana
oposłanie ręki panskiei naiuniższy
sługa Hilary Zomaszewski
dom przy ulica
No 156

J. M. J.

303 / 399

Rossya
Gorodiszcze Penzejskiéj G.
d 28 grud: 79 r.

Wielmożny Panie!

Niech Wielmożnego pana nie dziwi że nieznajomy niepokoi swą korrespondencyą w nieszczęściu szuka się serca współczującego i chociaż napisano „pukajcie otworzą wam" – „proście a dadzą wam" – jednak nie zawsze się to spełnia ale cóż robić różni ludzie i serca – zesłany w Syberyą w Irkucką gubernią przeżyłem tam lat osim w nędzy bo jako zakonnik Reformat Krakowskiej prowincyj bez familij i środków utrzymania – lat cztery jak żyje w Rossyj – po Manifeście Najjaśniejszego Cesarza – ale żyje tak samo w biednem miasteczku gdzie 3,000 mieszkańców i

połowa wiejskich gospodarzy, bez wyjątku
i do czytania nie niema, pukałem w wo(?)
ne strony, ale jako nieznajomy wszę
na próżno — a jednak są jeszcze litościw(?)
serca jak się pokazuje z gazet różnych
o sobliwie oprawia przyjemność czytać
takie uczucie dla zasługi prac Wielmo
żnego pana — może i z niejeden pany
szedł by z pomocą nieszczęśliwym bo
tego niewzbroniono ale potrzeba serca,
opisywać położenia nie ma potrzeby
bo każde czujące i szlachetne serce
odgadnie, ja żyje tylko z tego co od
wspól kollegów wyproszę oco bardzo
trudno bo każdemu żyje potrzeba,
Wielmożny, Panie opisywać życia nie warto ale
tylko serdecznie proszę pomyśli Wielmo
żny Pan mnie z pomocą i jaką można a

jeżeli Bóg da że polepszy się los mój
ja otrzymaną pomoc oddam dla bie-
dnych — w Nowym rozpoczętym
roku niech Bóg błogosławi Wielmożne-
mu panu i familii — szczerym
złożeniem wyraz szacunku

Ksiądz Rafał Tomaszewski

Adress: Rosyja
Пензенская Губер:
Городище Кс. Томашевскій

Wielmożny Panie!

Wybacz, że ośmielam się nieznany
narzucać z moją korespondencyą.
W r. 18[illegible] byłem między [illegible]
z [illegible], aby w imieniu
młodzieży wyjednać [illegible], które mi
[illegible] był dla Ciebie [illegible].
Mówiłem [illegible], ja [illegible]
się zgłaszać w [illegible] [illegible]
[illegible] nawet przypomnieć, ale
[illegible] [illegible] Pani [illegible]
przez [illegible] [illegible] [illegible] zostało
mi mało, w życiu pamiątką i dziś
ośmiela mię udać się do was nazad
ojcze o radę i [illegible]. — Skończyłem
[illegible], od [illegible] lat kilku, od
najpraw[illegible] mądrości [illegible] mię
[illegible] [illegible]

w mej udaliną rękę. Jestem Litwin
i wychowywałem się na Żmudzie.
Szkoły jednak przechodziłem w Galicji.
Ojciec mój dziś obywatel Ks. Poznań-
skiego wiódł mię na drogę praktyczną
i realną, jednak stało się, że zostałem
wiernym mimo wszystko powołaniu mej
tylko w mówionej w sobie a mi-
łości i [illegible] kroki
na drodze literackiej. Jak wydałem
„Litwę" dramat, „Zborowskich" tragedię,
[illegible] „Ziemię" [illegible] Sztuka [illegible]
słowo w Polsce w przestrzeni" mój [illegible],
co [illegible] — [illegible] i [illegible] wie
[illegible] i dalej wiersze, poemat „[illegible]"
„[illegible]", i w końcu „[illegible]
z pieśni miłości" która z [illegible]-
tym [illegible] [illegible]...
[illegible] [illegible] w [illegible]
i broszury, [illegible] [illegible], co to
było wydawać, ale oto wydawałem
[illegible] kilka rękopisów, które
wybrał [illegible] nakładu. Co [illegible]

robić. — Dwór ta [illegible] wydana,
[illegible] znacznej nazwiska. Przez to
Ci, mianowicie, [illegible] nowe i cny
zaklo [illegible] Dr. Kowat. — Pisać mimo
chcił rozkazania się, bo chwile, że muszę
aż przez [illegible] tą co najszerze
[illegible]. Drogiż się [illegible], a zwłaszcza
i szkło i powiedz oży rzeczy tej
zadośćuczynić, co do [illegible] podzięki
warte w drukach. Być w oczach takich
portów [illegible] mniejszy godziej,
niż tako tego [illegible] o ich stawne
i wiele [illegible]. — Wszystko
w całej ojczyźnie, jeśli [illegible] owie
mi odwraca, a nakazuje innym
[illegible] się podlegać. — Oto czego prosi:
jeśli [illegible] i odpisać
[illegible] twojej
[illegible] na [illegible]
życie [illegible], który myśli, najlepiej
jeśli sam sobie [illegible]
co da [illegible], a da innym
[illegible]

Nie skarżę się, przeciwnie, choć
parę razy w ostatnim dwuleciu był[illegible]
i na sobie [illegible] już doświadczenie
niechęć z pisania nie żadnego [illegible]
ale [illegible] czy warto pokazywać się
z takiemi zadaniami i jeszcze z walką
z prostotą i zbierać się o ich wypala-
[illegible] na widok publiczny. —
Dosyć, za nadto, [illegible]
[illegible] całem
[illegible] Twój drogi obraz,
ale wybacz, ciężyło mi to [illegible]
[illegible], aby udać się do Ciebie
[illegible] w [illegible] Napi-
sałem i to [illegible], [illegible]
lecz teraz nie mogę inaczej
i przyjmij tylko tak [illegible]
moje wyrazy wszystkie[illegible]
na co stać serce i rozum
Stanisław [illegible]kiewicz

w Sulinie
przez Gniezno, Kłecko
[illegible]

D. 27 list. 1881 r.
w Sulinie, przez Gniezno, Kłecko

88/307

Czcigodny Panie!

List Jego z d. 24. b. m. otrzymałem, lecz obok serdecznej wdzięczności za [illegible] mi, bo nie znaczącą łaskawości i dobroci Pańskiej, przykro mi tem więcej, iż, nie wiedząc jakim sposobem, równo z listem wysłana przesyłka nie doszła i być to [illegible] do rąk Czcigodnego Pana. [illegible] mi o tem. — Przyjmij Panie — szczere podzięki za gotowość Twoje służenia i pomagania maluczkim, oby tylko ich życie stało się nagrodą Twojego trudu. — Dziś wysyłam książki już nie pod opaską, ale jako list rekomendowany, by znowu w przypadku owym zaginieniu prze[illegible] nie nadużyć Pańskiej cierpliwości. — Obok zapowiedzianej „Pieśni o pieśni" mam jeszcze jedną rozprawkę „Król Henryk Walezy w Krakowie" [illegible]

prac moich wydanych nie posiadam. [illegible]
Urzędowy i Kochany [illegible] Panie, posiadasz al-
bo nie rękopismów [illegible] przez [illegible]
wydanej Pamiętników Samborskich, to mię [illegible]
[illegible] jest tam i moich [illegible] wierszy dawniejszy
Dary, o których wiem że także [illegible]
niebyła potłuszczona [illegible] i niezdolniejsza jest
ręka moja. [illegible] raz jakiś [illegible]
charyzm [illegible] i zaufanie [illegible]
To wszystko, nie ośmielę się nigdy [illegible], na
[illegible] Twej łaski i drogiego [illegible].
Obecnie na wsi, o[illegible] tam z pism - tylko „Dziennik
Poznański" [illegible] Dziennika
i owego otrzymała [illegible] jak [illegible] -
[illegible] - spółka [illegible]
katolickie w Kłosach, [illegible] dla kobiet, - napisałem
także [illegible] opartą na [illegible] jaki
tu na miejscu [illegible] do „Dziennika
[illegible]kiego" w [illegible] - przecież w pierwszej [illegible] t. m.
Nie wiem jednak czy to [illegible] umieścili. - [illegible]
[illegible] to, że w obec energii [illegible] często
nie[illegible] obrazu, [illegible]
[illegible], nastąpiła, [illegible]
poprawy i [illegible]
czenie ich życia, jeśli to złe [illegible] adwo-
katów: [illegible], [illegible] coś znaczy,
[illegible]

aby rozmówić tak oddalonemu był stanowisko-
czynności, ona — [illegible] było [illegible] z wdzięcz-
nością. Wykazałem więc więcej faktów, które
dojrzewały razem do takiego samego zdania [illegible]
[illegible] i nie bez wstępu [illegible]
Wielkopolske. — Głos mój [illegible] mógłby od-
[illegible], chociaż zupełnie tylko, [illegible]
traktowałem [illegible]. Zresztą, nie wiem,
że nie posiadam „Dzien. Pol.“ —
Kończę już i proszę o wybaczenie mi,
że tak długo rozpisuję się, wiedząc,
iż to z trudem będzie [illegible]
odczytać —
a zostając z [illegible]
czci i szacunku — załączam
gorące [illegible]
Bóg zapłać

wdzięczny
sługa
Stanisław Sienkiewicz

Gdyby to mogła mieć wartość ta moja praca, to miejsca wymagające lepszego przerobienia proszę zakreślić ołówkiem. – Mam obiecane, choć rzekomo [illegible] ma znajomych, że drukowaliby przy [illegible] w Bibli[illegible]

Wielmożny Panie!

Po otrzymaniu listu Waszego Czcigodny Jubilacie z tak łaskawą zachętą, i tak wielce przychylnym, doprawdy nie wiem czy zasłużonym sądem o mojej: „Pieśni z pieśni miłości”, nie miałem już odwagi trudzić Cię jeszcze odpowiedzią, i podziękowaniem, choć ono póki życia – zatrzeć się będzie w wdzięcznem Ci sercu, bo po tym liście z jakąś wiarą i silniejszą wolą wziąłem się do dalszej pracy. –

Teraz zaś najpierw przebacz, mojej

śmiałości i że piszę – i że szczerze posyłam rękopism. – Przetłómaczyłem na wiersz „Szir Haszirim” króla Salomona. Pieśń ta – prawdziwie nad pieśniami – tak mię podbiła swoją prostotą i charakterystyką, że podjąłem tę pracę, zwłaszcza że przerobienie K. Ujejskiego na ulotne wierszyki, czasem w tonie mowy krakowiaków, wcale mi się nie podobało. Osądź więc, jeśli łaska, czy to co warte – czy może być z tego jaki pożytek, a jeśli tak by było – to może Wielmożny Panie napisałbyś choć kilka zdań o autorze i jej znaczeniu w oryginale, bo ja nie umiem zdać sobie sprawy, a Tobie – cóż może być nieznanem, lub nie jasnem. Niegodna to pewnie praca i tłumacz, aby poprzedzona Twojemi słowami w rodzaju uwag lub przedmowy –

ukazała się światu, ale może
oryginał tej rzeczy i jej autor zasłużą
na taką ofiarę. Przebacz, że idąc
już odważnie po Twojej zachęcie
w świat poezyi – chcę jeszcze jak
Dziecko stąpić choć raz pod skrzydłem
opieki i potęgi Twych słów. – Mam
rzeczy oryginalne – ale nie ważył-
bym się nigdy udać z niemi do Ciebie
tak, jak ośmiela mię tu powaga
starego testamentu i pragnienie abyśmy
posiadali jeszcze zdanie Twoje o
"Szir Haszirim". – Jeśli jednak przekład
mój nie dorósł do wartości jakiej
takiej – proszę Cię Czcigodny Panie
na wszystko w świecie – bez najmniej-
szego skrupułu rzuć rękopism – i
ani nie odpisuj, ani żadnego nie zadawaj
sobie trudu, oprócz, jeśli łaska,
paroma tylko słowami donieś mi

-o tem, bo wiem jak drogi jest czas
dla Ciebie i czas Twój – dla narodu.
Przedawniono… pod opaską,
powieść pod tytułem: „Zamek bydgoski.
Jeśli byś to przeglądał, to nawdław
niesprawiedliwie… wyznam, iż jak
tę rzecz pisałem miałem lat 17. – Wydam
jednak to podobało się więcej niż innej
bo wielka awantura. –
Kończę już jednak, nie bez obaw
w duszy, czy mi nie bardzo
weźmiesz za złe to moje
dzisiejsze pisanie. Skaż
po ojcowsku, słowa Twoje
u mnie – święte!
Szczery – z czcią i wdzięcznością
sługa.
Stanisław Tomkiewicz

w Sulinie
przez Gniezno i Kłecko
D. 17/2 1882. r.

Monachium
Adalbertstr. 33/0

Czcigodny Mistrzu!

Nie dawałem dotąd znaku życia, bo nie śmiałem trudzić Cię jak dawniej korespondencyą, w której doznawałem łaskawość i prawdziwie ojcowską dobroć. Twoja będzie mi zostawającą pociechą i gwiazdą w życiu, jakto największy względem nawet małostkowi może pokazać tyle pobłażliwości

Proszę pokornie o zdrowiu swojem donieść mi, bo tak jak mój rodzony Ojciec obchodzisz mnie i wszystkich Swoich Dzieci! —

i serca... Mierzę każde
słowo Twoje Czcigodny
Panie z dumą i pociechą,
jak to Opatrzność zacho-
wuje Ci taką doskonałą
świeżość i genjalność
myśli, z kąd czerpię otuchę
że prawdą i pracą zacho-
wujemy nawet siły fizyczne.
Mam wiarę, że Bóg utrzyma
Ci jeszcze zdrowie i życie,
tak drogie dla nas na długo;
bo duch boży w ciele pot-
trzymuje ciało! —
Ja pracuję i to oprócz litera-
tury na polu sztuki, bo olo
tego roku [illegible]

Lutyjerą akademią malarską, aby mógł wcielić choć parę myśli w widome szaty sztuki plastycznej. Teraz trochę spowiedzi i prośba, oto posyłam cząstkę Józefa Brandta. Zobowiązałem się na wiedzę jej ro[illegible] że stoję jej królewski przerost, bo oto na wachlarzu szkice i podpisy najznakomitszych ludzi, nawet z obcych. Otóż daruj Przezacny [illegible] tej śmiałości i przebacz sercem Mistrzu nad Mistrzami

Przebaczysz może poecie,
Co często goniąc różowemi snami
Zapragnie szczęścia na świecie,
A jeśli wolno wznosić jemu modły
Wznosi do Boga do [illegible]!

To do posłańców bożych na zie
Lękać się prośby nie trzeba
Więc się nie lękam i nawet śmiało
Wznoszę dziś serce za siebie
Niech ono prosi, bo mi nie sta
Godniejszych posłów do Cie

Chodzi tylko o parę kresek, lub sło
i podpis i o wysłanie tego wach
do [illegible]iego, do którego
napiszę sam, bo go także znam, jak
tylko otrzymam wiadomość, że
nie odmówiłeś mej prośbie. Wach
ten będzie oprawiony później w
[illegible] za szkło ozdobioną rzeźbam
a dla tego zaczynam od Ciebie prze
[illegible] Jubilacie bo poprzeć chcę
z prośbami po starszeństwie. Dr
żądanie, ale przebacz! Odnowię
nawet przyjmę z [illegible].

Przyjmij łaskawie ucałowa
rąk i zostaję z dozgonną czcią
i wdzięcznością
Stanisław [illegible]ew.

Monachium d. 3/1 1886
Adalbertstr. nr. 33/0

Czcigodny Mistrzu mój i Panie!

Przyznam się, że wysławszy mój list wyrzucałem sobie, że chcę zabierać Ci drogie chwile czasu, że ukracam odpoczynek i że tak śmiało mogłem sięgać po niczem nie zasłużoną rękę. Otrzymawszy odpowiedź - rozrzewniłem się dobrocią i szlachetnością prawdziwie Chrystusową, co i malutkim pomaga i łaskawie ich do łona garnie. - Dosyć! Bóg zapłać. Na słowa mię nie stać, by wyrazić ile wdzięczności i wzruszenia jakiemi przyjęło mię Twoje Czcigodny Panie

serca i wyrozumiałość.—
Czterowiersz — prześliczny — ale cóż może znaczyć moje zdanie. Wypiszesz go na wachlarzu, ale ja mam go już wypisanym w sercu i wiele rzeczy przeminie, ale prawda skrystalizowana w tych słowach Twoich — nigdy! Kiedyś świat przyjmie słowa te za motto i przykazanie dla lepszej przyszłości.— Czterowiersz [illegible], bo chcę to tylko wachlarz, ale między samym osób, które go [illegible] [illegible] i już widzę jak drogocenny.— Cieszę się i jestem wdzięczny całem sercem, oto wszystko.— Ponieważ wracanie go do mnie

uczyniło by się zaniechać ubiekcy
wszystko jeśli łaska proszę o wy-
słanie Łakowego do Siemieradz-
kiego wraz z moim listem
który tu załączam i o podanie
na pocztę jakiejś ceny aby przesyłka
była pewniejsza, i nie zaginęła
adres jest: H. Siemieradzki w Rzymie.
Mój Boże, zarzucasz mi ... wskaza-
nej drogi, mnie, który ledwo
marzyć może aby być tem choć
w cząstce dla Ciebie, postępując
co Ty Mistrzu! Jakże wszech-
stronną przedstawia mi się
droga Twoja a jaka wielka, szeroka
i z jak wielkim celem. Bądź tylko
przekonanym, że przykład pracy,
przykład obcowania z ludźmi
uczy mnożyć i dobroć kędy, ...
przykładem w całem życiu. To
Twoje listowne staranie się o Ciebie
wywarło mi niestarte wrażenie

-jeśli chybiłem czemś przed
-gorszeniem i [illegible] przy-
to dziś przeciw jestem względem
Twej dobroci i zawdzięczam
-ało wszystko naukę i gwiazdę
moją. — Pracuję obecnie jako
malarz, maluję nawet większy
obraz „Obłąkana". ale wieczo-
rami piszę jeszcze zawsze i
składam do teki, mam już
cztery dzieła tomy poezyi, ale
nie wyrywam się z niemi do
druku, bo trudno. — Wydane dw[illegible]
lata temu były słabe, nie zwr[illegible]
uwagi, parę pierwszych ulotnych
nie przyjęto mi w pismach,
piszę więc z potrzeby ducha
dla siebie. — Obecnie kończę du-
poemat „Kochanowski" [illegible] i Dym[illegible]
Schillera. Do „Sztuki" napisałem
kiedyś jedyny wiersz, który
przesyłam i choć nie [illegible]
[illegible], poznasz moje uczucia
względem Sztuki i pragnienia. —
Przyjmij wyrazy szacunku oddan[illegible]
swej ręki Stanisław Tomkiewicz



Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

Z wielką nieśmiałością odważam się trudzić Wielm. Pana Dobrodzieja moim listem, nie będąc nawet pewnym czy wolno mi w tylu latach przypomnieć iż miałem zaszczyt być Mu przedstawionym w Krakowie podczas zjazdu Długo-szowego, w domu hr. Tarnowskiego.

Czarnieckia moja [illegible]

również sprowadzonymi, ju
z jardem [illegible]ionym, a zaraz lato
[illegible] na jubileusz Nowakowskie-
go — na którym mam czytać refe-
rat o stosunku Krasiń[skiego] średni-
owiecznych do misteryów, i wstrę-
pić wydania niektórych [illegible]
naszej w obec braku misteryo-
polskich. W mieście, który
na [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
mogły mieć miejsce.
Stoi więc się [illegible]. Pan [illegible]
dziś jest jedynym Polakiem który
[illegible] zajmuje się i to [illegible]

lat zamiast 40, zbiera materyały,
i tygodniowe wydanie ich mile
[illegible] ze w tych, pomimo całej nie-
stronności ogólnej właśnie chwili.
Nie mogę wstrzymać się od mi-
łowej uwagi czy zapytania, na
które odpowiedź niewątpliwie byłaby dla mnie miłą:
— albo są tylko [niedrukowanych] w tych mile
z nas. Ja wiem, że [illegible]
[illegible] mi tylko. Które wiele z nas
miało się uchować, albo co najmniej
wiele nowych ich było, wiem o tem
z których tylko istnieje wiadomość.
— Co powtarzam: Czy [illegible]

za miłościwym Częstochowskim odkio
słówek, i czy wiele jeszcze nie za
by w ogóle zanotowanych u Wm
Częstochowie, które się w jego posiadaniu
musiałby tutaj na zachowaniu nad
zajdzie, wiedząc z siedzib Istlow
je Wrocławska bibliotek. ag. lub j. l
chęra?

Oto moja pokorna prośba, zaręczam
duch zachowała że nie zdziwi aby mnie
odmówić. Chcąc daje mi znana uczyn
nienia w sprawach literackich i nau
kowych, Wielmożnego Pana Dobrodzieja
którego mam zaszczyt kreślić się
życzliwym sługą

Dr. fil. Stanisław Tomkow

1 Maja 1884

Kraków ul. Łobzka 11.

[illegible]

[illegible] den [illegible]

[illegible]

[illegible] wider [illegible]

[illegible] mit [illegible]

[illegible] Oktober c. anstehenden

[illegible] der Erklärung der

[illegible]

[illegible] erhalten zu

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

Drezno 1/1 69.

Wielmożny i Szanowny
Panie!

Kirchman jest w Dreznie i dziś
o 3½ wraca do Warszawy, [illegible]
Chmielowski [illegible] [illegible]
Terespolskiej także jest dziś
[illegible] o 11½ w nocy do [illegible]
[illegible] [illegible] Panie[?] między 4–5
po Południu tych dziś [illegible],
w [illegible] — Kirchman był
[illegible] między [illegible] i do brata,
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jest [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] Kirchman[?],
ich obadwaj są w Hotelu [illegible].
między 1–2 dziś po południu.
Życzę pomyślnego roku —
Sługa
JI Kraszewski[?]



LIBRAIRIE C. MUQUARDT
MERZBACH & FALK
BRUXELLES & LEIPZIG

Bruxelles, le 1 [illegible] 18[illegible]

[illegible]

[illegible] neveu [illegible] engageant [illegible] formation d'une [illegible]

[illegible] conditions [illegible]

[illegible]

[illegible] suicide [illegible]

[illegible]

[illegible]

Ad. TOROŃCZYK
ŁODŹ

dnia 27go Sierpnia 1879.

№ 505.

Czcigodnemu Jubilatowi
Panu J. I. Kraszewskiemu
WWPD
w Dreznie

Idąc za popędem uczuć moich, już kilkakrotnie usiadłem do biurka, by Tobie szanowny Panie moje najgoręts̨ze życzenia do dnia Jubileuszu Twego wynurzyć, ale zawsze brak odwagi i śmiałości przymusiły mię do przytłumienia tych świętych uczuć, które dla Ciebie, łaskawy Panie, czuję. Nie jestem jednak w stanie dalej tak postępować, gdyż serce moje tak się niemi przepełniło, iż muszę nareście ciężącą na niem powinność cokolwiek ułatwić. Jestto

uprawdzie śmiałość nieograniczon
z mojej strony, Tobie szanowny Pan
mam tym listem dokuczać, i kilk
Tobie tak drogich chwil marnować;
chcę się jednak spodziewać, że szan
Pan zechcesz je ofiarować, jako
jednemu z najpierwniejszych Twego
sług. Komu, jeżeli nie Tobie
łaskawy Panie, mam zawdzięczyć
mój ten list w naszym drogim języ
ku! Jeszcze u nas niestety ten
chropny zwyczaj panuje, wysyłać
dzieci zagranicę, by ich kształcić
w cudzych językach, a o rodzinnym tak
pięknym języku ani mowa! -
Chcąc zatem urządzoną mnie krzywdę
poprawić, wziąłem się za piórko

tysiąca osób godnych być Twojemi wielbicielami, do Twoich przecudownych dzieł szanowny Panie, którychto owoc dwuletni dopiero Wpan przed sobą masz. wybacz Sz. Panie zatem mojej śmiałość! —

Przyjm łaskawy Panie moje najszczersze życzenia z najgłębszego źródła serca mego wytryskające! Daj Boże abyś się Wpan doczekał drugiego Jubileuszu w gronie otaczających Go przyjaciół, abyś Wpan nigdy w swoim nam tak drogiem życiu gorzkiej chwili nie doznał!

Z największym Szacunkiem
najniższy Jego Sługa
Adolf Jarańczyk

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Edward [illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie Dobrodz.!

W tych dniach odebrałam chlubne dla
mnie polecenie, nadające mi sposobność
korrespondencyi z szanownym Panem Dob.,
korrespondencyi tak zaszczytnej z Mężem
który jest chlubą i ozdobą narodu całego.
Z przyjemnością zatem chwytam za pióro,
będąc aż nadto przekonaną, że wyrazy choć
nieznanej Wielmożnemu Panu kobiety,
nie będą lekceważąco odrzucone, tylko
uprzejmie i pobłażliwie przyjęte, a ta
pewność udziela mi śmiałości do wysłania
listu mego i wyrażenia interessu który
mnie do pisma powoduje. Otóż przed
kilku miesiącami odebrałam list z
Włodzimierza Wołyńskiego od Pana
Albina Chrzanowskiego, z którym mnie
ścisła łączy przyjaźń, a który jest

Pełny, z szczerem, wzniosłem i najszla-
chetniejszem uczuciem. Przesłał on na
ręce Twe drukiem poemacik, stworzony
przez siebie na cześć Jubileuszu Literackiego
Pana Doby, na cześć Tego, którego on szczy-
cący się być współziomkiem, i którego
wraz z całym narodem czci i kocha.
Cierpiał tu autor niezmiernie, iż druk,
pod którym jego uczucia i myśli, że illu-
stracyi wyrażenia jego stały i drżące,
jest ręką, otworzy jako z dołu gazety,
tymczasem Pan Kapuściński w Poznaniu,
nie przyjął takiego ślęczenia się
nad tak małem prac swych, i wrócił pozna-
wszy co mówię, co niezmiernie zmartwiło
autora, i postanowił on, przesłanie swej
skromnej pracy w rękopiśmie Szanownemu
Panu, licząc na Jego pobłażliwość i
serce, [illegible] chociaż tak
mały i nędzny [illegible], ale dar serdecznego
uczucia, jakiem skreśliło pióro Autora,
nie chcę ażeby książeczka ta stracona

do Włodzimierza, polecił mnie odesłania
takowej do Drezna, do szanownych rąk
Pańskich, wraz z załączonym i przesłanym
mi przed kilku dniami listem. — Ja z mojej
strony ośmielam się dołączyć pokorną mą
prośbę do Wielmożnego Pana Dobrodzieja, ażeby
zechciał choć kilku słowami uradować
autora, zadowolnić i uradować go wła-
snoręcznym listem, co wiem też bardzo
dobrze, że mu to sprawi chwilę szczęścia
niewymownego, i pociechy pośród straconej na-
dziei, spełzłej z powodu druku jego poe-
maciku, że jako drogą relikwią zachowa
list Wielmożnego Pana, który da mu
otuchy i zachęty do zebrania pism swoich,
których przez lata długie i z lat jeszcze
młodzieńczych, pełny nagromadził kilka,
nie mając sposobności, ani dostatecznych
środków materyjalnych do wydania ta-
kowych, z resztą nie wyjeżdżając nigdy
z zakątka swego rodzinnego. —

Przepraszając Wielmożnego Pana Dob.
za trudzenie Go moim zbyt obszernym
listem, kończąc me pismo, przejęta będąc
czcią i niekłamanem uwielbieniem
dla Szanownego Pana, pozostaję
Wielmożnego Pana Dob.

uniżoną Sługą.

Trelewska.

Gniezno. 27go Listopada
1878.

Trzebnica 9 Maja 1870

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Pozwalam sobie odezwać się do Pana Dobr. z interesem.

Wybacz Pan, że go przeciw zwyczajowi poprzedzę krótką wzmianką o sobie.

Przedstawiając się osobiście zwykle się daje krótko słowami własną charakterystykę, resztę zwykle uzupełnia fizyognomia przedstawiającego się, przy listownem zbliżeniu upada ostatnia, a więc pierwsze tem potrzebniejsze dla takiego, ...

Otóż zowię się, jak podpis wykazuje, urodziłem się w Bydgoszczy, jestem starym (40letnim) kawalerem, i pruskim sędzią powiatowym.

Minister sprawiedliwości, p. Dr. Lippe uważał w r. 1867 za stosowne wydalić mnie z Księstwa, dotąd mimo powtarzanych zabiegów powrócić mi się nie udało. Sędziowałem odtąd w Żarowie na Łużycach, potem na Pomorzu, Wieliczy w Śląsku, a obecnie pozostaję od roku w Trzebnicy.

Obcowanie z Niemcami nie ma dla mnie interesu, ograniczam się na sobie, co mi o tyle nie trudno, że oprócz urzędowej pracy zabijam czas muzyką, malowaniem i potrosze literaturą. W żadnym z tych dyletantyzmów nie postąpiłem tak daleko, aby się światu przysłużyć, nie opuszczam ich jednakże, tak że się stały pewną namiętnością, której pokonać nie mam siły, zwłaszcza że mi pobyt na wygnaniu coraz znośniejszym.

Jedną z zabawek ubiegłej zimy było przetłumaczenie Pańskiego „Zwierzyńca starego miasta" na język niemiecki, — i otóż interes, który mnie ośmielał odezwać się do Pana Dobrodzieja.

Jest zastanawiające, że niemiecka literatura, która posiada tłumaczenia ważniejszych płodów wszystkich romańskich, germańskich narodów, tak jest uboga w tłumaczenia

z języków słowiańskich (a zwłaszcza polskiego). Polacy niechętnie się podejmują tłómaczenia na obce języki, gdyż każdy woli przysporzyć coś swemu narodowi i tłómaczy z obcego na język polski; Niemcy nie mogą tej pracy podjąć, gdyż z nich mało kto umie po polsku. Sądzę, że przyczyny głębiej nie potrzeba szukać.

Powieści Polskie osnute na ostatniem powstaniu są przedziwne. Martyrologia nasza skreślona wybornie; przejmują czytelnika do głębi duszy, i są w tej mierze podobne do Chaty wuja Tomasza pani Beecher Stowe.

Nie wahałem się wybrać z nich jednej. Byłem tylko wątpliwy, czy tłómaczyć Żyda, czy Dziecię. Zdawało mi się, że ostatnie więcej się zaleca.

Jakkolwiek Dziecię w tłómaczeniu mojem straci wiele, mogłoby się podobać publiczności niemieckiej, – a może i ważniejsze wywrzeć skutki.

Trzymałem się tekstu ile możności dosłownie. Zboczenia są mało znaczące. Uciekałem się do nich tylko rzadko i z nieodzownej konieczności.

Jedną z wybitniejszych choć małej wagi zmian znajdzie Pan Dobr. w nazwisku sławnej figury – pani Jędrzejowej. Niemiec tego oznaczenia dla żony nie zna. Nazwałem ją, by zadosyć uczynić, „die Frau Andreas". Z późniejszych rozdziałów wynika, że nieboszczyk Jędrzej się nazywał Plewa; mógłbym więc był Jędrzejową od początku nazywać Frau Plewa, – jakiej zamiłowanie do „pani Jędrzejowej" natchnęło mnie, zwać ją Frau Andreas. Konsekwentnie Frankowi nadać z czasem nazwę Franz Andreas.

Tłómaczenie mam do druku gotowe. Stawiam niniejszem najpokorniej dwa zapytania:

1, czyli Pan Dobr. jako autor oryginału zgadza się, i zezwala na tłómaczenie, resp. wydanie go drukiem?

2, czyliby Pan — pozostając jako właściciel drukarni niezawodnie w nieco bliższych stosunkach z niemieckiemi drukarniami — nie zechciał przyjąć nakładu.

W ostatnim razie kontentowałbym się maleńkiem honoraryum — tak, bym sobie mógł powiedzieć, że kilkadziesiąt godzin spędzonych na dyktowaniu tłómaczenia, — oraz wydatek na pisarka i papier nie były zupełnie bez wynagrodzenia.

Pracę moją nie omieszkam przesłać na żądanie do przejrzenia i ocenienia.

Oczekuję łaskawej odpowiedzi, i podpisuję się

z zapewnieniem

najgłębszego szacunku

Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Władysław [illegible]

Adres: Rittergutsbesitzer [illegible]
in [illegible], Bez. Breslau (jest bowiem
nad koleją frankfurcko-berlińską drugie [illegible])

Najszanowniejszy Panie Dobrodzieju
Czcigodny i Kochany Panie.

Zechciej Pan łaskawie wybaczyć, że śmiem najpokorniej ofiarować Mu zeszyt prac literackich.

Jestem jak najgłębiej przeświadczony o tem, że wobec płodów Pańskich drobne prace, jak moja, w najzupełniejszej pozostają cieni.

Ale jak robaczkowi świętojańskiemu nie podobna wygasić swego płomyczka, dla tego, że słońce świeci na niebie, tak i mnie maluczkiemu nie było

możebnem, nakazać sobie milczenie, dlatego, że światło Pańskie oświeca całą naszą kochaną Polskę.

W nadziei, że ta drobnostka potrafi sobie zjednać pobłażliwość Pańską, piszę się

Z zapewnieniem najgłębszego szacunku

Jego

uniżonym sługą

Trzebnica na Szlązku
23 Grudnia 1883

Władysław [illegible]

uczeń [illegible]

77? Paryż, 24 października
4, rue Mosnier.

Szanowny Panie,

Mam zaszczyt przesłać Panu numer dziennika „XIXe Siècle" w którym umieściłem artykuł p. t. Lettre de Cracovie. Jeżeli odczytać go zechcesz, znajdziesz tam charakterystykę, zrozumiałą i potrzebną dla francuskiej publiczności, że uniwersytet i Krakowskie które naród nasz raz na zawsze w swych pogrzebowych uroczystościach na jednej z pierwszych kart zapisał.

Racz przyjąć, szanowny Panie,

ponowne wyrazy i zapewnienia czci synowskiej i niezgasłego szacunku.

Oddany sługa

Necanda-Trepka P.

[illegible]

171

Paryż, 4 października 79.
1, rue Mosnier.

Czcigodny Panie!

W chwili gdy przed-
stawiciele wszech dzielnic Polski spieszą do
Ciebie z hołdem powinnym, niech mi będzie
wolno wyrazić żal że osobiście nie mogę
uścisnąć Wam dłoni i rzec mowy wy-
[illegible]. Maluczki pracownik na tej
niwie której ty jesteś blaskiem i chlubą,
czuję się w prawie zawołać głos mój
połączyć z całą tą szczęśliwą drużyną
która dziś obok Ciebie do bratniej
zasiada biesiady.

Nie mogę zapomnieć jak pobła-
żliwie raczyłeś przyjąć przed laty mo-
je „Studya ekonomiczne" z których nie

które drukowałeś w „Gygodniu" i że kilka kroć razy, odtąd przychylną i pobłażliwą o mnie wyraziłeś się mową. W tej skromnej dziennikarskiej pracy do której jestem tutaj zmuszony, ten sąd Twój jest mi osłodą i niejako uprawnieniem działalności.

Żyj nam i przeżywaj długie lata Czcigodny Panie, jakeś żył i przeżyłeś dotąd. Działalność Twoja pozostanie nam z duszy całej wytkniętą:

„Jeszcze Polska nie zginęła."

Racz pozwolić abym dzisiaj i na zawsze mógł zapewnić Cię, czcigodny Panie, o szacunku i synowskiej miłości wiernego ziomka i sługi

M. E. Ricardo-Trzępka.



Bruxella 5/7 Rue du [illegible]
28o Czerwca 1865r.

[illegible]zanowny [illegible]anie [illegible]!

List Pański z 29. Maja jest bardzo pochlebną dla mnie niespodzianką. Dać się poznać czytającej publiczności, i dać się poznać pod takiem jak Pańskie przewodnictwem – nie lada to pokusa. Chciałbym tylko żeby siły moje były na wysokości zadania. Pozwól mi Pan jednak powiedzieć bez ogródki iż tak nie jest. Nie mam najmniejszego wyrobienia się literackiego; a każda, i najsilniejsza [illegible] w niezgrabnem słowie, w którym [illegible] [illegible] mocy nie mam [illegible]. [illegible] nie wątpię, czy z popiołów moich rękopi-smów [illegible]

[illegible] jeszcze mógł się odważyć przesłać [illegible] rozprawkę do pisma zbiorowego, to zdaje mi się [illegible] niepodobieństwem pisać [illegible], gdzie [illegible] oznaczony [illegible], [illegible] [illegible] przedmiotu, ciągła jego zmiana są nieodzowną koniecznością. Potrzeba do tego osobnego rodzaju talent i wyrobione pióro.

Z wyłuszczonych powodów uważałbym za niesumienność podjąć się stałego współpracownictwa, na którem, mściłby jeszcze redakcya niż publiczność

cierpienia.

Nie zdolny do regularnej kampanii, chciałbym jednak pod takim jak Pan dowódcą, służyć choćby jako ochotnik. Gdybyś mi Pan pozwolił od czasu do czasu przesłać sobie artykuł z dziedziny uprawianych przezemnie nauk, gdybyś go uznał za godny druku, to widzę w tém najpiękniejszą dla siebie otuchę i nagrodę, ośmieliłbym się mieć z czasem jakieś stałe miejsce w piśmie, w którém mi Pan dajesz gościnność. Prosiłbym tylko o prospekt mającego się wydawać pisma Pani Lefmann podejmie się go przesłać.

Raz jeszcze dziękuję za niezasłużoną o mnie opinię, mam zaszczyt [illegible] wyraz głębokiego szacunku zasyłać

Szanownego Pana Dob.

najniższym sługą

Władysław Edgar Trepka

338

Bruxelles – 57, Rue du Commerce
28 Czerwca 1865



Szanowny Panie Redaktorze!

Przesyłam listu mojego do „Hasła" artykułem o ostatniem dziele Proudhon'a. Jeżeli praca ta wydrukowaną będzie, prosiłbym redakcyę o danie jej jakiegoś odpowiedniego zbiorowego tytułu, pod który i następne listy schronić by się mogły.

Drugi wyślę w przeciągu dni dziesięciu. Chciałbym wiedzieć jaką drogą nadal przesyłki te uskuteczniać: czy wprost do Lwowa, czy też przez pośrednictwo szanownego Pana.

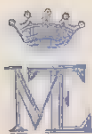
Oczekując co do tego odpowiedzi, mam zaszczyt załączyć wyraz głębokiego szacunku z jakim jestem

Szanownego Pana Red.

najniższym sługą

[illegible]

Bruxelles – 57. Rue du [illegible]
16 Listop. 1883



[illegible] Panie

[illegible]

[illegible] skutek tak [illegible]
[illegible] Pańskiego z 30 p. m. zabiałem
[illegible] do dalszej prac dla Kasi [illegible]
[illegible] mój list traktuje o finansowych
[illegible] Langraud-Dumonceau.
[illegible] artykułu tego który mam [illegible]
aż [illegible] drukowania pierwszego, co dotąd
[illegible] nie nastąpiło.
Chciałbym wiedzieć czy mam [illegible]
Szrova czy też do Dreyna następne moje
korespondencye wysyłać.
Proszę [illegible] informacyi pod tym względem
[illegible] przesłać szanownemu Panu
[illegible] wyrazy uszanowania [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

Warszawa – 1403. Plac Zielony 43 N 357



[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
2/10.

[illegible] !

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Czcigodny Łaskawy Panie!

Z przykrością dowiaduję się z ogłoszenia w „Tygodniu" [illegible]
z Jego listu o zaniechaniu dalszego wydawania tego pisma;
pojmuję i podzielam w duszy boleści, które tak mocno na-
struiły ducha Jego. Nie do opisania smutkiem jest dla nie-
szczęśliwej Polski, kiedy najwybitniejszy jej uczony, niestru-
dzony nasz Kraszewski, z rozżaleniem ustępuje z pola
walki, i cofa się w zacisze domowe! Temu ziomkowi jedną
pozwól prośbę tutaj wynurzyć.
[illegible] głębokie poniżenie i upadek naszej Ojczyzny...
[illegible] zdaje się w otchłań leci – na zatrace-
nie... wszelkie znamiona przedśmiertne przedstawia [illegible].
Jeden Bóg jest w stanie nas ocalić! A [illegible]
to zapisanem w Księgach Opatrzności: miała by Polska
na wieki zginąć z kart dziejów ludzkości? to obowią-
zek na nas ciąży – ratować Jej ducha... geniusz Polski,
wiarę, cnoty chrześcijańskie które były Jej chlubą, któ-
[illegible]
[illegible] zostaje Polakowi [illegible] ... [illegible]
cim w głębi Jej ducha – [illegible]
przodownictwie. Któż winien, że tak nizko upadliśmy?!
[illegible]

./

Gdybyśmy potrafili zajaśnieć cnotami [illegible] naszymi ożywić społeczeństwo tą niezłomną wiarą ... z jaką bohaterowie ongi naszego Narodu nieśli, napełniając świat sławą oręża a bardziej jeszcze sławą nieskazitelnych charakterów, ... gdy zrozumieją duszy polskiej, patryotyzm polski pośród innych narodów w przyszłości! Och, ileż byłoby jeszcze nadziei! [illegible] się wolnemi! Z tem uczuciem określiłem ostatnią publikacyę ... tak że te myśli [illegible] prawowitego Austryaka! Węgry, Czechy gdy się nad swoją historyą głębiej zastanowią ... Gdy [illegible] tej strony, powinny wspólnie spieszyć do ratowania się od zagłady, która ich czeka i ich nie minie - jeżeli na pochyłej drodze na której jezuityzm i judaizm ich pchnął, ty dalej kroczyć będą. Dynastja Habsburgów [illegible] już niema przyszłości, ani posłannictwa, - li tylko w po- [illegible] myśli i tradycyi Jagiellonów, które [illegible] w [illegible] dziejów ludzkości [illegible] mającą - tą jedynie drogą może dziś jeszcze siebie i nas ocalić. Przewroty społeczne i burze z zachodu których tak się obawiano - na długo a może na zawsze minęły. Jezuityzm stracił korzenie - a od judaizmu siebie i nas ratować dzisiaj musi! Wielka żywotna siła leży w programie Gołuchowskiego ... a jako przedstawiciel sam tej idey jest [illegible] i przeciwnikiem jezuityzmu, to bliżej mi znane usposobienie i aspiracye tego męża stanu, pozwalają rokować najlepsze widoki dla naszego

./.

[illegible], Jedyni tylko potrafili zastęp nienawistnych mę-
[illegible]
[illegible].

Przypuśćmy że nasza publikacya trafi do przekonania
światłych mężów Niemiec, że p. Bismarck w cichości nam
przyklaśnie... że prawdziwie bogobojny Wilhelm rozpatrzy
się bliżej w nowej sytuacyi ... że zaląszki za przy-
mierzem z Austryą ... że nie zechce dalej na pasku chodzić
Cara moskiewskiego! Umiałem jest wprawdzie z mojej
strony takie przypuszczenie, chociaż przyznaję żadnej
[illegible], że mam cokolwiek racyi za sobą. Myśli
stały się potęgą już odkąd ludzkości zapanowały, a coż
[illegible]
[illegible]!
[illegible]
[illegible] - aż skutek ustalenia naszej publika-
cyi będzie wiadomy. Kto wie, czy się ludzie nie znaj-
dą, którzy zechcą coś poświęcić dla propagowania tych
myśli?! Czy nie uda się stworzyć nowe stronnictwo-
międzynarodowe wszelkim,- ku obaleniu przesądów jezui-
ckich, ku [illegible] giełdowego
nareszcie od zachcianek barbarzyńskich Dworu Petersburg-
skiego? Program taki mógłby śmiało liczyć na po-
parcie wszystkich światłych ludzi [illegible]
[illegible] w Austryi zamieszkałych. [illegible]
z tym programem - musiałby mieć ogromne powodzenie

/. [illegible] końcu wiśioniem na łaskawe uwagi Pana Dobrodzieja [illegible] moich [illegible] sprzedaży Budzki [illegible] [illegible] moje i pobyt [illegible] staję się [illegible] mnie [illegible] najnędzniejszym. Jezuityzm i Judaizm uprzęgły się na moją zgubę [illegible] tym [illegible] [illegible]. Ostatnie [illegible] tęgo Tę nienawiść. Już dziś w skutek mego niszczenia się do [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] jestem tak jak [illegible] [illegible] moich [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ... [illegible] jestem jak by w [illegible]! [illegible] nastąpi, gdy będę [illegible]

„[illegible] [illegible] się [illegible] z [illegible] [illegible] potrzeba, [illegible] [illegible] przyszłość i los moich dwoje dzieci zmusza mnie do tego, [illegible] [illegible] do grobu będę, [illegible] mnie z tego [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] dzieciątko jaki [illegible] rezultat [illegible] [illegible] [illegible] na zatracenie nie, [illegible] [illegible] czy to w [illegible] czy [illegible], przeczynić się moim kapitalistom – w [illegible] [illegible] sprzedaży [illegible] 20.000 f. w. wynosić mogącym. [illegible] [illegible] prosto [illegible] [illegible], o których mnie [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kapitał [illegible] właściwie z moją siostrą będący, pewnie byśmy odebrali!

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible], przychylnej [illegible] odpowiedzi, [illegible] wyrazy

[illegible]rynica 6. Czerwca 1869.

Łaskawy [illegible]!

[illegible]

[illegible] XV° [illegible]

[illegible]

studyum [illegible]

[illegible] Sołtuchowskiego

I

[illegible]

[illegible] tej publikacji.
[illegible] uwagę na
[illegible] przyznać [illegible]
[illegible] w mowie [illegible]
[illegible] opinii [illegible]
wszystkie organa publiczne są w rękach — albo pod
wpływem [illegible]
biurokracji. [illegible]
[illegible]
[illegible] szczególnej okoliczności zmiałem sposobność
wglądania im w karty, mając [illegible]
ckami i będąc w przyjaznych stosunkach z Szujskim,
nareszcie [illegible]
z którym w imieniu partyi federalistycznej konferowa-
łem [illegible]
za kulisy — i przypatrzeć się ich robotom politycznym.
Gdyby tu szło tylko o galicyjski naród, to zaprawdę
wszystko by zwątpić; byłem w [illegible]
[illegible]
[illegible] synonimem: Ostatni z Mohikanów — po-
litycznych. Lecz tu chodzi o Polskę, o lud polski i
[illegible] nas tak bliz[illegible]
[illegible]

[illegible] jest wielkiem zadaniem! Mam pewne wskazówki,
[illegible]
[illegible]
[illegible] w tem prawa(?)!
Teraz, chodzi głównie o to, by naród polski, o ile nieszczę-
ne stosunki tego pozwalają, zapoznać z myślą i pro-
gramem Towiańskiego. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] 5¼ [illegible]

[illegible]

[illegible] 15 t. m. [illegible]

[illegible]

[illegible] 16 t. m. [illegible]

p. Lisko.

Rudenka 18. Czerwca 1869.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Dopiero z powrotem z Krynicy odebrałem uprzejmą odpowiedź Pańską i natychmiast pospieszam do niej się zastosować.
Załączam manuskrypt i artykuły wiadome do druku; prócz „wstępnych uwag" uważałem za stosowne podać: program „Reformy" w przypisku do druku; — zaś na okładce wewnątrz wypada: „Uwiadomienie od Wydawnictwa Reformy Sanockiej" jako inserat umieścić. W ten sposób będzie broszura zrozumialsza nawet dla mniej domyślnych czytelników. Zgadzam się zupełnie na podane koszta od tego wydania, i dzięki składam za tyle uprzejme wyrazy i gotowość pośredniczenia, tudzież opiekowania się tą publikacją. Roztropne postępowanie w rozpowszech-

nienia politycznych publikacyi uważam
w obecnych stosunkach za rzecz najważniejszą.
Idzie mi o to, by się ta broszura w szerokim
kole polskich czytelników rozeszła, by jak
najwięcej Polaków myślących ją w ręku do-
stało. Mam to przekonanie, że gdyby się zna-
lazło tyle zmysłu politycznego w narodzie, żeby
wspólnym groszem można dziennik postawić z pro-
gramem Gołuchowskiego we Lwowie, — już w krótkim
czasie wyrwalibyśmy berło z rąk frymarczy. W krót-
kim czasie przekonalibyśmy cały Naród o zbawien-
ności naszego programu, — moglibyśmy wtedy pomyśleć
o dalszej akcyi politycznej, o założeniu wspólnie
z partyą federalistów, organu w Wiedniu, o dzia-
łaniu na zewnątrz i obrobieniu opinii w całej
cywilizowanej Europie, nareszcie o wywarciu
zbawiennego wpływu przez osoby temu programo-
wi przychylne na sfery Dworskie i na Dynastyę
Habsburgów. W najnieszczęśliwszym wypadku,
mielibyśmy gotowe stronnictwo w Narodzie, które-
by w każdej ewentualności mogło Polskę ocalić...
a przynajmniej wichrzeniom mazinowładców cza-
tu postawić. Dla merytorycznego ocenienia tego
programu, załączam Panu Dobrodziejowi kilka-

istów z mojej politycznej korespondencyi do łaskawe-
go przejrzenia.
Gdyby się znalazły fundusze do założenia Dziennika,
możnaby z Gałuchowskim otwarcie pomówić; sądzę, żeby
się nie uchylił i mimo zniecierpliwienia jakie się w jego
ostatnim liście przebija, nie odmówiłby czynnego
udziału w tej sprawie. Też musielibyśmy pierwej
stronnictwo pokazać z którymi by się łączyć należało.
Łączeni głowami do niczego nie doprowadzimy.
Od rezultatu i powodzenia tej broszury będzie zale-
żeć dalsze nasze postępowanie. Losy broszury, tudzież wybór
wydania, druku, papieru, a nadewszystko rozpowszech-
nienie oddaję zupełnie w opiekę łaskawego Pana Do-
brodzieja. Jestem zatem by edycya była gustowną i proszę
o to by broszura była u introligatora już obcięta, aby kartek
nie trzeba dopiero rozcinać – co zwykle przy politycz-
nych publikacjach staje się powodem że je nie czyta
publiczność. Rozpowszechnienie będzie z kosztami po-
łączone, albowiem jestem tego zdania aby wszystkie
1000 Tysiąc egzemplarzy gratis porozsyłać. Rozpow-
szechnienie w Galicyi biorę na siebie i w tym celu
upraszam po wyjściu broszury z Druku przysłania
mi 500 egzemplarzy, zaś za obrębem Galicyi
proszę Pana Dobrodzieja 500 egzemplarzy na mój

koszt według swego zdania i wyboru rozesłać.
Jeżeli Pan Dobrodziej uważał za stosowne jakąś część
w drodze rozsprzedaży rozmnożyć, to wypadałoby
odpowiedniej ilości egzemplarzy nad Tysiąc odbić, gdyby
w ten sposób wpłynął jakiś fundusz, to raczy Pan
Dobrodziej według swego uznania go na dobroczynny
cel może na wsparcie funduszu dla dzieci sierot
obrócić. Sto złr. w.a. odsełam wtorkową pocztą t.j.
22. b.m., jeżeliby koszta biorąc na uwagę rozesłanie bro-
szury cokolwiek więcej wyniosły, to raczy Pan Dobrodziej
mnie o tem uwiadomić, a ja bezwłocznie żądaną kwotę
nadeszlę. Manuskrypt i artykuły złożyłem w takim
porządku w jakim mają być drukowane, niektóre ustępy
powykreślałem, niektóre nowe przybyły, nieprzekreślone
mają być drukowanemi, podkreśliłem kilka wyrazów
aby je rozmaitemi czcionkami wydrukować, a
ustęp z listu Salachowskiego w artykule „Ja mó-
wiło" taki jak w broszurze był drukowany [illegible]
pismem. Tytuł przysyłam w dwojakim koncepcie chociaż
mi się zdaje, że czem pojedynczy tem lepszy! Także
nie wiem, czy zatyczony dedykacji: Młodzieży polskiej
uznawałby Pan Dobrodziej uznasz za stosowną?
Może i bez tego się obejdzie? Chociaż łaskawy
Panie swojem doświadczeniem to wszystko roz-
strzygnie, tudzież wesprze te usiłowania, które się
rodzą i z znakomitym szacunkiem.

Cześć i pozdrowienie [illegible] oddaję [illegible]

(Mieczysław Teter,)

P.S.
Omnibus IV proszę łaskawie mi przysłać.

[illegible] . [illegible] [illegible].

Łaskawy Panie [illegible].

[illegible]

[illegible] jak najwięcej [illegible]

[illegible] niemożu [illegible]

[illegible]

47 (33)

Rudeczka 23. Lipca 1869.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Zgłaszam się z prośbą o łaskawe przesła-
nie 500 egzemplarzy broszury, która zupełnie
już z druku wyjść musiała. Byłem też
[illegible] we Lwowie; Usposobienie gali-
cyjskiego narodu w niczem się nie zmie-
niło. Stronnictw politycznych w Galicyi nie-
ma, jest tylko jedno rządowe stronnictwo.
Od szczęśliwych (?) kombinacyi a raczej decyzyi
rządu wiedeńskiego zawisła przyszłość na-
szego kraju i zachowanie się Europy
w obec sprawy polskiej. Od społeczeństwa
tutejszego niczego się Polska spodziewać
nie może - tylko wszystkiego od rządu.
Rząd za nas myśli, działa, gospodaruje stron[illegible]

nictwa, urządza kosztem funduszu dyspozycyjnego tudzież zgromadzenia i wyprawia owacje (dla Libelta, Smolki etc.), w dowód [illegible] naszego Wielkiego Króla i urządza demonstracje .... w Sejmie i w radzie państwa przeprowadza rozmaite wnioski i uchwały — w jego interesie i zamiarach powstają i tworzą się banki rozmaite, i koleje żelazne, w jego żołdzie pośrednio lub bezpośrednio stoi całe dziennikarstwo w Galicyi, które w widokach rządu wiedeńskiego nieustannie pracuje, bałamucąc i okpiwając opinię publiczną i ludy Galicyi — które cierpliwie ostatni grosz znoszą i ostatnią kroplę krwi poświęcić gotowi, by ten system szalbierstwa i przewrotności w nieskończoność przedłużyć!?

/. Tromtadraty i Mameluki, Czas, Kraj, Gazeta Narodowa i Dziennik Lwowski wszyscy służą wiernie rządowi i łowią rybki w mętach. Nie potrzebujemy sobie tego taić, że wszystkie warstwy naszego galicyjskiego społeczeństwa są na wskroś zgangrenowane; biurokracja dokazała tego o czem się nikomu jeszcze nie śniło — oto zaprzęgła wszystkich do dzieła zniszczenia narodu. Trzeba przytem pamiętać, że rząd tutaj wojuje obosiecznym mieczem; _zaprowadzenie polskiego języka w urzędach_, _bank włościański_, mogłyby się stać dźwignią i silną podporą sprawy polskiej gdyby nie zdrobniały w rękach biurokratów do małoznaczących rozmiarów. Obok rzeczywistego upadku polskiego społeczeństwa i wobec tępienia narodu przez Moskali mienią tego rodzaju reformy żadnego /./

./. znaczenia. Najhaniebniejszą rolę odgrywają w Galicyi Adwokaci, którzy dla ocalenia własnej egzystencyi są najwierniejszemi rzecznikami zgniłego stanu rzeczy jaki dziś istnieje. Ani to są wiernemi reprezentantami galicyjskiego narodu, oni czuwają nad tem by broń Boże żadnej wadyśmy się nie pozbyli. Zamiast bronić sprawy narodu, przeszli do obozu przeciwnego i stali się główną podporą rządów biurokratyczno-parlamentarnych. W takim składzie rzeczy mógłby dziennik niezawisły niezmiernie ważną rolę odegrać. Zachodzi tylko pytanie czy rząd konstytucyjny (?!) by pozwolił na to: gdyby mu się nie powiodło zaraz z góry redaktorów przekupić, to rzeczą żeby dzien. kark skręcił! Dla tego uważam dziennik pisany zagranicą przeto za rzecz bardzo ważną.

Wyglądając rychłej odpowiedzi i przesyłki broszury, zostaję z głębokim szanowaniem

Pańsko wierny sługa Mieczysław Tretter

Rusenka 3. sierpnia 1869.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Broszura jeszcze nie nadeszła, być może że ją przytrzymała policja na granicy, dlatego jej przyjście się opóźni. Z rozsyłką broszury postąpię według łaskawych wskazówek. Postaram się, by się wszystkim niemieckim dziennikom, tudzież do tych najwybitniejszych znakomitości galicyjskich dostała. Zaś o rozpowszechnienie do tych polskich, czy to na emigracji przebywających rodaków, czy też do Księztwa i Prus zachodnich, odnoszę się z prośbą do Pana Dobrodzieja. Koszta tej rozsyłki po uprzejmem doniesieniu ile takowe wyniosą, natychmiast przyślę.

Powód unoszenia się w moich publikacjach nad programem Gołuchowskiego ma rzetelne przyczyny. Niestety zasłużył hr. Gołuchowski swojem ówczesnem postępowaniem na brak zaufania który u ziomków spotyka. Mimo to nie da się zaprzeczyć, że Gołuchowski ten program w swoim czasie najwyższym sferom rządowym proponował. Wiedzą o tem rzeczy z których mieli najserdeczniejsze stosunki, z jego polecenia i za jego skazówkami pisałem w Wiedniu w roku 1866 [illegible] [illegible] [illegible] hr. [illegible] jest giętkim politykiem a z tego [illegible] jezuitów. Obliczywszy siły, ujrzał że by mu przyszło zostać męczennikiem sprawy... do czego jako mąż stanu nigdy nie czuł powołania.

był ale tu wiedeńskiemu [illegible] nie miał tyle
odwagi, by się upierać przy swoim programie, na roz-
kaz rządu dał się nawet użyć za narzędzie wręcz prze-
ciwnych (?) dążeń. Sądzę, że zabrnął mimowoli za da-
leko, że padł własnie [illegible] ofiarą.
Faktem jest, że centraliści [illegible], żydzi, galicyjscy,
mamelukstwo i biurokracja austryacka go nie cier-
pią. Najlepszym dowodem tego jest, sposób w jaki go
ze stanowiska namiestnika usunęli, na bliższe z wy-
rachowaną i wyrafinowaną ostentacyą go [illegible]
[illegible] różnej (?) barwy [illegible]
[illegible] był zemstą i klęską
rządu [illegible], aby go nadal ochota
więcej nie brała bawić się w politykę na własną rę-
kę, [illegible] austryackiej, bo niczem innem był.
[illegible] nie umie być czem innem, jak tylko
prostym narzędziem. I trzeci [illegible] sposób objawia się
w życiu [illegible] i [illegible]
się [illegible] wśród grona [illegible] przy-
jaciół, a trzecie trzyma się w ścisłej tajemnicy dla
siebie! [illegible]...
nie czas więcej, że całe życie [illegible] pozostaje.
[illegible] mógłby on i może jeszcze przydać się Polsce,
Cavourem nie będzie... ale w przyjaźniej chwili wiel-
kie usługi może oddać narodowi. Dwór austryacki, jeże-
liby [illegible] można do podjęcia sprawy polskiej, to
pewnieby był znakomitą rolę powierzył.
Ile razy z nim o tym programie mówiłem, ciągle utw-
[illegible] i [illegible]
[illegible] naszych [illegible] w polityce; czy było
takie stronnictwo w sejmie? Czy znalazł ten
program poparcie narodu? Cóż na to mógłem
odpowiedzieć?! [illegible] więc, założenie [illegible]
[illegible] a przynajmniej tygodnik niezawisły, kto
wie czy nie przyjdą nam okoliczności w pomoc!
Najbliższe zawikłania polityczne w Europie

wynikną prawdopodobnie z powodu zmian stosunków ekonomicznych i handlowych w skutek przekopu Sueckiego. Czyż nie lepiej, jak będziemy mieli zorganizowane stronnictwo z jasno wytkniętym celem? Czyż nie lepiej zawczasu sobie skarbić przyjaciół? i dać dowody, że jesteśmy narodem który pojmuje zadania dzisiejszej polityki, który znakomite usługi może oddać sprawie cywilizacyi. Chodzi więc głównie o ognisko polskie gdzie by się ludzie tych przekonań łączyć mogli. Myśl założenia tygodnika polityczno-literackiego w Dreznie pod egidą Kr. znakomitego, jakim żaden z ziomków swoim imieniem, wpływem, doświadczeniem i nauką tej sprawie oddać jest w stanie, przedstawia aż nadto silne rękojmie by się nie skupiły najszlachetniejsze usiłowania Narodu około tego ogniska. Myśl jest żywotną i rokuje piękną przyszłość! Stronnictwo które by stanęło na straży sumienia narodowego — oddałoby nieocenione usługi Polsce. Już w krótce przyszłoby mu wystąpić z dojrzalszą akcyą polityczną. Postępowanie w celu założenia tygodnika proponowałbym następne:

Ogłosić program Reformy i odezwę że zamierzamy wydawać Reformę jako pismo tygodniowe, poświęcone polityce i literaturze &c &c w Dreznie; chcemy to zbiorowemi siłami urzeczywistnić, wzywamy dla tego do subskrypcyi na prenumeratę, (którą wypada jak najniżej obliczyć). Wydawnictwo pisma zależy zawsze od uzbierania potrzebnych funduszów. Gdyby Pan Dobrodziej chciał tą drogą użyć do utworzenia tygodnika to chętnie ofiaruję moje usługi tej sprawie bez pretensii. Pieniężnie nakładem w tej chwili przyczynić się nie mogę, lubo już w krótce mam nadzieję, że przy korzystnej zmianie mojej sytuacyi majątkowej która nastąpi w chwili rozpoczęcia robót kolej

/. Kolej żelaznej budować się mającej, mógłbym jako lu-
dą kontę z tym przedsiębiorstwie się zaangażowa-
ć. a teraz sądzę, że bym potrafił wykształcić u
mojich przyjaciół kilku uczniów (Ukrainy po 50 Złr
Firma Reformy mogłaby nam niejakie usług-
oddać w tej mierze. Tadeusza Romanowicza mo-
gę nakłonić do pisania polityki za remuneracją
50 Złr. w [illegible], [illegible] Gr. Skałkowskiego
do pisania korespondencyi ze Lwowa za remu-
neracją 30 Złr. Obydwa są z powołania dziennika-
rzami i należą do najlepszych sił na tem po-
lu, jakie mamy w Galicyi. Tyle o nas. Nie
zrobiłaby także [illegible], ja podejmuję się
bezpłatnie do Reformy Drezdeńskiej napisać roz-
prawę o naszych stosunkach społecznych i eko-
nomicznych i myśl naszego programu. Chociaż
z żalem wyznaję, że nie władam tak polskim
językiem, jakby do takiego pisma pisać należa-
ło, więcej uprawiałem pole publicystyki nie-
mieckiej, którą koniecznie trzeba nam mieć
na oku. Mógłbym w [illegible] pracy rzetelne
usługi oddać w tej mierze.
Oddając tę sprawę pod decyzję i życzliwy
sąd Pana Dobrodzieja, zostaję z głębokim
uszanowaniem

najniższy sługa

Mieczysław Treter

Smentku 31. sierpnia 1869.

Wielmożna Pani

Dobrodziejko!

Pięćset egzemplarzy broszury otrzymałem. (Serdecznie dziękuję za tak piękne i gustowne wydanie, [illegible] poprawki stylu i za udzielenie łaskawe [illegible]

W obecnej chwili nie [illegible] dziej, by ta publikacya [illegible] [illegible] publiczność [illegible] [illegible] mnie kiedy zaszczyt wyboru na posła do sejmu galicyjskiego.

/. Gdzie z góry role rozdano i frymarka wybornie się udaje, jakąż rolę mógłby Mohikanin .... odegrać w sejmie? Tylko to mię trzyma nadzieją, że nad programem zjedna sobie szerokie koła ziemiaństwa. Prędzej czy później będzie musiał sam rząd [illegible] inicyatywę w tej sprawie, Węgry i Czechy wpłyną na tę [illegible] — a Galicya zawsze gotowa pójść tam — gdzie ją rząd poprowadzi.

Niesłychanie ważnem by było, gdyby się udało stworzyć [illegible] [illegible] prenumeranta) Tygodnik polityczny wychodzący w Krakowie pod umiejętną redakcyą i znakomitą firmą i [illegible] obradującej [illegible] ważny [illegible] [illegible] w polityce. Ważniejszy w porozumienie z Węgrami i Czechami na[illegible] znały przez potężne wpływy Węgrów i Czechów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do porozumienia [illegible] [illegible] [illegible] polityki i [illegible] [illegible] sprawy polskiej. Ludzi, którzy potrafili

ić się zjednoczyć, Niemcy są na naj-
lepszej drodze do tego, nawet i Czechy
mogą jasno wytłumaczyć cel – niełatwo
im jest także być pozbawionymi życia
politycznego.
Bardzo mi przykro, że nie mogę [illegible]
chcieli przyczynić się do utworzenia
tygodnika politycznego; sprawa mojej
[illegible]sko-galicyjskiej kolei żelaznej, która
ogromny wpływ wywiera na naszej
słowiańskiej myśli, ciągle jeszcze
w zawieszeniu; radbym sprzedać
Studenkę i oddać się pracom publicz-
nym, lecz w Galicyi trudno o kupca
na dobra ziemskie. Dzisiejsze po-
łożenie właściwie jest jednem pas-
mem zgryzot, które zabija umysł
i robi człowieka niezdolnym do pra-
cy. Po żniwach będę we Lwowie –
Jeżeli mi się uda zebrać kilku
ludzi, którzy zechcą się przyczynić
do utworzenia tygodnika literacko-
politycznego w Krakowie, nie omieszkam tym
niezwłocznie uwiadomić o tem Pana [illegible].

Ponawiam mą już dawniejszą prośbę o rozpowszechnienie broszury: Studyum polityczne — w kołach którym Pan Dobrodziej łaskawie użyczałeś, [illegible] na [illegible] 10 f. w. a. [illegible] [illegible] nasyłam w [illegible] i za granicą broszurę gratis rozesłam. [illegible] [illegible] wszystkiego [illegible] się zajmę.

Polecając się łaskawej pamięci kreślę wyrazy wdzięczności, czci i poważania, z którymi pozostaję

Pana Dobrodzieja uniżonym sługą

[illegible]

Rudenka 16. Września 1869.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Dziękuję serdecznie za uprzejme nadesłanie broszury, lubo nie łudzę się by w tych czasach jakiś skutek wywarła. Dixi et salvavi animam meam! Tyle zadowolnienia i pociechy z tej pracy.

Za kilka dni wybieram się do Lwowa, będę się starał wszelkiemi siłami ludzi pobudzić do rzetelnej pracy na polu polityki narodowej. Może się uda tyle zasobów zebrać aby móc założyć Tygodnik w [illegible]. Wszelako daleko prędzej trafilibyśmy do celu, gdyby bracia Poznańczycy i zamożniejsi rodacy na Litwie także chcieli skromny udział w tem przedsiębiorstwie wziąć. Galicja nie jest pochopną do inicjatywy, zwłaszcza na polu dziennikarskiem gdzie już [illegible] takiej [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

no-arystokratyczne nie wypuści tak łatwo ster[u] z ręki. Wszelkiemi siłami będzie się starać dalej chłamać opinię, a w tej chwili znowu się we Lwowie na założenie ich owych Dzienników rozumi[e] się że to jest i ta sama partja obydwa Dzienniki założyła t.j. [illegible]owa! W ten sposób raz, strzeli się opinię i Galicja znowu pozostanie w dawnym stanie niemocy i niedołęstwa. Taki jest cel biurokracji... która już blisko sto lat z nami wojuje. Słyszałem, że założycielami nowego Dziennika pod tytułem: „Polska"[?] mają być Ziemiałkowski i... Gołuchowski? Gdyby to się potwierdziło i rzeczywiście biurokracji się udało wplątać Gołuchowskiego w tę sprawę – to by go zabili na wieki w opinii i w krótkim czasie zrobili go niemożliwym do jakiejkolwiek znaczącej akcji politycznej nie mówiąc już – dla sprawy polskiej – ale nawet i dla tego biednego kraju. Że to jest celem dzisiejszego rządu i sfer biurokratyczno żydowskich jezuicko-arystokratycznych, o tem ani na chwilę nie

[illegible]

wątpię. W sejmie znowu zanosi się od kwestyi
propinacyjnej! Czyż na ironię? W chwili, kiedy
o byt o przyszłości narodu idzie, Lupie biurokracya
szlachciców na rzecz propinacyjną... cała nie-
moc i niezdolność szlachetnego narodu w tej
kwestyi się okaże. Wiem naprzód że do żadnego
rezultatu w tej kwestyi nie przyjdzie, tylko czas
stracą na próżnym gadaniu i wytaczają się najpier-
najdziwaczniejsze projekta które Sejm i naród
nieszczęśliwy w umiach i przygodę obrócą. Bę-
dzie nowy tryumf biurokracyi – a w zapale pro-
pinacyjnym nawet i o rezolucyi zapomną.
Wyszłę do Wiedeńczyków znowu. Będą radzić jakby do
reszty ubodzić naród... albo sprowadzą wojsko,
przeciwko? na tę biedną Galicyę. nie dziwić
się, Galicya do żadnej politycznej inicyatywy nie jest
zdolną, ale krzykacze, mamałyki, kłótnie, rozum,
ojczyźnie i t. d. pobiją się do umiłu – i odgrywa-
ją tę samą rolę na scenie narodowej jaką marjonet-
ki w budzie teatralnej, którymi zawsze jedna i ta
sama ręka porusza – kiedy im się każe bić, kłaść,

i powierzać wzajemnie. Całe dziennikarstwo nie
wyjąwszy nieboszczki Reformy, na czele z klejnotem
galicyjskim „Gazeta Narodowa" jest narzędziem biuro-
kracyi w celu obałamucenia i uśpienia społeczeństwa.
Takie społeczeństwo wstydza się tylko litości, gdy się
zabiera do odegrania jakiejś roli politycznej.
Tygodnik polityczny w Krakowie miałby wielkie
zadanie wobec tej korrupcyi i mógłby piękną
rolę odegrać w polityce, gdyby nad rzeczą nie zabra-
kło talentu w Galicyi? Będę u Gołuchowskiego i
twarzą z nim się rozmówię, jeżeli jest dobrym
politykiem i prawym Polakiem za jakiego go o
tej chwili uważam, to wesprze nasze usiłowania i
nie trudno będzie o fundusze — biurokracya miałaby
się z nami liczyć i nie mogłaby wstępnym bojem nas
z planu usunąć. Z naszą dewizą zamknęlibyśmy tej
hydrze gębę ... a pomału wszystko może by uważniej
w Wiedniu usłuchano?! Doniosę Panu Dobrodziejowi
o rezultacie moich zabiegów we Lwowie, przesyłając pod-
nie dziękczynne wyrazy, cześć i poważanie

załączam dozgonny sługa
Mieczysław Kieter

pr. [illegible] Kraków [illegible] 67.

[illegible] Panie

Dobrodzieju.

[illegible] Czajkowski coś ponieśli[illegible], mameluki się opamiętały i zabiły Czarta Nazarowa! Dzika komplikacya — że Gołuchowski słuchał się [illegible] Dobrzańskiego i [illegible] czarta! Żeby nie Sapieha (senior) i bank anglo austryacki który 3000 [illegible] przyszedł z sukursu Dobrzańskiemu, przebudowały gazetę już wychodzi. Teraz [illegible] się Dobrzański jak Schiller [illegible] namiot przez [illegible] Gołuchowskiego.... Tyle [illegible] na ten czas, tyle [illegible] się zawsze dekoracyami narodowemi!

[illegible] w tej całej sprawie widzę tylko
manewr biurokracji [illegible] [illegible]
będzie kompletne zeskrzydlanie Go-
łuchowskiego ..... Dziennik Polski którego
patronami zrobili Ziemiałkowskiego i
Gołuchowskiego nie będzie in merito
ani na włos lepszym od istniejących
galicyjskich Dzienników. poprawna Opozy-
cja w monarchii uległej polityki jest
celem tego Dziennika. W skutek tego
stanie się Gołuchowski niemożliwym
dla sprawy narodowej – a tego gorąco
pragnie biurokracja – która od stu
lat w ten sposób z nami wojuje.
Prócz tego utrudniła nam biurokracja
założenie Tygodnika w Wiedniu – opinia
tym manewrem [illegible] reszty obałamucona,
[illegible]

tego się nie spamiętu. Poruszyłem sprawę założenia tygodnika w Dreznie w różnych kołach politycznych, lecz wszędzie natrafiłem na apatję i brak zmysłu politycznego, lub niechęć, intrygi i frymarki... Głuchowskiego nie zastałem we Lwowie, ciągle teraz listownie poruszyć sprawę założenia tygodnika u Głuchowskiego; jeżeli nie abdykował dobrowolnie z własnej woli i jeżeli mu zależy ~~idzie~~ na ocaleniu własnego honoru to pojmie o co ~~...~~ tu idzie... mam nadzieję, że się nie da zużyć jako narzędzie biurokracyi.

Sejm galicyjski zaszedł w roli potulnego barana, kłócono już o nie tylko o jego niewinny żywot chodzi, ..., w ...

Tylko dla Krotochwili możnowładców istotnie jest narzędziem bizantyzacyi.

Przesłałem wszystkie egzemplarze broszury: Stadyum polityczne, złożyłem w księgarni po głównych galicyjskich miastach, i prosiłem by w swoim czasie - do rąk Pana Dobrzańskiego dochód z rozsprzedaży broszury - na rzecz funduszu dla sierot po ś.p. Władysławie Syrokomli, nadesłali. Ciekawy jestem czy ta publikacya zwróciła na siebie uwagę pism emigracyjnych? Tutaj w tym zakątku [illegible] o niczem rzetelnie się dowiedzieć nie może.

Nadzieje kolejowe zdają się bliskiemi do ziszczenia, gdy [illegible] otrzymał hr. Potocki z spółką. Spodziewam się teraz prędzej złożyć wydatki - i znaleźć kupca na Rudenki. Wtedy bym z przyjemnością dopomógł do zrealizowania założenia wiecznie [illegible] tego tygodnika w Dreźnie.

Szczere wyrazy czci i uszanowania,

zostaję oddanym sługą

Mieczysław Tritez

Rudenka 4. listopada 1869.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Witam serdecznie Waszą niezmordowaną pracę która jest nam wzorem nieugiętej woli wśród niewymownych trudności służenia sprawie ojczystej, [illegible] obudziła mnie z letargu wiele pism „Tydzień” które zaś, godny zacny ziomku zamierzasz wydawać od Nowego roku, stanie się punktem zbornym wszystkich szlachetnych usiłowań naszego [illegible] którego pożądaliśmy! Życzę Wam szczęśliwego powodzenia. Ile moich słabych sił starczy chętnie je ofiaruję i o rozszerzenie pisma w kole moich przyjaciół i znajomych usilnie starać się będę.

Przed kilkoma dniami wróciłem ze Lwowa; tam panuje chaos i zamęt wśród polityków, [illegible] rolę przewodnią kłócą się...

[illegible] zwyciężyła na wszystkich punk-
tach,... i naigrawa się z rozumu naszych
mężów stanu – którzy dotąd ani jednej po-
[illegible] ustawy nie uchwalili – którzy nad
[illegible] formalnej stronie [illegible] byli [illegible]
Jak tu marzyć o autonomii kiedy w naj[illegible]
[illegible] rzeczach [illegible] [illegible] [illegible]
rozumu uciekać się musimy – a ten za-
[illegible] paragrafowy rozum biurokratów nie [illegible]
[illegible] nie [illegible] takiemu przyznaje się [illegible]
głowie. [illegible] form administracyi
[illegible] w Galicyi [illegible] wszystko
[illegible] się do formalności biurokratycznych
którem[i] od [illegible] lat nasz kraj [illegible].
[illegible] trzeba najpierw rozbić i w [illegible]
obrócić tę falangę która swe losy i [illegible]
tego kraju przykłuta – trzeba by po [illegible]
wykazać nicość i [illegible] [illegible]
biurokracyi – która nas i państwo do [illegible]
by prowadzi. Lecz trzeba by w tej chwili
coś lepszego na tem miejscu postawić, [illegible]

siłą innej mieć zastęp ludzi myślących, któ-
rzy by potrafili krajem rządzić – tak jak
to [illegible] robili którzy jednego dnia po-
zbywszy się 13.000 urzędników obcych, potra-
fili o własnych siłach ująć administracji
w ręce i swojemi urzędnikami według
własnych ojczystych praw i potrzeb rządzić
[illegible], czego [illegible] nie dokaże... tu trze-
ba wszystko stworzyć! Do tego [illegible] [illegible]
[illegible], lecz go nie [illegible] – a [illegible]
[illegible] naszego postarali się o to by [illegible] raz
zupełnie usunąć. Szkoła [illegible] [illegible]
jak zawsze, godnie [illegible] się tej [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]
na [illegible] naszego Achillesa (?) .... nie [illegible] się
[illegible] ze swojej Skały – i [illegible]
bezczynności przypatrywać się będzie nik-
czemnej robocie która nas w pośmiewisko
świata wydała. Tylko więc pokładam w naszym
ludzie, który jest nietknięty od tej gan-
greny. Co się ze [illegible] [illegible] na [illegible] – [illegible]

losu rozstrzygną o przyjściu Warsza. Co jej
woli zawisła przyszłości polskiej.
Przyjętem uwagę szanownego biura z listu jego
słowa przez pana banku włościańskiego w dzisiej-
szym przytem tę trudność, że mogę przyprowadzić
się i mieszkać w Krakowie – pokładam wiel-
kie nadzieje do tej instytucji która może
się stać świadectwem ważnych i głębokich s-
ciągłych reform społecznych. Szlacheckie stare
błędy rozbicia trzeba zawczasu przerwać –
niechaj zostanie męczennikiem sprawy dla któ-
rej pierwej upomina się zupełnym nikt nawet łzy
nie uroni. Zadania instytucji banku włoś-
ciańskiego będą się starać rozszerzyć w ...
prawie której dla niemniej bliski pism ...
towarzysze – niezmiernie ... korzy-
stać z oferty łaskawej Pana Dobrzańskiego i
przyjąć posadę z taką ... i stąd nam
Osoba w części stycznej chociaż ...
tylko korespondencyjnej. Oczekując z nie-
cierpliwością prospektu pisma Tydzień, łączę
wyrazy głębokiej czci i uszanowania
i pozostaję wiernym sługą
Mieczysław Treter

Rudenka 15. Lipca 1870.

Czcigodny i łaskawy Panie!

Za przychylne słowa, które raczyłeś o mnie, w liście pisanym do mo-jej siostry wyrazić, z okazii tutejszych wyborów do sejmu, przyjmij najser-deczniejsze podziękowanie. Chlubna opinia tak znakomitego ziomka ma dla politycznego kierunku do którego należę, donioślejszą wartość, od chwilowego przypadkowego sądu galicyjskiej opinii publicznej!?!—

Pod względem politycznym uważam Galicyę za straconą. Wszystkie niby to stron-nictwa i dzienniki galicyjskie, są tutaj narzędziem dla rządowych celów. Właściwie egzystuje w Galicyi tylko jedno c. k. stronnictwo, które wzięło w swoje ręce wszystkie instytucye i sprawy publiczne, które przeprowadza wybory do sejmu, które jednem słowem steruje polityką kraju. To stron-nictwo jest najzaciętszym wrogiem Polski i najwierniejszym sojusznikiem Rossyi. To stronnictwo nazwałbym najwłaściwiej stronnictwem giełdowem. Ono ma rozgałęzione stosunki w państwie austryackiem. Dynastya ma [illegible] i [illegible] swoich reprezentantów w jego gronie. Cała prawie arystokracya rodowa i pieniężna należy do tego stronnictwa. Biurokracya, wojsko, jezuici i żydzi są jego najdzielniejszemi podporami. Dzisiejszy rząd austryacki, który egzystuje z łaski stronnictwa giełdowego, musi być wrogiem Polski.

Główna baczność zwrócona dziś na Galicyę ... Lecz czy można to brać na serio? Jakież są siły Galicyi? Zdeptane i przez biuro-kracyę sponiewierane i zdemoralizowane społeczeństwo, które nie mo-że dać sobie rady z tą odrobiną niby autonomii, przecież nie jest siłą żadną?. Losy tego społeczeństwa spoczywają w rękach biurokracyi, która rządzi tak jak dawniej wszystkiemi sprawami kraju.

Galicyjskie społeczeństwo jest ślepem narzędziem rządu.
Czego może się Polska spodziewać od galicyjskiego społeczeństwa? od rządu pod
firmą Gołuchow.? Czy nie jest w tej firmie już cały program zawarty?
Mar. do którego nazwiska tak smutne wiążą się wspomnienia Narodu - który
... Wszechrossyi z krzywdą Polaków obsypał łaskami i honorami (?) ...
... ając narzędziem polityki która wymazała nazwę Polski z karty
Europy.
Smutną rolę odgrywa w polityce galicyjskiej od niejakiego czasu Smołka.
Zgraję przekupionych Lwowskich krzykaczy nazwano „demokracyą
narodową" i ... pod sztandar Smołki. Atoli płatna ta
zgraja stoi pod bezpośrednim wpływem c. k. policyi ... i jest niebez-
piecznym narzędziem w rękach biurokracyi. Z tej strony grozi
... krajowi niebezpieczeństwo niesfornych wybuchów i wyprawiania
burd ulicznych, które w danym razie biurokracya zużytkować potrafi.
Stowarzyszenia w formy Orłów białych, Sokołów i tym podobne ... zorga-
nizowane pod auspicyami policyi na czele których postawiono Groma-
nów, Dobrzańskich i tego rodzaju Lwowskich „Tromtadratów" jak ich
trafnie nazwał dowcipny Zagórski mają ten cel, aby w poważniejszej przy-
szłości strój i obyczaj narodowy w śmieszność obrócić, redukując życie
i rozwój narodowy w polskim kierunku do dziecinnych zabawek w rę-
kach ajentów policyi .... Byłem przytomny we Lwowie jak po-
cieszny Groman Naczelnik (?) Orłów białych w ... stroju na
białym koniu wyprowadzał swoich orłów na jakąś niby narodową ucztę,
która spożyciem przez tych nieboraków kilkunastu par kiełbasek i wy-
... kilku kufli piwa w jakimś tam zaułku Lwowskim się
zakończyła. W ten sam dzień odbyła się wspaniała uczta: tak zwany
„Landjunker" pp. Verwaltungsratów i Dyrektorów kolei Czerniowie-
ckiej na Wysokim zamku, przy szampańskiem winie i zagranicznych
specjałach ... z akompagniamentem świetnej muzyki wojskowej
w gronie tutejszego dystyngowanego świata, pod czujną opieką p. Hammera
Dyrektora policyi . . . .

W tych dwuch kierunkach odbywa się tutaj proces społeczny. Banki, koleje, szkoły, urzęda, sądy i życie praktyczne zamożniejszej i poważniejszej części ludności uległy prądowi obcemu i rozwijają się z tendencyą germanizacyjną ... Polonizmowi zostawiono Orły, Sokoły i Stowarzyszenia Gwiazdy, Mrówki, Opieki narodowej" i t. p. pod okiem policyi, które zwykle kończą swój żywot na wyborze prezesów, sekretarzy i na wyżebraniu kilku guldenów ... u zamożniejszej części ludności – która się sprzeniewierzyła patriotyzmowi polskiemu. Z tendencyą germanizacyjną odbyły się też i wybory do sejmu. Celem rządu pod firmą Potockiego jest sojusz z Rossyą i usunięcie sprawy polskiej z horyzontu politycznego. Łatwo pojąć, że rządowi głównie na tem zależało by nie dopuścić ludzi niezawisłych do sejmu. Komitety Grocholskiego i Smolki pod auspicyami rządu zorganizowane szły w gruncie rzeczy ręka w rękę do jednego i tego samego celu. Widzimy to najjaśniej po rezultacie wyborów. We Lwowie w stolicy kraju obrano na posłów: 1. Smolkę, który jest dziś pod firmą federalisty narzędziem rządu; 2. Ziemiałkowskiego, który otwarcie przeszedł do obozu centralistów; 3. Frankla, zaciętego wroga naszej narodowości, który w duszy jest pur sang centralistą ... 4. Niebożęta Dąbrowskiego, ubożuchnego reprezentanta polskiego mieszczaństwa – który Bogu duszę winien ... i który na pierwszą lepszą wędkę da się złapać i zaprowadzić gdzie biórokracya zechce. Podobny rezultat wyborów mamy w całej Galicyi, mamy takich posłów jakiem społeczeństwo samo jest.

Dosyć przeczytać Odezwę demokratycznego (?) centralnego Komitetu przedwyborczego wydaną celem agitacyi ostatnich wyborów do sejmu, – aby wiedzieć z kim się ma do czynienia. Ta odezwa ma świata udowodnić, żeśmy ciągle gotowi porywać się jak to powiadają, z motyką na słońce i łączyć Bóg nie wie z kim ... aby niby to zdobyć niepodległą Polskę z granicami roku 1772 (?)! Odezwa twierdzi że chcemy federacyi" ... albo z góry zamawia sobie nie na długo tę federacyę ... gdy w dziecinnem uniesieniu w niezrozumiałych słowach: „dopóki nas [illegible] losy łączą" – zapowiada to ludom Austryi.

./.

W odezwie stoi: „Kraj nasz domaga się jednogłośnie stanowiska odrębnego, któreby ster spraw własnych w nasze własne oddało ręce. Domaga się tej odrębności, bo ma prawo po temu, jako część żywego Narodu, bo dziś z wszystkich części rozdartej ojczyzny naszej najswobodniej na naszej prowincyi (?) ciąży obowiązek takiego wzmożenia narodowych sił, aby mogły jako potęga zaważyć na szali wypadków w chwili, gdy rozstrzygać się będą losy ojczyzny!" Któryż rząd byłby tak głupim wzmocnić nasze siły na to... abyśmy mogli rozstrzygać losy ojczyzny po naszemu? Burdy uliczne wyprawiane przez trombaczów pod czas ostatnich wyborów do sejmu we Lwowie zapowiadały niejako, w jaki sposób chcieliby galicyjscy federaliści rozstrzygać losy ojczyzny.... Któż na taki program z federalistów w Austryi się zgodzi, z którymi chcemy iść niby ręka w rękę? Kto nam dziś uwierzy że chcemy federacyi? Pewnem jest, że nikt dudka nie poświęci na to... abyśmy mogli oderwać się od Austryi!

Tendencya jest zniczczną. W ten sposób pchamy rząd, ludy Austryi i Dynastyę do ścisłego przymierza z Rossyą — czego biurokracya i możnowładztwo i dudzy pragną. Następstwem tego będzie zdyskredytowanie federalizmu w sferach wyższych — i wykazanie, że Galicyą bez biurokracyi rządzić nie można; a konkluzyą: poświęcenie polskich interesów przemożnym wpływom obcym i usunięcie sprawy polskiej z widowni politycznej.

Taki los gotuje nam dyplomacya i możnowładztwo nasze — i na to się zgadza niestety przeważna część społeczeństwa galicyjskiego.

Jeżeli Opatrzność się nie zlituje, to smutny obrót weźmie sprawa Polsk[i]

Najnowszy sejm galicyjski odegra nędzną rolę w historyi naszego Narodu. Pojmiesz zacny ziomku, że w takim sejmie nie ma miejsca dla „Mohikanów"....

Mojem najgorętszem życzeniem jest — wynieść się z Galicyi. Widzę najsmutniejszą przyszłość tego kraju....

Przesyłąc wyrazy głębokiej czci i poważania, zostaję

Pana Dobrodzieja przywiązanym sługą
Mieczysław Treter

p. Lisko.

Rudenka 6. Maja 1871.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Licząc na łaskawe względy, których tylekrotnie doświadczyłem, udaję się z całą otuchą, że mojej prośbie nie będzie odmówiona.

Wygotowałem publikacyę treści politycznej w języku niemieckim obejmującą mniej więcej do 5 arkuszy druku. Życzyłbym sobie by tłoczoną z drukarni Pana Dobrodzieja w świat puścić, ponieważ idzie mi o szybkość tak, aby najdalej w drugiej połowie b. m. już mogła być rozesłaną. Chodzi mi także o czystą korrektę, nareszcie o rozsyłkę pew-

/ nym znakomitościom, tudzież do
Dzienników. - Egzemplarzy na te-
raz wszystkim około 500, przy-
szłe powodzenie lub niepowodze-
nie zadecydowałoby o pomnożeniu
takowych, - lub zaprzestaniu większej
liczbie.
Na koszta druku które w powyż-
szej liczbie natychmiast poniosę
wysłałem w nadziei, że mi nie
będzie odmówione f. 50
resztę natychmiast przyszlę po
łaskawym nadesłaniu rachun-
ku. Za dwa lub trzy dni
najdalej wyekspediuję manu-
skrypt który się obecnie prze-
pisuje.

/.

/. Zależy mi tylko na szybkości, wszakże politykka ma już to do siebie, że musi pilnować i stosować się do chwili.

Oczekuję zatem z niecierpliwością uprzejmej odpowiedzi, czy łaskawy Pan Dobrodziej zechcesz łaskawie wesprzeć i przyczynić mojemu życzeniom nie odmówić.

Kreśląc wyrazy uszanowania i prawdziwego przywiązania

Zostaję

najniższym sługą

Mieczysław Treter

p. Lisko.

Rudenka 9. Maja 1871.

Wielmożny i Łaskawy Panie!

Zapowiedzianą przesyłkę tutaj załączam, ufny że Pan Dobrodziej nie odmówi łaskawej Swojej opieki niniejszej publikacyi, i że przychylić się raczy do przed dwoma dniami przezemnie listownie wyrażonej prośby, śpiesznego wydrukowania w Swojej drukarni tej przesyłki.
Jeszcze raz powtarzam prośbę o śpieszne — śpieszne wydrukowanie ponieważ wiele politycznych względów [illegible] moje zamiary za tem przemawiają.
Jeżeli niniejsza publikacya zwróci na siebie uwagę, mianowicie w Berlinie, Dreźnie, i w ogóle w Niemczech, — wtedy będę Panu Dobrodziejowi nieskończenie wdzięcznym, gdyż otworzy mi się pole na arenę polityczną — pole służenia Krajowi — do czego mnie tyloletnich starań u swoich władców — przez intrygi jezuitów, żydów i biurokracyi mnie nie dopuszczano. — Sprawa którą poruszyłem, w ogóle co stano- Treści publikacyi, przyznam się otwarcie, przechodzi moje siły; lecz w tej formie, jak ją traktuję, spodziewam się przekonania [illegible] wyrozumiałych. Zresztą są to: jakby „luźne myśli” w świat puszczone... całą ich zaletą, że na sumiennej [illegible] polegają.

J.

./.

Broszura ma być drukowaną w tym porządku, jak ją tutaj ułożyłem. O dobrą, staranną, łaskawą korrektę proszę. Gdyby coś Panu Dobrodziejowi wydało się rażącego, to polegam na Jego światłem zdaniu — tylko sobie wymawiam by przypadkiem, zasłaniane z pobliskiego szczególnie imię łaskawego Pana Dobrodzieja nie było wypuszczonem. Imieniem tem zasłaniałem, s tendencyą polityczną ....

Format broszury zostawiam, jak w ogóle całe urządzenie, ocenie Pana Dobrodzieja; życzę sobie tylko by przynajmniej pierwszych 100 egzemplarzy były przez estetykę tam obmyślone, jak w ogóle układ, druk, papier w tygowie by być mogły — jak przy publikacyi „Uwagi polityczne" — którą przed dwoma laty z drukarni Pana Dobrodzieja w świat puściłem.

Artykuł w niniejszej publikacyi pod tytułem:

„Die Gemeinde"

można by pomieścić się Panowi co dawniejszych moich myśli i tutaj się powtórzę, drukować kursywą.

Notki wszystkie — petytem — gdzie niegdzie to naznaczyłem. Tutaj bardzo bym prosił, aby z notkami nie była oszczędniej. Podkreślone miejsca: rozstrzelonemi czcionkami; dwa razy podkreślone — tłustym drukiem.

O pierwszych 100 egzemplarzy proszę jak najprędzej, oczekując ich — gdyż jestem polityczny w Wiedniu z końcem Maja

./.

/.

Przesyłkę tych 100 egzemplarzy będę prosił urządzić
jako pospieszną przesyłkę pocztową.

O rozpowszechnieniu Galeryi radzę się Pana Dobrodzieja, Chybaby pomocą kosztu tego, aby celu dopiąć, t. j. ludzi wpływowych światłych uwagę zwrócić na te myśli. Gdyby nam się udało zainteresować publiczność, gdyby publikacya niniejsza znalazła pokup w Niemczech a później może i tutaj, to o tem później będzie się można porozumieć.

Poprawki zrobione ołówkiem należy ściśle uwzględnić, gdyż to uskuteczniłem przy ostatniej korrekcie wysyłając przesyłkę do Pana Dobrodzieja.

Przez Pana Dobrodzieja koszta druku 500 egzemplarzy odbiorcy, tudzież koszta niezbędnej rozsyłki z Drezna do wszystkich główniejszych księgarni w Niemczech i do dzienników, a ja po uprzejmem uwiadomieniu do złotych wydanych na ten rachunek przed dwoma dniami f. 50, resztę natychmiast przyszlę.

Gdyby zaszła jakaś wątpliwość, trudność niespodziewana, i Pan Dobrodziej nie mógłby podjąć się wykonania w swojem zakładzie, w takim razie prosiłbym o uprzejme wyręczenie mnie i oddanie niniejszej przesyłki pod temi warunkami do jakiej reputowanej drukarni w Dreźnie. Chodzi mi o czas, i tak przez słabość kilkatygodniową opóźniłem się, - a w publiczn

./.

./.

czas droższy, jak u tak zwanych Geschäftsmanów! Cóż zwie się tutaj niby zarzut — może przecież raz na serio! Gracholski stuka ale poczciwa głowa, jak, co, kiedy, w jaki sposób rząd zamyśla postąpić z Galicyą, widzę, że wam rząd o tem niema jeszcze jasnego pojęcia.

Ponawiając moją prośbę, oczekuję z niecierpliwością szczerej a daj Boże pomyślnej i przychylnej odpowiedzi.

Sądzę, że najdalej we dni 8 broszura zawierająca mniej więcej 5 może 6 arkuszy, może być kompletnie gotową. Oczekiwanych 100 egzemplarzy spodziewam się zatem tutaj licząc czas przesyłki i.t.d. najdalej za dni 15 lub 16 t.j. około 24 Maja b.r. Ponieważ niniejsza publikacya dedykowaną została obecnym ministerstwom austro-węgierskim, przeto należy dostać natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi od Pana Dobrodzieja, listy do pp. Hohenwarta i Andrássego, które by przesłać z dedykowanemi egzemplarzami z tamtąd t.j. z Drezna wprost wysłać, tak aby panowie Ministrowie przed ukazaniem się publicznem broszury, takową otrzymali.

Wyglądając każdej rychłej odpowiedzi, kreślę wyrazy prawdziwego szacunku

i zostaję przywiązanym sługą

p. Lisko

Mieczysław [illegible]

(left margin) P.S. Piszemy tendencyjnie: Oestreich a nie Oesterreich — by się odróżnić od pseudoliberałów i starej daty patriotów austryackich... Umieściłem z planu Kitka: motto w wstępie, naśladując po trochu Büchnera niezrównanego motto u góry umyślnie. Geltungsrecht und etc. Sitte dopiero później wpadło mi na myśl, przeto zatem [illegible] wszystkich motto, tak jak jest [illegible] w publikacyi [illegible]. —

Rudawka 11. 5. 71.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Jeszcze nie koniec moich uwag i popra-
wek-, chociaż jeszcze listu nie mam od
Pana Dobrodzieja i nie wiem czy mo-
jej prośbie zadość będzie uczyniono,
ja ufny w zacne serce i doznane
względy - rzecz moją dalej prowadzę.
Przyszło mi na myśl, że nie za-
szkodzi nawiasowo wspomnieć w publi-
kacji mojej o najnowszych czynach
obecnego Ministerium - któremu
przecież rzecz dedykowana

./.

./.

Załączam zatem tutaj dla uwidocz-
nienia wszystkich tych nieporozumień
ostatnią stronę /:88/ w manuskrypcie
tu w poprawnej edycyi, tak
jak ma być drukowaną.
Śmiem jeszcze przypomnieć, aby
ustęp z Dzieła Szaffligi, jak
tam jest zacytowany — „w całym
Słowie od wiersza do wiersza
był drukowanym", albo „kursy-
wą".
Natalki ~~[illegible]~~ notki wszystkie
„petytem" — zatem i te najnow-
./.

/.

szu, który Ojciec przeczytam.

Szczerze wyrazy czci i uszanowania zasyłaj

przywiązany

Mieczysław Treter

Ciekawy jestem, czy listy moje wszystkie Pana Dobrodzieja dochodzą? i czy nie naruszone pieczęci, –

Rudenka 15. Maja 871

Wielmożny i Łaskawy Panie!

Dopiero wczoraj otrzymałem odpowiedź na mój pierwszy list, za którą najuprzejmiej dziękuję. Co się tyczy układu, działu, czcionek to zupełnie polegam jak to już donosiłem na łaskawym wyborze i rozporządzeniu Pana Dobrodzieja!

Nie czekając odpowiedzi na pierwsze moje listy, mianowicie na ten z którym rękopisem ukraińskiej 88 kartek wysłałem, załączam w myśl poprzedniego listu, dwa pisma opieczętowane do naszych p.p. ministrów, które proszę z przesyłką broszury, po 25 egzemplarzy tak do Wiednia jako i do Peszta –

/.

/. zaraz po wyjściu z druku z Drezna
wyexpedyować, pod temi adresami
jak je w listach umieściłem.
Listy moje mogą wszystkie pakiety
być wstrzymane.
Spodziewam się, że moje listy tyczące
się rozmaitych poprawek jeszcze w po-
rę do rąk Pana Dobrodzieja doszły.
Ponawiam teraz tylko jeszcze raz
wtóry moją prośbę o jak najśpieszniejszą,
po wykończeniu druku będzie roz-
syłek. Równocześnie z wyjątkiem do
pp. Ministrów proszę o 100 egzem-
plarzy dalej. Pierwszych 200 egzem-
plarzy zwyczajnym satin by były prze-
introligatora obcięte. —

L.

/. Dzienniki Wiedeńskie i Peszteńskie wszystkim zatem tylko z Drezna oddawać, a to w stosownej chwili; dziś później mogłoby wyjść to do nich nastąpić.

Głównie zaś idzie o rozszerzenie publikacyi w Niemczech, to by trzeba wystąpić z oddzielnym i dziennikom po egzemplarzu posłać; naturalnie przesyłając p. Bismarkowi i najbliższemu otoczeniu Cesarza Niemieckiego.

Czy mogę tak nadużywać łaski i względów dla mnie? Wszak rozpowszechnienie stanowi najgłówniejszy dział w politycznych publikacyach jeżeli mają skutek wywrzeć... /.

/. Polegam teraz zupełnie na opiece
i życzliwości zacnego serca Pana
Dobrodzieja. Wyglądając odpowiedzi
kiedy się mogę spodziewać przesyłki
kreślę wyrazy czci i uszanowania

z jakiemi się piszę

uniżonym i przywiązanym sługą
Mieczysław Tretiak

Radenka 16 Maja 871.

Łaskawy Panie!

Otrzymuję dziś rachunek i celem
dokompletowania sumy załączam f. 100,
powtarzając prośbę o rozesłanie jak
najśpieszniej książce.

Niemniej wysłałem listy do pp. mini-
(na ręce Pana Dobrodzieja)
strów i broszurkę „gratis", z prośbą się
wszystkim obu po 25 egzemplarzy pp.
Hohenwart i Andrassy – jak to wyraźnie
raczej
donosiłem, ministerja tych Panów obu-
rzyć – wyniesie teraz najmniej 250
egzemplarzy, tak iż zaledwie tylko 250
egzemplarzy pozostanie ewentualnie dla
księgarni. – Gdyby okazała się potrzeba
wytłoczenia więcej jeszcze egzemplarzy
/.

/. t. j. w razie by publikacya paktów zaszła, to takie się porozumiemy, na ten ewentualny wypadek, prosiłbym by sąd jeszcze zostawić, aż to się pokaże?

Strzeliłem w najdrażliwsze miejsce tej hydry która Austryę i nie gnębi . pewnem jest, że gdyby z tej beczki zaczęto naszą sprawę traktować, [illegible] by się z nami! Obawiam się by święci Rodacy nie wzięli mi za złe, iż Narodowi Niemieckiemu Dzielność oddaję i naśladować go doradzam. Lecz kto trzeźwo się zapatruje, ten dojrzy iż /.

./. ze tej drodze tylko możemy
nasz Naród z Jego okropnej
niedoli wydźwignąć.

W publikacyi tej dobrałem kilka
umotywowaniem takich przykładów,
które szerszej publiczności nie-
miałkiej pewniej do przekonania
trafić. Miłość własnego Narodu,
ojczystych dziejów przytłumione mu-
siały ustąpić - ze względu i po-
budek czysto politycznych.

Ciekawy jestem czy wszystkie moje
listy Pana Dobrodzieja doszły. Ale,
czyż w tej sprawie w ubiegłym ty-
godniu przesłałem siedem czy ośm

/. wyprawiłem, i czy na czas przy-
szły tyczące się rozmaitych popraw[ek]
wiele których zwykle później na-
myśl ostatecznie przychodzą.

Ostatnia poprawka tycząca się
wstępu w Artykule: Ćwiczeń naukowych
[illegible] a to w skutek własnie
zawartego porządku. Tę poprawkę
gdy będzie przeprowadzoną, czego się
spodziewam, można cechy świeżości
edycji publicznej. Wyglądam Pańskich
paru słów, i polecam się uprzej-
mym względom, z czcią i naj-
uszanowaniem piszę się

Oddanym

M. [illegible]

Łaskawy Czcigodny Panie!

Obawiam się czy moje listy tyczące się poprawek w publikacyi, tylko na czas doszły; wysłałem także opieczętowane dwa listy ceremonialne do pp. Hohenwarta i Andrasego na ręce Pana Dobrodzieja. Nie ufam poczcie tutejszej, dla tego wszystkie listy wysyłam [illegible] za rewersem pocztowym. Głównie idzie mi o to, by kilka niestosownych ustępów we wstępie rozprawy były pominięte, gdyż wstęp dorywczo napisany, a przytem [illegible] i kłopotach gospodarskich wiosennych — mimowolnie prawie wypsnęły się myśli, które psułyby harmonię gdyby je umieszczono. Mam więc nadzieję że list mój tyczący się tej poprawki na czas przyszedł. Zwracam się jeszcze raz z prośbą o jak[illegible]

[illegible]

+/ najrychlejsze wykończenie i wyekspedij-
wanie broszury. Sto egzemplarzy które
tobyś zamówiłeś można równocześnie wy-
słać z przesyłką do pp. ministrów, i
to jako pospieszną przesyłką. Prosiłem także
o rozesłanie z dzieła do dzienników Wie-
deńskich nie zapominając o Reformie kra-
kowskiej i do Lwowskich. Gdziekolwiek ktoś
odda. Prosiłbym jeszcze o tekst z nowego
wydania spisu których osób i dzienników
z dzieła będzie wysłany publikacja:
"O nowej Emigracji mniemałbym także pamię-
tać niemniej o zwolennikach Poznań-
skich.
Gdyby się udało w Niemczech zwrócić wra-
żenie i na następnych 250 egzemplarzy prze-
znaczonych dla księgarzy zadatek się pojawi
a mnie nawet niedorzecznym potrzeba do-
starczenia drugich 500 egzemplarzy; z tem
wszystkiem zdaję się na wasz, doświadczeni
i taktowni dla mnie Panie Dobrodzieju.
Z wysprzedanych ewentualnie egzemplarzy
pretenduję potrzebę ceny. Cenę można by
oznaczyć na f. 1 od egzemplarza.

/.

Dla osób dystyngowańszych może by wypa-
dało przesłać „broszurę w kopercie opieczę-
towaną jako n.p. do p. Bismarka, do
Księcia następcy tronu Niemieckiego, do
Księcia Fryderyka Karola, do Arcybiskupa
Ledóchowskiego i t.d. Koszta stąd wynikłe
najskromniej poniosę. Według obliczenia Pana
Dobrodzieja zatrzymam ostatecznie resztę do skom-
pletowania innych wszystkich kosztów f. 100,
by nie dostarczył niemieckie z powodu
tej sto egzemplarzy pojedynczo, 50
egzemplarzy do ministrów i posłów ze 100
listy – to niedobór nadzwyczajnie et polityki.
Z całem zaufaniem zdaję się na sąd i doświad-
czenie teraz tyle trudnych względów dla
zdrowia Pana Dobrodzieja. Gdyby się wyszukał
polemika w dziennikach niemieckich chętnie
bym się z tem ... i był w posiadaniu
dalszych dzienników.
Pracuję ciągle nad sprawą Rudeckiego, a pozby-
wszy się gospodarskich kłopotów, może się
udam z propozycją do Pana Dobrodzieja i z dal-
szemi projektami się zwierzę.

/.

./. Dziękuję tymczasem za tyle uprzejmości i przyjaźni którą sobie tak wysoce cenię, oczekuję pomyślnych wiadomości i polecam się takowej pamięci i dalszym względom

z czcią i uszanowaniem

Rudenka 18. Maja 1871.

Sługa najniższy

(Mieczysław Fredro

[illegible] 19. Maja 1871.

Łaskawy szczególny Panie!

Właśnie dowiaduję się od dziedzica o smutnem postanowieniu Pana Dobrodzieja przeniesienia drukarni do Poznania. Już to szczególna rzecz, wielkimi trudami żyć dzisiaj, a zwłaszcza Polakowi niewolno być uczciwym pod karą anatemy i wywłaszczenia. Darwinowska „walka o byt" ciężko się nam daje we znaki! Bardzo boleśnie to uczułem, że moja publikacya ma być ostatnią która z drukarni. Pana Dobrodzieja proszę upewnić, czyli to postanowienie już jest niezmienne? Właśnie dziś wydaje mi się, iż drukarnia w neutralnym punkcie w żadnych rękach Pana Dobrodzieja, bardzo pożądane usługi może oddać polskim interesom. Skupienie ludzi nauki myślących około

takiego ogniska wydaje mi się nie tylko niezbędnem ale bardzo na czasie.
Ileż to w skutek katastrof we Francyi rozbitków się błąka! Jak u nas trudno o skupienie sił pojedynczych! Jak potrzebnym jest zdrowy program! Jak nam trzeba zmowie zachować z oświeconemi Niemcami! Jak by można z neutralnego punktu austryackich rządów stanu naprowadzać na tory zbawienne! Program Gołuchowskiego, który on wprowadzić dla utylitarnych względów zamyślił, wydaje mi się dziś jeszcze jedynem zbawieniem tak dla Austryi jak dla nas! Dynastya Habsburgów nie ma innej przyszłości jak w Polsce, a Polska poważniej szczerze nie ma innych widoków jak tylko w po-
./.

/. tyczenia naszych krajów z Węgrami i Cze-
chami. Austrya upadła u Niemcy, ale
ważne, żadnych wcale pensje przytem,
powinna i nasze świato do tego pro-
gramu zmierzać. Walkę z jezuityz-
mem musimy w łonie naszego spo-
łeczeństwa przeprowadzić, a do tego właśnie
wydaje mi się stworzona właśnie
Osoby Pana Dobrodzieja rokującem wiele
nadziei. Mając własną drukarnię, łat-
wo by mógł „Tydzień" przemienić w pismo
codzienne wyłącznie polityczne. Wśród tego
występując od czasu do czasu na Niemcy
publikacyami w niemieckim języku, aby
cywilizacyjnie [illegible] pole oświecenia [illegible]
łatwiej naszej biednej Ojczyźnie!
Cieszę się ciągle z myślami sprzedaży Redakcji,
gdy mi się to powiedzie; wykształcę tym kapita-
łem i chciałbym tym wreszcie w bliższe poro-
zumienie z łaskawym Panem Dobrodziejem.
/.

7.

w tak wielkich interesów i zaleceń

Wiele zawiło i upstrzone ~~więcej~~ skrót rzeczy, wynikł dla [illegible] drukującej się publikacyi.

Zamierzam tę publikacyę jak najsilniej zużytkować w sferach najwyższych austryackich celem tego do uważającego mego listu dołączam -tutaj prośbę o rozesłanie z Dworu prócz poprzednio wymienionych osobistości, jeszcze wszystkim austryackim Arcyksiężętom a to za rewersem pocztowym, potem pp. Beust, Giskra, Kuranda, Herbst, tudzież Giełda i znaczniejsze banki wiedeńskie prosiłbym obdzielić. Liczba „gratis" egzemplarzy pobrzękłaby się przez to, ale dla politycznego jeśli to jest jeszcze niezbędnie przyda się Depnie. Temi dniami wyślę f. 10 z [illegible] na pokrycie tych kosztów, to niech uwagi zwracać. Proszę zatem o uprzejme dopełnienie tego życzenia, zarazem także jeden egzemplarz wysłać: „An die Allerhöchste Cabinets-Kanzlei" niby to do rąk Jego Cesarskiej Mości. Po takiej agitacyi powinien się skutek osiągnąć... a przynajmniej powinniśmy go starać się wyzyskać.

Oczekując uprzejmej wiadomości, łączę cześć i uszanowanie,

oddany M. Treter

357 447

Radenków 22. Maja 1871.

Bardzo, bardzo ucieszył mnie list Pana Dobrodzieja z 19. b.m. który w tej chwili otrzymałem. Przepraszam pokornie za moje zaniedbanie i te częste poprawki, lecz człowiek nie siedzi tutaj na róży tylko wśród szykan jezuickich, żydowskich i wśród walki o byt w tym niewdzięcznym zawodzie gospodarskim, zajmuje się pracą umysłową, która wymagała by przynajmniej spokoju Duszy.

Uwagi [illegible] Pana Dobrodzieja zadowalniają mnie, i rokują dobrą przyszłość mojej pracy, moim zamysłom.

Co do rozdziału, o który Pan Dobrodziej wspomina nadto, naturalnie że najzupełniej się zgadzam i polegam zupełnie na Jego poradach i doświadczeniu. Prasy [illegible] nie oszczędzi kosztów w tej mierze,

/.

./.

w tych dniach t.j. zapewne w tym
tygodniu jeszcze jak to już donosiłem, nadeślę
f. 10 ze stanku na koszta przesyłek.
Gdyby potrzeba tego wymagała, to proszę
Pan Dobrodzieja nie szczędzić w tej
mierze. Pisałem już, iż przyrzeczono
mi pojedyncze wysełki 100. egzemplarzy; i
jeśliby się okazała potrzeba większej
ilości, to najchętniej na to przyjęty.
Teraz Pan Dobrodziej nie zapomnij o
p. Döllingerze! Do Biskupa Strossmayera którego szczerą przyjaźnią się
szczycę, ślij z listem egzemplarz wyślę.
Rozesłałem tylko do redakcyj dzienników
w Niemczech, w Wiedniu i Peszcie.
Znając sam Pan Dobrodziej, mając tyle
Znakomitych i słowiańskich przyjaciół w swoim
osądzisz najlepiej, jakiego jeszcze wymaga
publiczność. O spis tylko proszę, abym się

./.

i tutaj z mojej wszystkiego mógł zorientować.

Spodziewam się, że wszystkie moje listy do Pana Dobrodzieja w tej sprawie pisane dostały do rąk Jego, i że moje wynurzonym w prośbie uprzejmie zadość uczynionym będzie.

Pan Dobrodziej najlepiej oceni Doświadczeń publicznych, gdyby sam się udał opinię publiczną pomacać w tej materyi zainteresowanie. Czytających publiczności niemieckiej rachuje się na Milliony. Aby zatem publikacyi, która jeszcze takiego dzieła by się udała, mógł by w szczególnym razie do paru tysięcy egzemplarzy się doprowadzić. Lecz zostawmy to czasowi, a ja z mojej strony zupełnie polegam na dyspozycyach światłego Pana, któremu tyle zawdzięczam jestem. Oczekując wszystkiego tutaj, kiedy taskowych wiadomości, kreślę wyrazy czci i uszanowania.

wdzięczny

Mieczysław Fretz

Rudeńka 22. Maja 1871.

Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Załączam, w nadziei że przesyłka niniejsza dojdzie do rąk Pana Dobrodzieja, f. 7 na prenumeratę „Tygodnia" na rok bieżący, poczynając od 1. Stycznia. Oczekując uprzejmej przesyłki zaległych Numerów, kreślę wyrazy czci i uszanowania!

Uniżony sługa

p. Liska

Mieczysław Treter

Łaskawy Czcigodny Panie!

Właśnie otrzymuję 100 egzemplarzy publikacji, za które najpiękniej dziękuję. Skoncentrowałem tylko i jestem bardzo z oddanej edycji [illegible] i [illegible] zadowolony. Bez usterek druku, [illegible] obejść się nie mogło — lecz że czytelnik wyrozumiały wybaczy je [illegible]

[illegible]

/. Z mojej winy Dzieła tylko nie
pierwszy raz jedną niedokładność
w tem samym Artykule — co widać
Pan dobrodziejem z porównania naszego
wydania Dzieła pewnie, lecz zapomniałem
i już teraz zaszłe mnie. Cytuję
obraz: „ostateczny" Michała
Anioła w Syxtyńskiej kaplicy
w Rzymie, i w [illegible] zaś tło
z portretem Dożów w Wenecyi, [illegible]
ci wziąłem tylko pojęcie w tem samym
Artykule następujące: die Jungfrau
von Orleans Jeanne d'Arc.
Tymczasem zostało cokolwiek ważnego
w tytule: die Jungfrau Jean d'Arc
nie stammt aus Orleans, gdy ona
z Domremy podobno była rodem. —
/.

./. lecz tego z mojej strony nie ważę
przynajmniej Ducha i ogółu kierującej
publiczności – w której lubię się nie
pisać takich rzeczy – wiedząc że będzie
z Ducha tego wyszedł. W [illegible] [illegible]
stron mowa zamiast ust – Kilka
stron które mają [illegible] [illegible]
tekst broszury, w niewielkiem [illegible]
stron o [illegible] zamiast Chr. J.
[illegible], ostatnich ostatkiem;
Przez to ciało na ciałości [illegible]
Trwa i [illegible] by będzie tego
[illegible] [illegible]. Przesyłam f. 10
rzeczy [illegible] De Vanker, na
[illegible] ekspedycji; powtarzając
prośbę usilnie Dawniejszą o jak
najdokładniejszą [illegible]. –

./.

/.. Proszę [illegible] o Wiadomości dobre
[illegible], [illegible] [illegible] nie [illegible],
tylko Galicyi i [illegible] znajomych
mi znakomitości innych na
[illegible]. [illegible] przesyłam
takie po Dziennikach niemiec-
kich a [illegible] i [illegible]
galicyjskim, [illegible] [illegible] [illegible]
Pan [illegible] i [illegible] [illegible]
jest [illegible] [illegible] dobry, tak
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] przesyłam
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nić. Wiadomości dobre, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

piszę się z uszanowaniem należnym

Drezno [illegible] 187[illegible] [illegible]

Lwów

Rudenka 4. Lipca 1871.

Myśl podniesiona przez Pana Dobrodzieja uskutecznienia zjazdu dziennikarzy naszych celem porozumienia się, zespolenia opinii w jednym Dużym organie — jakkolwiek bardzo chwalebna i jedynie do pożądanego skutku doprowadzić mogąca, natrafi na nieprzełamany opór ze strony samych dziennikarzy i rozmaitych opinii którym wcale nie o to idzie, aby nigdy zgody nie było. Dzienniki galicyjskie wszystkie bez wyjątku stoją pod wpływem rządu.. a względnie stronnictwa giełdowego — Żydzi i mieszczaństwo nasze ta niepoprawna, durna tam pchnie do manii patriotycznych — gdzie brak wszelkiego sumienia, i zdzierstwo wszystkich.. katowa chwalebna adoracja cielca złotego oto całe ich wyznanie wiary! /.

Najwięcej liczę [illegible] na [illegible], który przecież powinien się raz opamiętać, wszak teraz idzie o jego skórę... polityka eksperymentów kompletne fiasko zrobiła. Mniemam, że Giskra, Herbst, zdaje się nie przyjdą więcej do władzy.

Takie przekonanie przywiozłem z Wiednia, najściślej wywiedziawszy się możemy od obecnego ministerium. Prawda, że utrudnilibyśmy mu jego trudne zadanie, zamykając drogę do lepszych zapatrywań... Do tego zdaje się niezawisły dziennik niezbędnie potrzebnym. Myślałem, że się da coś zrobić w Wiedniu, pukałem w rozmaite strony.. lecz wszędzie zastałem apatyę i

./. zwątpienie. Jeżeli, daj Boże przyjdzie czeska ugoda do skutku, (to i w tym kierunku) możemy się czegoś spodziewać. Szablonowy gust, odwieczna wstyd... i odrodzenie oka, umierzono byłoby głównym celem wtedy. Temu prądowi nie mogłaby się oprzeć nasza Panna – nastały by zdaje się lepsze czasy dla biednej Galicyi!?...

Skutek mojej publikacyi in Gedenkbuch einer unbekannten Österreichers' bardzo słaby... zapewne przeszłyby egzemplarze niektóre ze składzie. Raz Pan Dobrodziej 50 lub i więcej egzemplarzy pod moją adresą łaskawie nadesłać. Zrobię z nich dobry użytek. Polecając się uprzejmej pamięci, piszę się z prawdziwym uszanowaniem

oddzielny sługa i zamiłek

Mieczysław Weber

500

[illegible] 8/8 71.

Obiecanych 50 egzemplarzy publikacyi [illegible] nie [illegible] otrzymałem, niestety. Wdzięczny byłbym za nadesłanie egzemplarza mojej ostatniej publikacyi pod tytułem: „Studyum polityczne" — to bym bardzo prosił o kilka[illegible] egzemplarzy. Udaję się na kilka tygodni do Truskawca dla poratowania zdrowia.

Dowiaduję się wiele bolesnych [illegible], dziw... rzecz naturalna że wedle teoryi jezuickich i Gołuchowskiego mamy [illegible] niedrzemnych dla swoich prawdziwych przyjaciół musi się okazać. ... Z prawdziwym szacunkiem

[illegible]

ist, als etwas grössern Hiszpa-
nie gilt!...
Od piątych praktyk które tyle
straty Austryi przyczyniły, rząd
austryacki pono się nie wyzwoli!!
Cała zaleta rządzenia tego rządu
polityka na wynagradzaniu niby
czarnych, żółtych kruczek,
którymi siebie i świat durzy.
Po raz trzeci uważam zaprzęgł
się Gołuchowski do tej roboty.
Wojna z Moskwą to jedno mo-
głaby nas i Austryę ocalić!
Wkrótce wyjaśni się hory-
zont polityczny, pokaże się

czego po Austryi spodziewać
się można.
Proszę wyrazy czci i uszanowania
łączę przywiązanym

(Mieczysław Treter)

Kradenka 12. Września 1871.

Wróciwszy z Truskawca zastałem w domu przesyłkę broszur, o które prosiłem. Składając za nie najmilsze wyrazy dzięki czynne, pośpieszam z tem, a najbardziej za dołączoną przy tej pamiątkę drukarni Pana Dobrodzieja, będzie za dołączony piękny wiersz: „Boża Krynica" naszego Wincentego Pola.

Cieszę się temi [illegible] co [illegible] – ni szczęśliwszego jak te, wśród nas... które zapewne będzie musiał uchwalić ustawy zmierzające do dalszego rozkładu i rozprzężenia naszego społeczeństwa.

Życie publiczne w Galicji stało się czystą komedją, z czem się nawet [illegible] nie tai więcej. Widzimy tego dowody z ostatnim zjazdem Lwowskim który nam Beust wyprawił z funduszu dyspozycyjnego – ileż tam kniffów i sztuk tamanych wyprawiała policja i biurokracja, [illegible] [illegible] ze sprawą narodową!

1. Jakąż mizerną rolę kazali odegrać
Smolce !? Czyż można brać na serio
emancypacyę i oswobodzenia rządzeń
których najważniejsze pamiątki i insygnia
czuje Naród w śmieszności i szyderstwie
Ojczyzny obraca... a co smutniejsza
skąd że znachodzi w gronie naszem
mężów którzy mu do takich rzeczy
się przyczyniają. Jakkolwiek w Ostrowi leży
że przyjaźń szczerą zawarto w Gastein
i Salzburgu między potentatami..
naszym bytem a raczej zagładą inte-
resów polskich okupioną... Niestety
sami do tego rękę przykładamy, sami
pracujemy nad grobem naszym...
z którego ponoć trudno będzie się
już wydobyć.
Z listu otrzymanego z drukarni
Pana Dobrodzieja dowiaduję się,
iż znachodzi się jeszcze 400
exemplarzy : Studyum politycznego

tem na składzie; czy nie byłoby na czasie, by publiczną odezwą naszych ojców Sejmowych obecnie? Być może, że i Gołuchowski by sobie swoje Cesarskie uznania przypomniał, które dziś bardziej jak kiedykolwiek, leżą z interesu, Narodu!

Jeżeli Pan Dobrzański uważa, że to jest na czasie, to racz łaskawie zarządzić przesyłkę do Lwowa do hotelu Angielskiego pod moim adresem. [illegible] z tymi 400 egzemplarzami trzeba zrobić.

O moich spostrzeżeniach politycznych powiem Panu Dobrzańskiemu we Lwowie.

Polecając się łaskawej pamięci, piszę się z prawdziwem uszanowaniem

z przywiązanym sługą

Mieczysław Seiter

Czyby „Kraj" za jakiej ceny (?) nie przyjął się rozebrać studyum polityczne?

Ostatni list Pana Dobrodzieja
zdecydował moją podróż do Wiednia.
W tej chwili rozprawia się rząd
z Centralami - jedna lub druga stro-
na musi ustąpić, można by
ze sytuacyi korzystać i do
kompletnego zdyskredytowania
tej partyi która Państwo i nas
do zguby prowadzi - się przyczynić.
Tymczasem z naszej strony prawie
nic się nie robi; wielu wpływo-
wych Panów naszych po uszy
/.

./. zabrnęli w giełdowych interesach - więc Ci, lubo potajemnie mutują pod nami i idą ręka w rękę z Centralanni.
Zabawię tu kilkanaście dni prawdopodobnie, nie omieszkam Pani Dobrodziejce donieść o co się święci - skoro się tylko rozpatrzę.
50 egzemplarzy w tej chwili otrzymałem za które najuprzejmiej dziękuję, zrobię z nich dobry
./.

./. wszystek tutaj. 10 egzemplarzy
oddałem w Komis:
Wilhelm Braumüller
Hof und Universitäts Buchhandlung
am Graben
prosząc aby i Pan Dobrodziej
do nich względem przeprowadze-
nia rachunku się zgłosił –
Cenę oznaczyłem tutaj 60 centów
od egzemplarza.
Czy wasi zakomitowali w Książkę
broszurę? O Berlinie czy pamiętam?
Zkąd tylko mogła by wyjść
zbawienna inicjatywa!!!
./.

/. Do Księcia Bismarcka!
wypadałoby posłać 1 egzemplarz.
Wierzaj mi Panie Dobrodzieju że
to by dobry skutek odniosło!
Głównie idzie o ton inny w dzien-
nikarstwie – a na tej strunie którą
poruszyłem dałyby się cudne Arie
grać. Czy z pism polskich
prócz Tygodnia żadne nie zwróciło
uwagi na publikacyę?
Kreśląc wyrazy czci i uszanowania
oczekuję łaskawych wiadomości
zostając przywiązanym sługą
Mieczysław Treter

TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ OŚWIATY
W KRAKOWIE

7c

Wielmożny Panie Dobrodz.

Długo oczekiwany list doszedł mnie — we Lwowie gdzie dla towarzystwa i spraw sejmowych bawię. — Z tego widziałem także że jeden z owych dwóch listów nie musiał Pana Dobrodz. dojść. — W tym że miałem dwie prośby - pierwsza: przypominająca obietnicę odstąpienia Towarzystwu dzieła Początków cywilizacyi w Polsce — wraz z oznaczeniem czasu oddania i innych warunków nabycia — druga Zaszkicowania przez WPana Dobrodz. zarysu według programu - na którym by kierunek ogólny serii książek pierwszej serii - ta iżeby

książek przeznaczonych dla oświece-
nia rzeszy społeczeństwa naszego
było można ~~oprzeć~~

Wewnętrzna nasza organizacja
otóż posiadać zaś my uskute-
czniać trzy wydziały —

1. dla książek przeznaczonych dla
oświecenia rzeszy ludności
2. dla książek naukowych
3. dla książek szkolnych. —

Dwa ostatnie wydziały się już
ukonstytuowały i we programy
ułożyły — pierwszy zaś zadanie naj-
główniejszy — bo najtrudniej
dogodzić tak nisko zakreślo-
nej i rozmaitej publiczności
dotąd się nie ukonstytuował
Księgarniom to jednak chciałam

łem pragnął zasięgnąć zdania
W. Pana Dobr... i Ciekawe bardzo
prosze — bo z takt powodu od pier-
wszego kierunku wiele zależy —
Ja z Swiątkiem uważamy że
kierunek przyjęty za podstawę dla
wydawnictwa. Dziś takiego byłby odpo-
wiedni — Radzi byśmy jednak usłyszeć
słowo nestora naszej literatury by
się zastosować do niego. —
Ten oddział wydawnictwa powinien by
dawać kierunek naszemu wewnętrzne-
mu życiu — i rozbudzać zamiłowanie
nauki — potęgować moralne su-
mienia narodowe. — Równie więc
chwil bliska dla wypowiedzenia
nam twego zdania, by nam wskazać
nowy kierunek — lub też wzmocnić

Strzelczaszczony — którego rezultatem
są dotąd wydane dzieła a które
powinno się i nakładami księgar
zalegają bardzo obszerny magazyn
na wiórszowe zarytkiem Panu Bog zdan
którego przyjęty mieszkania
krwawego. — Nam Obywatelom mój
skim nie potrzeba nauki — nam
wystarcza powinni narodowe do
i miłość dla Kraju — wypowiedz
zasady które się u nas wszystkie
warstwy społeczeństwa rządzą, z tymi
pamiętnym wszystkim nam walcz
wypadła. —
Po ukończeniu Liście, za powrotem
do Krakowa zabierzemy się energiczni
do dalszych prac naszych a Ja wyst
pić zwrocimi prośbami do Pana Zd
uważając go jako jeden znajdujących
Filaretów naszego towarzystwa
wreszcie wysłali go towarzystwa Pan
tuga Fitzenthal

P. S. Wszyscy członkowie zarządu
zamieszkali w Krakowie przyby-
li i zostali [illegible] do Wie-
Woli do Lwowa z tamtąd wydalenia
[illegible] wskazanych śladów —

Zamiejscowi zostali zapytani
do którego należeć pragną
pozwolono sobie w imieniu
zarządu zapytać się Wgo
Pana Dob. do którego od-
działu zechce się W. Pan
dać zapisać. —
Do pierwszego niewątpliwie było-
by [illegible] więcej do życzenia
niżeli w oddziale drugim.

oceniający współczesnych dla ludzi
ukłon WPana Dobrodzieja [illegible]
zapewniony — nareszcie

wielce by było do zrobienia
żeby w Dreznie gdzie tyle
rodaków przebywa i przyjeżdża
Tow: Wspierania oświaty młodz[ieży]
swoich reprezentantów i oparłbym
najodpowiedniejszym byłoby WP:
Pana Dz osobistość — gdy sława
że oświadczyłeś już niezmordowany
zajmowania się stroną mate-
rialną nasz Towarzystwa wskaza-
niem paru osób któreby racz-
ły przyjąć w Drezdnie rozpro-
wadzanie biletów na wielkie
[illegible] [illegible] [illegible] zapewnia
ny się o gotowości przyjęcia [illegible]
przy wskazać nam ich imiona

Najczcigodniejszy Ziomku!

Całem sercem pragnąłem złożyć Ci naj-
zacniejszy Panie osobiście mój hołd i moje
wierne życzenia w dniu uroczystości Jubileu-
szu, który w Krakowie przy niebywałym
udziale cywilizowanego świata - Polska
ku uczczeniu Twoich olbrzymich ojczys-
tych zasług i Twojej uczciwej pięćdziesięcio-
letniej niezmordowanej pracy literackiej ob-
chodzić będzie.

Nieubłagane okoliczności niepozwalają mi
popędowi mego serca zadosyć uczynić - pozwól
zatem najczcigodniejszy ziomku przywołać się

./.

./.

tyle łaskawej pamięci Twojej i przesłać Tobie piśmiennie w tym dniu moje z szczerej myśli i patryotycznych uczuć pochodzące życzenia.

Doznawszy w mojej skromnej pracy na niwie publicystyki podniety i zachęty od Ciebie drogi Panie, poczuwam się, wiedziony uczuciem wdzięczności, tem goręcej do obowiązku powinszowania w dniu Jubileuszu Twego!

Pięćdziesięcioletnia praca na niwie ojczystej literatury! Praca olbrzymich rozmiarów, zawierająca genjalne utwory i obejmująca niemal wszystkie działy literatury! A zawsze jeden i ten sam cel mająca na oku: obronę i dobro Ojczyzny!

Ileż tam myśli nagromadzonych i rozsianych dla dobra Polski stały się własnością ludzkości i weszły w przekonania oświeconych narodów!

Niezmierna to zasługa – który swoi i obcy dziś spieszą oddać hołd należący.

Aby ten dzień stał się zwiastunem lepszych losów naszej Ojczyzny i abyś dostojny Jubilacie

./.

/.

dożył jej odrodzenia ... tego z całej duszy ci życzę.

Przyjm to życzenie najszczególniejszy ziomku z mego zakątka, tudzież wyrazy wdzięczności i czci i uszanowania z jakiemi pozostaję

dozgonnie wiernym Twym sługą

Sucha 2. Października 1879.

(Mieczysław Sołs)

Lwów 3 Lipca 1881

Najczcigodniejszy Panie!

Zabrałem się do opracowania kwestyi żydowskiej, która wchodzi na porządek dzienny w Europie. Zamiarem moim jest wynaleźć „modus vivendi z żydami". Z tego stanowiska wypadło traktować tę sprawę, którą poruszyłem w pierwszym zeszycie publikacyi pod tytułem: „Studium über die Judenfrage" – a który zeszyt równocześnie z tym listem do rąk Pana Dobrodzieja wysyłam.

Przypominając się Jego Łaskawej pamięci, nader by miłem mi było zasięgnąć Jego Światłego zdania w przedmiocie, w mnie będącym. W dalszych zeszytach chcę cyframi udowodnić niemożliwość dalszej gospodarki Kapitału. Przedmiot tak ważny, o którym pismo niemieckie szeroko się już rozpisuje. Do prawdziwie zatrważających rozmiarów doprowadzili żydzi ubóstwo w Austryi a mianowicie w naszej biednej Galicyi.

1/ W takim razie trzeba nam
znaleźć „modus vivendi” z żydami – jeżeli nie ma się
zakończyć kataklizmem
sprawa żydowska!

W nadziei utrzymania
uprzejmych stosunków
zasyłam Pani Dobrodziejce
wyrazy czci i uszanowania

jako
uniżony Jej sługa

Mieczysław Treter

Lwów, Ulica piekarska 9.

Czcigodny Panie!

Odczytałem recenzyę mojej książki o Mickiewiczu w Kłosach i spieszę przesłać serdeczne podziękowanie za zachętę, jaką tam znalazłem dla siebie. W rozbiciu w jakiem się społeczeństwo nasze znajduje, głos Czcigodnego Pana jest jednym, na który się wszyscy oglądają, przed którym się wszyscy uchylają, to też zachęta Jego jest dla mnie podwójnie cenną: nie tylko, jako od znakomitego znaw-

cy, nie tylko jako od patryarchy naszego powie-
ściopisarstwa, u którego powieściach uczyłem się
czytać, ale i jako od doświadczonego sternika
naszej umysłowości, prowadzącego ją od lat
tylu pomiędzy mnóstwem Scyll i Charybd,
czyhających na nią. Nie mogła przytem ta
zachęta trafić w lepszą porę, jak trafiła:
na pierwsze bowiem powitanie tu we Lwowie
przyjęto moją książkę bezimiennym ka-
mieniem; ciśniętym z feljetonu Gazety
Narodowej tak brutalnie, że aż musia-
łem sam wystąpić w jej obronie.

Proszę tedy zaliczyć mię w poczet tych, który osobiście czuję dla Niego wdzięczności, a wdzięczność ta jest tem głębszą, że przez moją rad z Mickiewiczem prowadziłem wśród najcięższych warunków, że wyglądała ona zachęty, jak słonecznego ciepła.

z głęboką czcią i wdzięcznością

Józef [illegible]

Lwów 7 grudnia 1883.

Wielmożny Kochany Panie!

Jaw wiem dobrze przez Pana i moja Matusia lubi bardzo czytać książeczki, mój Boże jak ja tym była szczęśliwą, iżeś mi to Pan przysłał, bo wiem że Pan przysłał pani Mutaszewskiej, i ja zawsze chciała mieć taką książeczki. Bo mój Tatuś jest urzędnikiem w Magistracie, ale nie jest

Tak bogaty, chyba kupił. Ja ucie-
szyłam Pana Jezuska i zaczę-
łam pożałować trzewiczki, ale
nie mogłam dogonić aż płakała.
Wczoraj byłam na Jubileuszu ja
był bal dla Pana, tylko Tatuś był
sam, mnie nie chciał wziąć choć
byłam grzeczna, że ja dopiero
mam lat siedem, że jestem mała-
ka i zostać Tatuś kazał przy cho-
rej Matusi, a ja tym tak chciała
mieć jaką pamiątkę. Prawda
mam rację Panie [illegible]..

Tatuś prawdziwy bywa, ja go tak
kocham i codziennie noszę na
szyi i całuję, i myślę sobie czy kie
dyja Pana zobaczę.

Przepraszam Wielmożnego
i Kochanego Pana że mi się ośmie
liła pisać, a jednak całuję Pana
rączki i nóżki.

Ola Trębowelska

w Krakowie 1/12 1879 r.

Uprzejmie proszę Pana, Olusi,
a Tatusia Trębowelskiego, bo ja
bardzo Pana proszę żeby mi choć troszkę
opisał bo ja się dobrze uczę i jestem grzeczna.

Nice

981

[illegible]

[illegible] c'est
[illegible] la
[illegible] c'est la [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] de [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] go dopiero

z pod pióra [illegible] tak wy-

skreśliła w [illegible]

[illegible] Prześlij (?) [illegible]

w tej chwili [illegible]

[illegible] tle

[illegible] 2 lat p. [illegible]

[illegible] lat [illegible] przemi-

[illegible] przeważnie

[illegible]

[illegible] Taki to (?) mówię we-

[illegible]

[illegible] dla polskich

[illegible] będzie. Czekam

[illegible]

[illegible] szczególnie (?)

[illegible] dobrze

Twej (?) [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nechal[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nekaz[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dvác[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

S [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible],

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dyplomacji [illegible]
[illegible] i złożonej [illegible]
o zmarnowaniu [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Zlota [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Bacz [illegible]
[illegible]
[illegible] mata [illegible]
[illegible] do San
[illegible]
[illegible]
Wkrag [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] lin.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 14.
[illegible]

79

[illegible] Redakcjo.

[illegible]
[illegible] miesięcznika,
że list przeznaczony dla [illegible] od 1go Stycznia
[illegible] się [illegible] stronę.
Równocześnie tegoż listu przesyłamy z przeka-
zem na ręce Pan. Redakcyi kwoty pre-
numeracyjnej w ilości 4 talarów no-
[illegible], [illegible]
z prośbą o przesłanie nam wyszłych już
numerów od dnia 1go Stycznia 1870.
od którego to dnia życzylibyśmy [illegible]
policzoną prenumeratę.
Upraszając o jak najspieszniejszą odpo-
wiedź pod adresem: Stowarzyszenie a-
kademików polskich. [illegible]
[illegible]skiej - Polytechnikum, [illegible]
[illegible] szacunkiem.

[illegible]

Warszawa Warecka 5
10 marca 1879.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Wiem aż nadto dobrze do jakiego stopnia śmiałości posuwam się trudząc Go mym listem. Długo wachałem się; nawet wziąłem pióro do ręki. A jednak odważam się w tej wierze w Dobroć i niewyczerpaną gotowość do ofiar Najszlachetniejszego Pana. Przystępuję do rzeczy. Nabyłem temi dniami Gazetę Polską - pismo jedyne w kraju, które już wiele upadło, jak wszystkie prawie inne. Nie wchodzę tu w to dla czego upadła, bo o niem mowy być nie może, nie moja to [illegible]

trwały, bo mam gospodarstwo które-
go pilnować muszę. Ale dodatkowo
wiele więcej, dodatkiem cały majątek,
byłoby trochę coś dla kraju. Posiadając
więc wiele, ile mniej ..., dla wielu
wania i doradzania bliższego na-
sza, tak potrzebnego naszym rolni-
kom, tym niedostatkiem wszelkiej
każdej karty w narodzie. Niestety
cym karta ta upadła bardzo, a
co smutniejsza upada moralnie.
Bieda i złe wpływy dzisiejszej
okropnie. Rozumiem najzupełnie-
wszystkim Panie, co chcę powiedzieć,
rozumiem potrzeby pracy i trud-
ności zadania mego. Ni trzeba ci
dużo odwagi, wierzcie Boga na
pomoc i ludzi dobrej woli, nam
niedaleko że mi się uda. Naj-

Zacnéjszi Ludzi przyszło mi pa-
pierwsi moralni, bo tego tylko żądam,
Jestem przekonany, iż jakkolwiek
prośba moja jest dziwną, niemniéj
wie jej Wielmożny Pan, że idzie o
tego którego jestem świadkiem:
Ogół nie czyta a przynajmniéj
mało czyta, trzeba mu więc poda-
wać tak jak dziecku choremu
lekarstwo — trzeba przekonać i namó-
wić do czytania. Ale w tej materji
może mieć zawsze pewny skutek
tylko głos poważny, uczony, szano-
wany powszechnie. Nie każdy ucho-
go w ogóle. Ktożby przez wszy-
stkie stronnictwa i przez złych ich
i dobrych był słuchanym. Naj-
szanowniejszy Panie, dziś
tak wesoło, w kraj cały, bez

żadnego wyjątku nie tylko jedno-
razowo i usilnie. Gdy więc
niedawno Wielmożny Pan do osta-
tniego numeru mojej Gazety napi-
sał kilkadziesiąt wierszy w rodza-
ju „Znaczenie prasy rolniczej w
społeczeństwie naszem." Numer ten wy-
szedł przed 1m Kwietnia w 15000 egz.
Niedawno wszedłem Panie Dobrodzieju je-
dnej jesieni wprost do gmachu za-
stąpi przez 50 lat zbudowanego — wie-
rzę mi, że krajowi (kolonizowanemu
gwałtownie przez Niemców) Odtąd wie-
lu przystąpiło. Nie umiem jak mam
przepraszać i nie umiem jak wyrazić
podziękowania za udzielenie kilku
ciepłych słów Wł. Gazety, które po-
li sobie prześlę.

Z najgłębszymi czcią i szacunkiem

najniższy sługa

A. Trzebski

REDAKCYA GAZETY ROLNICZEJ
ulica Warecka Nr. 5.

Warszawa d. 25 paździer. 1879.

Najdostojniejszy Panie!

Wiem bardzo dobrze, iż setki za-
zwyczajnych [illegible] listów, jakkolwiek
są jednym hymnem uwielbienia,
jednym stwierdzeniem [illegible]
[illegible], nowej mocy i [illegible]
[illegible] drogie [illegible] dla nas [illegible].
Nie chciałbym też nie wspomnieć li-
by innym moim listem, gdybym
był pewnym, iż nie znanym WPanu
był [illegible] # 43 wydawany przy-
[illegible] na „[illegible] Gazety Rolniczej." W dodatku
[illegible] numeru [illegible]
wspomnionego [illegible] Twego, [illegible]
[illegible] Panie, na spotkanie rolnicze.
Sprawozdanie [illegible] do tyla
[illegible], iż [illegible]

ci pewne trudności napotkam, nie
wahałam się jednak próbować.
Jakkolwiek praca p. Chwali-
nie mogła się nawet wyczerpująco,
jednakże, jak na niedrukowane przy-
szło rozumiana, była dobrą, a przy-
Wszystkiem, czuła tę wstręt,
czcią i uwielbieniem, jakiem tch-
nie Ci, doktorzy Pana, cała czuła
szczególniej. Potrzebowałam jeszcze
kilka tygodni czasu, aby po nich
nocnych czytań poczynaniach i
uporczywych, ostatecznie przeprowadzić
dzieło. Pojawia się mi teraz pierwo-
w jakim stanie! Czwarta część
nakładu rozłożyma — a i ta prze-
rzekona do niepoznania! Zeń-
puona tak, iż wahałam się, czy
podobna ją pomieścić, bez uk-
łenia Jema, któryby nadał ...

cy). Stało się jednak — mam wo-
bec nie na obrazach. wyprawić
dłużej przed Tobą, dostojny Panie,
autora — i sam, wątpię, czy za-
stąpię się przebaczenia... cała na-
dzieja moja w wyrozumiałości i ła-
skawym nas sercu Wielmożna-
chaj...

Z najgłębszym czcią i szacunkiem

najniższy sługa

J. Szujski

REDAKCJA GAZETY ROLNICZEJ

Ulica Warecka 5.

Warszawa d. 21 Lutego 1879 r.

Najczcigodniejszy Panie!

Po powrocie z dalszej podróży zastaję nadesłany dla mnie list Jego z d. 27 z. m. Niepotrzebnie było dawać, iż bolesną mi jest niemożność spełnienia zawartego we wspomnianym piśmie życzenia JWPana. Artykuł drukowany był we Wrześniu t. j. w czasie, kiedy bawiłem na wsi. Mimo zwrócenia go przez mego zastępcę, nie przeszedł w całe. W połowie Października powróciwszy, zastałem go przygotowanym po dwukrotnem zakwestyonowaniu. Zażądałem w Drukarni dzień wydania – mogłem więc tylko przepisać ocenzurowane kartki, jeśli przeczytano, niemniej więcej warte od ostatecznie wydrukowanej kopii. Jedno wiem: pisał do p. Olewało – może on ma u siebie oryginał. Pozwalam sobie teraz zwrócić do JWPana pokorną prośbę, błagając – gdyby spełnienie jej było niemożliwem – o nie wydzieranie mi w całe; niechby kamień miał na sumieniu ciężkiego grzecha

Zajmowanie choć kilka minut czasu Panu, który do wszystkich należy.
Od roku blisko redaguję Gazetę Rolniczą. Jest to jedyny mój obecnie — Chrystusie Boże, i powodzenie na sobie mogę. Nie Dawnego, i utrzymuję pismo o własnej pracy, chciałbym więcej Dołożyć, chciałbym je uczynić Dobrem — pożytecznem. Do pracowania nie w niej jest, gdy uczciwą ambicję dostawania się wysoko...
Gazetę Rolniczą innego rzetelnie zrobiłem, jakby być powinno, gdyby warunki naszego istnienia normalnemi były. W obu tych znakach, jakie da, widziałem, iż pierwej należy myśleć o tem, aby żyć, nie o tem aby się uczyć i dla tego na drugiem miejscu postawiłem prace naukowe, na pierwszy plan wysuwając sprawy narodowe i społeczne. Rozstrzelone ciało [illegible], pozbawione wszelkiej spójni, zajmowane materjalnie, zdemoralizowane niestety obecnie, potrzebuje obudzenia z letargu, podniesienia na Duchu, oprzytomnienia a potem dopiero nauki. Dla tego więcej pisać trzeba o rolnikach niż o rolnictwie. Gdy tak Dalej pójdzie by miało — może za lat kilkadziesiąt stać drugie bardzo wysoko — ale [illegible] przez wszystko — nas, nie mi [illegible] do [illegible] nam [illegible]

wyleczenie. Niechaj się tu rozpisywać o przyczynach u-
padku moralnego kasty, która dziś chorobami
na długo może nigdy niewyleczonemi zarażona została,
Mira, pomimo najlepszego serca, szybko popsuła grunty!
Ojcu, dziś jest gorzej niż kiedykolwiek — upadek na duchu,
brak uszanowania dla pracy — lekceważenie obowiązków
i obowiązków, życie o dniu na dzień ujawniają się
w całej pełni. Więcej nie śmiem się wypowiadać. Czyż
ku tej boleści Jemu wypowiadać mogę. Gdyby na miej-
sce takich moralnych kalek przybywały zdrowe indywi-
dua uczciwe, byłoby pół biedy — ale na wymarcie sprowa-
dzone te miejsca zajmują obcy — wchodząc jakby do-
mo serca kraju!
Czy więc w takim położeniu obowiązkiem jest wołać
na trwogę, przypominać obowiązek utrzymywania w ręku
ziemi, obowiązek uszanowania zawodu, który dla
nas jest czemś więcej niż dla innych rolników?
Ale takie rzeczy nie robią wrażenia, niedołęstwo skut-
kiem, czy też nie usłyszy się głos, przed którym chyba
wszystkie uszy...
W ciągu tych kilku ostatnich miesięcy, w czasie pale-
cej potrzeby, śmiem prosić Jemu, jeśli siły
pozwolą, o parę artykułów wstępnych do Gaze-
ty Rolniczej, poświęconych takim kwestjom, jak np.
„Znaczenie ziemian w społeczeństwie”, „Nasze obo-
wiązki”, „Nasza przyszłość” itd. itd. Nie o po-
stępowe gospodarowanie w nich chodzi, nie o umie-
jętność agronomji, ale o przypomnienie, czem je-
steśmy jako cząstka narodu, jakie na nas
ciążą obowiązki, jakie [illegible] się [illegible]

spełniania, czem grozi upadek moralności itd. itd. Powtarzam, ażebym się nie spowiadał z owej tej prośby, [illegible] nie odważał, iż JWPana [illegible] potrzeby i pisma [illegible], [illegible] i [illegible] swem pismem. Warunki z góry akceptuję i z góry dziękuję. Tymczasem wyrazy najgłębszej czci i szacunku z jakiemi dla JWPana pozostaję

najniższym i najwierniejszym sługą

A. [illegible]

P. S. Zdawało mi się, iż aby mieć prawo pro-si[illegible], trzeba się [illegible] wylegitymować i w tym celu [illegible] [illegible] p. Jana.

REDAKCYA GAZETY ROLNICZEJ
ulica Warecka Nr. 5.

Warszawa, d. 27 Grud. 1879.

Najdostojniejszy Pani!

Nie mogę pozwolić, by przy zakończeniu St. Roku
nie przesłać kilku choćby wyrazów serdecznego życzeń
w imieniu mojem i tych, którzy przedstawiają Gazetę Rol-
niczą. Niech Bóg Dobry długie jeszcze lata zachowa Was [illegible]
[illegible] Pani i całej Wam dla dobra a pożytku kraju.
[illegible] prawdy żyją, żyje naród. Niech całe życie Twoje
najszanowniejsza Pani będzie jednem pasmem [illegible]
nia takiego, jak owa pamiętna chwila jubileuszowa...
[illegible] [illegible] [illegible] na mnie niewymowne wrażenie [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible], że pomyślałem sobie, że [illegible]
[illegible] [illegible] te [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] być [illegible]
[illegible] nas [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Mogę [illegible]
[illegible], że [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
a [illegible] p. [illegible] tylko [illegible], wszystko [illegible] Dobre. [illegible]
[illegible] było [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dobre i na wszystko [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible].
Nie mogę też [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] literatury rolniczej.
W Nr. 1 Gazety [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible], który w zreformowanem piśmie [illegible] [illegible]
przyszedł. [illegible] sobie [illegible] i [illegible].

Mówi Ci się w tej Nadziei, i Żądam tylko
Tego tylko, jak brylant czystej wody, oprawić w
prace powierzone w Gazecie. Nie złota to która
oprawa - ale szlachetny i szczery metal.

Z najszczerszym Szacunkiem

Pani uniżony sługa

[illegible]

Warszawa – Warecka 5.
8 lutego 1880 r.

Najdostojniejszy Panie

W dniu, w którym Bóg powrócił Mu drogie dla nas zdrowie i spokój, pozwalam sobie przypomnieć obietnicę. Cenzura Tarnowa, dla tego korzystać chcę z tej nieposzlakowanej [illegible]. Kto wie co jutro być może! Jeżeli JWPan rzuca okiem na Gaz. Rol. widzi, że pismo jest nietylko rolniczem ale i traktującem sprawy społeczne owej niezmiernie ważnej [illegible] w Polsce wielkiej armii. Jest wiele w nich złego, prawda, ale zostało jeszcze w tej „rezerwie" tyle świętego ognia, i warto

pokusić się rozmuchiwać. A
mnie się idea z tych, i wiele,
podkreślam ten wyraz, oprócz
Szopena wiemość się odezwie tak
jak melodya. Czy co prawda Warszawy,
Doktorzy Pawie, Słowem dobył-
bym nie mało – prawda kwiatów
innym stanu dziba. Od dla-
czego tyle razy się przypominam.
Mówi więc „Quinte Ala" posługując
się kilkoma wiecznymi arty-
kułami, na wzór tego, jakie
przedtem zdobyły „Sur. Poli", a ta-
ze chce Duńskiem bogiem kraju
mi, jeno w umach.
Temat olbrzymi.
Jakie jest zadanie naszych cza-
sów (niechby to porządnie dokład-
ty) w architekturze.
Przypominam obowiązkowo – stra-

ziemi tradycji, obyczajów, języka (starannie nas trapi uwa- wagi) niezmordowanie ojczystego kraju na polu sprawiedliwości. Wychowywaniem dzieci, przygoto- towaniem przyszłych obywateli kraju. Zaniedbywać wychowanie fizyczne spartańskie - godności, bo to chy- bi się stanowić do upadku. Mierzenie słowa, ołtarzowanie - nie jest tym czem było - a opinja publiczna coraz wzglę- dniej traktuje wytwornie. Wierzę w Ciebie, że warto to do mnie, w kraju wpływu wielko- i przyszłym, w sprawie dobra O- gółu w imieniu żadnego innego interesu, bo żadna ostatnia nie- dołożyć nie oświecili mnie do natręctwa.

Takie sumy artystów wielkich,
przemieszkałym w mieście naszym
Tarnów. Każdy musiałby mieć od
300-400 widzów cyrkowym. Wa-
runki i góry z wdzięcznością
przyjmuję i Tobie najlepszego ży-
czenia zdrowia, ale i spokoju,
potem wyrazy czci najgłębszej

CWPana

najniższy i oddany sługa

A. Trzebicki

Warszawa - Warecka 5
24 Stycznia 1882 r.

Najczcigodniejszy Panie!

Nigdybym nie wspominał listu, zaszczycając go listami, gdyby nie potrzeba małego wyjaśnienia. W № 2 Tygodnika Powszechn. znajduje obszerna wyjątkowo recenzja powieści Lewera „Walka o byt.“ Już sam fakt, że JW Pan zwrócił na niej tę uwagę i wyjątkowo ją uznał dowodzi że ma ona pewną wartość. Otóż pozwalam sobie najpokorniej donieść JW Panu, że Walka o byt pisaną była na obstalunek dla Gazety Rolniczej i przed wszystkiem w postaci książki wydrukowana w Dodatku tejże Gazety. Co więcej z góry umówionym był plan jak i co ma być pisane. Pomysł autora gospodarskiej powieści był według Gaz. Rol. a fakt pomieszczenia beletrystyki w piśmie specyalnem – pierwszy raz się zdarzył.

Komentowano go – jak to u nos-
ronmacie. Tymczasem w Projekcie
zatożono porzulniej na zasadach
życiem wszystkę i Walki.
W obec tego, przekonaniem, że JWPan,
że się Pozywam, wstawiono po prze-
czytaniu ustępu (str. 27, szp. II wiersz
od góry 19), „Uwagi te, głównie
tyczące się prasy perjodycznej
na ten raz wywołała nie zal-
eta żadna ilość"
Dowodzi to, że w „uwagach" i „na
ten raz" JWPani nie spostrzegła
się ... bo się wywołała... Gazeta
Rolnicza, pismo toczące bardzo
ciężką – Walkę o Byt.
Jeżeli JWPan uznaje to za
stosowne, mogę przy sposobno-
ści raczej w kilku słowach
sprostować mimochodem po-
myłkę.
Proszę usilnie JWPana nie do-
pisywać mi. Mam niedużej

byś za [illegible] w Dreźnie i
przeprosić za niniejsze Ode-
zwanie się. Moi też będą u-
dzi ustnie wyprosić jakie no-
winki dla Dziennika Gazety, czego
chciałem. Dołączam uszanowanie.
Panu JMPanu przesyłam wyrazi-
ni najgłębszej czci i u-
szanowania z jakiem mam
zaszczyt pozostać

Jego

niegodny sługa

A Fryling

REDAKCYJA
GAZETY ROLNICZEJ
i Kurjera Rolniczego
Ulica Warecka N. 5.

Warszawa, d. 14 luty 1883 r.

Najszanowniejszy Panie!

Posyłam pod opaską ~~NN~~ 4 i 6 „Prawdy" w których JWPan znajdzie dwa artykuły istotnie warte przeczytania. Oprócz tego [illegible], w obu [illegible] tak jak p. Jeleński [illegible] [illegible] [illegible] opinii, w obu [illegible] kalibru [illegible] Don-Kiszotów, słowa poważne mają swoją wartość choćby po raz setny powtórzone. [illegible] ofiarowanej mi książki „Polski Wygląd" [illegible] na razie w [illegible] i ustawiłem ją na dwie porcje. Odbitkę [illegible] i dałem Świętochowskiemu do wydrukowania. W Ekspedycji „Prawdy" wpisałem adres i będzie odtąd stale posyłany do Drezna –
Dziękuję JWPanu całym sercem za parę chwil [illegible] jakie mi raczył poświęcić w czasie mojej bytności w Dreźnie, życzę nam [illegible] zdrowia tak dla nas drogiego oraz wyrażam najgłębszy cześć i uszanowanie –

najpokorniejszy sługa

A. Pług

[illegible] jako by mogło się zapełnić [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] było [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w której były [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] horeciarówach, [illegible]

[illegible] ocuciwam się [illegible] na którą zawsze [illegible]

[illegible] naukowego, [illegible] na rzeczy.

[illegible]

[illegible] raz pamięć, [illegible]

[illegible] dobre mu portę, i tego roku zdawszy egzamin [illegible], ma [illegible] do wyższej

[illegible] — Wyrobionoście że rolnictwo jest [illegible]

[illegible]

[illegible] mie mo [illegible]

rodzimych pracowników, a wreszcie uważając, aby za postępem, może, pomimo, trzymać [illegible]

się chwycić, przy kawałkach ziemi [illegible] naszych, których takie [illegible] przeszły jeszcze [illegible]

[illegible]

[illegible] jeśli potrafił umiejętnie wykonywać i iść [illegible]

[illegible]

[illegible] z samotnego pracownika [illegible]

[illegible] z Berlina, [illegible] pierwszorzędnym. — W [illegible] mamy [illegible] się w [illegible]

[illegible] liczne niepowodzenia i błędy, ale [illegible]

[illegible] w starszych czasach [illegible]; a takie nie [illegible] w sobie powołania [illegible]

[illegible] trzeba w [illegible] naszym [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

zgodziłem się na to, wierząc że i na tej drodze, można być użytecznym [illegible]

[illegible]

[illegible]

wielu kolegów nie miało dlań niebezpieczeństwa w krainach [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], i niebezpieczeństw, najsprawniej by mu było [illegible] w [illegible]

[illegible]

współczucia swobody w domu, uwolnienia pozostałych i nadzieja prawa [illegible]

[illegible]

w ostatnich czasach, [illegible] krew [illegible], i [illegible] z niektórych [illegible] po-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

... ramieniu ... mi ... [illegible] ... jeszcze niczego ... [illegible]

[illegible]

... wyrazy wysokiej czci i uszanowania, z jakiemi na zawsze ... najniższym ...

[illegible]

Szanowny Panie Dyrektorze!

Spotykając się na każdym kroku ze słowami, myślami i żądaniami [illegible] [illegible] [illegible] najpiękniejszymi [illegible], miłość dla ziomków i [illegible]. Jego nie-[illegible], który przyswoiliśmy i w nich się [illegible], [illegible] w nich [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] na [illegible] się wychowaniem młodzieży czy to w massach, czy jednostkach, i w najważniejszych kwestyach kształcenia młodzieży, niezbędnymi zawsze [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] Dla tego to, mimo [illegible] [illegible], mimo [illegible] [illegible] było [illegible] i [illegible] moralnych [illegible], umieliśmy się [illegible] drogi, [illegible] [illegible] [illegible] wskazanie nie drogi, jaką iść mamy w następnej kwestyi. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], umieściliśmy syna naszego w [illegible] Gymnazyum. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jesteśmy za [illegible] nas w [illegible] i [illegible] [illegible] nas [illegible] religijnym, moralnym i naukowym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] w domu [illegible], nad którymi [illegible] ich matka [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nauki [illegible] [illegible] na którym [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible], [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible], [illegible] mamy [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible]

w innych naukach, zabespieczaiąc dzieci nasze od szukania sobie na stronie pracy; bądź,
[illegible] razie i na wstędzie innych naszych majątkach, powinniśmy być zawsze gotowi
równie jak i dzieci nasze, aby przy pierwszem niepowodzeniu, zbytku [illegible] po innym
się nogą, razie się innym człowiekiem być nam zapewniającym. —
[illegible] karczmka, szkoła najświetniejszym porządkiem i sposobem wy-
łada pobiera dochody, a dziecko wnioskujących się nauczycieli [illegible] języka fran-
cuskiego nauki, uczy się [illegible] kary [illegible] nie własnej, [illegible] na
[illegible] i tańcu, a w 16 roku, jakoby [illegible] przez edukacyę, sądzi życie w [illegible]
nosi, wśród nauki [illegible] na romansach [illegible] bez żadnej pozycyi, bez celu, bez
zasadych obowiązków, sprawa bawienia zarówno i siebie; w [illegible] i nudzie wyszukuje nawet
parku, tak jak wróbel przysiadły na płocie, wyszukuje na [illegible] ziarnko, mając [illegible] jakoby
spadł z nieba; a tymczasem rodzice a szczególniej Matka ciągle w niej wpajała [illegible]
dobrze wychowana przy wyborze do siebie męża, powinna tylko zwracać uwagę, na po-
[illegible], majątek, imię, urodzenie, nie dbając wcale na zasady, [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] i poznanie, [illegible], mogący w tym [illegible],
[illegible] tylko nie
nominalnym być właścicielem majątku, i prowadzą go do [illegible] — [illegible]
[illegible] pozwolenia, staje się panią domu, rozpoczyna na ostatku [illegible] we wszystkich
swych zajściach, bez znajomości rzeczy, bez przewodnictwa rozsądnego nawet [illegible],
staje się matką, [illegible] wychowania dzieci i prowadzenia go-
spodarstwa; [illegible] na wszystkiem, na [illegible], na [illegible] swoją, dobrego [illegible]
[illegible]; [illegible] w miejsca
[illegible] w swe dzieci dobrych rzeczy wychowaniem, zamiłowania w pracy, chęci kształ-
cenia się [illegible] i [illegible] miejsca wyrabiania [illegible] higieny siły i [illegible]
[illegible], [illegible] tego wszystkiego, [illegible] w ich [illegible], [illegible], próżności,
[illegible] pojęcia, i [illegible] je na [illegible] niedolę [illegible] nie [illegible]. —
[illegible], [illegible], [illegible] z tych, [illegible] w [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] kraj swój [illegible] potomstwem. —

jeśli zaś która z nich, dla braku posagu zostanie panną, wdową, lub żyjąc nawet bez męża [illegible] sama sobie zostawiona, staje się w najopłakańszem położeniu, a gdy w działku środku jej najlepszych [illegible] w przeciwnym [illegible] niewdzięcznym ciężarem; lecz mimo to, narzeka na świat, na egoizm ludzi i [illegible], staje się ona [illegible] [illegible] jej dziecko, z niczem [illegible]. [illegible] z nich [illegible] porzuci kawałek [illegible] Szwajcarii, Karlsbadzie, [illegible] lub Alhambrze, wraz z [illegible], niemoże już żadnych po świecie [illegible], staje się najnieszczęśliwszą, a jeśli broń Boże obarczona jest dziećmi, najnieszczęśliwszą istotą, męczy się z niemi, [illegible] tak sama na niczem [illegible] — i nie dziwnego, że [illegible] nie [illegible] dobrych przykładów, nie [illegible] nad [illegible] rzeczy [illegible], nie mając ani wiedzy, ani zakładów, ani naczynia [illegible] ani dla siebie ani dla swych córek, słysząc o studjach kobiet po uniwersytetach; o działalności [illegible] kobiet [illegible] [illegible] zdolności i posobami, widząc że trzeba coś im z dziećmi działać, a niemogąc sobie jasnej drogi wytknąć, zamętu w głowie dostają i na ślepo zaczynają na nich robić różne doświadczenia, które zwykle prowadzą do bardzo złych rezultatów, i mnożą tylko istot niedołężnych jak ona sama. —

[illegible] dzieci nasze [illegible] naukowego postępu, przyjmiemy [illegible] nauki [illegible] szczególnej uwagi. [illegible] nie [illegible] oddawać wierząc że nauki ścisłe i naukowe obowiązki publiczne, nie zgadzają się z przeznaczeniem, siłami fizycznemi, i moralnemi, warunkami [illegible] [illegible] i [illegible] dzieci nasze, chcielibyśmy [illegible] [illegible] przyswojonych do tego stanu — zasady religii, moralności, [illegible] Kobiety, nauki [illegible], choć nie zbyt dokładnie i systematycznie teraz

[illegible]

przez nią wykładane, do łazienkowych domowych, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] pracenia z nauczycielką, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
kraju ... obok [illegible] szkoły [illegible], odpowiednio [illegible] politechnicznym, [illegible]
[illegible] być wykładane korzystnie, a więcej praktycznie: botanika krajowa, [illegible]
chemija popularnym sposobem, rachunkowość, buchhalterya, gospodarstwa i han-
dlowa, rysunki techniczne, krawiectwo, nauki plantowania roślin i drzew ogro-
wych, gospodarskich i przemysłowych, a w kraju naszym aklimatyzowanych, hodowa-
nie [illegible] [illegible] domowego, prowadzenie [illegible] i [illegible], sposoby [illegible]
robienia rozmaitych rzeczy z płodów [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] i przechowywania [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
przyrządzania jadła i domowych napojów; hygijeny, medycyny popularnej, peda-
gogiki [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i wychowywania [illegible] [illegible]
które te nauki posiadłszy dziewczęta nasze, mogłyby stać się przydatnemi dla siebie
[illegible]; bez [illegible] odwołania przydałyby się przykładowo [illegible] przydałyby się do [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. — Mamy dla kobiet wykłady pop-
ularne w Krakowie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; daleko więcej prze-
cież [illegible] dla nas szkoła kobieca [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] dzieci,
[illegible] najprzydatniejsza [illegible] [illegible] pod nazwą ~~kobieca~~ szkoła kobieca, lecz [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] w Krakowie; o Poznaniu w tym względzie nic nie ma co mówić;
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] na takie zakłady naukowe, [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] i na [illegible] chęć musiałby [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible], choć [illegible] [illegible] [illegible] nie jestem wielbicielem, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], wszelako gdybym się mógł wyrwiedzić o [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] mogły [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
bardzo dokładnego egzaminu [illegible] z [illegible] nie będą; i dla tego pragnę [illegible]
w Prusiech wschodnich, a przynajmniej [illegible] umocnić miasto nie [illegible], [illegible]
dane od gwaru wielkiego świata, gdzie się [illegible] [illegible] polskich przebywało, a mające [illegible]
/ / /

w sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i techniczno-gospodarska kolonia [illegible] [illegible] wyżej wymienionych [illegible], gdyby żona moja zamieszkawszy ze wszystkiemi dziećmi, mogła czuwać nad synem, mającym jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] i [illegible], [illegible] w [illegible] nauki [illegible] [illegible], jeśli tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naszych [illegible].— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w takich warunkach, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a jego o tem wszystkiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] wszystkiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zamiary nasze [illegible] [illegible], [illegible] się wraz z moją żoną do Łaskawego Pana Dobrodzieja z najusilniejszą prośbą o [illegible] rady, w tej tak ważnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], o wskazanie nam do wyboru [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] warunkach, jako też o udzielenie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i programów które [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prośba. Gdyby zaś bez trudu Pan Dobr. mógł się wywiedzieć i nam oznajmić ile w tych miejscach przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] bez rachowania wielkich gwałtownych potrzeb wraz ze [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] nam by [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby wszyst[illegible] [illegible] osoby od których by można [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ich [illegible].—

[illegible] że ta prośba moja, jest to istny napad na Szanownego Pana Dobrodzieja [illegible] [illegible] już [illegible] razy od Niego, wielkiej [illegible] i [illegible] [illegible] i otrzymawszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jem, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] miłości [illegible] [illegible] narodowej, jakiemi każde pismo, każdy wiersz Pański jest przejęty, i mam nadzieję, że [illegible] [illegible] nie [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] nie wyprowadzi z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] na tem [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] się, z [illegible]

stanowiska z [illegible] tylko być mowa, bo tylko jako prostego czytelni-
ka [illegible] pism pańskich, [illegible] następującą uwagę, którą mogę wy-
[illegible] Panu Dobr. nietylko szczerą ale i rzetelną. — Z pod pióra
pańskiego, jakby z olbrzymiej fontanny tryskają bez przerwy strumienie
ojczystego światła i obrazy przeszłości i teraźniejszości [illegible] mało-
wniczo. — Z pomniejszych rzeczy, najpierw [illegible] wrażenie na nas
wywarły Rachunki, [illegible] i [illegible]; a takich dzieł takich wrażeń
najwięcej nam [illegible] wszyscy [illegible] się w bez-
troskliwości [illegible], i [illegible] jakiejś działalności [illegible]
wać, i nie umiemy sobie [illegible] myślnych [illegible] i potrzeb, [illegible]
ująć w pewne plany i prawidła, żyjemy bez jutra. — [illegible]
całego narodu na [illegible] zadaniem, dobrze [illegible] do naszej pozycji politycznej
wychowywaniu dzieci i młodzieży naszej. — Jakiemże byłoby to dobrodziejstwem
gdyby z niewyczerpanego złotodajnego potoku pism pańskich, jedno mogło przed-
stawić wszystkie główniejsze zdania, błędnych sposobów domowego wychowywa-
nia młodzieży naszej, ze wszystkiemi zgubnemi następstwami; a w drugiem
jako dalszym ciągu, wykazane były wzory przykładne, pożytecznego kształcenia
dzieci w warunkach i celach zgodnych z potrzebami kraju i bytu politycznego
[illegible]
[illegible] by mógł zacząć wprowadzać reformy, przy [illegible]
[illegible], [illegible] takie, żywemi farbami malowane, musiałyby [illegible]
[illegible] wrażenie na całe społeczeństwo nasze, niemające w tym względzie żadnych
sprawie [illegible] — A tak jak Molier przyjmował uwagi o swych komedjach od
swej kucharki, tak niech Pan Dobrodziej raczy przyjąć [illegible] bez obrazy. —
Jeszcze, ma prośba: [illegible]
[illegible]; jak [illegible] swych rzeczy, idzie na
potrzeby Towarzystwa, którym [illegible] pomieścić na głowę na niej. [illegible]
ili zabrnąwszy w [illegible] długi, bardzo [illegible] pomódz im jesteśmy w stanie

obrana więc przyjęłoś [illegible] się powodzeniem; a i teraz [illegible] będzie jeszcze pary [illegible] wymienionej w [illegible] komarów, [illegible] mających z nogi i w największym niedostatku [illegible] się [illegible]. — W Tomaniu [illegible]

[illegible]

Przestrzegamy się Panu [illegible] tych ważnie stronicach zaabsorbowanych tak różnemi interesami; dla czytania onych i odpowiedzi, może przyjdzie czas. [illegible]
kiedy wreszcie [illegible] z obawą wielką wyprawiam list [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] poznańskie gymnazyum, gdy pragnąłem go umieścić w wyższej szkole rolniczej, [illegible] swe powołanie do medycyny, prosił, abym zmienił mój zamiar. — [illegible] w przekonaniu, że [illegible] w tym zawodzie, czynnym [illegible] zgodziłem się na jego żądanie; z tem, aby pierwszych dwa semestra [illegible], dla zrównania się z przygotowawczemi przyrodzonemi naukami, anatomiją i [illegible]; a także, aby tam przebywając, wśród narodowych pamiątek, utwierdzał się w [illegible] dla przyszłości naszej, i umocnił umysł dla Ojczyzny z [illegible] wyższej, po upr[illegible]

[illegible]

[illegible] Sierpnia 18[illegible]

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Znów ośmielam się utrudzać JW. Pana Dobrodzieja następną prośbą moją. — Syn mój Stanisław, przez cały długi czas pobytu swego w Poznaniu, nie mógł się wżyć z rodzinami polskiemi naszej okolicy, ani z familiją swoją. — Chcąc mu to wynagrodzić, skierowałem go do Krakowa, gdzie przebywszy pierwsze dwa semestra, na fakultecie medycznym, zabrał znajomości z kilkoma domami z stron naszych, i ze znaczną liczbą swych krewnych tam przemieszkujących; ponad to, tak drogie dla nas zabytki naszej wielkiej przeszłości tam nagromadzone, napatrzył się na przecudne tamtejsze okolice; robił wycieczki do Gniezna i Krzeszowic; nareszcie w początku tych wakacyj, zwiedził Tatry, najpiękniejszą część Galicji; napatrzył się na ruch tamtejszy naukowy, artystyczny, i polityczny; i rok jeden przeżył wśród żywiołów czysto polskich, oddychając swobodnie, po naciskach kamiennym germanizmem. — Wszystko to miało swój [illegible] jednak nie najlepiej wpłynęło na nauki; chociaż zdaje się, że i nad niemi pracował szczerze [illegible], że miał sposobność wiele korzystać z wykładów znakomitego Anatoma Teichmana, [illegible] Szydła i kilku innych; wszelako [illegible] [illegible] odrywać myśl jego i uwagę [illegible] ścisłej nauki i można przypuszczać, że część tych kilku miesięcy [illegible] za stracona, [illegible] i oddzielanie się towarzystwa obywateli [illegible] [illegible] ścisłej szczerej pracy, przy odrywaniu się od świata ze zmiennego przed wpływem [illegible] germanizacji; musiała ona korzystnie podziałać na jego uczucia i wyobrażenia; szczerze pragnąłem aby [illegible] [illegible] wśród nas [illegible] [illegible] wszystkiemu rok cały, ażeby się zakopał do ścisłej pracy, jakiej [illegible] [illegible] zaświadczył z tak żywą radością, gdy koledzy jego ze stron nas [illegible] [illegible] mówić świat to dla nas zupełnie obcy; znajomości żadnych; jakich [illegible] [illegible] pokus i niebezpieczeństw wielu, którym przedtem ulegnie może, nie mając dla serca i umu swoich żadnego kierunku oprócz życia koleżeńskiego, ani też ręki przyjaciela, która w złym razie, odprowadziłaby go od jakiejś niego niedostrzeżonej zasadzki, lub w razie jakiego wypadku czy choroby przygarnęła go do siebie. — W prawdzie stanąć on [illegible] w powszechności wsparciem i pom[illegible]

przymiotach umysłu i serca, przy nieustannej trzeźwości i rzetelności, przy ścisłem spełnianiu obowiązków, zbraknie mu jednakowoż energii, rozsądności, dostatecznej do uchronienia się lub wyplątania się z sideł zręcznie zastawionych, dla których wygląda on na pierwszy rzut oka, na wszystkie [illegible] nie pomyślny, ale bardzo łatwy; a przy takiem usposobieniu, zginąć może jak mucha w sieci na przez chytrego pająka. — Obawiając się takich niebezpieczeństw, udaję się do Czcigodnego Pana Dobrodzieja z prośbą, o napisanie kilku słów do Pana Lessera, który za łaskawem pośrednictwem prawdziwem, tyle już okazał życzliwości dla mego syna, prosząc go, [illegible] aby raczył na [illegible] [illegible] go ze studentami [illegible] [illegible]. [illegible] z przeciwności i dobrych obyczajów, z których by jednego miał [illegible] [illegible] [illegible] wprowadził go do kilku domów familijnych, choćby niemieckich, jeśli wcale nie ma polskich, tyle znanych z wykształcenia [illegible] swych czas, a w których by dla serca i umysłu jego żadnych niebezpieczeństw nie było, a gdzieby mógł przyjemnie i z moralnym pożytkiem jakiś wolny godzinki przepędzić, nie szukając innych rozrywek i nie oddając się zbytnio tej swawoli, która dla Polaka tak jest niebezpieczną. Od wyjścia jego z pod gymnazijalnej ferule, i potem przez rok ostatni wśród [illegible] [illegible] [illegible] w ostatniej [illegible], o czem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Wielkim więc by było dla mnie uspokojeniem, [illegible] [illegible] doświadczony a razem człowiek z [illegible] [illegible] nad jego krokami; w złym razie opamiętał go, przestrzegł, lub mnie uwiadomił, aby tylko uratował młodego człowieka od przeciwnego zgubnego [illegible]. Do panicza w początku [illegible] pewnie wcześnie zajmie się chłopcem naszym, z którym najmniejszego ambarasu mieć nie będzie, a nie [illegible] [illegible], jeśli i ja do niego o to samo prosić do [illegible] lub w razie braku długiego listu od Pana, zwrócę się doń, z zapytaniem o przyczynę tego. —

[illegible] [illegible] [illegible] często napastuję Pana Dobrodzieja mojemi prośbami, odrywając Go od tylu [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ogarnął gorącem swem uczuciem cały swój naród, a w nim młodzież naszą, i jakby cząstka tej miłości spada i na syna mego, i pobudzi do udzielenia mu ojcowskiej swej pomocy, w tem wydaleniu w obce strony, jakby wygnaniu z swej ojczyzny. — Jeżeli przez zdrowie syn mój nie umieli się zapewne nastręczać się Panu Dobrodziejowi z tym, chociaż gorąco pragnie osobiście podziękować za łaskawe jego, przyjęcie [illegible] w zeszłym roku, i skierowanie go do Pana Lessera u którego znalazł [illegible] [illegible] uprzejmości i gościnności, jakich nie umiał nigdy się spodziewać. —

Ja za nadto rozpisałem się jako stary gaduła gdy chwila tak droga zabrana Panu jest cenna dla dobra publicznego; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rodziny, pomocy w ich wychowywaniu dzieci i towarzystwa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na to nauczycielstwo wytrzymać osłabić swej trwałości usiłuję; a tymczasem teraz mu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] polecić w ufności i czci, z jakiemi rad zawsze mam zaszczyt zostawać

Pana Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] la Professoria. — [illegible]

[illegible]

ścowego i Kantora, aby raczył w kilku słowach udzielić mi wiadomości o [illegible]

[illegible]

Zostaję z wysokim [illegible]

najniższy sługa

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] tam jest zamówione [illegible]

[illegible]

[illegible]

Za kilka [illegible]

[illegible] 1837 roku [illegible]

[illegible] niemożliwe

[illegible] twarzy nagą i grubą. — Naraz z nas [illegible]

kolejnych burzach, [illegible]

razem zaczęła, coś pod gniotem [illegible]

[illegible]

Tymczasem znowu ustało, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] stopy śpiewaków, lub kuglarzy; gdy najwyższe bohaterstwo, najwiekszą

[illegible] nie tylko bez nagrody, ale i bez uznania. [illegible]

[illegible]

[illegible] musiał? [illegible] jakby obrażony. [illegible]

[illegible] była wynagrodzona, zawołał Ugolinus [illegible]

[illegible] całym wzruszeniem, myślą naszą, [illegible]

[illegible] życia, tak zwanych twórczy

[illegible] byliśmy świadkami [illegible]

[illegible]

równie skromnie [illegible] a Ty Panie [illegible]! Cała Europa zawrzała niby

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Twoich i Twego narodu, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Ojcze, że nam [illegible] za parę drugich zacnych ludzi, trzymając jakby za

[illegible]

[illegible] — Oby te pieśni, które nam ciepłem naród cały ogrzewały,

[illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible] pozwoli Twym dzieciom [illegible]

[illegible]

dziecinnych bytu, możemy życzyć Ci Panie, a na jakie tak sowicie zasłużyłeś sobie.—

Takie życzenia z głębi serc naszych pochodzące, choć w tych krótkich wyrazach, przyjmij od nas Drogi nasz Patryarcho! trafią one może do rąk Twoich, w chwili, kiedy w kilku naszych pamiątkach [illegible] myślą i sercem [illegible] w tej tak [illegible] krainie, dalej, mimo krasy swojej, mimo że w niej „cytryna dojrzewa, a pomarańcz [illegible] majowe

[illegible], [illegible] nie [illegible] drogiej [illegible], [illegible] bo, [illegible] niej [illegible]. — — W [illegible] roku [illegible] [illegible] [illegible] Twoich [illegible] z [illegible] Pani [illegible] nowego roku [illegible] [illegible] jako dowód pamięci i uwielbienia naszego dla Ciebie, do Magdeburga; mniemam że doszły one rąk Twoich; pisane one były ręką naszej córki starszej Maryi, w obcym języku [illegible] [illegible] nie być mogły; teraz ta sama córka nasza, wychodzi za mąż za Bogumiła Kalinowskiego, którem wraz z synem naszym Stanisławem, miał szczęście [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] nam [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]! — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] dzieci naszych, o [illegible] [illegible] a nauki; [illegible] [illegible] [illegible], i na dobre to im wyszło; teraz gdy dziewczęcia naszego los się rozstrzyga, na całą jej przyszłość, nie [illegible] jej drogi Panie kilku nasłu słów życzliwych, które wszyscy wysoko cenić będziemy; a tymczasem [illegible] sercem naszym [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

jako dawny współpowietnik i najniższy sługa

Adolf Trzebiński.

d. 19 Kwietnia 1880 roku
Wołyńskiej Gubernii [illegible] powiat Krzemieniec
wieś [illegible].
(p. Podwołoczyska i Wołoczyska.) —



Towarzystwo naukowe
akademików Polaków
w LIPSKU.

Lipsk 23/XI. 82.

Czcigodny Panie!

Pozwalamy sobie niniejszem zaprosić Czcigodnego Pana na mającą się odbyć w Sobotę 29° b. m. o 8ej wieczorem w lokalu „Sieben-Männer-Haus" ul. „Bosesche Str." uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza.

Z czcią i szacunkiem

W imieniu Towarzystwa

Stanisław Trzebiński

Sekretarz.

Turnerstr. 8b

Bahnspediteure
der Warschau-Wiener
und
Warschau-Bromberger Eisenbahn
in
ALEXANDROW.

M. TRZCIENIECKI & CO.
COMMISSION & SPEDITION
Alexandrow & Thorn.

Agentur
der
Zweiten Russischen
Feuer-Assecuranz-Compagnie
ST. PETERSBURG

Wielmożny P. J. Kraszewski
Drezno

Aleksandrów, dnia 19 Stycznia 1881.

Listy W. Pana z dnia 8 Grudnia r. z. i z 18. b. m. posiadamy i w odpowiedzi na ostatni mamy honor nadmienić, że chętnie zajmiemy się dalszą expedycyą lektyki dla Księcia Bariatyńskiego, prosimy jednakże W. Pana, nie wysyłać takowej wprost do Aleksandrowa, ale pod naszym adresem do Torunia, ta bowiem droga jest dla nas praktyczniejsza. —

Polecając się względom łaskawym, zleceniom, mamy honor pozostać
z wysokiem szacunkiem
M. Trzcieniecki & Co.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Znakomite zasługi W^o^ Pana Dob. około podniesienia oświaty narodowej, które zapewniły W. Panu Dobr. wdzięczność i miłość serc polskich, korzyści moralne jakie tylko liczna praca W. Pana Dob. przyniosła narodowi — upoważniają mnie podnieść głos pełen zaufania z zupełnem przekonaniem, że W. Pan Dob. nietylko nie odmówisz wydawnictwu swej światłej rady, ale nadto czynny weźmiesz czynny udział w tymże —

Z osnowy prospektu który osobno wraz z odezwą przesyłam poznasz W. Pan Dob. cel i nadzieje dalszych następstw wydawnictwa dla którego upraszam niniejszym o przyrzeczenie do publikacyi Jego znakomitych prac a to w celu podniesienia wewnętrznej wartości publikacyi mojej którą rozpoczynam wyłącznie Boże i dla dobra naszej Matki Polski —

Pierwsze dzieło które już nabyte i w tłoczni druk opuści będzie Historia Polski od roku 1733 do 1831. Pana Henryka Schmitta — Kilka innych dzieł już albo nabyłem lub też zamówiłem i cieszę się że wszystkich dzieł mających się drukować nakładem Polska, publiczność powita z radością mi jedną pracą W. Pana Dobrodzieja.

Nakoniec upraszam abyś raczył wspierać mnie ciągłym udzielaniem rad co do treści wydawać się mających dzieł i raczył przemówić, o potrzebie i doniosłości tego przedsięwzięcia wielce skutecznego poparcia — z tą wiarą że jeniusz Narodu i zamiłowanie sprawy krajowej czuwać nad niem będą. —

Racz przyjąć przy tej sposobności wyrazy poważania z którym jestem W. Pana Dobr.,

życzliwym sługą

Przeniecki

Kraków dnia 6/11 863.
Ulica Floriańska N. 342.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

List Wgo Pana Dobrodz. z dnia 9go z. m. z wielką radością odebrałem, pokrzepił mnie wiele i dodał nowych sił w wykonaniu rozpoczętego dzieła przy którym mam dużo trudności do zwalczenia. Zawiść wogóle a nienawiść reakcyjnego stronnictwa do mnie i moich tendencyi wszczególe utrudnia mi wielce rozpoczęte trudności. Mam jednak więcej jak nadzieję, że przy poparciu moich usiłowań przez takie znakomitości jak Wny Pan Dob. wszystkie trudności pokonam i tym wydawnictwem częściowe zamierzone, odrodzenie naszego gospodarstwa przeprowadzę. —

Przedewszystkiem rachuję na światłą radę Wgo Pana Dob. co do doboru rzeczy drukowanych najpierw a powtóre, że każdego roku jedną lub dwie prace Pańskie czytającej mej publiczności udzielić potrafię. —

Dowiaduję się z pism publicznych że Wny Pan Dob.
miewa publiczne odczyty w Dreźnie, uznaliśmy
tutaj za odpowiednie zgłosić się do Wgo Pana
Dobrz. z prośbą czyli byś nie raczył wydawnictwo
zawiadomić w jakim przedmiocie i kierunku
takowe się odbywają, a razem ponieważ ale nad-
to pewny skutkiem że bliższe obznajomienie się
naszej publiczności zmieni budowy ancy wszystkie-
nej prosić żebyś raczył wydawnictwu odstąpić
prawo wydrukowania tychże i pod jakiemi
warunkami —
Jest tam w Dreźnie mój dobry przyjaciel
Wny Zefiryn Ratomski, pisałem do niego
prosząc żeby się zgłosił osobiście do Wgo Pana
Dobrz. w tym przedmiocie i był moim pośredni-
kiem w ułożeniu podobnego — i wówczas zawrzeć
się mających układów póki czas - zdrowie

i inne moje okoliczności nie dozwolą mi osobiście
złożyć czyści tak zasłużonemu Obywatelowi jak
Wny Pan Dob. i osobiście ułożyć warunki co
do Prac Jego w wydawnictwie drukowanemu się
mającego —

Dalej pewny jestem że Wny Pan Dobr. nie
bez mienia w swoich tekach prace na ukończe-
niu w pamiętnikowym lub monograficznym wy-
dziale, racz Pan łaskawie mnie o tem zawiadomić.

Oczekiwać będę z wielkim upragnieniem łaskawej
odpowiedzi Wgo Pana Dobrodzieja przesyłając —
Wyrazy Wysokiego poważania z którym jestem
Wgo Pana Dobrodzieja najżyczliwszym Sługą

[illegible signature]

Kraków dnia 3/12 863.

N. B. Wszystkie pisma publiczne wspominały przed tem niedawno
o rozpoczętym wydawnictwie i wyjściem Czasu —

w którym autor Pogadanek o książkach i ludziach
miałeś wydać felietonowany pod Tobą, jeżeli nie
przeciwny temuż pragnie koniecznie żeby tak pod
moim kierunkiem upadło i dopiero zakwitło –
jak takowe weźmie w swoje ręce stronnictwo
przeciwne. –

Wyszedł tutaj list Popiela do X. Jerzego Lubomi-
rskiego na który odpowiedział Pan Józef Szujski –
będę się starał posłać obydwie broszurki W. Panu Dob.
z nich poznasz tendencje partyi realistycznej która w
Krakowie sobie główne gniazdeczko uwiła. – Partyi
która zapatruje się na stosunki angielskie – a
odbierając natchnienia z Rzymu myślą że
Lordostwem Angielskim popartym fanatyzmem
Rzymskim potrafią kraj odbudować – a raczej jako
rzecz sobie wygodne stanowisko dla swoich
samolubnych dążności. – –

Czyliby W. Pan Dob. nie poczuł potrzebę silniejszego
odpowiadania na te broszurki? –

186? 11.

Wielmożny Panie Dobrodzieju —

Na szacowne pismo W[go] Pana Dobrz. nie mogłem odpisać zaraz a to z powodu że zaszły wybory do Sejmu Krajowego które łącznie z zajęciem około ustalenia wydawnictwa naukowego dziś całą moją uwagę zająć musiały — Przy tych wyborach które się odbywały w Sandeckim i w Krakowie była wielka agitacja pod pokrywą wszechwładzy miłości kraju a istot-nie był to marny dramacik społeczny. Stronnictwo które jak to W. Pan Dobrz. w swoim liście trafnie, scharakteryzował — które nigdy nic pożytecznego nie zdziałało dla kraju a przeciwnie wszystkich uczc. i kra-jem rządzić pragnie widząc w mej osobie wybitnego przeciwnika, a do tego człowieka któren mógłby ich z dowo-dami wreszcie obwinić bratem użyć wszelkich środków według systemu Machiawela żeby mnie pozbawić zaufa-nia publicznego i nie dopuścić do Sejmu Krajowego — Ale tą razą wysilenia ich się nie ziściły i wybór mnie na dniu 21 t. m. w Sączu dokonanym został. — Za parę dni załatwiwszy interesa i ukonstytuowawszy administrację wydawnictwa wyjeżdżam do Lwowa będę tam zajęty dopełnieniem nowo przyjętych na siebie obowiązków. —

list do X. Jerzego Lubomirskiego przez W^go Pana na
moje ręce napisany uznaliśmy tutaj za bardzo trafny,
i zaraz dany został do druku — rozesłany po całym kraju
zrobił wielkie wrażenie, zajął całą publiczność, jak dotąd
X. Jerzy nie dał znaku życia i prawdopodobnie listem W^go
Pana Dobrodzieja interpelowany nie odpowie. — Zacny to bardzo czło-
wiek jednak lubo dobry Polak kraj kocha jednak wszyst-
swoim wychowaniem — wszystkie wskutku szczególnych wraże-
nych usposobień idzie w całym swoim życiu taką drogą
która ani Jemu chwały ani krajowi pożytku przynieść
nie może... Dzisiejszy przykład wydawnictwa Pamięt-
ków jeszcze w roku 1847 uczynionym i X. Jerzego Lubomir-
skiego namówiłem że dał takowemu swoją firmę,
ogłoszonym został i przez lat 19 jedną tylko urodził
książkę pierwszej Pamiętników Soplicy — całe wyda-
nie zostało przez władzę Rządowe zabrane, i na tem
się wszystko skończyło. — Ze stronnictwem Popiela któ-
re zwykle jest niesłychanie zręczne i oględne, a które Sam
Naczelnik swoim listem tak niefortunnie skompromito-
wał — zostanie w najlepszych stosunkach ci ważniejszy
charakter dzieła niedozwoli mu zań zerwać, pomimo
tego że wypowiedzianych w liście Popiela zdań —
nie podziela bo jak mówiłem to bardzo zacny człowiek.

kilkanaście egzemplarzy drukowanych przesłałem W^{m}
Panu Dobrzy[?] wieyskiego[?] niewiem czyli takowe godaszy - niech
sprzedaiemy między znajomemi - zebrany fundusik zostać
nie użyty na wsparcie biedaków naszych. —
Uwiadomienie Wm Pana Dobrz[?] o tej wielkiej i tyle obiecuj[ącej]
ej pracy - Tyś Historyi obyczajów odawnej Polsce nas
tutaj nadzwyczajnie ucieszyło - i przeklnijmy zwielka nie
cierpliwością na ukończenie tego monumentalnego dzieła,
W. Pan Dob[rzy] jeżeli potrze[buje]
żebym wiedział jakich książek
bierz zajął bym się ich wystaraniem - może bym i w[...]
Księgozbiórze co znalazło, a lubo zaręczyć niemogę czy
li bym zdołał takowe w celu ich przesłania dostać
dołożył bym jednak wszelkiego starania bylebym
wiedział jakich to Wm Pan Dobrz[y] potrzebuje. —
Łaskawe Obietnice odstąpienia wydawnictwa tyle potrz[eb]
danego dzieła z największą wdzięcznością przyjmuię -
będzie takowe dla wydawnictwa prawdziwym i kosztow[nym]
nym nabytkiem, albowiem nietylko poda do[...]
obszernego koła nadzwyczaj interesujące wiadomości
historyczne, ale wdodatku utrwali wpublicznosci przekonan[ie]
nie, że wydawnictwo jest w możności podania do-
wiedzy publiczney najznakomitsze utwory naszych
Pisarzy. — Kolizja z Panem Zupańskim i stąd [...]

dając mu pewną ilość egzemplarzy – którem to szczegół
przy finalnym układzie. W. Pan Dob. sam oznaczyć raczyś
Pamiętnik Bazylego Wierzbickiego także z podziękowaniem
przyjmuję tylko z odesłaniem 250 rubli jeszcze trochę
wstrzymać się muszę, albowiem zakładając wszystkie
wydatki moiemi szczupłemi funduszami, oczekuję
dopiero zebrania funduszów z przedpłat któremi się
najznakomitsze osoby po całym kraju zajmują ma-
szę się rachować – zdaje mi się, jednak że może nawet
W.ny Ratomski którem posłałem 30 biletów zdoła
odpowiedni fundusz zebrać. W.ny Pan Dob. wyczyta
Pamiętnik Stadkowskiego zostawić by jeszcze do później-
szego porozumienia – i jeszcze o trzebki historyczne
Henryka Rzewuskiego zapytać W. Pana Dob. przez
a lubo ten autor dla swoich tendencyi mniejszy u nas
lubiony jednakże skoro manuskrypt był przeznaczony
w Petersburgu na spalenie, musi mieć swoją wartość
Racz W.ny Pan Dob. go sam osądzić, i jeżeli go uznasz
za odpowiedni racz oznaczyć warunki nabycia. –
Podzielam wielce zdanie W.go Pana Dob. co do wydania
Statutu Litewskiego i jeżeli Bóg da zdrowie i polityka
stanie pomyślniej przy to i pomnikowe dzieło pod zaob-
bem wydawnictwa wydrukowanym będzie – mi to

jednak będzie mogło być urzeczywistnione — znajdę chwilę —
wolną, która, zaraz użyję, żeby ostatecznie przedstawić się
W. Panu Dobrz. i dziękuję mu za dotychczasowe opiekę
prosić o dalsze rady i wskazówki i wyraźne prawo pisz,
wszelkie do publikacyi prac Jego. —
Pozwoliłem sobie W. Pana Dobrz. postawić na wypadek
śmierci łącznie z W. Józefem Szujskim i Karolem Rogaw-
skim jako spadkobierców zasobów i myśli wydawnictwa
a to w celu żeby i nadal istniało i w tym samym duchu
rozwijać się mogło — i jak tylko się jaki taki fundusz
zbierze odpowiedni akt notaryalny wygotowanym będzie —
myślę że mi to postanowienie bez zapytania się poprze,
Dobrze wybaczysz i przyjmiesz takowe jako dowód szcze-
golniejszej czci jaką mam dla Jego cnót Obywatelskich.
Przyjechawszy do Lwowa ogłoszę odezwę jako nowe
obowiązki które na mnie zaufanie współobywateli
wyborem do sejmu włożyło w niczem rozwojowi Wydaw-
nictwa przeszkadzać nie będą — a razem dzieła które
w ciągu roku 1866. Prenumeratorom za 10 fl. dane
będą — mianowicie 1. Historia Polska od roku 1733 do
końca roku 1831go arkuszy 60 — pierwszy tom wyjdzie z koń-
cem stycznia — drugi w czerwcu. — 2. Tomaszewski —

Czwarta Mila — Znakomitego publicysty angielskiego o systemie reprezentacyjnym /arkuszy 30/ — 3. Historja powszechna najnowsza od rewolucyi Francuzkiej do kongresu Wiedeńskiego. Sawczyński teraźniejszy poseł podjął się tej pracy arkuszy 20. — 4. Świat Roślinny Müllera tłomaczenie Dr. Witowskiego z illustracjami — Arkuszy 30 — 5. Żywot Tadeusza Kościuszki przez Lucjana Siemieńskiego dzieło na ukończeniu. — 6. Literatura starożytnego wschodu Hellady i Rzymu z przykładami tłomaczonemi arkuszy 20 — 1. i połowa druga podane tylko arkuszy wydam w roku przyszłym Józefa Szujskiego — 7. Nareszcie 7 Kalendarz Rolniczo przemysłowy 10 do 15 arkuszy objętości. Takiego podjął się Pan Karol Lange — który wydał w roku zeszłym Kalendarz Naukowy. —

Czas na rok przyszły pierwsze dzieło będzie przegląd naj ważniejsze wypadki w dziedzinie nauki, artyzmu wynalazków i historyi tak w kraju naszym, jak za granicą, podjął się tej pracy Pan Józef Szujski — drugie dzieło pragnąłbym tym roku w możności wydać prace W^go Pana Dob. wyżej wspomniane jeżeli takowe wygotowane wszystk. — a co dalej zostawiam przyszło-

nim porozumieniu. —

Co do ogłoszeń których potrzebę W[ielmożny] Pan Dob[rodziej] tak słusznie podnosisz kontraktowych pamiętam — Lwowskie pisma ważność i użyteczność wydawnictwa kilkakroć nie podniosły — a żeby im dać nowy powód do napisania o tem pragnę jak najprędzej wydać tom Historyi Szlachectwa albo jeszcze sam we Lwowie oddam ich dotkliwszego poparcia zniewolić, tylko czas jeden dotąd oprócz przesłania Programu ze Swoim Dziennikiem ani słowem nie wspomniał, mam jednak nadzieję że i ten Dziennik niezadługo przemówi —

Przyjmij przytem życzenia przy nadchodzącym Nowym roku wszelkich pomyślności i dobrego zdrowia — byś nam mógł żyć jak najdłużej dla pożytku i chwały narodu i pociechy współobywateli którzy Twoje . . . ocenić i czcić umieją. — Z wysokim uważaniem W[ielmożnego] Pana Dobr[odzieja] najżyczliwszy sługa

J. Przezdziecki

Krakow dnia 30/12 863.

Czyli mam zwrócić oryginał listu do X. Jerzego Lubomirskiego

Lub też pozwolisz żeby takowy jako autograf pu-
został w moich rękach —
a jak W. Pan Dz. znajdziesz chwilę wolną racz
napisać znowu słowko do mnie — adresując takowe
do Lwowa — do Szeliy Leimowej bo które niewiem
gdzie mieszkać będę — a wyjeżdżam między 3 a 6tym
Stycznia —
Będąc we Lwowie w lecie mówiono mi że W. m.
Pan Dz. pragnąłeś uzyskać pozwolenie przyjechać
do galicyi w celu osiedlenia się u nas — Czy to prawda
i czy by Pan przyjechać trwał? w takim razie
mając w tem względzie udzielone mi wskazówki
pragnęłabym się zająć wyrozumieniem władz —
tutejszych czy by nato niezezwoliły — ale mnie
pogląd na rzeczy Krajowe niewyłącznie możnaby być
pewnym uzyskania tego pozwolenia. —

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Nie mogłem naraz odpowiedź na Szanowne wezwanie, które już tutaj odebrałem bo Gołuchowski był zdaleka i nie pokazał się w Izbie, spotkawszy go spytałem się i dostałem odpowiedź że już odpisał W. Panu Dob., gdym mu jednak na to odparł żem teraz dopiero dostał w tym interesie zapytanie, powiedział mi że ponieważ Władze tutejsze już raz odmówiły pozwolenia osiedlenia się w Galicyi przeto trzeba jakiś czas wyczekać aż się ich o to ponownie prosić będzie. Jak tylko wróci Namiestnik do Lwowa będę z nim mówił osobiście i wyrozumiem jaką on ma w tym opinię, lubo wiem że oni tutaj pozwolenia nie dadzą, o takowe trzeba się starać w Wiedniu. Sam pragnę się zająć wyrobieniem tego pozwolenia, ale to dopiero

po ukończeniu lekcyj jednomowni będzie
mogło nastąpić. — Jeżeli więc W. Pan Dobro-
dziej zechcesz tym się tym zająć przypomni sobie
prośbę do Jego Excelencyi ministra stanu
Austryackiego Belcredego tym co mogę także
jak do wiednia wydalić się zdołam a tam
za wprowadzeniem kilku osób na których
pomoc rachować mogę, niedbym najdłużej
a przynajmniej nie tracę nadziei uzyskania
tego pozwolenia którego odmowa niesprawiedliwa
w liście swoim przez W. Pan Dz. —
spis książek których potrzebujesz mi pozo-
stawił tym razem takowego nie odebrałem
musiał się ten spis przez pomyłkę zostać
Przypominam więc ten przedmiot a czyli
zdołam takowe dostać nie wiem ale
przynajmniej starać się będę usilnie. —

tych listów które wydawnictwo tego dzieła
swoim przedstawicielom dać postanowiło
przesyłam, a pierwszy tom za parę dni ocze:
ki proszę — Nadtym wiedziałbym czyli się zgadzasz
z tym doborem — Rozbieranie prenumeraty
dosyć powoli idzie, nie tracę jednak nadziei
że z ukazaniem się pierwszego tomu pójdzie
lepiej szczególniej jak zobaczą, że niesłychaną
taniość której do tego mało co widzą. —
głównie jednak popieliści bardzo temu Wydaw:
nictwu są przeciwni, bo się boją w ogóle
światła a wszelkiego ludzi poznania, żeby myśl
mogła zrobić fiasko, żeby tym sposobem
pozbyli się mego wpływu i opozycji —
oczekuję znowu wiadomości od Wgo Pana Dobrego
przesyłam wyrazy wysokiego poważania a—
z którymi jestem Wgo Pana Dobrego najżarliwszym

Sługą

Trzeciński

Lwów dnia 26/1 866.

Hotel angielski

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Już dużo czasu upłynęło jak nie miałem przyjemności odebrać
wiadomości od W^go Pana Dobrodz. — a nawet upragniona chęć
moja poznania osobiście tak znakomitego męża mnie
ominęła, czego sobie prawdziwie darować nie mogę. —
Ale uważałem o stałe zamieszkanie W^go Pana Dobr.
w Krakowie za rzecz tak pewną, że podczas bytności
w Krakowie za rzecz ... wówczas Amelii Lanc-
kańskiej w Krakowie i Krynicy będąc wówczas
nadzwyczajnie zajęty urządzeniem gospodarstwa które
po części letniej zostawił na siebie odebrałem, nie
korzystałem z danej sposobności i nie wypełniłem
mego przedstawienia i uściśnięcia ręki męża którego
tak wysoko poważam. —
Dochodzą nas teraz smutne pogłoski jakoby W^ny Pan
Dobr. już znowu stale w Dreźnie zamieszkać zamy-
ślasz, nad tym wierzyć że się to jeszcze zmieni. —
gdy jednakże na każdy sposób bytność Pańska już
teraz w Krakowie tak prędko nie nastąpi zgłaszam
się do W^go Pana Dobrodz. [illegible] w interesach wydawnictwa.

a razem przedstawiam w niej nowej godności układ,
przed parę tygodniami od Hr. Gołuchowskiego wszystko
tem to jest dostaniem koncesji na założenie
księgarni w Krakowie, której mi dawniej władze
najuporczywiej odmawiali pod firmą wydawnictwa
Szkół Ludowych i pożytecznych. — mamy więc teraz
zapewniony warsztat i legalną podstawę do działania
a tem samem całe wydawnictwo stanęło na silniejszych
nogach. — a teraz przystępuję do poszczególnych ustępów
które zamyślam przedłożyć Wm. Panu Dobrodz. —

1. Zaczynam od najważniejszego to jest od ponowienia proś-
by należenia do grona osób które tem wydawnictwem
kierować mają, już w roku zeszłym byłeś łaskaw nie od-
mówić nam swego współudziału, gdy jednakże to wy-
dawnictwo przeszedłszy próby ogniowe stanęło już na
dostatecznych podwalinach pragnęlibyśmy zapewnić
mu kierunek jak najlepszy, którego się w taki spo-
dziewam, jeżeli wiara, nauka i powaga naszych bez-
pośrednio tenże prowadzić. — Oprócz koła wydelegowa-
nego z 9 osób z Towarzystwa Naukowego Krakowskiego
którzy na ostatniem zgromadzeniu uznali się kołem
doradczem — wydział kierujący składa się ze mnie

z Pana Józefa Kluczyckiego i Pana Witowskiego. —
Postanowiliśmy zawsze, że Wny Pan także do nas przybyć raczy
zajmiesz jeden vacantem i będziesz głównym kierowni-
kiem wydawnictwa — Dalej prosiliśmy Pana Dietla
Burmistrza miasta Krakowa do tego grona i tenże
przyrzekł, jednakże zamyśla proponować niejakie refor-
my programu co oczywiście nie będzie przyjmowalne
gdzieliby takowe były też nadużycia, żeby głównie wytyka-
ły kierunek zmieniając lub zmienić miały. —
Zimowe posiedzenia gdyż się skończą, zbierzemy się w
Krakowie o rezultat tegoż zebrania Wny Pan Dyr.
zaraz zakomunikuje. — Pan Karol Rogawski lubo nie
zamieszkały w Krakowie jeżeli przybędzie należał by do naszego
grona — które potem stosownie do uznania potrzeby mogło-
by zadecydować zwiększenie tego grona i wybrania odpo-
wiednich osób. —
Drugi interes w którym tyle prośby moje jest, kiedy będę
mógł odebrać dzieło wydawnictwa — przyobiecane i pod
jakiemi warunkami „Rys historyi obyczajów w dawnej
Polsce„ — a jeżeliby zaprawa nie była gotowa i nie
mogła wejść w publikacje drugiego roku jakaż byłaby
praca Wnego Pana mogę pozyskać dla wydawnictwa
które też koniecznie pragnąłbym choć w tym roku
uszczęśliwić nią moich prenumeratorów. —

Trzecia prośba by była o uwiadomienie mnie o warunkach i rozległości publikacji Historycznych Henryka Rzewuskiego które by można wydaniem bardzo wypadało umieścić w następnej serji.

Nareszcie donoszę Wm Panu Dobr. że Pan Antoni Małecki Profesor Literatury Polskiej we Lwowie napisał dzieło pogląd na pisma Słowackiego — ma to być bardzo dobrze napisane i wiedzę jego wyrażowane — otóż to dzieło od niego ofiarowane pod warunkami dosyć przystępnemi tylko Ja w przyjęciu go robię trudności jest z dla szczupłości objętości ma mieć bowiem do 40 arkuszy co by stanowiło ⅓ część całorocznej publikacji. — Jakie by było zdanie Pańskie w tym względzie. —

Zimą z domem tygodnia się od roczy — a może i przed świętami rozwiązanym będzie, a którą sposobem wracam do Krakowa w dniu 22 tego miesiąca raczy Pan łaskawie tam ulica Floriańska N. 342 zaadresować swoją odpowiedź i przyjąć wyrazy wysokiego Poważania od Wielbiciela i Sługi

Franciszek Trzecieski

Lwów dnia 16/12 866.

II Tom Schmitta i Kalendarz wydawnictwa wyjdzie z druku — Drukuje się 3 tom Historyi Polskiej i Poezje Pol

WYDAWNICTWO
DZIEŁ
TANICH I POŻYTECZNYCH
W KRAKOWIE.

9.

Wielmożny Panie Dobry

Wstrzymywałem się z odpowiedzią na odebrane dwa listy Pana Dob[rego] bo zawsze miałem jeszcze nadzieję zredagowania ze-brać komplet Komitetu Literackiego by mu przedłożyć odebrane listy; tymczasem okazało się to niemożebnym, spieszę z przesłaniem mojego indywidualnego zdania. —

1. Nabycie wypisów z Chronografiów Tureckich uważałbym za ważne dla literatury naszej i przy narodzie naszym za tem wartem będzie. — Nabyłbym zaraz ten rękopis, atoli te wypisy dla księgarni, żeby nie to że fundusze moje są prawie wyczerpane a do tego ponieśli ogromne szkody przez ostatni wylew wody, muszę się więc ograniczyć w tym momencie na koniecznie wydatki; żeby drugą serię rozpocząć i bez potrzeby wydawać. — Mam jednak nadzieję że po żniwach wpływy będą znaczne, i na jesieni to dziś uważam nabyć te prace od Bobrowskiego — dla tego to nie zwracam przysłanego mi rękopisu aż do dalszego rozkazu Pańskiego — w nadziei że Bobrowski pozwoli odłożyć decyzję po ocenieniu, do końca roku. —
2. Rękopismu Rzewuskiego dotąd nie odebrałem — a ponieważ u nas wszyscy uznają walkę — i ci co pracowali i ci co nie robili, zdaje mi się więc że z przysłaniem tego spieszyć się nie ma potrzeby, aż na jesieni później. —

3. Co do honorarium zapraw WPana Dobr to nie stanowczym takowe oznaczenie, albowiem takową tak wysoko cenię w mojem przekonaniu że stosując takową do możności wydawnictwa nie stanowczym jej oznaczę. — Jak już wyżej powiedziałem fundusz mój wyczerpany a nowy apel do publiczności na podstawie utworzenia Komitetu Literackiego zrobiony nie przyniósł jeszcze żadnych owoców — dopiero koło późnej jesieni okaże się co oczekuje, sądząc jednak z odebranych listów z Poznańskiego, Prus zachodnich, jako też z różnych dochodzących mnie głosów z kraju — byłaby więcej jak nadzieja zebrania prawie w krótkim czasie tego rodzaju funduszów — co by było dostatecznym do energicznego prowadzenia wydawnictwa — Jak tylko zostaną obrachowane i pokombinowane przychody na rok drugi będę mógł się zdecydować czyli będę mógł wydać serię trzecią — którą bym koniecznie pragnął zacząć od Pracy WPana Dobr. A ponieważ przed tem będę niezawodnie w Dreznie u WPana sądzę przeto i w tem przedmiocie pewnie pomówiemy. —

Ja teraz wydrukuję zeszyty dalsze usuwając wszelkie przeszkody materialne w dalszym rozwoju wydawnictwa a przytem rozmyślam jak by rzecznie

Wielmożnego Pana Dr wypowiedziane w liście do Redakcji ka literackiego urzeczywistnienie i w tym względzie zdanie wszechstronnie opinie wybitniejszych osób - których u nas bez liku i to wszystko co zdołam zbadam Wm Pan Dobr przyniósł do Drezna by okiem pomnożyć a może zdołamy przyjść do pożądanego rezultatu. —

4. Jak na teraz prosiłbym jednak jeśli tylko podobna możliwe o jakiś wesoły humorystyczny a pouczający obrazek dla Kalendarza który pragnę puścić wraz z końcem września. — Dobre wrażenie na publiczny może wywrzeć szczęśliwie na dalszy rozwój wydawnictwa i dla tego bym usilnie pragnął mieć umieścić co z pod pióra Pańskiego, a razem podnieść powagę Kalendarza którym możemy wiele wpływać na oświecenie mniej zamożnych ludzi. — Zawsze do tego dążę dodać że pod tym względem wydawnictwo uprasza o oznaczenie honorarium które wiąże wszystko. Wreszcie Wm Pan dobrany z podziękowaniem przesłał. —

5. Dzieło o Cywilizacji w Polsce pragnąłbym bezwarunkowo od Wm Pana nabyć - i takowe chciałby wydawnictwo dalej jednak niczemu, czego oczywiście nieprzeszkadzam wydać. Oto dzieło pragnąłbym stanowczy układ zrobić i pozyskać od stycznia na tym rachunku sobie zaliczki. - bliższe określenie układu za wskazaniem udzielimy - pragnąłbym

wiem zastosowan mą możności do życia i potrzeb Wgo
Pana Dob. —
Księgarnia prawdopodobnie w październiku otwartą zostanie — Sam niewiem nawet czy szczęśliwie z będzie mi się prowadzić. — Dziś wdawać dalej taki układ? —
Dziś po południu wyjechałam do Wiednia na dni parę i pragnę za powrotem oznaczyć stanowczo przedmioty w Kalendarzu umieścić się mające przez tego Wgo Pana Dob. byś bez taktu mi stanowcze dowiedzieć części naszych nie przysłał do mnie prędko i przysłał mi także obrazek do Kalendarza by jednak najpóźniej także do 10go lub 15go Września mogło nastąpić. —
Wczoraj odebrałem list od Liebelta który przyjmując opiekę na moją odłożenie zawiadamia wydawnictwo — ze Trentowski ma także ukończone pod tytułem —
Panteon wszech Nauk i umiejętności lub system wszech filozofii — i na taką rzekę nakładca ma to być Encyklopedia nauk filozoficznych popularnie napisana. — jest dosyć obszerne bo 30 tomy po 30 arkuszy. — Jakież by było zdanie Wgo Pana Dob.? pytam się tak teraz osobiście mi to przedtem dawano dla komitetowi. Korespondencji wyrazam wysokiego poważania Pana Dob. najżyczliwszy
sługa Trzecieski

WYDAWNICTWO
DZIEŁ
TANICH I POŻYTECZNYCH
W KRAKOWIE.

Wielmożny Panie Dobrzański.

Dowiedziawszy się o powrocie WPana Dob. z wycieczki Po:znańskiej dostrzegam spieszę się z przesłaniem kilku uwag i interesów które zamyślam WPanu Dobrz. przedłożyć. —

Najprzód donoszę, jako tak Pan Mieczysław Łyskowski jako też Pan Leon Węgner zaproszenie do Komitetu Literackiego przyjęli, to wstawiennictwa które byłyby wobec niektórych trudności prawdziwą pociechą dla nas — Powtóre pozwolę sobie wypowiedzieć w imieniu moim i wielu Obywateli Kraju gorące życzenie by się raczył nie odmawiać swego przyjęcia ofiarowanej Katedry Literatury Polskiej w Krakowie. — Pojmuję bardzo one które kolizje i trudności na jakie byłby był przyjmując tę posadę narażony — myślę jednak że osobistość i zasługi Twoje usuną takowe a zostanie z jednej strony realny pożytek dla Kraju — a w końcu zupełne zadowolenie drugiej strony. — Dalej przyjmując tę posadę i osiadając w Krakowie byłby WPan Dobrz. w możności wspierać swemi radami wydawnictwo które by dojrzało pod bezpośrednim nadzorem kierunkiem Jego osoby mogąc cały zamierzony pożytek Krajowi przynieść. Nareszcie zapewniając pewną ilość arkuszy swej Pracy

wydawnictwu jak to iest zrobione z Panem Szujskim mógł by uczynić koszta połowy w Krakowie, które by drożej pewnie wypadły jak w Dreźnie. — Pomimo gorącego życzenia widzenia Wgo Pana osiedlonym w Krakowie nie mógłbym bez stałego przekonania kroku tak ważnego — osobie dla której podzielam z znaczną wątpliwością mojej rzeczy i z tegoż konieczność wynikającą niedolę. Uwzględniwszy to co mi najbardziej ciężyło na sercu przedkładam dalsze prośby moje.

I Jakkolwiek koło druków następnego roku ułożone i potrzeby na rzecz mniejszy na papierze tu iuż zawartemi układami są zaspokojone to jednakże wypada koniecznie zapewnić się na wypadek niedotrzymania którego układu i mieć jako rękopism w zapasie. a że Wny Pan sam oświadczyłeś się z gotowością odstąpienia próbek Rzewuskiego prosiłbym o ich przysłanie a to dla tego żebym mógł ich najprzód przeczytać i osądzić czyli bym się nie skompromitował ich wydaniem — bo jakkolwiek są pisane Jego wielce znakomitem piórem mianowicie niektóre to jednak nie na wszystkie bym się pisał. Dalej może by się tylko kwalifikowały do wydania po za obrębem prenumeraty — i przeto by nie tyczyły przyjemności z pożytkiem.

II Mógłby Wny Pan sobie przysłać także pamiętniki Wybickiego do przejrzenia i w razie nabycia podoszyć na ich cenę. —

III Przedewszystkiem zaś pragnąłbym umieścić z końcem tego lub początkiem przyszłego roku jakąś pracę Wgo Pana Dob. z rodzaju tych które bym uważał za odpowiednie kierunkowi wydawnictwa, mając już powieść tego roku Zacharasiewicza nabytą i zapowiedzianą, zdawało by mi się żeby coś innego było do życzenia – ale zawsze proszę na rok drugi wydawnictwa zapewnić tęż powieść

IV Przypominam dalej obietnicę ukończenia dzieła o cywilizacyi w Polsce a razem zawiadomienia mnie na kiedy byśmy mogli na odebranie takiego manuskryptu rachować. –

V Nareszcie raz także muszę zawiadomić co do honorarium jakie odstępując me prace wydawnictwa położę zawsze starać bym mógł co do funduszów materialnych odpowiednie zrobić przygotowania, proszę jednak żebyś pod tym względem nas nad inne układy nie faworyzował. – Wydawnictwo bowiem jakkolwiek istnieć usiłuje i żyć długami nie powinno i nie może żądać ofiar od ludzi którzy poświęcają krajowi tak mozolną pracę.

VI Jeszcze jedna prośba a ta by była czyli by nie znalazło się w teczce Wgo Pana Dob. jakie obrazek społeczny z humorem napisany 2 lub najwięcej 3 arkusze mający by go można zamieścić w Kalendarzu którego druk rozpoczyna się w przyszłym miesiącu.

Byłoby nareszcie do życzenia żeby można mieć jakąś powieść

w Dreznie która by narzędzia przyjęcia się tem układała
szczególnie zapisów/rozsprzedania biletów – w Dreznie bywa
tyle osób z Polskiego Towarzystwa naturalnie, żeby nale-
żało z tego korzystać i zaopatrzyć ich najlepiej w książ-
kami – raz ciekawemi i dobrze pomyślane.

Racz przyjąć wyrazy wysokiego poważania z którym
zostaję WPana Dobr. życzliwym sługą

Zwieniecki

Kraków dnia 28/6 867.
Ulica Wiślna N. 174.
gdzie się za parę dni
przeprowadzam. –

WYDAWNICTWO
DZIEŁ
TANICH I POŻYTECZNYCH
W KRAKOWIE.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Od wielu tygodni zbieram się z zamiarem zgłoszenia się do Pana Dobr. — ale ogrom zajęcia i jeszcze inne okoliczności nie dozwoliły mi tego, nareszcie przeszkodziły że wyjechałem może — do Poznania i Torunia nie mogłem uskutecznić w zamierzony sposób [illegible] w celu widzenia się z Panem Dob. jakem pragnąłem.

Wmc Pan Dob. wyraziłeś się w swoich dawniejszych przemówieniach jako wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych wraz z wydawnictwem dzieł ludowych, winno być kierowane przez Stowarzyszenie ad hoc utworzone. — Będąc zupełnie tego samego przekonania pragnąłem być utworzycielem takowego, ale władze miejscowe nie tylko że mi odmówiły swego przyzwolenia raz pierwszy w roku 1844, drugi 1851, trzeci w roku 1860, ale jeszcze byłem od dawniejszych władz ciągle prześladowany.

Nie mogąc wprowadzić w życie całości, postanowiłem urzeczywistnić część tegoż przedsięwzięcia i zająłem się wydawnictwem tanich druków — a gdy prawo nowe o stowarzyszeniach nadało pewną swobodę w zawiązywaniu Stowarzyszeń zająłem się bezzwłocznie utworzeniem

Towarzystwa Przyjaciół Ogrodów i załączone tutaj statuty zostały pod dniem 14go tutejo podane Wysokiemu Namiestnictwu do wiadomości a gdy przepisany 4ro tygodniowy termin minął w którym rząd istnienia wzbronić może uważamy się za legalnie zawiązane Towarzystwo i rozpoczynamy nasze działania.

Wny Pan Łoś będąc łaskaw wstąpić do komitetu ~~zawiązującego~~ literackiego [illegible] a zatem zamienił się w komitet założycieli Towarzystwa przeto uważałem się za upoważnionego podpisać imię Wgo Pana na wydrukowanym statucie który przesyłam, i teraz mam nadzieję że uzyska Jego aprobatę. –

Pierwsza z tego wynika prośba by raczył mi przesłać swe uwagi co do treści statutów a razem mieć takowe w swej pamięci by jeśliby potrzeba jakiej wynikła zmiany można było takowe w przyszłym roku przeprowadzić.

Zawiadamiam dalej Wgo Pana jako dnia – 3go Kwietnia b. r. będzie zebranie członków zarządu wieczór o godzinie 7ej w mieszkaniu moim Ulica Wielka N. 174 w celu finalnego ukonstytuowania się – obrania przewodniczącego i dwóch członków wydziału wykonawczego – nareszcie oznacz-

dnia ogólnego zebrania w celu utwierdzenia tego zawiązania w szerokim celu. Lubo mało mam nadziei być mogę przybyć na ten dzień jednakże przesyłam niniejszą wiadomość prosząc o możliwe uwzględnienie. —

A teraz przychodzę do głównego przedmiotu który pragnąłem osobiście Panu Dob. przedstawić a tem jest — czyli być wobec teraźniejszych okoliczności się nie zdecydował się przenieść z Drezna do Krakowa by zawiązać między nami zaraz się czynnie rozwo- jem towarzystwo oświaty. — Którego kierunek wymaga współdziałania najznakomitszych sił naukowych i literackich. — Jakkolwiek przygotowany jestem że w pierwszych chwilach moja prośba pozostanie bez skutku mam jednak nadzieję że wprowadzi Polskiej towarzystwo Przyjaciół Oświaty przyciągnie magnesową siłą jedynie że znajdowałoby się w jedności starych do grodu Jagiellonów z którego promienie naukowe powinny się wszczynać we wszystkie strony Narodu Polskiego. —

Polityczni w Poznańskim i Prusach zachodnich mężowie wspomnienia mi pozostawili — Komunikując tamtejszym mój zamiar myśl centralizowania w Krakowie wiedzy Polskiej doznałem najlepszego przyjęcia a razem zapewnienia że wielu stron.

poparłym będę. —

Przypominam teraz powtórnie dane słowo — mówienia i odstąpienia mi Dzieła swego Historii Cywilizacyi w Polsce. — Zdaje mi się że byłoby to najstosowniejsze, dzieło które by mogło rozpocząć szereg ~~...~~ wydawnictwa trzeciej seryi — a pierwszej pod nowym kierunkiem.

Jakiekolwiek byłoby nam podziałem z honorarium — stipula by go dla publiczności i honorem Drezna. W razie możności otrzymania go racz tak łaskawie postawić swoje warunki! —

Nadto jeszcze prośba by był Pan tak łaskaw wskazać mi poważne osoby które by mogły zapisać się w Dreźnie na opiekunów i założycieli naszego Stowarzyszenia — a którzy by razem byli gotowi zająć się tem ... rozpowszechnieniem wiadomości w tym zbawiennym świecie — korzystnem dla sprawy narodowej obiecującym Stowarzyszeniu. —

Racz przyjąć wyrazy wysokiego poważania z którym będę WPana zawsze najżyczliwszym

sługą [illegible]

Krakowska 28/3 868.

TOWARZYSTWO
PRZYJACIOŁ OŚWIATY
W KRAKOWIE

Wielmożny Panie Dobrodz.

Od kilku tygodni zbieram się by z W. Panem Dz. pomówić w interesach nowo zawiązanego Towarzystwa ale rozliczne zajęcia nie tego dotąd nie dozwoliły — najpierw okazały się trudności co do kierunku dalszego, znalazły się osoby które w dotychczasowym organizmie i statutach wiele niedokładności widziały, z tąd wynikał obowiązek rozmych reform etc — dużo było przedmiotów i wykonanie niejednego wiele zostało opuszczone, dzięki Bogu teraz już wszystko urządzone i rozwój dalszy już swobodnym krokiem idzie naprzód. —

Pamiętając administracyjne kroki które dla wyjęcia funduszów z galicyi przedsiębiorą, oświadczyć muszę w imieniu Towarzystwa prośbę był raczył nam dać wskazówki do kogo z Poznańskiego można by się udać by przez niego pozyskać dla naszego Towarzystwa udział zamożniejszej części Obywatelstwa pod zaborem pruskim będącego — oraz wskazania osobistości takiej która by pełnomocnictwo do rozszerzania udziału w Dreźnie na siebie przyjęła. Ośmielam się pod tym względem rzucić łaskawie na drodze materialnej wsparcia dla nowego stowarzyszenia. może by Pan Hofman był dla Drezna a Seweryn Mielżyński dla Poznańskiego odpowiednią osobą. —

Wyprawdzie w Towarzystwie Drezdeńskim jest dużo osób które by otrzymane dzieła nie mogli zawsze do swego stałego pobytu, jednakże należenie do tak zbawiennego i potrzebnego składu czytelnictwa im nikt wzbronić nie może i każdy zamożniejszy dobry Polak powinien poczuwać się do obowiązku należenia do niego i choćby tylko datkiem materialnym ułatwić zadania szerokie które Tow: Przyjaciół Oświaty osiągnąć pragnie. —

Dalej donoszę Wmu Panu Dobrodz. że zarząd Tow: podzielił się na 3 sekcje — mianowicie 1sza sekcja zajmować się będzie wydawaniem a raczej doborem dzieł dla oświeceńszej części ludności — mam nadzieję że Wy Pan Dobr. zechcesz wziąć udział w tej najważniejszej pracy i nie tylko swemi radami i wskazówkami dokładny rozwój tej części wydawnictwa ustalisz ale także jako autor dasz nam możność umieszczenia jakiej pracy tak zaszczytnie znanego w kraju naszym autora. — Przy tej sposobności pozwalam sobie przypomnieć daną mi dawniej obietnicę odstąpienia nam dzieła swego: Historia cywilizacji w Polsce które było na ukończeniu. — W którym to razie racz

mnie zakonu ukowan czas kiedy bys my mogli odebrac Dan manuskrypt : warunki pod ktoremi byt bys gotow odstąpić Towarzystwu tej swej pracy, życze niem bowiem naszym by było koniecznie umieści w następnym roku jakąś pracę Pana Dr. - i nawypa dek gdyby powyższa praca nie mogła być wykoń czona prosi tegoż o wymienienie jaka innej rzeku pisma wyszły z pod pióra Pana Dr. mogłaby się dostać w ręce nasze. -

Trzeci przedmiot mej korespondencyi byłby wznowić prośbę moją dawniejszą, czyli by przeniesienie zamieszkania W. Pana Dr. do Krakowa nie byłoby możebnym. Przytomność takiej osobistości w Krakowie byłaby jeżeli już niekonieczną to przynaj mniej wielce pożądaną, a ukochawszy tę nową in stytucyę jako ojciec mam zupełne przekonanie że przy bezpośrednim kierunku tak znakomitej Osobistości wszelki możliwy kierunek i rozwój odpowiedni Towarzystwa byłby zapewniony - z tych to powodów pozwalam sobie być natrętnym Panu Dr. i ponownie przypominać się w imieniu interesu krajowego o zamieszkania pośród nas.

Czwarta prośba była raczej skreślić swoje uwa gi co do kierunku wydawnictwa książek pierwszej seryi, które by mogły być wzięte za podstawę

i program przy doborze ludzi dla owocniejszej działalności politycznej, w której to sekcyi należy do głównych Członków. — a od trafności tego rozwoju Towarzystwa zależy wiele. Załączyłem —

Naczelnik wielce byłby nam uszczęśliwił gdyby swój pogląd i wrażenia ze zakładu zawiązanego stowarzyszenia przysłał. Odwiedzy w liście do Zarządu określić raczył a tak, żeby my go w czasopismach naszych i w listach umieścić mogli, w ten większej wzajemnych jako na pokątnych drogach się nawiązują, byłoby coś podobnego wszystko wielce do życzenia ale dla rozwoju Towarzystwa bardzo przydatnym.

Większą liczbę odezw i statutów Towarzystwa pod opaską pocztową Kancelaria Towar: równocześnie Wmu Panu Dziej przesyła.

Racz przyjąć wyrazy wysokiego poważania z którym jestem Pana Dzieja najżyczliwszy

Sługa

J. Wrzeciński

Kraków dnia 15/7 868.

ulica Wiślna N. 174.

czyli odezwy nasze i statuta nasze zasady aprobate Wj Pana Dzieja Z. —

TOWARZYSTWO

PRZYJACIÓŁ OŚWIATY

W KRAKOWIE.

Dnia 12go Listopada 1868.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Różne okoliczności w części publiczne a w części domowe opóźniły finalne ukonstytuowanie wewnętrzne Towarzystwa Przyjaciół Oświaty i niedozwoliły mi odpisać wcześniej na list W. Pana Dobr. z dnia 18go Września odnoszący się do dzieła o Historyi Cywilizacyi i oświaty w Polsce. —

Donoszę więc teraz jako upoważniony, że dzieło powyżej wymienione, którego odstąpienie jeszcze przed kilku laty mi przyobiecał Pan Dobr., zostało jednogłośnie na posiedzeniu sekcyi dla ocenienia dzieł pierwszej kategoryi obranej i w której mnie przewodniczącym obrano przyjęte, i mnie polecono zgłosić się do Pana Dobr. w celu bliższego porozumienia się co do warunków należnych za własność tego dzieła. — Sekcya pierwsza żadnej instrukcyi w tym względzie mi nie udzieliła, oświadczyła jednak ~~[illegible]~~

a żeby było do życzenia by w ciągu roku 1869go mógł przynajmniej jeden tom wyjść z druku

1, Żeby do Dzieł mogło być zamknięte w pewnej mniej więcej określoną liczbę arkuszy żeby pod względem finansowym była ważność przyjęcia się mającym obowiązkom zadość uczynić.

Opowiedziawszy rzecz samą zgłaszam się powtórnie do Pana Dobr. z prośbą by raczył obznajomić mnie z warunkami pod któremi życzyłby Polski zawarcia układu z Towarzystwem, z uwzględnieniem ile możności uwag wyżej wyrażonych. —

Stosownie do upoważnienia w wyżej wspomnionym liście przesłanym zapytałem W. Pana o pierwszej tekty — to jest do komissyi oceniającej dzieła dla oświeconej wyżej spoczynkowa nadesłanego przeznaczonych — Racz więc zasławić wspólnie nasze łączności nasza rada, i uzupełniać wiedzę naszą swemi wskazówkami

Zebrała postanowiła następujące dzieła w poczet Dzieł drukować się mających.

1. Historia Cywilizacyi w Polsce przez W. Pana.
2. Logika i Psychologia przez Józefa Kremera pierwsza tego roku druga na drugi rok miała by wyjść w serii Towarzystwa
3. Powieść historyczna Suwczyńskiego wszczynająca się za czasów Kościuszki a kończąca Szpanskiem, kiemiec Mogiły pod Krakowem. — czytać. rekomenduje ją Pol. —

4. Rocznik Historyczno polityczno literacki obejmujący w powyższym kierunku ważniejsze wypadki roku ubiegłego. –
5. Mały tomik Poezyi znakomitszych autorów
6. O wykształceniu samego siebie rzemieślników pióra Michała Wiszniewskiego
7. O Unii w Polsce Bartoszewicza.
8. Tłomaczenie broszury O materializmie naszego czasu Janeta. To wszystko jakkolwiek wielce nadobne jednakże Zarząd Towarzystwa taki, nie wymazał z liczby dzieł wydawać się mających a to na mój wniosek w treści księgi nie mniej, na uważana jako powracająca, a wszelkim sposobem za naiście serio żeby mogła być szerokiej publiczności ofiarowana. –

Słyszałem że Wielmożny Pan Dobry ułożyłeś swoją podróż do Poznania wielce tym się cieszę żeby takowa tak nastąpiła byśmy się także zobaczyć mogli – Zarząd przyjął bowiem mój wniosek żeby utworzyć we Lwowie i Poznaniu rodzaj filii związkowych samodzielnych zakładem, także postanowiono na wszelki sposób zakładanie w Poznaniu podobnej filii – mnie zaś polecono tę czynność przeprowadzić, użyję więc podróży wolnej chwili by tam pojechać i osobiście tem się zajmę – gdyby więc ta podróż dała się odbyć równocześnie z podróżą Wielmożnego Pana zyskałaby wielce wszystkie

bo bym miał pomoc Państwa której odmówić mi nie zechcecie. — W razie jednak gdyby jakieś zobowiązanie się w poznaniu okazało się niemożliwem byłbym rad aby mi dano odpowiednie rady i wskazówki i ułatwienie mnie wpływem dokonanie tej czynności —

Oczekiwać będę z niecierpliwością odpowiedzi na ten list — i przesyłam wyrazy Wysokiego Poważania z którym jestem WPana Dobrodzieja życzliwym

sługą

Łukasiewicz

ZARZĄD
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ OŚWIATY
W KRAKOWIE.

Wielmożny Panie!

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, zapowiedziawszy na mocy § 2° ustępu 4° Statutu konferencye w przedmiotach tyczących się oświaty i jej podniesienia na dzień 24 Maja r. b. w Krakowie, ma zaszczyt prosić Wgo Pana najusilniej, abyś obecnością swoją raczył zebraniu temu dodać powagi i światła.

Zarząd ma nadzieję, że Towarzystwo Przyjaciół Oświaty będzie mogło z pożytkiem dla kraju odpowiedzieć swojemu zadaniu, jeżeli zdoła zwrócić na siebie uwagę publiczności. To zaś uda mu się wtedy jedynie, gdy na konferencyach i ogólnych swoich zebraniach dowiedzie gorliwego zajmowania się sprawą oświaty, oraz gruntowną znajomością tak jej potrzeb jak i środków wiodących do jej podniesienia.

Konferencye, o których wyżej wspomniano w tym właśnie celu objęte są Statutem Towarzystwa. Na nich to, podług myśli Zarządu mieliby ludzie obeznani gruntownie z stanem oświaty tak w kraju jak za granicą, [illegible] i [illegible] publicznie, a tym sposobem otwierać oczy wszystkich na nasze pod tym względem niedostatki i [illegible] środki zaradzenia złemu.

Pomiędzy ludźmi, którzy w kraju naszym zadanie to godnie spełnić mogą, stoi [illegible] w pierwszym rzędzie, a przeto Zarząd spełnia tylko przyjemną powinność, kiedy W. Pana zaprasza do wzięcia czynnego udziału, a zarazem [illegible]

Wielmożny [illegible] Olszewski
w [illegible]

czy zechcesz na konferencyi 24 Maja głos zabrać w jakimkolwiek przedmiocie łączącym się oświecenia lub wychowania publicznego.

Zarząd nie wątpi, że WPan albo masz na pogotowiu przedmioty tego rodzaju, albo przynajmniej łatwo je przygotować i głos o nich zabrać możesz: pozwala sobie zatem wyrazić nadzieję, że do prośby jego zechcesz się WPan przychylić, i Zarząd zawiadomić o przedmiocie w którymbyś na konferencyi zamyślał głos zabrać.

Zarząd żałuje mocno, że niezupełnie jeszcze uregulowane czynności nie pozwoliły mu zawczasu podać do publicznej wiadomości o dniu zebrać się mającej konferencyi i tych pytań, których rozwiązanie uważa za najnaglejsze i najpotrzebniejsze. Pozwala sobie jednak zawiadomić WPana, że PP. Bruszczyński, Kraszewski i Żarański oświadczyli gotowość przemówienia w następujących przedmiotach: pierwszy „jaki jest wpływ oświaty na losy narodów”? drugi – o książkach dla ludu i sposobie w jaki one pojęte i wykonywane być by powinny,” trzeci – „w jaki sposób może Towarzystwo odpowiedzieć zamierzonemu swemu zadaniu”?

Racz WPan uprzedzić Zarząd, czyli w jakim przedmiocie głos zabierzesz, i przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Kraków dnia 18 Maja 1869

Zastępca Prezesa

Franciszek Meniecki

Do listu oficjalnego dołączam słowo Wielkie dziękuję jak najserdeczniej za zapewnienie nam swego przemówienia na konferencji i przytomności na zgromadzeniu — Jak dotąd mamy trzy przemówienia przygotowane Pan Buszczyński omówi oświatę na rzecz narodowe — Oczekujemy odpowiedzi WPana Dr - Zawadzki Jako Towarzystwo nasze ma spełnić nasze zadanie — Ksiądz Jaroszewski i Matecki obiecali we przemówienia przygotować ale którego przedmiotu nie określili — Wszystkie Rady Powiatowe politycznych powiatów i powagi Krakowskie są na te konferencje zaproszone i pewny jestem teraz zewnętrznie wypadną. Ponawiam wyrazy wysokiego poważania

Szanownego Pana Dr Sługa

[illegible]

1841

TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ OŚWIATY
W KRAKOWIE

Wielmożny Panie Dobrodz

Zbieg różnych okoliczności, a szczególniej różnorodność zdań w wydziale wykonawczym a zatem wynikające opóźnienie finalnego wykończenia wewnętrznego organizmu Towarzystwa nie dozwoliły mi wcześniej odpowiedzieć na szanowne pismo Wgo Pana w którym wypowiadasz warunki pod którymi jesteś gotów odstąpić Towarzystwu Swoją pracę o Cywilizacyi w Polsce. —

Towarzystwo wypowiedziało najpierw zasadę że tylko manuskrypta gotowe i przyjmuje nabywa, tolerując jednak względem WP Pana wyjątek, jednakowo przed wydaniem ostatecznego umocowania do zawarcia układu pragnie wiedzieć.

a Wiele arkuszy mniej więcej mieścić będzie w sobie tom jeden tego dzieła

b Czyli poszczególne tomy będą co do treści tak ułożone że będą stanowić pewną całość, żeby mogły być publiczności jako całość dane n.p. Oświata za Piastów — Oświata za Jagiellonów

c Kiedy drugie dwa tomy będą mogły być oddane

Zapytania te były spowodowane smutnym doświadcze:

niem

zawodów jakie Wydawnictwo doznało — mianowicie Siemieński miał oddać Manuskrypt Żywot Kościuszki 15go Kwietnia 1866 roku tym czasem dotąd go nie oddał. — Dalszych zawodów tutaj już nie wyliczę ale tylko ogólnie powiem że były kolosalne i że narażały Zakład na zachwianie reputacyi a mnie na ogromne straty materialne. — Powyższe objaśnienie daję na drodze czysto poufnej powiem tylko że powinno unikać pewnych osobistości którzy są podrażnieni rachunkami z zeszłego roku. Całość zgromadzenia podziela zdanie moje że ta praca tańsza będzie chlubą wydania naszego i warunki przyjąć należy. — Racz więc łaskawie odpowiedzieć na powyższe trzy zapytania po których przedłożeniu do finalnego zawarcia umowy upoważnionym będę. —

Ja zas już dzisiaj uważam tę umowę za ukończoną albowiem okazanie się tego dzieła uważam za potrzebne i jeszcze przed dwoma laty takowe stanowczo zamówiłem dla Wydawnictwa — przeto dziś warunki przysłane jako Trzenieski przyjmuję a razem oświadczam że gotów będę gdy zostanę do tego umocowany przez Zarząd Towarzystwa prawa moje przelać na Towarzystwo. —

Podróż moja do Poznania miała się odbyć w końcu Stycznia jednakowoż powołanie mnie do Lwowa na 3go lutego jako delegata Towarzystwa Kredytowego nie dozwala mi zrobić w tym miesiącu tej exkursyi. Takową na koniec lutego odłożyć muszę — Czyli od 20go lutego począwszy mógłbym rachować na spotkanie się nasze w Poznaniu?

W dalszych projektach rozszerzenia działalności naszego Towarzystwa postanowiono utworzyć także organ nasz w Paryżu kogo by też Szanowny Pan uważał za odpowiednią osobistość? — Oprócz Towarzystwa Historyczno literackiego za pośrednictwem Xięcia Czartoryskiego Władysława, z którym zawiązaliśmy wzajemne stosunki. —

Słyszałem już dawniej że Wny Pan Zamoyski założył drukarnię w Dreźnie, jaka to szkoda że nie w Krakowie — Dla wydawnictwa trudno by było robić użytek z tej drukarni — Komunikowałem ten ustęp zarządowi, uznano jednak że w Krakowie koniecznie wychodzące dzieła drukować należy.

Po napisaniu powyżej umieszczonych ustępów zaszły nowe zmiany wewnętrzne naszego

organizacyi w skutku której dalsze trakto-
wania z autorami przeidą jako jemu przyzna-
lone prawo na osobę Pana Langiego —
jednakowo układ o dzieło Szanownego Pana
pozostawiam sobie uważając siebie jako
tego który od dawna do tego dzieła należy
prawa — pragnąłbym bowiem sam tam …
Adres załączę. —

Łącząc przesłaniem wyrazów poważania
z którym jestem W. Pana sługą najżyczliwszym

Niższy sługa

Turowski

Kraków dnia 15/1 1869.

W razie gdybym nie mógł się zjechać z W-ym Panem
w Poznaniu staranny będę podróż moją obrócić na
Drezno aby wielce wdzięcznie się wydarzy osobi-
ście z W-ym Panem.

TOWARZYSTWO

PRZYJACIÓŁ OŚWIATY

W KRAKOWIE.

Dnia 29/1 869.

Wielmożny Panie Radco

Zdaje mi się że jestem niedostatecznie
a może niedobrze zrozumiała przedtem
uchwały zgromadzenia Zarządu
i tem sposobem niesłuszną wywołała
Tak odpowiedź — pospieszam więc
z doniesieniem jako najmniejsza
oznaka niechęci do Osoby Sza-
nownego Pana się nie objawiła
jedynie tylko obawy wynikające
z ~~p~~ niepewnego jeszcze bytu To-
warzystwa naszego, i one z tym
połączone obawy były powodem
proszenia o objaśnienia o które

w moim ostatnim liście podałem

Racz więc Pan Walkanowicz Pan interes traktowac tak jak byś zaciągnął między nami dwoma — albowiem Ja warunki przyjmuje i koniec: nie pragnę żeby to dzieło które za bardzo pożyteczne dla naszego społeczeństwa uważam wyszło za mojem współudziałem — myślę nawet o tem żeby to dzieło jak się przyjdzie do druku wydrukowane w drukarni WPa Pana przy najmniej starał się o to będę — dla tego to najusilniej proszę byś raczył uważać układ między nami prawie za ukończony —

zawiadomić mnie —

a w jakim czasie drugie dwa tomy będą gotowe do druku —

b czyli treść dzieła całego jest tak ułożona że każdy tom może stanowić pewną całość

c nareszcie wiele arkuszy mniej więcej mieć będzie tom jeden — formatu dotychczasowego wydawnictwa tylko drukowany cycerem a nie jak dotąd garmontem.

d. jakie termina wypłaty.

Że masz układać przewodnik o tem wątpić niemożna — to

jednak pewna że gdym zawiadomił
zarząd o możności nieumieszczenia tego
listu ani słówkiem nie okazano
najmniejszej niechęci ale prze-
ciwnie jednogłośnie zostało
przyjęte i jedynie wypowiedziano
obawy które koniecznie nasunąć
się które niektórym powodem na-
rowszego autora nie mogły ubliżać
Do rachunków mojej by obstarczy
kółka swoje nie chcąc polemiki
wiążących za zdolnością i wymową
polityczną kółkiem znanych u nas
osobistości — ale przyszedłszy na-
reście obowiązek tego wielką
całości na atomy prawie rozbi-
tych obywateli polskich muszę
sobie odmówić dwojakiej rado-
ści przyjemności — Powtarzam

2.

moją prośbę, byś co do samego słowa

zawarł formalną umowę, żeby ją

jako od Was upoważnionym od

zarządu — poruczone mi usuwać

się od opieki Naszego Towarzystwa

które jeżeli się rozwinie i utrzy-

ma, szkodzące interesom fundacji

pochodzące z zazdrości i niechęci

dolności politycznej zdoła mi

jedną cegiełkę utworzyć, która

rzeczy kiedyś wspaniałej budowli

można uważać. —

Szanowny Pan zarzuca mi w

swej korespondencji ustęp z

mej mowy, który, niestety, w

Lwowie, a który czas nie

chciał przedrukować w swym

Rozumiem dodając że dla
tego czym ten się zwykł [illegible]
Ta jest powiedziałem że wierzącego
narodu tylko nikczemne — mówiąc
to układem w mowie wszelkie
i słuchaczy że to w żaden sposób
do naszego narodu nie dadzą
zastosowania jednakże na-
trzeć na mało [illegible]
Dziś myśl nasza — patrząc —
się na kolosalne zmiany
w naszym społeczeństwie
jakie zaszły w lat ostatnich
należy się prawdziwie obawiać
żeby oznaki zgnilizny się
istotnie nie okazały i nie
zniszczyły żywotnie tyle krew-

dotąd objawiane mi życzliwości
narodu —
Na każdy sposób jeden z za-
radczych Kroków jest Towa-
rzystwo Przyjaciół Oświaty
O którym byłem z Kaczanowskim
Panem nad koniecznie powo-
łania w Poznaniu między Niemca-
mi a domem tejże w Berli-
nie — w którym to czasie najlepszym
układzie jeden ziściła z panem
Lichelkam — i imieniu osoba-
mi a na którym Ustawie byłem
być uszczęśliwiony gdybym
mógł Naukowego Pana uprosić
pragnąłbym bowiem korzystać
z tak Obywatelskiego jako też
i Naukowego Kanowicka
Obywatela Poznańskiego
by za moją tylko świadków czynników

wpisując którzykolwiek na obywate-
lu tutejszych, którzy są teraz powoła-
ni do od[illegible] znakomite,
Roli w Sędziach narodu
Polskiego —
Nie wątpię, że w tej pracy
organicznej nie opuścisz
Kolegę, któremu odpowiadając
na głos papieża adresowany
do X. Sulimierskiego [illegible]
dorzucić do Twojej Mojej
rękawice Partyi oligarchicz-
nej która zgubiła i dzisiaj
gubi sprawę narodową.
Powinieneś mędrzec że do całopale-
nia wszystko należy którzy nie
mi dla miłości dobra publicznej
kończę przesyłając wyrazy
wysokiego poważania sługa,
Grzesiecki.

Więcej Ruch Wielu nie[illegible] [illegible] wszelkich więcej — przy[illegible]
przez P. Vaugiere — ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wielmożny Panie Doktorze.

Odpowiadając na list Wgo Pana Dry
z dnia 21/1 donoszę że przyjmuję
z wdzięcznością ofertę łaskawą to-
warzyszenia mi do Berlina w celu
bliższego zetknięcia się z Posłami
Polskiemi – przyjeżdżam około 15go b. m.
do Drezna skąd zrobiwszy małą
wycieczkę do Lipska, gdzie mnie
Rada mocno zarwał zastosować
dalszą podróż w owej do tego plan.
urządzimy – a ponieważ Towarzystwo
Przyjaciół Oświaty wydelegowało mnie
na Sejmik do Torunia które się
odbędzie dnia 23go lutego będę
miał dnie przedzielające do zupeł-
nej dyspozycji – Przyjechawszy

do Drezna zaraz. Nazwanemu Panu
służce będę a jeszcze wyprawy
przed samym wyjazdem domieszcza-
którego dnia zakładowa wypadł.
Zostawiając ostatnie otrzymania
w interesach naszych osobistemu zwierz-
kiu, wracam do przedmiotu który
mnie osobliwie bardzo martwi,
to jest do wystąpienia Pańskiego
z grona Obywateli Monarchii au-
striackiej — Przyznaję się,
podzielam obranego kierunku
albowiem gdybyś był przybył do
Krakowa i tutaj zamieszkawszy
był zażarzył i tułaczenie, wiele dobrego
byłoby można osiągnąć a nawet
wydawnictwo Towarzystwa byłoby
niezawodnie dostarczyło mi i tutaj
— Jego — gdy jednakże —

te rzeczy bezpośrednio stanowisko
zostały postanowione — a były
Pan pragnąłeś stanowisko wszystkie
mego dobrodziejstwa — skromniejszej
niż posłuży, które mnie odwo-
łana, poczta zawiadomienie jakie
drogą, i wielkiej formie podanie
Panu które — zostało do władz tutej-
szych przedstawione — a obowiązkowo
dopiero zdobyłem dojście na ślad
tego podania żeby mnie potem
wpłynąć — na przedstawić i pomyśl-
ne załatwić uczynienie Jego
życzeniom. —
Jeśli tylko dostanę odpowiednie
skazówki na podstawie których
zdołam wątła pomysłu ja [illegible]

odszukam, aczkolwiek przeciw-
nemu przekonaniu dołożę wsze-
lkiego starania żeby życzeniom
Pańskim jak najprędzej zad-
ość się stało. —

Oczekując żądanych wskazówek
Łączę wyrazy wysokiego sza-
cunku i poważania z którymi
jestem Pana sługą.

Łepkowski

Kraków $\frac{5}{2}$ 869.

Wielmożny Panie Dobrzy

Donosząc Szanownemu Panu, jako jutro wyjeżdżam do Drezna i prawie równo czasie z tym listem w tym miejscu będę, skąd niezatrzymując się Ale pojadę zaraz na godzin 12 lub 24 do Lipska. dla załatwienia kilku interesów księgarskich i prawdopodobnie dopiero we Wtorek wrócę do Drezna, i Szanownemu Panu służyć będę. — Po odebraniu ostatniego listu byłem zaraz u Pana Estreichera, od którego odebrawszy wskazówki co do żądanego Szymanowskiego dowiedziałem się że jest wszystko będzie ułatwione. — i to powiadomienie jeszcze przed świętem

8ᵗᵉᵍᵒ Lutego Nauczonemu Panu oddany zostało. —
Ciężkiej mamy na świecie w której
byliśmy mojej najsłuszniej męka której
tyle zasług. Nagradowych położył
i na pogadanka która pewnie
szczerze. Oddanie Krajowi rzuci
wielce Zdrowe wyrazy wysokiego
Poważania szczerze(?) służąc(?)
Tworzecki(?)

13/2 lutego.

Był umarł wczoraj Władysław
Siemieński którem zrobił mi
nadzieję — że Nauczony Pan po
jedzie do Torunia na kwietnik
i że tu podróż razem zrobimy —
Tak że byłem się cieszył żeby mnie
ta nadzieja nie ominęła. —

Tej podróży ... Torunia nadziei ... — ...

Kraków [illegible] 62.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

List Szanownego Pana dziś odebrałem i najserdeczniej w imieniu sprawy naszej dziękuję za mego [illegible] uważam ~~po~~wołem odebraną odpowiedź za obietnicą przybycia i na mą [illegible] z imieniem ludzi, którzy gorąco sprawie narodowej służą, z całą pewnością nastąpić. — Obawa Szanownego Pana jest zbyteczna, jakkolwiek wiek mego jednego z owych wymienionych osób musi być Szanownej osobie Jego przeciwna [illegible] prawdopodobnie Szanowny Pan nigdy nawet nie napotka, drugi zaraz ten przeciwny i dobrze wychowany że [illegible]

Zwracam uwagę [illegible] Szanownego Pana [illegible]

Kolwiek może dać powód do jakiej
nieprzyjemności.—
Zebranie ogólne przyjaciół oświaty
może być jednym z głównych czynni-
ków do obudzenia życia narodo-
wego a konferencje w których
by z różnych części naszej ziem-
nie tolko znakomici mężowie
brali udział zmusiłyby rządu
nowe źródło na potrzebę
i kierunek skupienia wszelkich
sił ku rozwoju duchowemu narodo-
wemu i wyprowadzić myślącą
ludność galicyjską z ciasnych
ram galicinostwa i zawiedzie
ich na stronnictwo narodowe
chcący więc zastawić nie tylko
sam przyszłe ale jeszcze więce
swojego wpływu w Poznańskiem
żeby Kaliowe [illegible] [illegible]

udział w konferencjach i w zebra
niu ogólnym Towarzystwa. —
Do Szanownego Pana jakoteż
do innych osób znanych ze swych
znakomitych zdolności będą
przesłane osobne zaproszenia
co do czynnego udziału w kon
ferencjach — może by mi
raczył udzielić niektórych
wskazówek co do tego Panu udział
by się wypadało. — Wszystkie
konferencje odbędą się praw
dopodobnie we Lwowie a
potem w Poznaniu. —
My teraz jako wydział wykonawczy
sformułować kilka pytań —
zawsze jednak pozostawiamy Panom
którzy by się raczyli wziąć
udział jest w zupełności dozwo
lone obrać według woli i obrobić

go według swej woli — Środowisko
Szanownego Pana wszystkie zeszyty
bardzo właściwy ale wielce po-
dany — i w programie który za
kilka dni układam się będzie
zostanie według osnowy lichem
umieszczony. — Narodowa idea
postęp w zasadach które nasze
Towarzystwo przedstawia zawarty
układem wyszła zwycięzko — a
wszechnie [illegible] jeżeli
nie odrazu pojmowana to znać
nie na nowo wznawiać [illegible]
[illegible] — Wielce by nareszcie
sprawdzić. Narodowi się przysłużyłby
gdybyś wspomniał na kilka [illegible]
przyjechał i zabrał głos w tych
konferencjach — — Za parę
dni powrócimy się zgadzać a
tworzy tych wyrazy wysokiego
szacunku Szanownego Pana wielce
życzliwy [illegible]

P. S. Elektorów Zamojskiego —
niemamy dotąd zapewnienia
stałego —
wiemy tylko że Pan Puszczewski
z Ukrainy i Pan Franciszek Nowa-
kowski były obywatel Poznań-
skiego wezmą czynny udział.
Znaczyli Obiecał Pol i może
Dunajewski — ze Lwowa Lawry-
ski i Józef Czetkowski — odpowie-
dnie zaproszenia dopiero po wię-
kszej rozesłane będą a
razem spisane osobistości, do
których zaproszenia wszelkie-
go rodzaju będą przesłane
na posiedzeniu. Tak będą
rozesłane zaproszenia specjal-
nie do całej inteligencyi kra-
kowskiej i galicyjskiej. —

1.

Wielmożny Panie Dobrodz.

Znowu [illegible] kilka ubiegło od czasu gdym złożył Panu [illegible] w Drezdnie to też i prace nasze około osta-tecznego ukonstytuowania Towa-rzystwa Przyjaciół Oświaty znacznie się podniosły — mianowicie z chwi-lą, kiedy wszystkie trudności hamowały się usunęło i teraz znowu swobodnie dalej zwykłym trybem postępujące się prace przygotowawcze.

Celem głównym tego listu jest donieść tymczasowo przywodnie Nanowonemu Panu jako w myśl § 2. ustawy swojej odbędą się konferencje w Kraku:

wie dnia 24go Marca — z tem błędnie jak następuje.

4) „Dla podtrzymania i ożywienia ducha umy-
„słowego urządza dwa razy do roku walne
„zebrania czyli konferencje na których
„odbywać się mają rozprawy ustne —
„lub czytać piśmienne w przedmiotach
„tyczących się podniesienia oświaty
„w kraju. —
Otóż prośba moja żebyś raczył najpierw
wypatrzyć, a potem na tej konfe-
rencji albo w odczytać lub też
powiedzieć. Nasuwają się tutaj
nam następujące wszelkie które
przedmioty —
a, O wpływie Oświaty na losy narodu
b, O wpływach i środkach działających
na podniesienie Oświaty
c, O najkorzystniejszych sposobach
Szerzenia oświaty w ludzie —
d O odczytach popularnych po

miasteczkach i wsiach jako środków
szerzenia oświaty
e Pogląd krytyczny na faktyczny
stan oświaty i na przyczyny jej
niskiego stanu —
f. O wpływie oświaty na życie, siły
i stanowisko narodowe —
Te zadania nam na wczorajszej sesji
ej nam przedstawiły — Za parę
dni w wszystkich, i szczegól Kole-
tom przedmiot rozkreślonym
będzie, a potem naszą jej listowne
zaproszenia wszystko do członków
Zarządu ale i także do innych
Osób znakomitych wokoło i nam
tej żeby w tem przedmiocie
wzięli udział. — Jest to rzeczą
co Kongresów Naukowych Polskich
które potrzeby przy mających
zmianach w składaniu zbioru —

mających w różnych Polakach nie
stanie odbywać się będą — żeby
jednakże nasze Towarzystwo stanąć 3
mogło w krótkim czasie na
wysokości swego zadania potrzeba
koniecznie żeby ludzie wysokiej
nauki wzięli w pierwszej linii
jedynej czynny udział i tem
sankcjonowali dążności Towarzy-
stwa i podnieśli takowe do dostoj-
ności narodowych. — —

Wiele wywołania dyskusyi mogło-
by bez rzucenia jakiegoś pytania
na które by późniejszy zarząd
odpowiedzieć musiał. Jeżeliby-
może w ten sposób rzecz —
wziąć udział to racz nas
uwiadomić by my mogli
w ostatecznym urządzeniu na
to rachować. — —

2. Zgromadzenie ogólne zbierze się
25go maja [illegible] we Wtorek
a 23go to jest w niedzielę —
będzie zebranie całego zarządu
w celu ostatecznego ułożenia
programu tegoż zebrania. —
Wypadałoby koniecznie byś Tatka-
wie najpóźniej 22go przybył do Krakowa
i mnie o tem zawiadomił bym
mógł zamówić i zapewnić się
o mieszkanie, o które podobno
będzie trudno. —

3. Dalej byłem prosić byś Tatka-
wie napisał korespondencję
do Kraju podnosząc potrzebę
udziału i poparcia Towarzystwa
a razem wskazał znaczenie

sztuki jakie osiągnąć musi
jeśli znajdzie poparcie —
Dotąd mamy tylko tych członków
których moim wpływem wszystkich
tam — Bogatsi się ciągle jeszcze
namyślają a raczej partia kon-
serwatywna — od założenia Towa- 4.
rzystwa przybyło ledwo 120 człon-
ków — temi czasy ukażą się
w różnych dziennikach odpowie-
dnie poparcia wielce lepiej
się cieszyło zdaje się temu pisar-
skowi w Paryżu. Korespondencyj
dla prasy nie otrzymuję — prosze-
stałe do których bym czytał
wzmianki gorące. Słowa —
Nawiasowo pana Ala którzy
w czem zgadzam się zupełnie

jest to dziennik narodowy ~~stoją~~
praktycznej sprawy nadal zwła-
szczego stanowiska. —

Może być i wspomnieniem rzeczy
co powiedziałem. —

4. Nareszcie prosiłbym o łaskawe
porozumienie się z wydawcą
wykonawczym co do oznaczenia
kosztów druku dzieła
od Naukowego Pana obywateli
zaś w Polsce należy.

My tutaj mamy zgodę za druk
jednego arkusza cyfrowanego
w 3000 egzemplarzach 12 f. i cos
grajcarów — a za odbicie każdego
1000 więcej po 2 f. —

Papier kosztuje nas trzeba
jedna ryza to jest 1000 arkuszy

bez. — a ponieważ na wyda-
nie tego Rocznika zbliża się
czas, należy przeto i tem
pośpieszać porucznij. —
Papier na którym się drukowały Obrazy
z Trzeciej i [illegible] Wincentego Pola
jest tem samem i formatu tenże
co Rocznika dotychczasowe wydanie
tam tylko druk jest Cyzelowany
i na małą interlinię. —

Polecając Konarskiemu mieszkanie
Fałkowskiemu opiekę przez tydzień
wyrażam Wyższego Szacunku
z którym jestem WPana sam zawsze
najżyczliwszym sługą

— [illegible]

Kraków dnia
29/11 869. —

Kraków d. 29 Listopada 1871.

Szanowny Panie!

Załączam się niniejszem z propozycją, czyby Sz. Pan nie zechciał urządzić w księgarni mojej składu nakładów swoich w warunkach takich, abym mógł debitować innym księgarniom.–

Przyjąwszy skład nakładów Sz. Pana, obowiązuję się do poczynienia ogłoszeń, zamieszczenia w moich katalogach, słowem do przedsięwzięcia wszelkich kroków w celu rozpowszechnienia.–

Termin obrachunków przyjmuję taki, jaki Sz. Pan oznaczyć zechcesz – jednak rachunek zupełny mogę tylko co rok przedstawić – a to z przyczyny:

Każdego dzieła muszę choćby tylko po jednym egzemplarzu przesłać księgarniom a condition i z tych według przyjętych zasad, mogę dopiero po roku t.j. po Wielkiej nocy żądać zapłaty, lub zwrotu –

[illegible] terminach przeto przez Szan: Pana oznaczyć [illegible]ących mogę przedłożyć tylko prowizoryczny rachunek i saldo za sprzedane egzemplarze [illegible] [illegible] – a po Wielkiej nocy mój rachunek [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] mnie [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] –

[illegible] odpowiedzi upraszam, abym je drukiem [illegible] w dodatku do katalogu, nowe i dzieła

[illegible]

[illegible] z szacunkiem i poważaniem

[illegible]

do której w teraz nie księgarni
mającej na celu dodałam Stan
Kitka od siebie donosząc że Towa-
rzystwo Przyjaciół Oświaty przechodzi
wówczas zupełnie partyi — katolickiej:
ny Prezes Aleksander Kraków pragnie
go utrzymać tylko formy chce
pozmieniać — lubo jest dotąd
niezdarne mu się żeby mogło
na teraz drażnić dać się co
zrobić co by przyniosło korzyś-
ci wielkiej korzyści to jednak
wniosłem ... ustanowieniem stu-
dentów żeby się tylko utrzy-
mać mogło. — korzystam z tej

sposobności by się przypomnieć Pańskiej pamięci i przesłać wyrazy poważania z którym jestem Sza-nownego Pana najżyczliwszy

Kraków dnia 7/12 870. (Przezdziecki)

Euer Exzellenz!

Auf mein an die [illegible] Statthalterei in Lemberg überreichte Gesuch um Bewilligung zum Aufenthalte in Galizien, erhielt ich durch die k. k. Gesandtschaft in Dresden die abschlägige Antwort des h. k. k. Ministeriums vom 4ten [illegible] Mai 1865.

Wenn ich es nun [illegible] trotz der abschlägigen Antwort Euer Exzellenz mit meiner Bitte nochmals zu belästigen, möge mir die Lage als Entschuldigung dienen, in der ich mich befinde. In meinem vorgerückten Alter, bin ich genöthigt, fern von meiner Heimath in der Fremde zu leben, ohne meine Verbannung verschuldet zu haben [illegible] mit einer [illegible] Beschäftigung, ferne von jeder Betheiligung an den politischen Wirren, denen [illegible] mein Vaterland [illegible] [illegible] welchen Staaten [illegible] [illegible] zu dem Wunsche brachte, in Galizien zu wohnen, ist die Sehnsucht nach der Heimath, der Wunsch [illegible] Verhältnissen, die mich im Leben umgeben [illegible] zu dürfen.

Ein Grund [illegible] abschlägigen [illegible]

Karol Mecséry

Baron Carl v. Mecsery de Tsoor

[illegible] meiner Bitte bewogen [illegible] keine [illegible]
[illegible] gegenüber keinen andern Gegenwunsch [illegible]
die [illegible] von meiner Seite, [illegible]
die [illegible] in Galizien [illegible]
[illegible] meines ganzen Lebens [illegible]
welche [illegible]
[illegible] Wege [illegible]
[illegible]
In diesem [illegible]
an Euer Exzellenz [illegible] mit der Bitte um Bewilligung
zum Aufenthalte in Galizien

Mit dem Ausdruck der ausgezeichneten Hochachtung und [illegible]

na podanie.

Seiner Exzellenz Herrn

Karl Br. Mecsery de Tsoór

[illegible] k.k. Apostolischen Majestät wirklichen geheimen Rath und Kämmerer, Großkreuz des k.k. österr. Leopoldordens, und Ritter mehrer fremden h. Orden ~~Minister der Polizei~~

k.k. Polizeiminister

in Wien.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wania się o to dzieło –

[illegible]

Mieczysław Tuballo.

1870. Lutego 20 dnia
Annenstrasse 4. parterre.

Łaskawie Wielmożny Panie,
Łaskawie Wielmożna Pani Dobrodziejko.

[illegible] zbolałością [illegible]
[illegible] się do tego [illegible]
[illegible]
[illegible] najgorszej
[illegible] myśli.
[illegible]
[illegible]
[illegible] Tysiące ludzi siedzi
w więzieniach, a tysiące duchownych
[illegible] za Oceanem...
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] więzienia [illegible]
[illegible]

poważnej przesiedlonym w Tuchołaki

[illegible] a na ostatku więzienia [illegible]

[illegible]. Mój Boże, a za co? — Oto jedynie

[illegible] Boga i Kościoła [illegible] [illegible]

[illegible], jedynie dla tego, że w czasie

[illegible] wygnania [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] za ten [illegible]. Z 37 letniej

wiernych [illegible] [illegible]

nauczycielskiej, bez wielkiej pen-

sji [illegible] [illegible] w

więzieniu przez suspendowanie

zarządu i kazano mi [illegible]

wszystko, com sobie tak krwawo

i ciężko zapracował. Pomoc

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

spowiadałem się [illegible] [illegible]

do mego życia nauczyciela

Karta do Gotthardtowa p. [illegible] mię
[illegible] tam [illegible] [illegible] [illegible] nastanam
[illegible]
[illegible] [illegible]
ego okno wybuchł ogień w [illegible]
nej o 12 godzinie w nocy i w [illegible]
strata też i szkoda wspomnienia!
[illegible] tylko zostawiał wszystkie swoje
[illegible] do góry. Nie uratowaliśmy
tak tylko [illegible] nasze życie. [illegible]
[illegible] [illegible] i czekam
[illegible] [illegible] w których
[illegible] okolicy [illegible] mi [illegible]
miłościwi ludzie, lecz to wszystko
nie wystarczy na pokrycie najpo-
trzebniejszych rzeczy, nie mając żadnej
posady, a z czego tu teraz żyć.
Cały świat Jest Pan Bóg [illegible]

[illegible]
Wiel. Pana Dobr. który [illegible]
[illegible] tak okropne [illegible] będzie
niebrzydki aby się [illegible] nade mną zlito-
wać. [illegible] z tamtejszym [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

się za [illegible].
[illegible] drogie [illegible] prosto
się [illegible]
Jasn. Wiel. Pana Dob.

[illegible] Strasburg
Wpr.
7/4. 29.

najniższy sługa
Sychowicz
dawniejszy [illegible]

F. X. Tuczyński. Kiszkowo (Welnau) we W. Ks. Poznańskiem

w Prusiech, dnia 24. Grudnia 1879.

Wielmożny Panie!

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Znana dobroć i łaskawość Jego, ośmiela mnie do przedłożenia Mu niniejszej pokornej prośby.

Już od lat kilku pracuję dla literatury ludowej i we Wydawnictwie Imienia X. Bażyńskiego w Poznaniu kilka wyszło dziełek, jak np. Raciczki, Szymek, Handzia, Polskie czasy, i tam daléj, wogóle ośm tomików. W ostatnich czasach z polecenia Towarzystwa Oświaty Ludowej w Poznaniu opracowałem sześciotomowe dzieło zawierające obrazy ze wszystkich części świata we formie opowiadania podróżni-

ka. Następnie wpadłem na myśl [illegible] popularnego wykładu o morzu i o wszelkich na niem [illegible] oraz o życiu zwierzęcem i roślinnem w [illegible]. [illegible] wodowała [illegible], a [illegible] Polski o morzu mało, albo wcale [illegible], a w literaturze [illegible]. [illegible] pracy [illegible] źródeł opracować i dopowiadzić [illegible] dzieła, a co najgłówniejsza, dla tego [illegible] nie zna, nakładcy nie znalazł. [illegible] może [illegible] bez pożytku dla ludu, zwłaszcza [illegible] w Poznaniu [illegible].

[illegible] w dobroć Wielmożnego Pana Dobrodzieja ośmielam się [illegible] łaskawie do [illegible] której – pochlebiam sobie – byłaby nietylko dla [illegible] ale [illegible] nader pożądan[illegible]

w literaturze naszej nie ma dotąd rzeczy podobnego. Rękopisu nie mogę się ośmielić Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi przesłać, wiem bowiem że Mu czasu do przeglądania rękopis[illegible] [illegible], a z drugiej strony każdy moment Jego pracy jest własnością narodu i historyi. Rękopis przyślę na rozkaz Wielmożnego Pana Dobrodzieja i to tam, gdzie Wiel-[illegible] [illegible] raczy. Za to załączam krótki wykaz treści.

W nadziei pomyślnego skutku mej [illegible]

mam zaszczyt pozostawać

Wielmożnego Pana

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najpokorniejszym sługą

nauczyciel

V Praze dne 15. prosince, 1883.



Vaše Blahorodí!

Račte laskavě odpustiti, že obtěžuji Vás dopisem tímto, v němž vyjadřuji snažnou svoji prosbu k Vám, by laskavě uděliti jste mně ráčil dovolení ku přeložení povídky Své „Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił“ do jazyku českého. Jsem jist, že prosbu mojí laskavě



splníte, jakož i ujistil mne nadějí tou ctěný pan Edvard Jelínek.

Čekaje s dychtivostí ctěného Vašnostina dopisu a rozhodnutí

jsem vždy

Vašnostem oddaný

Josef Jumpach
theolog kníž. arcib. semináře
v Praze.

V Praze, dne 8/12 85.

Blahorodý Pane!

Zasílám Vám exemplář českého překladu románu Vašeho: Jak se pan Pavel ženil atd., k němuž jste mi dne 17. srpna 1883 laskavě svolení svého udělil. Díky za to, neboť povídka Vaše, tak krásně psaná, líbí se velice lidu našemu v rouše českém. Proto děkuji Vám ještě jednou co nejsrdečněji!

Teď již zase obracím se na Vás s prosbou jinou, velkou — a za to žádám Vás co nejvřeleji, Blahorodý pane – [illegible]

udělil mi laskavě dovolení svého ku překladu díla Vašeho: „Pamiętnik nieznajomego". Prosím Vás za to co nejsnažněji v zájmu věci samé. Budu Vám za to velice povděčným. Práci jsem započal již, jsa přesvědčen, že jako vždy i nyní svolení svého laskavě udělíte.
Ujišťuje Vás o nejhlubší oddanosti své a úctě a Doufaje spolu ve příznivé vyřízení žádosti své, nač

toužebně čekati budu, zůstávám

Vašnostem

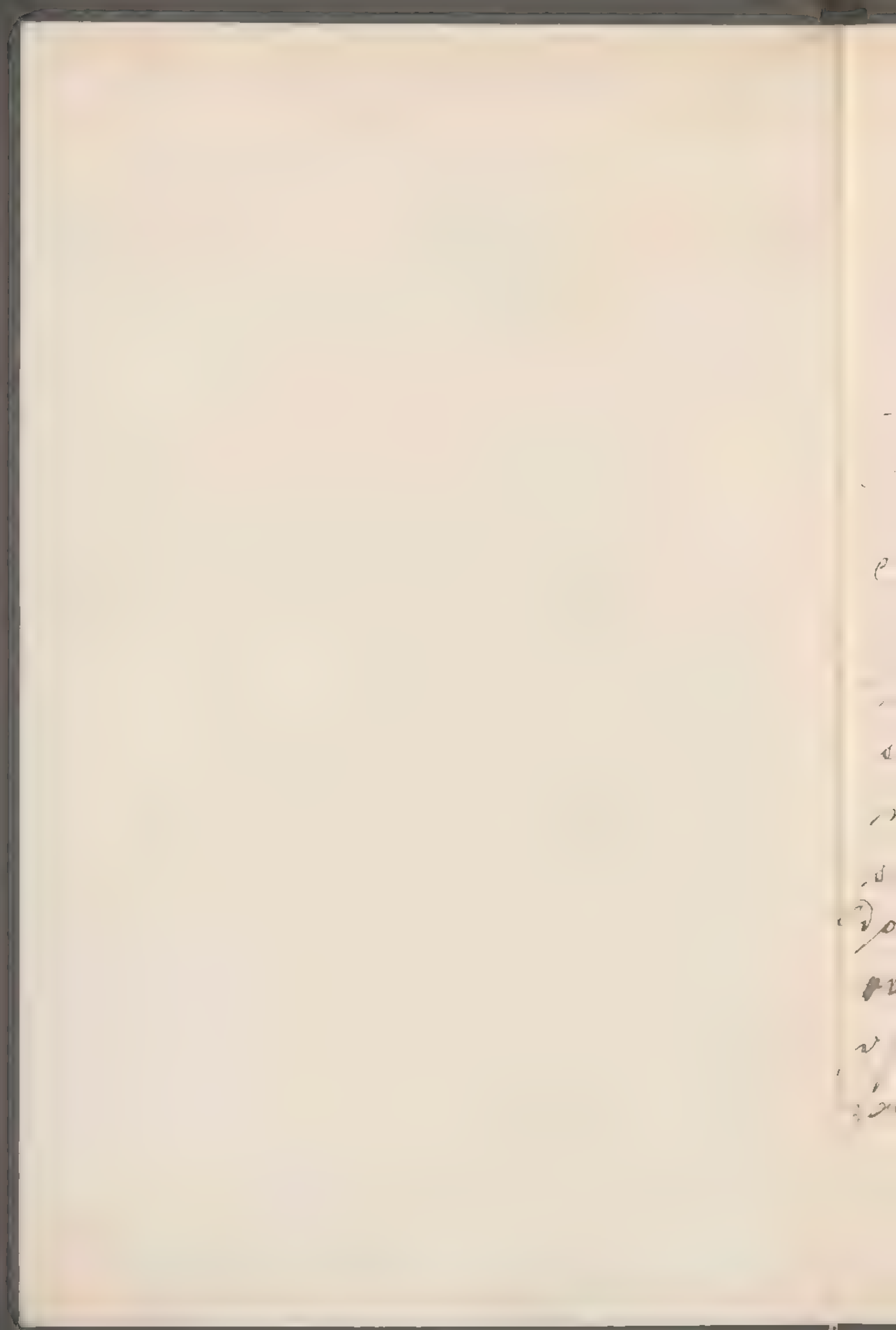
nejoddanějším sluhou.

Josef Tumpach,

bohoslovec arcibisk. semináře

v Praze. (Čechy)

Staré město. číslo 190.



V Praze, dne 18/12 95.

Blahorodý pane!

Asi před 14 dny zaslal jsem Vám exemplář překladu Vašeho „Pana Prota" žádaje Vás zároveň, byste mi laskavě dovolení Vašeho uděliti ráčil ku překladu krásného díla Vašeho: „Pamiętnik nieznajomego". Prosím Vás snažně, že jste nyní, ku laskavé dovolení svého jste mi uděliti ráčil, opětuje žádost tu, jelikož v nejistotě jsem, došla li Vás zásylka má.

Prose Vás snažně o laskavé dovolení Vaše.

zůstávám

Vám

vždy oddaný

[illegible] [illegible]ach,

theolog

v Praze [illegible].

Staré město, č. 190.

Опись

Вложенным бумагам.

1.) Закладный Лист за № 103316. на — 100 р.
съ четырнадцатью купонов. каждый
на два рубля пятьдесят копеекъ
№ 2. руб 50. коп. ———

2.) Закладный Лист за № 098902 на — 500. р.
съ четырнадцатью купонами
каждой на двенадцать рублей
пятьдесят копеекъ.
№ 12. рублей 50. копеекъ.

Итого два Листа на 600. р.

Г. Варшава 8. Ноября 1880 г.

Шарипов

M[illegible]
nieg[illegible]
meki[illegible]
rznie[illegible]
nasz[illegible]
„K[illegible]
śmien[illegible]
a ora[illegible]
myty[illegible]
ścara[illegible]
piene[illegible]
Trzy[illegible]
„To[illegible]
okrla[illegible]
w 140[illegible]
prawa[illegible]
ky m[illegible]
dały[illegible]

Wielce Szanowny Panie i Najczcigodniejszy nasz Ojcze!

Może nie weźmie mi Szanowny Pan za złe, że niegdyś będąc jeszcze młodzieńcem i to w bardzo młodym wieku, naczytawszy się w Jego Chrestomatii z działu historycznego „Litwa”, uniesiony aż do rozmarzenia ukochaną naszą Litwą i napisawszy wtedy [illegible] utwór pod t. „Kiejstut”, jako pierwociny autorskiej działalności — śmiem Mu teraz jeden egzemplarz ofiarować na pamiątkę a zaraz nadmienić, jaki wpływ dzieła Jego wywierały na u-mysł młodzieńca, okazano natchnieniem, tworząc mi wyjątkowe Mi-strza naszej literatury i sam wydałem pierwszy swego pióra, pierwszy jeszcze, długo [illegible]. —
Przy tej sposobności śmiem jeszcze dołączyć pierwszą mą „Powieść o Czarnoksiężniku” osnutą na tle wyobrażeń ludu naszej okolicy. Bardzo radbym usłyszeć zdanie Jego, co sądzi o utworze, w którym podania, wyobrażenia a nawet zwroty mowy ludowej prawie żywcem przytoczone, gdyż były to czasy, w których z ust-ki mojej słyszałem podania i zabobony ludu [illegible] [illegible] jako materyał dla sztuki. — Że piszę po polsku

zaczerpnąłem z siebie obrazy w jakich wprost widzę z nie-
ładu naszego, może patrząc za dużo; ~~[illegible]~~ się w ten las,
ku potem zdybałem się z stworzeniem naszem, które kiedyś
~~[illegible]~~ z pisarzy naszych doskonale prawie postawił, (więcej wyżej) stworzeniem
mi to wszystko zadanem.

„Tragedya życia" raz napisałem bez żadnej usterki chęci osob-
istej. Chodziło mi o to, by osobie nader mi drogiej, która mi-
łem jak matkę rodzoną, po śmierci Jej urzędowo pomnik po-
stawić, dawszy obraz wzorowego jej życia. Wadą to nie-
mo artystycznego, gdzie treść się ku temu nie nadawała, acho-
dziło mi, by się nie oddalić z prawdy, i chciałem zyskać oso-
by tej tak przedstawić, jakiem było w samej istocie. Trochę
do tego wybrałem, które mi się wydawało najodpowiedniej-
szy. Z zaznaczonymi ostatecznie, jeśli śmiałości nabrały, za
nadto doleciały mi [illegible], przeto

19/1 883 Z wyrazem najgłębszej czci i nie-
telnego poważania

W Stanisławowie
19. stycznia 1883.

Juliusz Turczyński

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie i Najczcigodniejszy
nasz Ojcze!

Nie weźmie mi Wielmożny Pan za złe, że się ośmielam posłać Jemu jeden egzemplarz dziełka mojego świeżo w tym roku wydanego. Bardzo byłbym szczęśliwy, gdyby Ten, który prawie wykarmił całą dzisiejszą naszą generacyę swojemi niepospolitej ceny dziełami – zechciał się zniżyć i parę słów mi napisać, nie o zaletach, lecz o wadach utworu... Wady wytknięte przez tak znakomite pióro naszego największego z powieściopisarzy, dramatyków i krytyków, więcej miałyby dla mnie znaczenia, niżeli najpochlebniejsze innych pochwały. Przezacny Nestor naszej literatury może nie zechce wziąć mi za złe, że i ja chciałbym ręką Jego skreślonych parę słów otrzymać, by je wiecznie przechować jako drogą dla mnie pamiątkę, i w tej błogiej nadziei zostaję

z wyrazem czci i uwielbienia

W Stanisławowie
24. Listopada
1882.

Sługa najniższy
Julian Turczyński

18 1412

Буживаль

les Frênes.

Вторникъ, 25° Нояб. 79.

Милостивый Государь [illegible]

[illegible] ... письмо

[illegible]

[illegible] какъ мнѣ извѣстно,

что вы и знаете и любите нашъ [illegible].

Мнѣ очень было пріятно получить

Ваше письмо — и, повѣрьте мнѣ, [illegible]

[illegible]

[illegible]

желаю.. Къ сожалѣнію, [illegible]

[illegible] почему я долженъ былъ отка-

заться отъ моего намѣренія. — Было

бы невозможно [illegible]

и хотя я твердо увѣренъ, что рано

или поздно духовная связь устано-

вится между Вашимъ и моимъ

народомъ — но почва, на которой

должна возникнуть эта связь

еще слишкомъ мало подготовлена

и pia desideria", которые [illegible] Вашу

[illegible], так и добрые останутся [illegible]

[illegible]. – Россия добрая [illegible] пере-

стать старой Россией .. а когда наста-

нуть это обновление! – Будет на

[illegible]

сей, прежде чем закроются, наконец

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], который [illegible]

[illegible] действительно момент

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Искренно почитающий [illegible]

[illegible]

(Seine et Oise.)

Воскресенье, 27/15го Сент. 79.

Многоуважаемый г. Спасовичъ

Къ искреннему моему сожалѣнію, непредвидѣнныя обстоятельства помѣшали мнѣ исполнить намѣреніе присутствовать на знаменательномъ торжествѣ, устроенномъ въ Краковѣ въ честь славнаго ветерана польской литературы. Мнѣ остается просить Васъ передать почтенному юбиляру выраженіе моихъ искреннихъ поздравленій и пожеланій. Я, съ своей стороны, смѣю прибавить что въ лицѣ моемъ громадное большинство русской интеллигентной публики привѣтствуетъ Крашевскаго и отъ души желаетъ ему лучшихъ успѣховъ. Пусть же онъ приметъ это привѣтствіе и это пожатіе какъ залогъ сближенія между двумя

племенами столь долго раз-
розненными прошедшей исторіей
и вступающими наконецъ въ
новую и плодотворную эру сво-
его взаимнаго мирнаго и дружнаго
развитія! Въ виду всего, что
намъ сулитъ близкое будущее
русскій писатель, ученикъ Пуш-
кина, заочно поднимаетъ за-
здравный кубокъ въ честь
великаго поэта, сподвижника
Мицкевича!

Примите любезнѣйшій другъ
увѣреніе въ неизмѣнномъ моемъ
уваженіи

Преданнаго Вамъ

Ив. Тургенева

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
„SAMORZĄDU"
we Lwowie (Rynek L. 7.) dnia 12. września 1881.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nieznany rodak z daleka ośmielam się listownie udać do Ciebie, czcigodny nasz Jubilacie, z uniżoną prośbą: byś sędziwą Twą ręką pobłogosławił memu przedsięwzięciu literackiemu. Z załączonego programu czyli raczej prospektu poznasz WPan, że tylko miłość ojczystej ziemi i dobrobyt współobywateli skłoniły mnie do wydawania „Samorządu" w kraju, gdzie o korzyściach z jakiegokolwiek wydawnictwa nie może być mowy. A jednak zabieram się do tej żmudnej, lecz niezbędnej pracy obywatelskiej, w tem głębokiem przekonaniu, że wytrwałością i rzutkością przełomię w niektórych warstwach lody obojętności dla samorządu krajowego, który pewne koterye radby podporządkować wiedeńskiemu centralizmowi.

W tem usiłowaniu posiadam nieco wprawy i znajomości, przebywając dłuższy czas w Samborze, Kołomyi i innych miastach prowincyonalnych, oraz przez dwa lata we Lwowie. Ocierałem się często o powiatowe i miejskie urzęda, od czterech lat pełnię obowiązki gimnazyalnego profesora; należałem i należę do współpracowników kilku gazet, np. „Gazety Narodowej", „Dziennika Polskiego", „Tygodnia Polskiego",

„Czasu”, „Kłosów” itp., próbowałem moich sił w kilku działach z zakresu historii, geografii, ekonomii społecznej i ogólnej krytyki, - sądzę więc, że z pomocą licznych współpracowników i korespondentów zdołam do zamierzonego dojść celu. Pewny jestem poparcia władz krajowych i wszystkich mężów dobrej woli. Z pośród nich Ty, szanowny Mistrzu, naszej literatury, racz udzielić swego błogosławieństwa nowemu dziełu, - racz, jeśli łaska, dorzucić drobną rozprawkę lub szkic powieściowy do feljetonu, którybym Twojem chciał rozpocząć imieniem.
Aczkolwiek „Samorząd” w obecnej chwili tylko na Galicyę jest przeznaczony, bo tu odpowie faktycznej potrzebie, nie przestanie mimoto być czysto polskim, narodowem pismem. Przez samorząd podążymy do wolności!..

Polecając się łaskawym Mistrza względom i pamięci łączę uniżone wyrazy bratniego pozdrowienia i kreślę się

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
powolnym sługą

Marceli Turkawski
wydawca i redaktor
„Samorządu”.

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Ze względu na dni krzyżowe i post. przypadający z tego powodu na Środę, nie zgadzało by się przyjęcie w tym dniu dość poważnej i zacnych Gości z naszemi zwyczajami Narodowemi i Religijnemi. Z powodu tego upraszam Pana Dobrodzieja, ażeby zechciał łaskawie w przyszły Czwartek dom nasz odwiedzić.

Wszyscy Panowie, którzy chcą uczcić swą bytnością Pańskiego pobyt na wsi Wielkopolskiej już o tej

Zmianie

świadczeniu, i tylko o łaskę
i przyjaźń Pana Dobrodzieja
żebrzę, żeby te książki nareszcie
przyszły do skutku.

Z wyrazem najgłębszego szacunku
i poważania

Zostaję Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
Hipolit Turno.

Poznań dnia 27go Maja 1867 r.

Warszawa ulica Warecka N^ro 15.
Dnia 12 — 5 — 1886. —

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Wiedząc że Szanowny Pan umieszkując w Krakowie przez dłuższy czas, wertowałeś domowe Archiwa i różne zbiory historyczne dotyczące różnych dziejów naszej przeszłości, z przeszłości ubiegłego Wieku — A że mnie wypadł interes i ważny i pilny — Gdzie mi się koniecznie trzeba dowiedzieć o miejscu i czasie gdzie zmarli —
1mo Michał Augustyn Zboiński de Kościelec et Ossówka herbu Ogończyk Generał Leitnant wojsk Rzeczypospolitej Polskiej czy też wojsk Saskich, z kreacyi Króla Augusta III Sasa, gdzie jeszcze w r. 1762 był Generałem Majorem Szefem Artylerji Koronnej i Starostą Kowalskim —
Oraz brata jego młodszego rodzonego —
2do Kazimierza Zboińskiego de Kościelec et Ossówka Pułkownika wojsk Rzeczypospolitej Polskiej czy też wojsk Saskich — Ci dwaj bracia Zboińscy utworzyli Ord[illegible] Kortowo w Prusach zachodnich w Powiecie Świeckim [illegible] w roku 1786. na rzecz swego bratanka

Jana Babtystę Zboińskiego Szambelana Królewskiego, a syna Jeo brata Antoniego Zboińskiego Kasztelana Elblanskiego — Żonce moiej Kamilla ze Zboińskich wnuczka Tego Jana Zboińskiego Szambelana w braku potomków męskich odziedziczyła Tego Ordynacię Kotowo w swoich zchodzi-
Czy czasem w badaniach iakich szanownemu Panu dotyczących się dziejów Polski nie wpadła mu iaka wiadomość o mieyscu i czasie śmierci powyżej wymienionych Zboińskich, lub Tez udzielenie mi swej światłej wskazówki gdzie bym się mógł informować i poszukiwać mieysca śmierci Tych dwuch Zboińskich. — Ktore nastąpić musiała około roku 1790. Mnie się zdaie że Oni niemogli umrzeć gdzie indziej iak Tylko w Krainie gdzie można było przyiąść i znaionych iuż z Czasów Saskich Że w czasie niespokoj-nośći w polsce w tym czasie iako ludzie Których Tam się Zupełnie nastarość swoją wyniesli ale gdzie Tego poszukiwać niewiem to Tylko wiem że w maiątku swoim w Kotowie niemarli. —

O tę wiadomość jako Mojej ziomkini jeśli to być może, pozwalam się Go uprosić najuprzej-mniej i najmocniej przepraszając. Dzięki tary za ambaras z powodu tej mej korespondencji. Przy czym przesyłając mu [illegible] moje życzenia dobrego zdrowia i wszelkich pomyślności Pozostaję zawsze z wszelkim poważaniem i Szacunkiem

Dr. Turowski

Szanowny i Czcigodny Panie!

Z wielką nieśmiałością odzywam się na prośbę Szanownego Pana i mojej maleńkiej pracy do Zbiorowej książki: „Dzieciom Syrokomli" — poświęconej. Boję się, czy zbytnie zaufanie w dobre chęci nie ubliży całości zacnej, szlachetnej a znakomitej książki. Czem mogłem, czułem się zobowiązanym dopomódz tak zacnym Usiłowaniom Waszym — Czcigodni mężowie! Szczęśliwym będę, jeżeli i moich kartek parę przyczyni się do otarcia wdowich i sierocych łez po człowieku, który miał tak piękne! tak gorące i natchnione serce!.. A miałem nawet zaszczyt znać go osobiście. Splecionemi wspólnie ramiony dźwigaliśmy z sobą zwłoki ś.p. Muczkowskiego Józefa. Pamiętna ta chwila była ostatnią naszej znajomości. Wspominam o niej samochwalczo — bo się nią szczycę. —

W komedyi „Dwie pary" wtrącony jest ustęp mały o ostatnim Szanownego Pana liście do Strzeckiego... Jeżeliby Szanowny Pan uznał, że nie jest stósownym, proszę go najuprzejmiej przekreślić.

Będę bardzo szczęśliwy, jeżeliby mię Szanowny Pan raczył obdarzyć zawiadomieniem, czy praca moja doszła (nie posiadam jej odpisu) i czy się na co przyda.

Egzemplarzyk „Faworyta" racz przyjąć Szanowny Panie z wiarą w to uczucie z jakiem bym wszystkie moje prace pragnął Ci zawsze ofiarowywać..

Z czcią i Uszanowaniem

Kołomyja 13/6 1869.

Jan Kanty Turski.

zast. nauczyciela jęz. polsk. w gimnazyum Kołomyjskiem —

Szanowny i Czcigodny Panie!

Swoją pracę nadsyłam Szanownemu Panu z uprzejmą prośbą o łaskawe zdanie, którego tu w naszej prowincyi my piszący łaknąć musimy daremnie.

Pojawienie się takiego pisma jak „Tydzień" jest dla wszystkich dobrą otuchą, i można nam będzie w nim czy wytknięte usterki w swych pracach dopatrzeć, czy też pokrzepić ducha zachętą do wytrwania i wytrwałością [?] — szczerszej życzliwości.

Szanownemu Panu zbyteczne [?] wiadomo, że takiego pisma u nas tu nie było i nie ma — tu, gdzie słowa uznania lub pochwały wypowiedziane w jednem piśmie z pewnością wywołać musi szydy [?] i pośmiewisko w drugiem. Są to przyczyny śmierci wszelkich przedsięwzięć u młodych ludzi, którzy jak Herkules na rozdrożu [?] postawieni, własnego szczęścia muszą szukać, i do tego przystąpić obozu, który ich łaskawszem słowem ku sobie przyciągnął. Wobec więc takiego stanu krytyki, będącej jedynie wyrazem zawiści, interesu — ale nigdy głosem prawdy i sumienia „Tydzień" Szanownego Pana witamy uczuciem niekłamanej radości — co wraz z ogółem powtarzając i ja Szanownemu Panu osobiście wynurzam.

Prócz tego jednak proszę Szanownego Pana o przyjęcie mej pracy jako dowód szczerej czci i poważania i poręczając [?] najgłębsze

Uszanowanie —
uniżonym sługą
Jan Kanty Turski

Kraków 30 stycznia 1871.

P. S. Bawiąc w Zarzeczu [?] W. P. Panu Ka- [illegible] oświadczam się za uprzejmie po- [illegible] zatrzyć [?] od mego kątka rodzinnego serdeczne [illegible] i wyrazy szczerego poważania. —

Lwów d: 28 Marca 1881
Ulica Halicka L: 41.

Wielmożny Panie Dobrodzieju! –

Niema pewnie goręcszej wielbicielki odemnie dzieł Wielmożnego Pana Dobrodzieja [illegible] je, rachujcie się niemi. żal [illegible] ze [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wytwornemu [illegible] [illegible] Pana Dobrodzieja [illegible] [illegible] powodowana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – się z powieściami Jego, udaję się z prośbą o [illegible] przełożenia niektórych, na [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] dla mnie [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przekład [illegible] przed podaniem go do druku.

Z najwyższą czcią i poważaniem
Cecylia Justanowska

511

Lwów d. 13/2 1883
[illegible]icka 41.

Wielmożny Panie! —

[illegible]mełam się [illegible] Wielmożnemu Panu [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] zdobyła się na to [illegible] [illegible] mało [illegible] [illegible] [illegible] tym sądziła że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i bardzo dobre [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] utworów literackich, [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]

[illegible] Wielmożny Panie, [illegible] moją książkę, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] zna-
ku.

[illegible]

[illegible], za które [illegible] otrzymałem, już ukończone jest. Posłałam do redakcji [illegible] [illegible], dotąd nie mam odpowiedzi

[illegible] 8/5 [illegible]

[illegible]!

[illegible] doznoi [illegible]

[illegible]

[illegible] nieniem [illegible]

[illegible] 24 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Figaro dał odmowną [illegible]

[illegible] ..wca, utrzymując, [illegible]

[illegible], wie wien. [illegible]

[illegible] się zmiech [illegible]

[illegible]

[illegible] raickim [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 40 egzemplarzy. [illegible]

[illegible] czono się w rachunku [illegible]

[illegible] 83-84 [illegible] roku [illegible]

mogę o rew[illegible]

[illegible] ale [illegible]

[illegible]

[illegible] warto się dalej po [illegible]

[illegible] jest-li [illegible]

[illegible] ? —

Czytałby nader wielką niedelikatnością z mej strony,

[illegible] u [illegible]

[illegible] z prośbą o słowo [illegible]

i po[illegible] prośbę o ocenę [illegible], ale

nie o ocenę [illegible], [illegible]

[illegible] mam trzymać! Czy

[illegible]
[illegible]
crajnem wymaganiem [illegible]
[illegible]
[illegible] które [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wypowiedz [illegible]
[illegible]
[illegible] zmiłuj się
[illegible]
[illegible]
[illegible] trzecią która [illegible]
[illegible]

... trzeba dodawać, że nie grzeszę żadną
...ością, ...
... z ... ... które mi ...
mogą Pan uczynić ...

... ...
uwielbienia

...

... 11

Lwów $\frac{12}{12}$ 865

Wielmożny Panie Dobrodzieju

[illegible] honoru być znanym lepiej

Panu Dobrodziejowi, przyjechawszy [illegible]

[illegible] do Lwowa niechciałbym ani chwili

[illegible] dłużej [illegible]

co do wypełnienia [illegible] listownych

we Wrześniu; od [illegible]

[illegible] Pana [illegible] niewiadoma

rachunek nasz jest następujący

w Wrześniu wierszy 314 = 31 złr 40 cent
za Październik —— 150 –
za Listopad ([illegible]) 116 – 50
Razem 297 – 90 –

którego samę z największem podziękowaniem

załączam a na przyszłość administracya

ma polecone dla uniknienia [illegible]

nieporozumień z Panem. Każdego miesiąca

przysłać należytość —

U nas, — rozpoczęliśmy Wydawnictwo

ufając [illegible] przyrzeczoną pomoc

Pana Dobr[illegible] trzymamy

dalej pomimo kłopotów [illegible] i przykrości

a teraz właśnie traktujemy z poetami aby się

[illegible] pośrednikiem pismem naszego wydziału

dziennego — Chciej Pan Dobrzański wierzyć

że gdybyśmy i upaść mieli najbardziej całej tej

sprawy żałować bym musiał że mnie jako tylko

korespondencya pozbawiłaby to na zawsze zapewne

stosunku z Panem którego zawsze wielce cenię

i poważać nieprzestanę — ma[illegible]

...mi Pana Dobrowicz. [illegible] [illegible]

[illegible]

...ca

...mie

...ści

Lwów 3/1 866

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

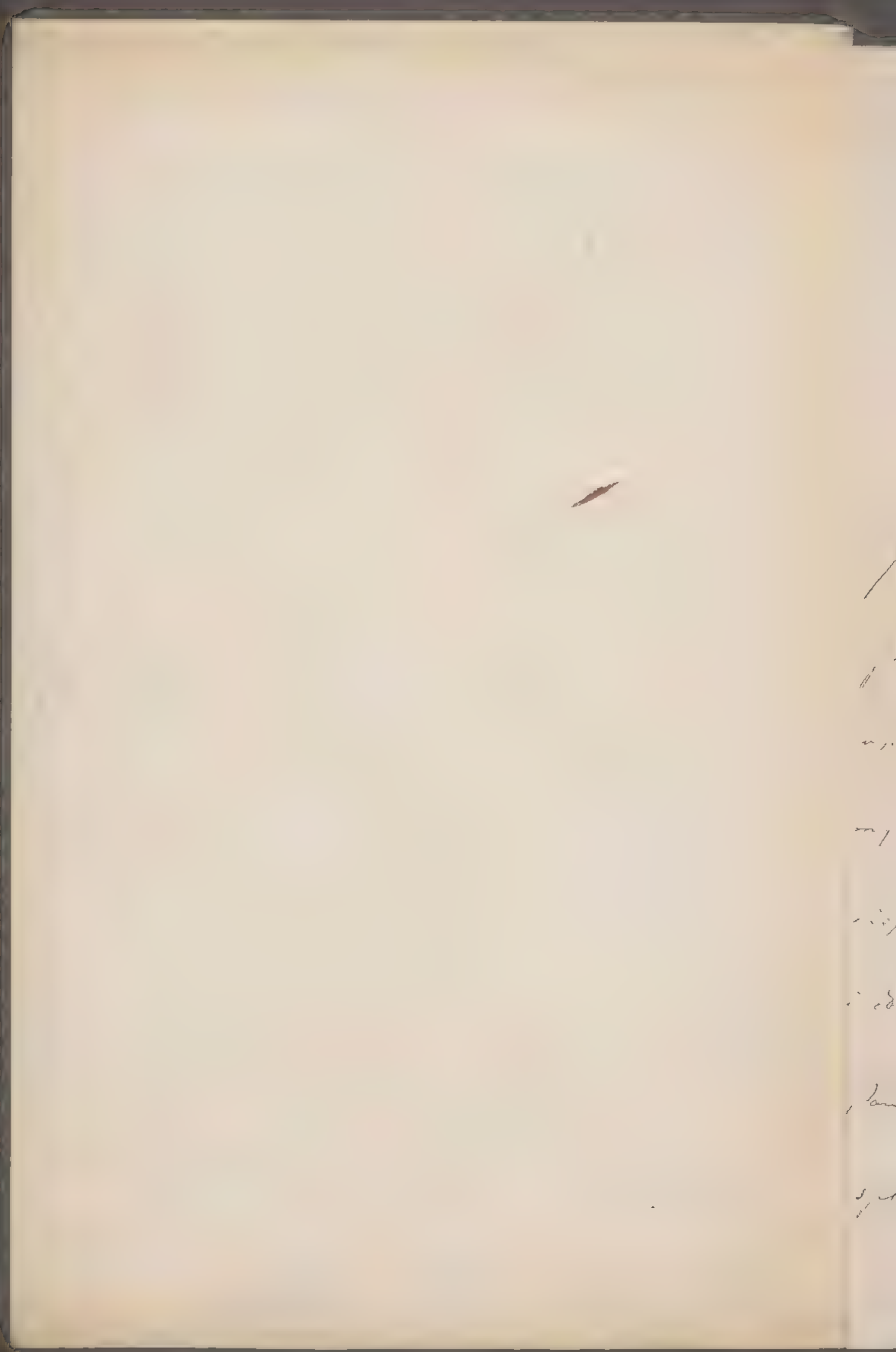
Z wielkim smutkiem przychodzi mi donieść Panu Dobrodziejowi, że pomimo udzielanych nam ciągle nadziei od wielu osób, o czem to miałem honor pisać ostatnio, nareszcie opuszczony przez Kolegów moich postanowiłem zaprzestać wydawnictwa dalszego Atlasu — Bolało by mię bardzo gdybyś Pan Dobr. posądzać mię chciał o brak wytrwałości do dzieła mającego na celu pożytek dla kraju — powodowałem się bowiem tylko przekonaniem że niepodobna mnie jednemu zwalczać wszystkie

niefachowemu i niemieszkającemu na
miejscu wydawnictwa, należycie obejść treścią
publiczności naszej, a często z uprzedzeniami,
lubiącej rozpustne smakowanie; smutne zrobiwszy
nadto doświadczenie że niemożebnem jest
u nas jak na teraz ułożyć redakcyą odpowiednie
osobliwie do pisma poważniejszego —
Załączam więc z największem podziękowaniem
za artykuły 331 wierszy a 10 centów — 33 Złr a
niemogąc dostać adresu Pana którym jestem
zmuszony raz ostatni jeszcze przesłać temuż
na ręce Pana Dobr. należytość za Grudzień
84 franków polskich — co wynosi 37 Złr — razem
więc 70 Złr załączam — i kończę usilną prośbą
ażeby i Pan Dobr. niezwłocznie pozwolenia
służenia Mu w Dreźnie — czując się bowiem
bardzo zobowiązanym i podziękować serdecznie

mnie, osobiście za tyle niezasłużonych
względów dla naszego Dziennika, który
W.P. Panu Dobrodziejowi nieustannym powodem
zawodów i kłopotów, jakich zapewne Pan Dob.
z żadnym pismem dotąd nie miał, a które
tylko mojej nieświadomości w tego rodzaju
przedsiębiorstwach przypisać należy —
Mam honor zostawać z wysokim szacunkiem
i głębokiem poważaniem Pana Dobrodzieja
oddanym sługą.
Władysław Sustanowski

N. 1.

Gdyby obliczenie moje dawne lub teraźniejsze
było mylne proszę chciej Pan Dobrodziej
udać się do mnie [illegible] — ulica [illegible]



Lwów 22 [illegible]

[illegible] Miss Dubrawska [illegible]

[illegible] przeprosić [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Pan Dob[illegible] [illegible]

Pan Dob[illegible] przestał [illegible]

[illegible] przyjaciół [illegible] osobiście [illegible]

[illegible]

[illegible] w imieniu [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] mówiąc że tylko tak bezinteresowne ofiarowanie się Jego z łaskawą pomocą dla pisma naszego, i niektóre znane Jego szlachetne dla kraju uczucia, ośmielają nas, niemogąc na teraz stosowniej uhonorować prac Jego, ofiarować miesięcznie 150 złr [illegible] i upraszamy oraz aby [illegible] nam chciał donosić [illegible] często korespondencje o granicy politycznej i artykuły zasadnicze nadsyłać naczelne, a byłoby to dla naszego pisma wielką pomocą

i oznaka życzliwości Jego, iak dotąd opieki - a 51

dla czytelników niemałą zachętą, gdybyśmy przy

[illegible] czasem, chociaż w tem konieczności [illegible] o

[illegible] własnym podpisem mieć mogli, oczywiście

[illegible] niepublicznie, któraby Pana Dobr. nie kompromitowała

[illegible] w oczach ludzi —

[illegible] Pana Dobr. starając się wytrwale,

[illegible] siły nasze, wybraniem większej liczby

[illegible] przyjaciół, tymczasem nas coraz idziemy dalej, nie chcąc

[illegible] brak [illegible] na szwank narażać —

[illegible] stosunek nasz

[illegible] na podstawach

bliżej określonych — i mamy nadzieję, że Pan Dobr.

zawsze szczerze zwrócić uwagę naszą, którąby się

[illegible] lub też niestosowność

... wszystkim nam, nie naszym u Starej matki

świecy, tak dobre przyjęcie zgotowali

jeszcze [illegible] serdeczne, z szacun

i pozdrowieniami [illegible] Twój

[illegible]

Olesin 4 listopada 81 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Kiedy świat cały składał
hołdy, cześć, uwielbienie i po-
dziękę jako zasłużonemu Mę-
żowi, który tyle dla nas zro-
bił dobrodziejstwa – Oświe-
cił nie jeden umysł – uszla-
chetnił nie jedno serce!
do dzisiejszego dnia nie prze-
staje pracować dla dobra
ludzi! Do takiego to serca po-
stanowiłam się udać aby tam
znaleźć litości i jałmużny...
Wielmożny Panie! jestem
wdową po Mrzygłódku kto-
ry umierając nie miał zasług
emerytalnych i nic też nie do-
stał – pozostało mi pięcioro dzie-
ci które musiałam wyżywić
pracą własnych rąk – dopóki
były dawne zabytki to się
sprzedawało... dzisiaj pozo-
stała mi tylko [illegible]

Czasu nie mam żadnej
rodziny – Przyjaciół tych
biedni nie mają – wyciąga
łam parę razy ręce do za
możnych Panów i tam nie
znalazłam żadnej pomocy.
Przyszła mi myśl szalona
i tej się w ostateczności chwy
ciłam aby napisać list
do W. P. Pana sądząc że w tak
Wielkim Człowieku na pewno
dusza jest szlachetna a ser
ce litościwe!!! W. Panie wy
obraź sobie pięcioro dzieci
drobnych, zgłodniałych, i cze
kających posiłku, jakiegoś ta
niego okrycia i chociażby
ciepłego poddasza – a Mat
ka nie jest w stanie na to
wszystko zapracować – czę
sto przychodzą czarne chwi
le i straszna rozpacz ogar
nia!! Jednak pokrzepiona

jedynem przeczuciem i nadzieją
usiadłam do listu z tą błogą
nadzieją, że tutaj znajdę dobro-
czyńcę! WPany Panie gdybyś chciał
przyjść mi w pomoc i pożyczyć
jakiej summy abym mogła ku-
pić sobie maszynę choćaż
trochę oporządzić dzieci i na-
jąć jakie takie mieszkanie
na rok jeden aby mi gospo-
darz nie groził wypędzeniem
mogłabym przynajmniej wy-
żywić moje dzieci – Przysię-
gam na wszystko! że będę
spłacać summę mi pożyczo-
ną ratami jakie mi WPany Pan
wskaże – nie umiem nawet
wyrazić jakie-by to było szczę-
ście! drżę cała pomyśliwszy o
nadchodzącej zimie! jeżeli WPany
Pan zechce wesprzeć wyciąg-
niętą rękę zrozpaczonej Mat-
ki to pokornie proszę napi-
sać pod Adressem: Wdowicka
żona Urzędnika w Płocku.

Stary Rynek. Dom Schö-
wica; bo gdzież-by mnie
na poddaszu szukali a to
jest moja Dobrodziejka
Ona to jedna co mnie zna
lujé i może zaświadczyć
o mojéj prawdziwéj nędzy

Jeszcze raz ponawiam mo-
ją najpokorniejszą prośbę
i zostaję z najgłębszem
szacunkiem zostająca naj-
pokorniejszą Sługą

Kurzyńska.

[illegible], 1/12 871

Wielmożny Panie Dobrzycki!

[illegible] W. Pana Dobrzyckiego [illegible] potrzebne [illegible] 37 [illegible] 15/10 [illegible]

Z [illegible] WWW. Dobrzyckiego

[illegible]

[illegible]

KATHOLISCHE BUCHHANDLUNG
B. v. TWARDOWSKI.

[illegible] 13/4 1885

Ew. [illegible]

erlaube mir ergebenst beiliegend zu übersenden
[illegible] Bücher meines Verlages mit der
[illegible]
anzeigen zu den verschiedenen Schulzeitschriften, Zeit-
[illegible] lassen. [illegible] auch meine [illegible].
Damit Ew. Hochwohlgeboren sehen wie billig meine
Verlagsartikel sind, da mir sehr gelegen ist, diese
Bücher auf die billigsten Preise herunterzubringen.
„[illegible]“ habe ich selbst herausgegeben.
Die Continuationen der Zeitschriften werde folgen
lassen, sobald Sie darauf erlauben.

Mit Hochachtung

ganz ergebenst
B. v. Twardowski

Czcigodny szanowany i kochany Panie!

Pełne miłości i zachęty słowa wypowiedziane w rocznicę założenia stowarzyszenia przemysłowców w Dreźnie włożyły na nas miły obowiązek przesłania Ci czcigodny Panie kilka słów serdecznego podziękowania i uściśnienie braterskiej ręki. Przy tej sposobności dowiesz się Panie i o naszém istnieniu, o którém mało kto się dowiedział, bośmy powstali o własnych siłach na zachętę jednego z tych ludzi który bez rozgłosu pełnił swe powinności. Nikt bowiem nas nie wspomógł, przeto nie byliśmy zmuszeni ogłaszać szumne podziękowania za doznane łaski, przez co szersza publiczność była by się o naszym dowiedziała życiu.

W przekonaniu że Cię miłujący Panie nie utrudzi odczytać krótką naszą historyą, czujemy się zobowiązani udzielić Ci jej, co może posłuży z czasém do skreślenia piórem mistrza o początku i przebiegu tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Jeden z tych ludzi który zawsze był tego przekonania że tylko drogą wytrwałej, choć mrówczej pracy nad rozszerzeniem oświaty i podniesieniem bytu materyalnego obywateli, możemy osiągnąć święty upragniony cel; że tylko tym sposobem naród w stanowczej chwili nabierze przekonania za jaką sprawą winien stanąć do walki i nie będzie potrzebywał żebrać u możnych na lichą broń, jak to dotąd praktykowaliśmy, że tylko tą pracą przysporzymy kręgów obywateli z poczuciem powinności obywatelskich i pojęciem praw nieszczęśliwego narodu, zajął się bezinteresownie ułożeniem statutu stowarzyszenia rzemieślników w Drohobyczu, postarał się o jego potwierdzenie u władzy i wprowadził w życie z dniem 15 Marca 1868. Sam nie zasobny bo dopiero przed kilku laty był powrócił z tułaczki przysporzył z funduszów własnych całe urządzenie konieczne i ponosił wydatki administracyjne. Nadto darował stowarzyszeniu bibloteczkę z 400 tomów. Która zawierała oprócz dzieł Mickiewicza, Słowackiego, B. Zaleskiego, Pola, Ujejskiego i innych także

---

(1) Z przyjemnością dzielimy się z czytelnikami listem otrzymanym z Drohobycza, za który Dyrektorowi Stowarzyszenia składamy dzięki. P. R.

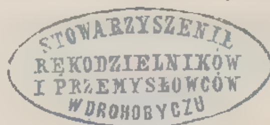
nie jedną pracę Kochanego Pana a to: Ratunki z 1867 na wschodzie Hybrydy
o pracy, trzy Tomy Tułaczów Świat i ziemia – Zacharasiewicza, Pisarskiego i to
najwięcej nie dzieł tyczących się gospodarstwa narodowego, rękodzieł, historyi nauk
przyrodzonych i geografii. Słabe nasze fundusze nie dozwoliły do tych czas zakupienia
wielu innych potrzebnych dzieł, a przyjąwszy za zasadę aby u nikogo nic nie żebrać,
musimy z cierpliwością oczekiwać pomyślnych okoliczności. Zaraz na samym po-
czątku powstało przeciw stowarzyszeniu ci, coto błyszczą mdłym i niepewnym świa-
tełkiem śród ogólnej ciemni pragną utrzymać takową aby obok nich nie rozjaśniał
nikt silniejszym światłem. Do nich należy Szlachta i ta tak tu w kraju nazwana In-
teligencya. Pierwsza postrzegłszy że się zawiązuje instytucya pod kierownictwem Żule-
cza, osądziła swym lichym gospodarskim rozumem, że to zawiązek demagogii. Klub cze-
rwonych i stroni do dziś jak od zapowietrzonych, niemając nawet tyle chęci aby się prze-
konać na jakich zasadach stowarzyszenie pracuje. Druga składa się przeważnie z c.k.
urzędników, c.k. profesorów, c.k. księży i c.k. adwokatów, którzy uwierzyli w cesarsko kró-
lewskie chęci i są pierwszemi c.k. fagasami. W ich zastępie cała zgraja lichych medycz-
dawców która potrzebuje 200 reguldenowej protekcyi. Chcieć powstrzymać rozwój stowar-
zyszenia nie tylko że sami nie przystąpili jako honorowi to jest wspierający towarzy-
sze, że jak profesorowie np. nie odpowiedzieli nawet słowem na wezwanie ze strony
zarządu stowarzyszenia aby przyjęli na siebie obowiązek dawania odczytów w niedziele
i dnie świąteczne z historyi polskiej, fizyki i nauk przyrodniczych, lecz nadto umieli poszczuć
między tutejsze obywatelstwo, podejrzywając założyciela który ma na myśli zrabować ich
majątki. Dla tego zaraz statut paragraf solicowany poszli. Dyrektor tutejszego gymna-
zyum zapytywał radę szkolną czy wolno profesorom przyjąć obowiązek odczytów, i nie-
niepozwolił, musi przeto milczeć dwa lata. Gmina tutejsza która rozporządza milionowym
majątkiem, nigdy nas nie poparła, a najgorszym wrogiem do dnia dzisiejszego jest jej
autonomiczny, przez obywateli wybrany burmistrz. Pomimo tego stowarzyszenie weszło
w życie i na drugiem walnem zgromadzeniu przyjęto nazwę: Stowarzyszenie rękodziel-
ników i przemysłowców w Drohobyczu. W Listopadzie 1869 otworzyliśmy czytelnię

a że niemogliśmy zażądać od tutejszych zubożałych, ciemnych i zdemoralizowanych mieszkańców odpowiedniej wydatkom opłaty, na przyjęcie dzienników, znowu ten sam przyjaciel ludu przysporzył kraj; dzienniki poznańskie, polskie i lwowskie którym pisaniem korespondencyj i artykułów odpłacał. – Przed wyborami do rady gminy, motłoch wyzyskiwujący dochody gminy i dobrą wiarę prostodusznych wyborców miasta, z obawy że czcigodny przybłęda może zostać wybranym i popsuć im szyki, rozpoczęli wspólnie z zniemczałym tutejszym żydostwem szaloną agitacyę, obrzucili założyciela i fundatora błotem, porozsiewali tysiące rozśmieszających bajek o jego życiu i działaniu w czem im gazeta narodowa z owemi tu zamieszkałemi korespondentami czynnie pomagała. I dopięli swego. Odebrali mu wpływ na rząd stowarzyszenia i izolowali go zupełnie. Przekonany że nie można mu nic zarzucić zachował się przez kilka miesięcy biernie a gdy stowarzyszenie widocznie upadać poczynało i jego nieprzyjaciele między towarzyszami nawet się znajdujący, głośno mówić poczęli że trzeba rozwiązać takowe, teraz czynnie nie dopuścił a i na walnem zgromadzeniu przeprowadził nowe wybory dyrekcyi. Tem uratowane od upadku stowarzyszenie liczy dzisiaj 128 towarzyszy czynnych którzy własnemi siłami po 25 tygodniowo składając uzbierali summę 4500 Guld w gotówce a prócz tego posiadają w książkach i urządzeniu czytelni przeszło 1000 G. od 1go Marca 1868 do dziś wydano 114 towarzyszom 8135 G. zaliczek pożyczkowych od 10 do 100 Gul. Do czytelni uczęszczają wieczorem a książki zazwyczaj biorą do domu. Tutaj objawia się przeważnie chęć odczytywania dzieł przemawiających do uczucia przeto powieści są najczęściej czytywane fachowych dzieł popularnych niemamy, a te które wymagają nieco nauki większych niezrozumiałe. 1/5 część czystego dochodu z obrotu pieniężnego przeznaczona jest na dzieła i cele oświaty, obecnie jednak przychodu więcej pokryć tym szczupłym dochodem nad wydatki czytelni, przeto niemożemy nic nowego przysparzać. – Otwarcie magazynu surowych materyałów i żywności zostawiliśmy na później, bo szczupłość 2/5 majątku jak statut przepisuje musielibyśmy wstrzymać wydawanie pożyczek przez czas dłuższy co by niemiłe mogło zrobić wrażenie. Chociaż zresztą celowość naszego stowarzyszenia dopiero z otworzeniem magazynu oczywistą będzie, gdyż towarzysze pieniądze otrzymane jako zaliczkę ze stowarzyszenia, dziś niosą do żydów i przekupniów otrzymując za drogi grosz, lichy towar a zysk przypada dla nich wyłącznie, gdy tymczasem kupując w magazynie stowarzyszenia odniesione

zyski magazynowe w miejsce zakupna na nich samych przypadną. Jest to sposób oszczędzenia z koniecznych wydatków na rzemiosło i życie — które obecnie przechodzi w obce ręce.

Oto obraz naszych usiłowań, które jak każda najlepsza rzecz i czynność w swoim musi trafić zrazu na opór bronionego się złego lecz z czasem przemoże energią.

Przepraszamy za długą bazgraninę, i łączymy wyrazy wysokiej czci i poważania



Seweryn Tyc
Dyrektor.

